

ŚLĄSK – POLSKA – AUSTRIA

Księga dedykowana
Profesorowi Zbigniewowi Tomkowskiemu,
współzałożycielowi Towarzystwa Polsko-Austriackiego

ŚLĄSK – POLSKA – AUSTRIA

Księga dedykowana
Profesorowi Zbigniewowi Tomkowskiemu,
współzałożycielowi
Towarzystwa Polsko-Austriackiego

redakcja:
Lubimor Wędzicha, Rościsław Żerelik

Wrocław 2019

Recenzent:
prof. dr hab. Grzegorz Strauchold

Redakcja:
mgr Lubomir Wędzicha
prof. dr hab. Rościśław Żerelik

Sfinansowano ze środków budżetu Województwa Dolnośląskiego
oraz ofiarodawców prywatnych

Redakcja techniczna, skład i łamanie:
Robert Błaszak

Na okładce: Herb Wrocławia nadany miastu przez cesarza Karola V
Habsburga w dyplomie herbowym z 10 lipca 1530 r., Archiwum Państwowe
we Wrocławiu, Dokumenty miasta Wrocławia, 30 VII 1530 r.

Wydanie I

ISBN 978-83-64630-94-1

© Towarzystwo Polsko-Austriackie, 2019

Druk i oprawa:
Agencja Wydawnicza ARGIsC
www.argi.pl





TABULA GRATULATORIA

Grażyna Antoine (Wrocław)
Galina Asatryan (Wrocław)
Wiesław Balcerak (Warszawa)
Grażyna Baranowicz (Jelenia Góra)
Henryk Bednarski (Warszawa)
Renata Berdowicz (Wrocław)
Stanisław Błaziak (Lublin)
Ryszard Cetnarski (Warszawa)
Danuta Cichy (Warszawa)
Bogusław Cichy (Warszawa)
Stanisław Chudyk (Oleśnica)
Stanisław Czajka (Syców)
Jolanta Czartoryska (Rzeszów)
Mariola Czerwińska (Wrocław)
Leszek Duda (Zamość)
Kazimierz Fordon (Warszawa)
Maria Gawlas (Warszawa)
Bożena Golcz (Warszawa)
Kazimierz Leszek Gońka (Wrocław)
Marianna Gierłowska (Warszawa)
Marek Haisig (Gorzanów)
Andrzej Hajkowski (Warszawa)
Ryszard Hawrylak (Wiedeń)
Wiesława Hawrylak (Wiedeń)
Norbert Honsza (Wrocław)
Irena Hrycak Wrocław
Lesław Hrycak (Wrocław)
Zygmunt Huzarski (Legnica)
Cezary Ikanowicz (Warszawa)

Jerzy Jaskólski (Wrocław)
Grażyna Jurkowska (Trzebnica)
Stanisław Jurkowski (Trzebnica)
Janusz L. Kaczmarek (Wrocław)
Bronisław Kamiński (Kudowa Zdrój)
Andrzej Karliński (Warszawa)
Andrzej Kempa (Świdnica)
Andrzej Kempa (Wiedeń)
Wiesław Kilian (Wrocław)
Agnieszka Kita (Wrocław)
Robert Klimentowski (Sobótka)
Bogumiła Kmieć (Częstochowa)
Krzyszyna Kostrzewska (Radwanice)
Zdzisław Kosyrz (Warszawa)
Ryszard Kruk (Warszawa)
Krzyszyna Krupa (Jawor)
Kamil Krupiński (Jawor)
Małgorzata Krzempek-Nieśpiałowski (Wiedeń)
Ryszard Krzesiński (Wrocław)
Władysław Kucharski (Lublin)
Iwona Kuras (Wrocław)
Zbigniew Kurcz (Wrocław)
Edward Kwasiżur (Warszawa)
Krzysztof Lamek (Wrocław)
Ks. Andreas Lango Austria
Adam Łaciuk (Bolków)
Georg Laciuk (Wiedeń)
Bogdan Major (Toruń)
Maria Małolepszy-Wędzicha (Wrocław)
Walentyna Mazurek (Wrocław)
Stanisław Meisser (Wałbrzych)
Janusz Misiewicz (Wrocław)
Janusz Monarcha (Wiedeń)
Marek Mroczkowski (Warszawa)
Elżbieta Muciek (Lublin)


Grzegorz Nowicki (Jelenia Góra)
Grzegorz Pisarski (Wrocław)
Bożena Podlasińska (Wrocław)
Roman Podświadek (Zamość)
Ryszard Polechoński (Wrocław)
Zygmunt Radłowski (Warszawa)
Darek Ragus (Jelenia Góra)
Michał Rataj (Wrocław)
Aneta Rogowska-Wodopian (Wrocław)
Anna Rypińska-Fischer (Wrocław)
Aleksandra Sara Rzewuska (Trzebnica)
Jacek Sadowski (Wrocław)
Igor Salamon (Wrocław)
Danuta Samsel (Toruń)
Tadeusz Sebzda (Wrocław)
Józef Smoliński (Warszawa)
Wiesław Skrzydło (Lublin)
Ryszard Sławczyński (Wrocław)
Henryk Stańczyk (Warszawa)
Georg Stradiot (Wiedeń, Stetteldorf am Wagram)
Elżbieta Szkudlarek (Wrocław)
Sylwester Szkudlarek (Wrocław)
Krzysztof Szymański (Kudowa Zdrój)
Kiejstut Roman Szymański (Warszawa)
Irena Szcześniak (Radom)
Teresa Tarnowska (Warszawa)
Paweł Tarnowski (Warszawa)
Jerzy Trela (Trzebnica)
Ryszard Tyrluk (Warszawa)
Ks. Edward Walewander (Lublin)
Elżbieta Wareńczak (Wrocław)
Ewa Waszkiewicz (Wrocław)
Edward Wiczkowski (Wrocław)
Jerzy Wojciewski (Warszawa)
Igor Wójcik (Wrocław)

Henryk Wydmuch (Częstochowa)
Zdzisław Zagórski (Wrocław)
Jacek Zajączkowski (Brzeg)
Gabriela Zawiała (Jelenia Góra)
Marcin Zawiała (Jelenia Góra)
Barbara Zientara (Warszawa)
Tadeusz Żaczek (Łowicz)
Wanda Żukowska (Wrocław)
Marek Żukowski (Warszawa)
Członkowie Oddziału TPA we Wrocławiu
Członkowie Oddziału TPA w Jeleniej Górze
Członkowie Oddziału TPA w Kudowie Zdroju
Członkowie Koła Historyków Instytutu Historycznego Uniwersy-
tetu Wrocławskiego - przy Oddziale TPA we Wrocławiu

JANUSZ GAST

Towarzystwo Polsko-Austriackie

PROFESOR ZBIGNIEW TOMKOWSKI – HISTORYK, POLITOLOG, DYPLOMATA

rof. dr Zbigniew Tomkowski, historyk, politolog, dyplomata, pracownik naukowo-dydaktyczny Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie i członek Senatu tej uczelni specjalizuje się w historii najnowszej, w tym w najnowszych dziejach Austrii i stosunkach polsko-austriackich, historii dyplomacji oraz emigracji i Polonii.

Pracę zawodową rozpoczął jako nauczyciel kontraktowy zatrudniony w placówkach oświatowych. Sprawami oświaty i kultury zajmował się już w stowarzyszeniach młodzieżowych we Wrocławiu, a następnie w Warszawie. W latach 1963–1970 był wykładowcą Podyplomowego Studium Turystyki Zagranicznej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, pełniąc równocześnie (1967–1974) funkcję redaktora naczelnego rocznika „Ziemia” (nauki historyczne, politologia, wiedza o kraju, ekologia).

Ponad 20 lat (1971–1991) pracował w służbie dyplomatycznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pełnił m.in. funkcje: radcy ambasady, konsula generalnego (Wiedeń, 1977–1981), Haga (1987–1991) oraz, oddelegowany z MSZ, zastępcy sekretarza generalnego Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, gdzie zajmował się współpracą z Polonią w zakresie nauki, oświaty i kultury. Zatrudnienie w MSZ łączył z pracą dydaktyczną w Studium

dla Nauczycieli Polonijnych w Lublinie, Studium Metodyki i Doskonalenia Nauczycieli Polonijnych w Warszawie, Szkole Kultury i Języka Polskiego (z wyjątkiem pobytów zagranicą). W latach 1975–1986 uczestniczył również w pracach programowych i edytorskich z dziedziny oświaty polonijnej, będąc członkiem kolegium redakcyjnego wydawnictw monograficznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, pełniąc m.in. funkcję przewodniczącego Rady Naukowo-Programowej „Polish Links” – półrocznika młodej inteligencji polonijnej i przewodniczącego Rady Programowej kwartalnika dla nauczycieli polonijnych „Wisielka”.

W latach 1992–1997 był współpracownikiem Centrum Promocji Kadr oraz Centrum Wiedzy Menedżera w Warszawie, gdzie na kursach kierowniczej kadry menedżerskiej wykładał zagadnienia protokołu dyplomatycznego.

W latach 1994–2004 był pracownikiem naukowo-dydaktycznym w Mazowieckiej Wyższej Szkole Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu, gdzie pełnił funkcję dyrektora Międzywydziałowego Studium Języków Obcych, dyrektora Wyższego Studium Polityki Społecznej, prodziekana oraz prorektora Uczelni (2000–2004) odpowiedzialnego za sprawy dydaktyczne, studenckie oraz współpracę zagraniczną. W tym okresie był członkiem Rady Wydziału oraz Senatu, a także przewodniczącym komisji do spraw rozwoju uczelni, opracowania planów studiów powstających wydziałów, komisji stypendialnej, itp.

Dzięki uzyskanym stypendiom naukowym kwalifikacje swe doskonalił jako stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej w Stanach Zjednoczonych (Nowy Jork), Instytutu Goethe’go w Republice Federalnej Niemiec (Boppard), Stiftung VP w RFN (Bremen) oraz Stichting PNKV w Holandii (Utrecht).

W pracy naukowo-badawczej prof. Zbigniewa Tomkowskiego dominuje problematyka z zakresu spraw międzynarodowych, historii polskiej dyplomacji oraz dziejów emigracji i Polonii. Od ponad 30 lat jest zaangażowany w pracę placówek naukowo-badawczych i wyższych uczelni (Polska Akademia Nauk, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, do dzisiaj, Instytut Zachodni PAN do 1987 r.).

W ramach Centralnego Programu Badań Podstawowych, realizowanego w latach 1976–1989, brał udział w pracach zespołu badawczego „Oświata polonijna” oraz „Polonia w Austrii i Niemczech” (MR III 6 i 7). Następnie był kierownikiem dwóch zespołów naukowo-badawczych „Polityka Polski wobec Polonii” (MR III 10.8) oraz „Charakter i przemiany więzi Polonii z Krajem” (MR III 11.9).

Równocześnie w latach 1973–1987 uczestniczył w pracach Międzyresortowej Komisji ds. Polonii, w której koordynował prace naukowo-badawcze w dziedzinie oświaty i kultury polonijnej. Problemami naukowo-badawczymi zajmował się również jako członek Rady Naukowej Instytutu Zachodniego PAN w Poznaniu oraz jako pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Naukowo-Programowej Polonijnego Centrum Kulturalno-Oświatowego UMCS w Lublinie.

W okresie swej ponad 50 letniej pracy oświatowo-wychowawczej, dydaktycznej i naukowo-badawczej, brał udział w kilkudziesięciu konferencjach naukowych, popularnonaukowych, sesjach i sympozjach, w tym międzynarodowych i bilateralnych. Opracował i wygłosił ponad 30 referatów z dziedziny stosunków międzynarodowych, problemów emigracji i Polonii, stosunków polsko-austriackich, itp.

Posiada znaczący dorobek edytorski wyrażający się opublikowaniem wielu prac naukowych i popularnonaukowych, w tym monografii, rozpraw, artykułów i recenzji, prac przyczynkarskich oraz artykułów poświęconych emigracji polskiej i Polonii oraz zagadnień międzynarodowych (zwłaszcza stosunków polsko-austriackich), w tym dziejów dyplomacji i protokołu dyplomatycznego, notatek i informacji prasowych. Był również redaktorem prac zbiorowych oraz recenzentem wydawniczym publikacji książkowych.

Prace swe publikował m.in. na łamach „Zeszytów Naukowych UJ” (Kraków), „Almanachu Polonii” (Warszawa), „Studies on International Relations” (Warszawa), „Polish Western Affairs” (Poznań), „La Pologne et les Affaires Occidentales), rocznika historycznego „Ziemia” i innych. Niektóre z prac uzyskały nagrody lub wyróżnienia, w tym podręcznik akademicki UMCS (którego

jest współautorem) „Polacy w świecie. Polonia jako zjawisko społeczno-polityczne” (Lublin 1986) uzyskał nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Praca autorstwa Zbigniewa Tomkowskiego „*General Stanisław Maczek – najstarszy żołnierz Rzeczypospolitej*” (Warszawa 1994) została wyróżniona przez „Comite international des sciences historiques,” i omówiona w „Bibliographie internationale d’histoire militaire”, Selection 1993–1966, t. 18, Berno 1997.

Był również autorem lub współautorem wystaw ikonograficznych prezentujących stosunki i współpracę Polski z krajami ościennym w XX w. lub poświęconych dziejom i współczesności Polonii w krajach europejskich.

Na podstawie dorobku dydaktycznego oraz naukowo-badawczego w 1973 r. został powołany do składu Komitetu Badań Polonii Polskiej Akademii Nauk. Członkiem Komitetu był w latach 1973–1987 przez 3 kadencje. Otrzymał również dwie nagrody resortowe: Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego – III stopnia (indywidualną w roku 1985) oraz zespołową II stopnia w 1987 r. W latach 1975 i 1984 otrzymał Nagrodę Ministra Spraw Zagranicznych za osiągnięcia w pracy dyplomatyczno-konsularnej i polonijnej, zaś w roku 1983 Ministra Kultury i Sztuki za popularyzację kultury polskiej za granicą.

W 1977 r. został odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej za osiągnięcia w pracy dydaktycznej i naukowo-badawczej. Ponadto został uhonorowany przez Senaty uczelni i władze placówek naukowych przyznaniem Złotego Medalu „Zasłużony dla Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej” (1973), Medalem im. E. Strzeleckiego „Zasłużony dla Instytutu Zachodniego PAN” (1975) oraz Złotym Medalem Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu „Masovia Matris Amico pro Meritis ad Utilitatem Masovia Matris” (2004).

Posiada: odznaczenia państwowe:

- Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1984),
- Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1974),
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1969),

- Złoty Krzyż Zasługi (1960),
- Srebrny Krzyż Zasługi (1955),
 oraz odznaczenia resortowe:
- Medal Komisji Edukacji Narodowej (1977),
- Zasłużony Działacz Kultury (1975),
- Zasłużony Działacz Turystyki (1972),
- Zasłużony dla Obronności Kraju (1983),
 i nagrody resortowe:
- Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego: III stopnia (indywidualna, rok 1985), nagroda II stopnia (zespołowa, rok 1987) z tytułu osiągnięć dydaktyczno-wychowawczych,
- Nagrody ministra Spraw Zagranicznych za osiągnięcia w pracy dyplomatyczno-konsularnej (1975, 1984),
- Nagroda Ministra Kultury i Sztuki za popularyzację kultury polskiej za granicą.

Obecnie jest członkiem Senatu Wyższej Szkoły Menedżerskiej, członkiem Rady Naukowej Stowarzyszenia Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. St. Herbsta w Warszawie i przewodniczącym Komisji Rewizyjnej stowarzyszenia. Należy również do Stowarzyszenia Autorów Polskich w Warszawie.

Prof. Zbigniew Tomkowski, jako wieloletni, bardzo zaangażowany działacz Towarzystwa Polsko-Austriackiego cieszy się wśród członków TPA uznaniem i szacunkiem. W okresie 60. lat działalności sprawował społecznie wiele najistotniejszych funkcji: prezesa Zarządu Oddziału, członka Zarządu Głównego, a następnie członka Prezydium Zarządu Głównego. Od 1992 r. kieruje pracą Towarzystwa, pełniąc przez 27 lat funkcję sekretarza generalnego Zarządu Głównego TPA, zaś od 2015 r. jest jego prezesem. Jest inicjatorem podejmowania wielu przedsięwzięć o charakterze programowym i bardzo aktywnym uczestnikiem ich realizacji.

W latach 1991–2015 był społecznym naczelnym redaktorem utworzonego przez siebie kwartalnika „Wiadomości” wydawanego przez TPA, całkowicie poświęconego Austrii i współpracy polsko-austriackiej. Na jego łamach opublikował kilkadziesiąt opracowań, artykułów, notatek, recenzji, itp.

Jestem dumny z tego, że będąc od wielu lat członkiem TPA mogłem od początku i bezpośrednio współpracować z prezesem, prof. Zbigniewem Tomkowskim, którego pasja, ogromne zaangażowanie, wiedza i doświadczenie jest siłą, dzięki której Towarzystwo stale rozwija społeczną działalność służącą współpracy polsko-austriackiej w wielu dziedzinach.

BIBLIOGRAFIA PRAC PROFESORA ZBIGNIEWA TOMKOWSKIEGO

1966

- *Pionier polskiego krajoznawstwa (w stulecie urodzin Aleksandra Janowskiego)*, „Rocznik historyczno-krajoznawczy Ziemia” 1966, s. 9–23.
- (Rec. wyd.) „*W naszych oczach*” – podręcznik dla słuchaczy Uniwersytetów Ludowych, Warszawa 1966, t. I–II, ss. 382.
- Kazimierz Staszewski, *Aleksander Janowski (w setną rocznicę urodzin 1866–1966)*, uzupełnił i do druku przygotował Zbigniew Tomkowski, Warszawa 1966, ss. 53.

1967

- *Podstawowe zagadnienia społeczno-polityczne i ekonomiczne PRL*, cz. I i II, Kraków 1967, ss. 396..
- Konsultacja historyczna filmu dokumentalnego „*Łódzki front*”. Realizacja: Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi, 1967.

1968

- *Zagadnienia społeczno-polityczne Polski Ludowej*, Katowice 1968, ss. 107.
- Konsultacja historyczna filmu dokumentalnego „*Nasza współpraca*”. Realizacja: Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Warszawie, 1968.

1969

- *Zagadnienia społeczno-polityczne Polski Ludowej*, wyd. II, Katowice 1969, ss. 107.

- *Ostatnia bitwa kampanii wrześniowej 1939 r.*, „Rocznik historyczno-krajoznawczy Ziemia”, 1969–1970, wyd. 1972, s. 69–85.

1970

- Scenariusz (współautor Barbara Sokolenko) trzyczęściowego historycznego filmu dokumentalnego „O wolną Polskę”. Realizacja: Wytwórnia Filmów „Czołówka”, Warszawa 1969–1970.
- Konsultacja historyczna filmu dokumentalnego „Na przykład Nowy Sącz”. Realizacja: Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Warszawie, 1970.

1971

- *Polonia zagraniczna. Geneza, skupiska i organizacje polonijne*. Warszawa 1971, ss. 145.
- *Wybrane problemy ustroju Polski Ludowej*, Katowice 1971, ss. 241.
- *Wybitny działacz oświatowy*, „Nowa Szkoła” nr 7/8, 1971, s. 36–41.
- Konsultacja historyczna filmu dokumentalnego „Dwa teatry”. Realizacja: Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Warszawie, 1971.

1972

- *Wybrane problemy ustroju Polski Ludowej*, wyd. II, Katowice 1972, s. 241.
- Historyczna konsultacja filmu dokumentalnego „Mazurek Dąbrowskiego”. Realizacja: Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Warszawie, 1972.

1973

- *Podstawowe zagadnienia społeczno-polityczne i ekonomiczne PRL*. Cz. I i II, wyd. II, Kraków 1973, ss. 396.
- *Zabytki świadczą o polskości*, „Ziemia”, 1973.
- *Skanseny*, „Ziemia”, 1973, s. 224–229.
- *Bitwa nad Bzurą*, „Ziemia”, 1973, s. 315–348.
- (Rec.) Eugeniusz Duraczyński i Jerzy Terej, *Ruch oporu w Europie*, Warszawa 1972, ss. 360; „Ziemia”, 1973.

1974

- *Podstawowe zagadnienia społeczno-polityczne i ekonomiczne PRL*, cz. I i II, wyd. III, Kraków 1974, ss. 396.
- *Kształtowanie się więzi Polonii zagranicznej z krajem*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1974, nr 7, s. 74–84.
- *Miejsce walki i martyrologii*, „Ziemia”, Warszawa 1974.

1975

- *Z dziejów Polonii niemieckiej*, „Wiadomości Polonijne” nr 1, 1975, s. 7–14.
- *Z dziejów Polonii niemieckiej*, „Wiadomości Polonijne”, nr 21, 1975.
- *Z dziejów Polonii duńskiej*, „Wiadomości Polonijne”, nr 22, 1975.
- *Z dziejów Polonii belgijskiej*, „Krajowa Agencja Wydawnicza”, nr 42, 1975.
- *Links of persons of Polish origin with Poland. Studies on international relations* nr 5, Warszawa 1975, s. 150–165.

1976

- *Polonia w Austrii*, współautor W. Kucharski, Lublin 1976, ss. 109.
- *La formation des liens des Polonais de l'étranger avec le pays*, „La Pologne et les Affaires Occidentales”, Vol. XII, No 1–2, 1976, s. 15–27.
- *Nowy etap współpracy z Polonią*, „Przegląd Polonijny”, 2 (1976), z. 1 (33), s. 137–149.
- *Z dziejów polskich stowarzyszeń akademickich w Austrii w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Polacy w Austrii*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Polonijne, z. 2, Kraków 1976, s. 135–157.
- *Wkład Polski, Polaków i Polonii w rozgromienie faszyzmu niemieckiego w II Wojnie Światowej*, [w:] *Spotkanie Polonijne*, red. S. Szumski, Z. Tomkowski, Wrocław – Warszawa 1976, s. 75–94.
- *Rola Polonii w latach II Wojny Światowej*, tamże, s. 105–124.
- *The shaping of links between Polish emigrants and their Homeland*, „Polish Western Affairs”, Vol. XVII, nr 1–2, 1976, s. 13–27.
- *Spotkanie polonijne*, red. S. Szumski, Z. Tomkowski, Warszawa – Wrocław 1976, ss. 224.

1977

- *Z dziejów Polonii w Europie*, „Ziemia”, s. 29–70.

1978

- *Współpraca polsko-austriacka*, red. W. Kucharski, Z. Tomkowski, Lublin 1978, ss. 158.
- *Zagadnienia łączności Polonii austriackiej z krajem*, [w:] *Współpraca polsko-austriacka*, red. W. Kucharski, Z. Tomkowski, Lublin 1978, s. 89–109.

1979

- *Mutual Connections between the American Polonia and Their Influence on Polish American Relations*, współautor S. Szumski, [w:] *Poles in history and culture of the United States of America*, t. IV, Warszawa 1979, s. 201–212.

1983

- *Przedmowa*, [w:] *Wiktoria wiedeńska i stosunki polsko-austriackie 1683–1983*, red. W. Śladkowski, Lublin 1983, s. 7–8.

1984

- *Polska i Polonia – zagadnienia współpracy (Polonia – nazwa, skład, liczebność)*, „Wychowanie Obywatelskie” nr 11/12, 1984.
- *O dalsze pogłębianie współpracy kulturalnej z Polonią*, „Almanach Polonii”, 1984.
- *Stronnictwo Demokratyczne a Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”*, [w:] *Vademecum wiedzy o Stronnictwie Demokratycznym*, Warszawa 1984.

1985

- *Zagadnienia rozwoju oświaty polonijnej i współpracy naukowej z Polonią*, „Almanach Polonii”, 1985.
- *Polonia wobec Ziem Zachodnich i Północnych*, „Wisiełka” – kwartalnik dla nauczycieli polonijnych nr 2, 1985.

1986

- *Wokół podstawowych pojęć i definicji*, współautor W. Kucharski, [w:] *Polacy w świecie. Polonia jako zjawisko społeczno-polityczne*, red. A. Kopruckowniak, W. Kucharski, t. I, Lublin 1986, s. 19–39.
- *Więź Polonii z krajem*, [w:] *Polacy w świecie. Polonia jako zjawisko społeczno-polityczne*, red. A. Kopruckowniak, W. Kucharski, t. I, Lublin 1986, s. 159–234.

1993

- (Rec.) Jan, Schubert, *Austriackie cmentarze wojenne w Galicji z lat 1914–1918*, Kraków 1992, ss. 40; „Wiadomości” nr 1, 1993.

1994

- *Generał Maczek – najstarszy żołnierz Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994, ss. 128.
- *Vademecum protokołu dyplomatycznego*, Warszawa 1994, ss. 63.
- *Polonica wiedeńskie*, Lublin–Wiedeń 1994.

1995

- *Polskie Stowarzyszenie Akademickie w Wiedniu w latach niewoli narodowej (1864–1914)*, [w:] *Polonia i przyjaciele Polski w Austrii*, red. W. Kucharski, Lublin 1995, s. 105–136.
- (Rec.) Aleksander Kozłowski, Krzysztof A. Kuczyński, *Polskie fale Dunaju: polsko-austriackie powinowactwa kulturalne*, Częstochowa 1992, ss. 153; „Wiadomości” nr 3/4, 1993.

1997

- *Protokolarne zasady współpracy z partnerami zagranicznymi*, Warszawa 1997, ss. 64.

1998

- *Vademecum protokołu dyplomatycznego*, wyd. II, Warszawa 1998, ss. 163.
- (Rec. wyd.) Czesław Skonka, *Spotkania z Austrią. Begegnungen mit Österreich*, Gdańsk 1998, ss. 216.

2000

- *Z zagadnień współpracy polsko-austriackiej*, red. i wstęp Z. Tomkowskiego, Lublin 2000, ss. 254.
- *Powstanie Towarzystwa Polsko-Austriackiego*, [w:] *Z zagadnień współpracy polsko-austriackiej*, red. Z. Tomkowskiego, Lublin 2000, s. 9–28.
- *Pamiętki polskie w Austrii*, [w:] *Z zagadnień współpracy polsko-austriackiej*, red. Z. Tomkowskiego, Lublin 2000, s. 133–208.
- *Z dziejów Austrii i stosunków polsko-austriackich*, red. Z. Tomkowskiego, Łowicz 2000, ss. 209.
- *Powstanie Pierwszej Republiki Austrii*, [w:] *Z dziejów Austrii i stosunków polsko-austriackich*, red. Z. Tomkowskiego, Łowicz 2000, s. 15–40.

2002

- *Polonia w Karyntii*, „Wiadomości”, nr 33/34, 2002.
- *Theodor Kanitzer. Popularyzator kultury polskiej w Austrii*, „Wiadomości”, nr 33/34, 2002.

2004

- *Prof. Wiesław Balcerak – uczony i pasjonat pracy społecznej*, [w:] *Europa środkowa i wschodnia w XX w. Studia ofiarowane Wiesławowi Balcerakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Koryn i P. Łossowski, Warszawa – Łowicz 2004, s. 43–71.
- (Rec. wyd.) Czesław Skonka, *Austriana Pomorza Nadwiślańskiego, Österreich in Pommern*, Gdańsk 2004, ss. 80.

2005

- *Polonica w Austrii*, Warszawa 2005, ss. 118.
- *Związek Polaków w Austrii „Strzecha” (1884–2004)*, „Masovia Mater”, nr 1, 2005.
- *Dzieje wiedeńskiego Kahlenbergu*, „Masovia Mater”, nr 5, 2005.
- *Nauczyciel i działacz społeczny*, „Forum Polonijne”, nr 1, 2005.
- *Zawsze blisko Austrii*, „Forum Polonijne”, nr 1, 2005.

2008

- *Odsiecz wiedeńska z perspektywy trzech wieków*, „Masovia Mater”, nr 19, 2008.

2010

- *Problem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w polityce zagranicznej władz polskich w Warszawie w latach 1945–1947*, [w:] *Władza ludowa w Polsce wobec Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej*, red. J. Smoliński, Warszawa 2010, s. 65–111.

2012

- *Neutralność państwa europejskich. Aspekty prawne, międzynarodowe i polskie*, red. i wstęp J. Smoliński i Z. Tomkowski, Warszawa 2012, ss. 217.
- *Neutralność II Republiki Austrii. Geneza, istota, specyfika*, [w:] *Neutralność państw europejskich. Aspekty prawne, międzynarodowe i polskie*, red. J. Smoliński i Z. Tomkowski, Warszawa 2012, s. 67–97.

2016

- *II Republika Austrii. Zagadnienia suwerenności i neutralności*, [w:] *Historyczne i polityczne związki Polski i Austrii*, red. E. Muciek, Lublin 2016, s. 51–103.

2018

- *Republika Austrii – dzieje, współczesność, relacje polsko-austriackie 1918–2018*, red. Z. Tomkowski, Warszawa 2018, ss. 280.
- *Powstanie i ukształtowanie się I Republiki Austrii*, [w:] *Republika Austrii – dzieje, współczesność, relacje polsko-austriackie 1918–2018*, Warszawa 2018, s. 9–45.


2019

- *Z dziejów Towarzystwa Polsko-Austriackiego (1959–1969)*, Toruń 2019.

Zestawił Stanisław Szumski

ZBIGNIEW TOMKOWSKI

MOJE SENTYMENTALNE ZWIĄZKI Z WROCŁAWIEM

dy myślę Wrocław to widzę całą moją wczesną młodość nierozzerwalnie związaną z tym niezapomnianym miastem. Tu, do Wrocławia, przybyłem wraz z rodzicami po miesięcznej podróży w towarowym wagonie, opuszczając nasze Wilno jednym z ostatnich transportów. Zamieszkaliśmy nad fosą przy ul. Podwale z widokiem na Wzgórze Partyzantów. We Wrocławiu spotkałem wielu młodych ludzi pochodzących z różnych regionów Polski, ale przede wszystkim wilnian («wilniuków») i lwowian («lwowiaków»). Z wieloma spośród nich połączyły mnie mocne więzi przyjaźni. Niestety, większość spośród nich już odeszła na zawsze. Jedynie z Leszkiem Hrycakiem («lwowiak») i jego małżonką Ireną utrzymuję stałe, przyjacielskie kontakty.

We Wrocławiu kontynuowałem naukę w szkole średniej; było to Liceum Rzemiosł Artystycznych przy ul. T. Kościuszki. Później podjąłem pracę w charakterze nauczyciela kontraktowego w placówkach oświatowych.

Pamiętam entuzjazm, jaki towarzyszył odgruzowywaniu miasta, w którym osiedliliśmy się i które stało się moją «małą ojczyzną» (naturalnie po Wilnie). Interesowała mnie działalność organizacji młodzieżowych.

Zaangażowałem się więc przede wszystkim w pracę Związku Harcerstwa Polskiego, w którym po pewnym czasie uzyskałem stopnie instruktorskie oraz odpowiedzialne funkcje w komendzie III Hufca ZHP (ul. Worcella). Prowadziłem drużynę zuchową, a na-

stępnie harcerską. Zakładałem też nowe drużyny, zarówno zucho-
we, jak i harcerskie. Po odrodzeniu się ZHP w latach 1956/57 pra-
cowałem w Dolnośląskiej Komendzie ZHP pełniąc funkcje kierow-
nika referatu pracy hufców. Wstąpiłem także do ZMP.

W pamięci mojej pozostały różne «wyprawy « harcerskie, np.
wynajętym niebieskim tramwajem do Leśnicy i dalej do okolicz-
nych lasów na «podchody» i tradycyjne ognisko. Niezapomniane
są biwaki na Ślęży oraz w innych atrakcyjnych miejscach, a także
spływy i wyprawy kajakowe po Odrze i Oławie.

We Wrocławiu w 1954 r. zawarłem związek małżeński z Iza-
belą, absolwentką Prywatnego Liceum SS Urszulanek (przy Placu
Nankiera), studentką I roku filologii klasycznej Uniwersytetu Wro-
cławskiego (także harcerką). W tym przyjaznym ludziom mieście
urodziła się nasza córka, Stella.

Ówczesny Wrocław cechowało bogate życie artystyczne;
niezapomniane są znakomite spektakle w Operze, Teatrze Polskim
czy Teatrze Młodego Widza. Cieszyć może to, że Wrocław był i po-
zostaje ambitnym, znakomicie rozwijającym się pod każdym wzglę-
dem miastem.

W drugiej połowie 1957 r. opuściłem mój Wrocław, moją «małą
ojczyznę» zamieszkując w Warszawie. Ale od tego czasu zawsze
staram się być – o ile to możliwe – jak najczęściej w moim Wrocła-
wiu. Wraz z moją małżonką zawsze udajemy się na Cmentarz Oso-
bowicki, gdzie spoczywają nasi rodzice. Odwiedzamy również jej
i moich przyjaciół. Podziwiamy jak Wrocław pięknieje, zwłaszcza
Rynek, Plac Solny, Ostrów Tumski i całe Stare Miasto.

Dokładam też starań, aby moje kontakty z Wrocławiem nie
ograniczały się do wizyt prywatnych. Dwukrotnie udało mi się pod-
jąć działania wspólnie z Uniwersytetem. Otóż w maju 1975 r. byłem
inicjatorem i współorganizatorem polsko-polonijnej sesji popular-
nonaukowej w związku z 30 rocznicą zwycięstwa nad hitlerow-
ską III Rzeszą. Udział w niej wzięli nie tylko polscy naukowcy, lecz
także ponad 50-osobowa grupa kombatantów z USA i państw Eu-
ropy Zachodniej. Pokłosiem tej sesji było wydanie po moją redakcją
publikacji pt. *Spotkanie polonijne*.


Z mojej inspiracji władze Uniwersytetu oraz Towarzystwo Polonia w Warszawie zorganizowały Letnią Szkołę Kultury i Języka Polskiego dla młodzieży polonijnej, dzięki czemu potomkowie polskich emigrantów mieli nie tylko możliwość poznania języka i kultury polskiej, ale zwiedzenia Polski, kraju ojczystego ich przodków.

W sprawie tych wspólnych przedsięwzięć miałem możliwość (jako przedstawiciel Towarzystwa Polonia) przeprowadzenia bardzo konstruktywnych rozmów z władzami Uniwersytetu Wrocławskiego.

Z wielką przyjemnością i satysfakcją uczestniczyłem wraz z moją żoną we wrześniu ubiegłego roku w uroczystości związanych z kolejną rocznicą Odsieczy Wiedeńskiej, zorganizowanej przez znakomity Oddział Towarzystwa Polsko-Austriackiego we Wrocławiu.

Moim pragnieniem jest, aby moje związki z Wrocławiem i jego mieszkańcami pozostały jak dotychczas, bardzo trwałe.

JUBILEUSZ 60-LECIA TOWARZYSTWA POLSKO-AUSTRIACKIEGO

 Towarzystwo Polsko-Austriackie jest ogólnopolskim społecznym stowarzyszeniem pozarządowym posiadającym osobowość prawną. Inicjatorem powołania stowarzyszenia zrzeszającego osoby zainteresowane Austrią, rozwojem stosunków polsko-austriackich oraz działalnością na rzecz wzajemnego poznania i zbliżenia obu narodów, był prof. dr Stanisław Turski, wybitny uczony, ówczesny rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Jego staraniem 28 grudnia 1959 r. odbyło się w jego gabinecie zebranie Zespołu Inicjatywnego, w którym (poza rektorem) udział wzięli: rektor Szkoły Głównej Służby Zagranicznej prof. dr Tadeusz Cieślak, katolicki poseł na Sejm dr Jan Frankowski, wiceminister Handlu Zagranicznego Franciszek Modrzewski, przedstawiciel Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Leonard Hohensee, znany działacz oświatowy, powstaniec warszawski, reprezentujący Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego inż. Ryszard Łazarski, przedstawiciel CZ „Orbis” Janusz Śniadowski oraz przedstawiciel Komisji Zagranicznej Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych Zbigniew Tomkowski. Uczestnicy zebrania powołali Komitet Organizacyjny, którego przewodniczącym został wybrany prof. dr Stanisław Turski.

29 stycznia 1960 roku odbył się Zjazd Konstytucyjny TPA, podczas którego uchwalony został pierwszy Statut Towarzystwa. Fakt utworzenia nowego stowarzyszenia wywołał duże zainteresowanie różnych środowisk społecznych. Od początku swego istnienia Towarzystwo zrzesza przede wszystkim inteligencję – przyjaciół i

sympatyków Austrii, osoby zainteresowane tym przyjaznym Polsce krajem. Znajdują się wśród nich twórcy, publicyści i pisarze, nauczyciele akademicki, historycy, prawnicy, ekonomiści oraz inżynierowie, pedagodzy, artyści plastycy, dziennikarze, działacze kultury i oświaty, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych. W istotny sposób wywiera to wpływ na charakter Towarzystwa, kształt i wielostronność jego programu oraz konieczność wypracowania i stałego doskonalenia form i metod pracy, dostosowywania ich do zainteresowań, potrzeb oraz aspiracji różnych środowisk społecznych.

Celem działalności Towarzystwa jest:

- prowadzenie działalności na rzecz pogłębiania przyjaznych stosunków polsko-austriackich we wszystkich dziedzinach życia społecznego, kulturalno-oświatowego, naukowego, gospodarczego i turystycznego,
- upowszechnianie wśród społeczeństwa polskiego wiedzy o Austrii, jej dziejach, bogatym i wszechstronnym wielowiekowym dorobku w dziedzinie nauki, kultury i oświaty, rozwoju społeczno-ekonomicznym, roli jaką spełnia na arenie międzynarodowej oraz wkładzie Austrii w rozwój cywilizacji światowej.

Realizując powyższe cele Towarzystwo stosuje różnorodne metody i formy pracy. Są to między innymi:

- odczyty, prelekcje i spotkania tematyczne z kompetentnymi osobami posiadającymi wiedzę o Austrii, jej przeszłości i teraźniejszości (historycy, ekonomiści, prawnicy, twórcy, pisarze, dziennikarze, działacze oświaty i kultury i inni); ich treść stanowi kultura i historia Austrii, gospodarka i rolnictwo, system społeczno-polityczny oraz istota jego neutralności, stosunki polsko-austriackie na przestrzeni wieków i współcześnie, skarby kultury i sztuki austriackiej, walory turystyczne i folklor, itp.,
- wycieczki poznawczo-turystyczne do szczególnie interesujących miast i regionów Austrii (zabytki, muzea, folklor, polonika, udział w koncertach, spotkania z polonia, itp.

- forum społeczno-ekonomiczne poświęcone zagadnieniom współpracy polsko-austriackiej z udziałem firm austriackich i polsko-austriackich oraz zainteresowanych polskich przedsiębiorstw i instytucji,
- sesje i konferencje naukowe organizowane wspólnie z instytucjami naukowymi oraz uczelniami (Polska Akademia Nauk, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna, Wyższa Szkoła Menedżerska) mające na celu pogłębianie wiedzy o Austrii na przestrzeni dziejów, związkom historycznym, politycznym i kulturalnym Polski i Austrii oraz współpracy polsko-austriackiej w różnych dziedzinach życia społecznego i ekonomicznego.

Istotne miejsce w realizacji programu Towarzystwa spełniają kompleksowe przedsięwzięcia kulturalno-oświatowe pn. „Dni Austrii”, organizowane przez oddziały Towarzystwa w różnych regionach Polski (koncerty muzyczne, wystawy, prelekcje, sympozja, konkursy i inne) pod patronatem Ambasadora Austrii oraz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

Poprzez udział w imprezach organizowanych przez TPA różne środowiska w Polsce miały i mają możliwość pogłębiania i rozszerzania wiedzy o historii i dorobku Austrii w rozmaitych dziedzinach życia politycznego, kulturalnego, naukowego i ekonomicznego oraz o wkładzie tego kraju w rozwój kultury i cywilizacji świata.

Od początku swego istnienia i działalności Towarzystwo utrzymuje bliskie kontakty z Ambasadą Republiki Austrii, Biurem Radcy Handlowego, Austriackim Forum Kultury i innymi przedstawicielstwami austriackimi w Polsce oraz z Towarzystwem Austriacko-Polskim w Wiedniu i Polonią austriacką

GALA JUBILEUSZU 60-LECIA POWSTANIA TOWARZYSTWA POLSKO-AUSTRIACKIEGO

W Pałacu Kazimierzowskim, w gabinecie ówczesnego rektora, prof. dra Stanisława Turskiego, 28 grudnia 1959 r. odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa. Stąd też w murach Uniwersytetu Warszawskiego, dzięki życzliwości Jego Magnificencji Rektora, odbędą się w dniu 16 listopada 2019 r. jubileuszowe obchody.

Złożą się na nie:

- otwarcie wystawy publikacji naukowych i popularnonaukowych w języku polskim, dotyczących szeroko pojętej problematyki austriackiej, w tym polonijnej. Współorganizatorami wystawy będą, obok Towarzystwa Polsko-Austriackiego, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego oraz Austriackie Forum Kultury – Biblioteka Austriacka BUW. Wystawa będzie prezentowana w holu głównym Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego w okresie 16–22 listopada 2019 r.
- uroczystość jubileuszowa w Sali Balowej Pałacu Potockich mieszczącego się głównym kampusie Uniwersytetu przy ul. Krakowskie Przedmieście 32, którą rozpocznie Prezes Zarządu Głównego TPA, prof. nadzw. dr Zbigniew Tomkowski, jedyny żyjący współzałożyciel Towarzystwa. Po wystąpieniach gości honorowych nastąpi wręczenie okolicznościowych medali, odznaczeń oraz wyróżnień dla zasłużonych działaczy Towarzystwa oraz osób współpracujących.

Po części oficjalnej odbędzie się koncert muzyki kompozytorów polskich i austriackich w wykonaniu artystów z Austrii. Po koncercie goście i uczestnicy Jubileuszu udadzą się do Sali Kolumnowej na kolejny koncert znanego w Polsce i na świecie zespołu Old Timers oraz wokalistki Magdaleny Howorskiej. Uroczystość zakończy koktajl, który będzie okazją do rozmów gości z działaczami Towarzystwa z całego kraju.

Obchody 60-lecia powstania TPA już wcześniej rozpoczęły Oddziały Towarzystwa organizując m.in. liczne konkursy „Wiedzy o Austrii”, „Dni Austrii” oraz wycieczki do Wiednia. Imprezy te zosta-

ły zorganizowane przez oddziały: w Radomiu przy współpracy radomskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Niemieckiego oraz Klubu Środowisk Twórczych „Łaźnia” i Galeria w Radomiu, w Łowiczu przy współpracy II Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Łowiczu, we Wrocławiu, Lublinie, Częstochowie oraz Koło Młodych TPA w Olkuszu oraz Oddziału TPA w Cieszynie. Imprezy te, które również zostały objęte Patronatem Honorowym Ambasadora Austrii, w znaczący sposób uświetniły Jubileusz naszego Towarzystwa.

Z okazji Jubileuszu zostanie wydana publikacja pt. *Z dziejów Towarzystwa Polsko-Austriackiego 1959–1969* autorstwa prof. Zbigniewa Tomkowskiego.

Jednym z patronów medialnych wydarzenia będzie miesięcznik „STOLICA”.

W imprezie uczestniczyć będzie około 100 osób, w tym Patroni, niektórzy członkowie Komitetu Honorowego, Sponsorzy i działacze Towarzystwa z całej Polski oraz osoby zaproszone związane z działalnością TPA.

Obchody 60-lecia powstania Towarzystwa Polsko-Austriackiego swoim Patronatem Honorowym objęli:

- Jego Ekscelencja dr Werner Almhofer, Ambasador Austrii w Polsce
- Adam Struzik, Marszałek Województwa Mazowieckiego
- Rafał Trzaskowski, Prezydent miasta stołecznego Warszawy
- Jego Magnificencja dr hab. Marcin Pałys, prof. UW, Rektor Uniwersytetu Warszawskiego
- Juliusz Madej, Prezydent Uczelni Łazarskiego



Ambasador dr Werner Almhofer

Warszawa, 25 lutego 2019

Szanowny Panie Prezesie!

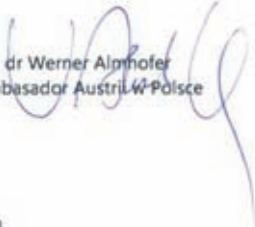
Uprzejmie dziękuję za Pańską korespondencję z dnia 25 stycznia 2019 roku, w której informuje Pan o przypadającej na ten rok 60-tej rocznicy powstania Towarzystwa Polsko-Austriackiego i w której zwraca się Pan z prośbą objęcie patronatu nad obchodami tego wyjątkowego jubileuszu.

Z ogromną przyjemnością udzielię Patronatu Honorowego nad jubileuszowym dla TPA rokiem 2019. W załączeniu pozwalam sobie przekazać logotyp, które może zostać wykorzystany w tym kontekście.

Jestem głęboko przekonany, że wydarzenia organizowane w ramach tych szczególnych obchodów cieszyć się będą dużym zainteresowaniem i przyczynią się do uczczenia dorobku Towarzystwa, czego Organizatorom, a także Uczestnikom, serdecznie życzę.

Z moimi serdecznymi pozdrowieniami

dr Werner Almhofer
Ambasador Austrii w Polsce



Sz.P.
Prof. nadzw. dr Zbigniew Tomkowski
Prezes Towarzystwa Polsko-Austriackiego
Zarząd Główny w Warszawie

Sz.P.
Janusz Gast
Sekretarz Generalny Towarzystwa Polsko-Austriackiego
Zarząd Główny w Warszawie

ul. Sengera „Cichego” 26/2
02-790 Warszawa

E-Mail: kontakt@polska-austria.org.pl

Nr Warschau-ÖB/KULT/0007/2019



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO
ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa

KM-I.004.243.2019.EG

Warszawa, 15 lipca 2019 r.

Szanowny Pan
prof. nadzw. dr Zbigniew Tomkowskij
Prezes Zarządu Głównego w Warszawie
Towarzystwa Polsko-Austriackiego

Szanowny Panie Prezisie,

z dużym zainteresowaniem przyjąłem informację o planowanych obchodach z okazji 60. rocznicy działalności Towarzystwa Polsko – Austriackiego w Warszawie, które odbędą się 16 listopada 2019 r. i z satysfakcją przyjmuję nad nimi honorowy patronat.

Jestem przekonany, że aktywna działalność Towarzystwa przyczynia się do cennej wymiany kulturalnej i naukowej między Polską i Austrią, pogłębia wzajemne, przyjazne relacje, a także skłania do wzmożonej pracy na rzecz partnerstwa obu Narodów.

Osobiście pragnę pogratulować determinacji w działaniu oraz życzyć kolejnych lat aktywności Stowarzyszenia.

Adam Struzik
Adam STRUZIŁ

**PREZYDENT MIASTA STOLECZNEGO WARSZAWY**

pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa
tel. 22 443 10 00, 22 443 10 01, faks 22 443 10 02
sekretariatprezydenta@um.warszawa.pl, www.um.warszawa.pl

**Organizatorzy i Uczestnicy
Jubileuszu 60 – lecia Towarzystwa
Polsko - Austriackiego**

Szanowni Państwo,

świętowanie 60-lecia istnienia Towarzystwa Polsko–Austriackiego skłania mnie do refleksji nad miejscem w historii, w którym obecnie się znajdujemy. Oba nasze kraje rozwijają się w Unii Europejskiej. Warto docenić ten fakt i pamiętać, że jest to również efekt naszej wioleletniej współpracy.

Sytuacja polityczna po II Wojnie Światowej sprawiła, że stosunki polsko- austriackie mogły rozwijać się łatwiej niż z innymi państwami zachodnimi. Dzięki temu, po październikowej odwilży w 1956 r., możliwe były kontakty organizacji takich jak Towarzystwo Austriacko-Polskie, Austriacki Instytut Kultury, czy Towarzystwo Polsko-Austriackie, a także środowisk akademickich Uniwersytetu Warszawskiego czy Polskiej Akademii Nauk. Stanowiły one istotną sieć wymiany wiedzy - najpierw o charakterze kulturalnym, naukowym, a następnie gospodarczym.

Długoletnia działalność Towarzystwa Polsko – Austriackiego przyczyniła się do ożywionych kontaktów między mieszkańcami Polski i Austrii. Dziś, w Polsce działa czternaście oddziałów TPA. Dokładają wszelkich starań by te kontakty, zarówno na płaszczyźnie kulturalnej, naukowej jak i historycznej, były nieustannie pogłębiane.

To ogromnie ważna działalność, także z uwagi na czasy, w których przyszło nam żyć. Zjawiska takie jak pogłębiająca się polaryzacja postaw politycznych czy społecznych, zwiększona mobilność ludności jak również dezinformacja powstająca w wyniku mnogości sprzecznych komunikatów, mogą być równoważone za pomocą bezpośredniego kontaktu i poprzez wspólne działania tworzące fundamenty zaufania i dobrych relacji. Ogromna w tym rola Towarzystwa Polsko – Austriackiego, świętującego właśnie swoje 60 – lecie.

Rafał Trzaskowski

Warszawa, październik 2019 r.



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Rektor
dr hab. Marcin Pałys, prof. ucz.

Warszawa, 23 maja 2019 r.

JMR-0780-708/2019

Szanowny Pan
prof. nadzw. dr Zbigniew Tomkowski
Prezes Zarządu Głównego
Towarzystwa Polsko-Austriackiego

Szanowny Panie Prezesie,

Uniwersytet Warszawski – gdzie przed sześćdziesięciu laty, z inicjatywy ówczesnego rektora prof. Stanisława Turskiego powstało Towarzystwo Polsko-Austriackie – w pełni popiera wszelką działalność mającą na celu podtrzymywanie i rozwój współpracy między Polską a Austrią, szczególnie jeśli ma ona także wymiar dydaktyczny i angażuje młode pokolenie.

Z przyjemnością informuję, że zdecydowałem o objęciu obchodów 60-lecia Towarzystwa Polsko-Austriackiego w Warszawie patronatem honorowym.

Życząc udanych obchodów Jubileuszu, łączę wyrazy szacunku,

UCZELNIA
LAZARSKIEGO

Warszawa, 29.05.2019

Szanowny Pan
Zbigniew Tomkowski
Prezes Zarządu Głównego TPA

Szanowny Panie Profesorze,

było mi bardzo miło spotkać się po latach z Panem Profesorem i czuję się zaszczycony, że zechciał Pan Profesor zwrócić się do mnie z propozycją objęcia patronatem honorowym Państwa jubileuszu. Uprzejmie potwierdzam zgodę na objęcie patronatem honorowym 60. rocznicy powstania i działalności Towarzystwa Polsko-Austriackiego.

Korzystając z okazji chciałbym wyrazić uznanie i serdecznie pogratulować niezwyklej aktywności Towarzystwa Polsko-Austriackiego, tak licznych oddziałów oraz aż 900. członków Towarzystwa. Państwa aktywne działania o charakterze kulturalnym i naukowym przyczyniają się do upowszechniania wiedzy o historii Austrii jak i do budowania serdecznych relacji między obywatelami obu krajów.

Łoże wprawdy razem

Julian Kladek



KOMITET HONOROWY

Min. Stella Avallone, Ambasador Austrii na Łotwie, b. radczyni-
-minister Ambasady Austrii w Warszawie

Mirosław Bienioszek, Konsul Honorowy Austrii w Katowicach
Ryszard Cetnarski, zasłużony działacz turystyki

Dr h.c. Tadeusz Ferenc, Prezydent m. Rzeszowa

Janina Głowacki, Prezes Związku Polaków w Austrii „Strzecha”
Anna Hönig, zasłużona działaczka Związku Polaków w Austrii
„Strzecha”

Prof. dr hab. Adam Jezierski, Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego

Prof. dr Theodor Kanitzer, Prezydent Towarzystwa Austriacko-
-Polskiego

Piotr Kledzik, Prezes Zarządu PORR S.A.

Paweł Lewtak, Dyrektor Generalny Hotels Polonia Palace

Dr Adam Marszałek, Prezes Publishing Group w Toruniu

Prof. dr hab. Adam Daniel Rotfeld, b. Minister Spraw Zagranicz-
nych RP

Prof. dr hab. Krzysztof Szamałek, Uniwersytet Warszawski

Dr inż. Karl Schmidt, b. radca handlowy Austrii w Warszawie

Krzysztof Szadurski, Prezes Zarządu Hotele Warszawskie „Syrena”
Sp. z o.o.

Agnieszka Świca, Prezes Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli
Języka Niemieckiego

Dr Andrzej Tombiński, b. Konsul Honorowy Austrii w Krakowie

Wojciech Trojanowski, Członek Zarządu „Strabag” Sp. z o.o. w
Polsce

Dr Edward Wąsiewicz, Konsul Honorowy Austrii we Wrocławiu

Dr Rupert Weinmann, radca-minister, Dyrektor Austriackiego Fo-
rum Kultury

Anna Wołodko, Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie


Szczególne podziękowania składamy Patronom i członkom Komitetu Honorowego za ich pomoc i wsparcie, bez których nie byłibyśmy w stanie zorganizować Jubileuszu.

*Zarząd Główny Towarzystwa Polsko-Austriackiego
Warszawa, listopad 2019 r.*

LUBOMIR WĘDZICHA

TPA, Oddział we Wrocławiu

DZIAŁALNOŚĆ WROCŁAWSKIEGO ODDZIAŁU TPA W LATACH 1982–2019

olny Śląsk w swej ponad tysiącletniej historii wielokrotnie zmieniał przynależność państwową. Władali nim m.in. Polacy, Czesi, Węgrzy, a w latach 1526–1741 Habsburgowie. Z okresu czeskiego pozostały tu okazałe budowle gotyckie, a po okresie austriackim przepiękne budowle barokowe. Jako mieszkańcy Dolnego Śląska mamy możliwość zwiedzania i oglądania wspaniałych zabytków tego okresu: kościołów i klasztorów (Lubiąż, Krzeszów, Trzebnica) czy budowli świeckich, jak budynek Uniwersytetu Wrocławskiego z Aulą Leopoldina czy gmach Akademii Rycerskiej w Legnicy, jeden z najwspanialszych zabytków baroku austriackiego na Dolnym Śląsku, wzniesiony według planów architekta wiedeńskiego Josepha Emanuela Fischera von Erlacha. Także wiele miejscowości Dolnego Śląska może się poszczycić przepięknymi pałacami i miejskimi kamienicami z okresu baroku.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XX wieku to okres wzrostu zainteresowań, szczególnie wśród młodzieży szkolnej (do której należał piszący te słowa) dziejami Dolnego Śląska, które realizowano m.in. poprzez rajdy turystyczne i wycieczki po tej krainie, podczas których poznawaliśmy jej przeszłość i zabytki. Był to okres niezwykle aktywnej działalności takich organizacji jak PTTK, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami oraz stowarzyszeń promujących daną miejscowość czy region.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku, nastąpił okres szczególnej aktywności stowarzyszeń, które podejmowały działania zarówno w kraju, jak i na terenie Dolnego Śląska na rzecz popularyzowania i współpracy z różnymi państwami. Ułatwienia w wyjazdach zagranicznych, możliwość nawiązywania bezpośrednich kontaktów z instytucjami w poszczególnych krajach, w tym wyższymi uczelniami, współpraca z ambasadami i konsulatami, a także przedstawicielstwami kulturalnymi poszczególnych państw wpływały na rozwój tych towarzystw, które co do zasady miały swoje Zarządy Główne w Warszawie. Wśród nich było Towarzystwo Polsko-Austriackie (TPA), działające w Warszawie już od 1960 r. TPA było jednym z 37 towarzystw działających w kraju, ale także jednym z najbardziej aktywnych i znaczących. Towarzystwa te tworzyły na terenie kraju swoje oddziały i koła, szczególnie w ośrodkach uniwersyteckich, w tym także we Wrocławiu. Do szczególnie aktywnych towarzystw na terenie Wrocławia należało zaliczyć: Towarzystwo Polsko-Francuskie, Towarzystwo Polsko-Szwedzkie, Towarzystwo Polsko-Włoskie, TPA, a także Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Niestety obcięcie funduszy na obsługę zarządów głównych w początku lat 90. XX w. spowodowało zaprzestanie działalności zdecydowanej większości z nich, a w konsekwencji ich braku powolne zamieranie kół i oddziałów. Jako członkowie TPA mieliśmy to szczęście, że ówcześni włodarze TPA, prof. dr hab. Wiesław Balcerak i prof. dr Zbigniew Tomkowski wzięli na siebie przez wiele lat koszt utrzymania i obsługi Zarządu Głównego. Prawie wszystkie pozostałe towarzystwa przestały istnieć. Obu Profesorom i Prezesom należę się za to wielkie podziękowania, bowiem dzięki ich zaangażowaniu funkcjonujemy i działamy dalej.

Wrocław, będący jednym z wiodących ośrodków uniwersyteckich w kraju, był w latach 70. XX wieku organizatorem wielu imprez naukowych i kulturalnych przy współpracy z Ambasadą i Konsulatem Republiki Austrii, a także Instytutem Kultury Austriackiej. Szczególne znaczenie miały działania podejmowane także przez Instytut Filologii Germańskiej, Instytut Nauk Politycznych i Instytut

Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego. We Wrocławiu mieściła się także siedziba utworzonego w 1817 r. we Lwowie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Biblioteka i Wydawnictwo), działającego ówczasie w ramach Polskiej Akademii Nauk. To właśnie wśród przedstawicieli tych jednostek, a także innych uczelni, dziennikarzy i przedstawicieli świata kultury powstała myśl utworzenia we Wrocławiu Oddziału Towarzystwa Polsko-Austriackiego. Sytuacja społeczno-polityczna w 1980 r. nie sprzyjała jego powołaniu, tak że formalne starania o utworzenie oddziału rozpoczęto rok później.

Po rozmowach przeprowadzonych przez prof. dr hab. Norberta Honszę i Lubomira Wędzichę z Zarządem Głównym TPA w Warszawie, w dniu 22 czerwca 1982 r. w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego Oddziału TPA we Wrocławiu. Na spotkaniu obecni byli: prof. dr hab. Norbert Honsza, prof. dr hab. Anna Stroka, prof. dr hab. Hanna Wałkowska, prof. dr hab. Karol Fiedor, lek. med. Andrzej Kocyłowski, mgr inż. Ryszard Polechoński i mgr Lubomir Wędzicha. Na spotkaniu powołano Tymczasowy Komitet Organizacyjny powierzając funkcje: Przewodniczącego – Norbertowi Honszy, Sekretarza – Lubomirowi Wędzisz i Skarbnika – Ryszardowi Polechońskiemu. Członkowie Tymczasowego Komitetu przeprowadzili szereg rozmów z potencjalnymi członkami Towarzystwa z różnych środowisk Wrocławia, w tym m.in. pracownikami wyższych uczelni, Polskiej Akademii Nauk, środowisk dziennikarskich, literackich, a także z przedstawicielami firm z Wrocławia. Ogółem w tej pierwszej fazie akces do Towarzystwa zgłosiło ok. 50 osób, do których Komitet wysłał zaproszenia na Walne Zebranie Założycielskie Oddziału TPA.

W dniu 2 grudnia 1982 r. o godz. 17.00 w Sali Audiowizualnej Klubu Lekarza we Wrocławiu przy ul. Kazimierza Wielkiego 45 odbyło się Walne Zebranie Założycielskie Wrocławskiego Oddziału (Koła) Towarzystwa Polsko-Austriackiego. Zatem w bieżącym roku obchodzimy 37. rocznicę rozpoczęcia naszej działalności, podczas której zorganizowaliśmy ponad 500 imprez: konferencji, koncertów, spotkań autorskich czy wycieczek zagranicznych i po Dolnym

Śląsku, w których uczestniczyło przynajmniej 10 000 osób. Przez wrocławski Oddział TPA przewinęło się od tego czasu kilkuset mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska.

Na Zebraniu Założycielskim omówiono dotychczasowe działania Komitetu Organizacyjnego, sprawy bieżące Towarzystwa oraz wybrano władze Oddziału. Przewodniczącym wybrano prof. dr. hab. Norberta Nonszę z Instytutu Filologii Germańskiej UWr, a wiceprzewodniczącym prof. dr. hab. Karola Fiedora z Instytutu Politologii UWr. Funkcję sekretarza powierzono mgr. Lubomirowi Wędziszce z Biblioteki Zakładu Naukowego Ossolineum, a skarbnika mgr. inż. Ryszardowi Polechońskiemu z Uniwersytetu Przyrodniczego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano, jako przewodniczącego prof. dr. hab. Józefa Wąsika z Wydziału Prawa UWr oraz Jerzego Aulich, wybitnego bankowca, dyrektora NBP we Wrocławiu, znanego m.in. z decyzji o wypłaceniu kwoty 80 milionów złotych wrocławskiej Solidarności.

W trakcie Zebrania utworzono i powołano sekcje problemowe w Oddziale i wybrano ich przewodniczących:

1. Sekcja Literacko-Kulturalna – przewodnicząca prof. dr hab. Anna Stroka (badania nad współczesną literaturą Austrii, utrzymywanie stałego kontaktu z Instytutem Kultury Austriackiej). W dniu 4 marca 1983 r. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki prof. dr hab. Krzysztof A. Kuczyński wygłosił odczyt na temat „Polskie fale Dunaju. Temat Polski w literaturze austriackiej po 1945 r.” Był to pierwszy odczyt Sekcji Literacko-Kulturalnej Oddziału.
2. Sekcja Historyczna – przewodniczący prof. dr Karol Fiedor (studia nad historią Austrii, związkami Austrii z Polską ze szczególnym uwzględnieniem Śląska). W dniu 25 marca 1983 r. Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbył się odczyt prof. dr hab. Teresy Kegel i prof. dr hab. Teresy Łoś z Instytutu Nauk Politycznych UWr na temat „Wiedeń jako międzynarodowe forum spotkań po II wojnie światowej”. Był to pierwszy odczyt Sekcji Historycznej.
3. Sekcja Numizmatyczna – Przewodnicy Jerzy Aulich (pogłębianie wiedzy o numizmatyce i heraldyce Austrii oraz popularyzowanie jej poprzez wystawy i odczyty, nawiązanie kontaktów

z numizmatykami austriackimi). Sekcja była organizatorem wielu odczytów i współorganizatorem wspólnie z Polskim Towarzystwem Archeologicznym i Numizmatycznym (ob. Polskie Towarzystwo Numizmatyczne) wystaw.

4. Sekcja Turystyczna – przewodniczący mgr inż. Ryszard Polechoński (popularyzowanie wiedzy o Austrii, jej zabytkach, krajobrazie poprzez wystawy, konkursy, pokazy filmowe i wycieczki). Sekcja, szczególnie w pierwszych latach działalności była organizatorem wielu imprez na Dolnym Śląsku m.in., konferencji naukowych, wystaw wycieczek, w tym w Sokoliki z elementami alpinizmu.

Za członków założycieli Wrocławskiego Oddziału Towarzystwa Polsko-Austriackiego uznano 37 osób, które złożyły deklaracje członkowskie i opłaciły składki za 1982 r. Byli to, w kolejności alfabetycznej m.in.: Jerzy Aulich, Barbara Bartoszewicz, Teresa i Jan Bauer, prof. Edward Białek, prof. Leszek Bogunia, prof. Karol Fiedor, Marta Firlej, Dorota Herman-Nauka, prof. Norbert Honsza, Olaf Honsza, Andrzej Kocyłowski, prof. Wojciech Kunicki, Krzysztof Lubowicz, Jerzy Łukosz, prof. Juliusz Palczewski, Grzegorz Pisarski, prof. Ryszard Polechoński, Ryszard Polak, Henryk Pyka, prof. Anna Stroka, Waldemar Szytynek, prof. Hanna Wałkowska, Lubomir Wędzicha, Wiesława Wędzicha, Rostwitha i Jan Witt. Do dzisiaj we wrocławskim Oddziale TPA funkcjonuje czterech z nich: prof. E. Białek, G. Pisarski, prof. R. Polechoński i L. Wędzicha. Utrzymujemy także kontakty z naszym Prezesem prof. N. Honszą.

Na początku 1984 r. jako 100. w poczet członków przyjęto prof. dra hab. Józefa Szczepańca. W 1984 r., Oddział liczył 129 członków, z tego 8 samodzielnych pracowników nauki, 21 doktorów, 73 magistrów inżynierów, lekarzy i aktorów oraz 9 studentów. Przeważali germaniści – 33 członków. W okresie największego rozwoju w 1986 r. Oddział liczył 154 członków. W 2014 r. było 80 członków (w tym 56 złożyło nowe deklaracje) i ok. 100 sympatyków i przyjaciół, którzy uczestniczyli jako goście w naszych spotkaniach i wyjazdach turystycznych. W 2017 r., w 35 rocznicę powstania Oddział liczył 100 członków, a obecnie regularnie płaci składki ok. 90 członków.

Duże znaczenie dla bieżącej działalności Oddziału miało wsparcie dużych firm Dolnego Śląska jako członków wspierających. Już 1984 r. wspomogły nas m.in.: Jelczańskie Zakłady Samochodowe w Jelczu (udostępniając autokar), Intermoda, Polar, Elwro, Polkat, PIHZ, Biblioteka Ossolineum PAN i DTSK. Niezwykle ważne było dla nas też wsparcie dwóch wielkich firm: Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych z Dyrektorem Emilem Kamińskim oraz PP Pracowni Konserwacji Zabytków z Dyrektorem Florianem Nadolskim. W 2018 r. uzyskaliśmy poważne wsparcie z budżetu Województwa Dolnośląskiego poprzez Ośrodek Kultury i Sztuki przy organizacji koncertów z okazji 35-lecia działalności Oddziału i 335 rocznicy Bitwy Wiedeńskiej oraz związanymi z tymi uroczystościami wydawnictwami¹.

Pracami Oddziału kierował Zarząd Oddziału, którego członkami na przestrzeni 37 lat, było wiele znanych postaci Wrocławia, m.in. Barbara Pijarowska, Mariola Czerwińska (Prokuratura), Jan Koniarek (PAN), Emil Kamiński, Florian Nadolski, Leszek Bogunia (Wydział Prawa UWr), Ryszard Sławczyński (Klub Muzyki i Literatury), Jolanta Charzewska-Miller (konsul honorowy Republiki Austrii we Wrocławiu). Znaczny wkład w działalność Oddziału, szczególnie początkowej fazie działania włożyli Jerzy Chacko i Waldemar Szynek. Obecny Zarząd, działający od ponad 20 lat w niewiele zmieniającym się składzie został powołany przez Walne Zebranie Oddziału TPA we Wrocławiu w dniu 7 marca 2019 r. Tworzą go: prezes - Lubomir Wędzicha, wiceprezesi: ds. organizacyjnych – Marian Lampczak (NIK) i ds. naukowych – prof. dr hab. Rościsław Żerelik (dyrektor Instytutu Historycznego UWr), sekretarz i skarbnik – Wanda Żukowska oraz członkowie: Anna Rypińska-Fischer – kontakty z Austrią, Iwona Kuras – radca prawny, sprawy prawne, Renata Berdowicz, Igor Salamon oraz jako zastępca sekretarza – Dorota Dziemaszkiewicz, odpowiadająca m.in. za koła Oddziału i współpracę z Biblioteką Austriacką. Do Komisji Rewizyjnej wybrano Marię Małolepszy-Wędzichę (audytor Sądu Okręgowego we Wrocławiu), oraz Magdalenę Barzęc (NIK).

¹ Zob. np. *Relacja walnego od Turków oblężenia Wiednia roku Pańskiego 1683*, [wyd.] L. Wędzicha, Wrocław 2018, ss. 97.

Na pierwszym Zjeździe TPA, który odbył się w 1983 r. w Warszawie, w którym uczestniczyli delegaci z Wrocławia, wybrano Zarząd Główny. W jego skład weszli m.in. jako prezes prof. Stanisław Turski (rektor Uniwersytetu Warszawskiego), wiceprezesami zostali prof. W. Balcerak i nasz prezes prof. N. Honsza, a członkiem Zarządu L. Wędzicha. W dniu 6 kwietnia 2019 r. w Warszawie odbył się Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy TPA, na którym wybrano nowe władze, Prezesem został ponownie prof. dr Zbigniew Tomkowski. Z naszego Oddziału L. Wędzicha został wiceprezesem Zarządu Głównego TPA, a M. Lampczak wiceprezesem Głównej Komisji Rewizyjnej TPA.

W ostatnich latach wrocławski Oddział miał zaszczyt i przyjemność gościć członków władz TPA, w tym dwukrotnie prezesa prof. Z. Tomkowskiego oraz sekretarza generalnego Janusza Gasta i sekretarza Stanisława Szumskiego.

Dla naszego Oddziału niezwykle ważne były kontakty z przedstawicielami Ambasady Republiki Austrii w Warszawie. Szczególnie intensywne były w pierwszym okresie naszej działalności. Już 4 lipca 1984 r. gościliśmy ambasadora dra Richarda Wotawę, a w dniu 6 marca 1987 r. na koncercie dra Georga Jankovica, dyrektora Instytutu Kultury Austriackiej w Warszawie. W okresie późniejszym ambasador R. Wotawa wielokrotnie bywał naszym gościem. W dniu 6 kwietnia 2017 r. odbyło się uroczyste spotkanie członków naszego Oddziału z ambasadorem Republiki Austrii w Polsce dr. Thomasem M. Buchsbaumem, który omówił historię stosunków austriacko-polskich, z uwzględnieniem czasów współczesnych i problemów związanych z uczestnictwem obu państw w Unii Europejskiej oraz z imigracją. W części towarzyskiej spotkania ambasador był uczestnikiem wręczenia pucharu (z dedykacją) nestorowi wrocławskiego Oddziału, Tadeuszowi Dzięgielewskiemu z okazji 89 rocznicy jego urodzin.

Dla działalności wrocławskiego Oddziału TPA ogromne znaczenie miała współpraca z Konsulatem Honorowym Republiki Austrii we Wrocławiu, a w szczególności z wicekonsul honorową Jolantą Charzewską-Miller, której dziękujemy za Jej ogromny wkład

w działalność naszego Towarzystwa, a także za wieloletnią pomoc i życzliwość. Wspierała nas w trudnych momentach i zapraszała do współpracy przy organizowaniu imprez Konsulatu i uczestnictwa w nich. Najważniejszymi z nich były Dni Austrii i Festiwale Muzyki Wiedeńskiej we Wrocławiu oraz Bale Wiedeńskie. W dniu 27 sierpnia 2015 r. w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego nastąpiło pożegnanie konsulów honorowych Republiki Austrii Jolanty Charzewskiej-Miller (wiceprezes Zarządu naszego Oddziału) i Macieja Formanowicza oraz wprowadzenie nowego konsula honorowego dra Edwarda Wąsiewicza w obecności ambasadora Republiki Austrii i ministra spraw zagranicznych RP Grzegorza Schetyny. Nasz Oddział został uhonorowany dyplomem za 22 lata współpracy z Konsulatem. Także współpraca z obecnym konsulem honorowym dr. Edwardem Wąsiewiczem układa się świetnie, przede wszystkim przy organizacji wspólnych imprez i wydawnictw.

Dla Oddziału ważna była także współpraca z Towarzystwem Austriacko-Polskim z Wiednia i jego prezydentem prof. Theodorem Kanitzerem, który szefuje mu nieprzerwanie od 1971 r. Rozpoczęła się ona już w 1983 r., a z prezydentem mieliśmy możliwość spotykać się wielokrotnie. W latach 1985–1986 prof. Th. Kanitzer przyjmował członków Towarzystwa w swej siedzibie w Wiedniu. Natomiast w czerwcu 2016 r. z okazji 90-lecia Jego urodzin odbyło się w stolicy Austrii uroczyste spotkanie, w którym uczestniczyła grupa 50 członków naszego Oddziału wraz z sekretarzem generalnym TPA Januszem Gastem z małżonką.

W trakcie naszych wyjazdów do Austrii wielokrotnie spotykaliśmy się z przedstawicielami Polonii austriackiej. Już podczas pierwszych wyjazdów do Wiednia w 1985 i 1986 r. spotykaliśmy się z Leszkiem Piaseckim, malarzem i prezesem Związku Polaków w Austrii w jego przepięknym mieszkaniu przy Alserstrasse. W kronice Oddziału zachował się wpis dotyczący Jego marzenia „o utworzeniu Muzeum Polskiego w Wiedniu”. Byliśmy także gośćmi Mieczysława hr. Ledóchowskiego, współorganizatora i pierwszego prezesa Forum Polonii w Austrii, a także ostatniego kuratora Zakładu Narodowego im Ossolińskich we Lwowie. Bardzo ważne

w działalności naszego Towarzystwa było nawiązanie w 2013 r. bliższych kontaktów ze wspomnianym Forum Polonii w Wiedniu i w 2014 r. z Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu. Szczególnie podniosłe wydarzenia miały miejsce w trakcie uroczystej kolacji w dniu 24 maja 2014 r. w hotelu „Zum Oxenkopf” w Wiedniu, kiedy gościliśmy przedstawicieli władz Wspólnoty Polskich Organizacji w Austrii w osobach: prezesa honorowego WPOwA „Forum Polonii” Andrzeja Lecha, sekretarza generalnego Ryszarda Hawrylaka oraz przewodniczącej Komisji Rewizyjnej Wiesławy Hawrylak. Uroczystość zaszczytli: konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu Marzena Kusik oraz wybitni wiedeńscy Polonusi: Janusz Monarcha – solista Opery Wiedeńskiej i dr hab. n. med. Peter Ledwoń z małżonką Beatą. W następnym dniu wszyscy uczestnicy, na zaproszenie konsula generalnego RP w Wiedniu gościli w Ambasadzie RP w Wiedniu na okolicznościowym festynie z okazji wyborów do Parlamentu Europejskiego, gdzie mieliśmy okazję poznać członków naszego przedstawicielstwa dyplomatycznego oraz innych przedstawicieli Polonii Austriackiej. Rok później odwiedziliśmy Ambasadę z okazji Dnia Służby Dyplomatycznej. Wielokrotnie gościliśmy podczas naszych wyjazdów do Wiednia konsula Kazimierza Fordona, wraz z małżonką, który otaczał nas ogromną serdecznością związaną faktem, iż studiował we Wrocławiu.

W 2017 r. w odbyło się spotkanie przedstawicieli Oddziału z przedstawicielami Polonii wiedeńskiej Wiesławą i Ryszardem Hawrylakami, Andrzejem Lechem oraz Włodzimierzem Szelegiem, dyrektorem Polnisches Fremdenverkehramt, na którym omawiano możliwości współpracy.

Wielokrotnie w naszych spotkaniach uczestniczyli goście z Austrii. Z wielką sympatią wspominamy rozśpiewaną grupę skautek z Wiednia, którą gościliśmy w 1985 r. W dniach 3–4 sierpnia 2017 r. przedstawiciele wrocławskiego Oddziału TPA uczestniczyli w spotkaniach z 41-osobową grupą z Austrii, która przebywała na Dolnym Śląsku w ramach „Reiseseminar: Auf den Spuren von Edith Stein In Schlesien”. Seminarium zostało zorganizowane przez Remberta Schleichera, byłego konsula Republiki Austrii w Krakowie, reprezentującego

Internationales Bildungsnetzwerk PILGRIM przy współpracy Gregora Ulricha Henkela-Donnersmarcka (OCist), opata klasztoru cystersów w Heiligenkreuz. Współorganizatorem spotkań ze strony polskiej był m.in. prof. E. Białek z Instytutu Filologii Germańskiej UWrocław.

Na spotkaniu założycielskim Oddziału w 1982 r. ustalono, że jego siedzibą będzie gabinet prof. N. Honszy w budynku Instytutu Filologii Germańskiej UWrocław przy pl. Nankiera 15, natomiast zebrania ogólne będą się odbywać różnych miejscach, w zależności od ich tematu (np. Klub Prasy i Książki, Muzeum Archeologiczne, Arsenał czy Klub Uniwersytetu). Stałe spotkania od września 1984 r. odbywały się w Klubie Pracownika Urzędu Wojewódzkiego, a następnie od stycznia 1987 r. do dzisiaj, a więc ponad 32 lata w Klubie Muzyki i Literatury przy pl. Kościuszki. Siedziba naszych spotkań to wspaniałe miejsce, z przepiękną salą koncertową i salą wystawowa, to część naszych sukcesów. Jesteśmy wdzięczni dyrektorom Klubu, byłemu Stefanowi Plackowi oraz obecnemu Ryszardowi Sławczyńskiemu za wieloletnią współpracę i życzliwość.

Podstawą naszej działalności były właśnie spotkania członków Oddziału. We Wrocławiu w oparciu o wieloletnie doświadczenia wypracowaliśmy następujące zasady w zakresie organizacji comiesięcznych spotkań:

1. W ciągu roku odbywa się 11 stałych spotkań, w każdy pierwszy czwartek miesiąca, o godz. 18.00 w Klubie Muzyki i Literatury. W spotkaniach uczestniczy ok. 25–55 członków TPA. Terminy spotkań na rok następny podawane są na spotkaniu listopadowym.
2. Dodatkowo w drugą sobotę grudnia organizowaliśmy od ponad 20 lat *Spotkanie wigilijne* (trwające ok. 6 godzin), z koncertami i cateringiem. W ostatnich latach naszym gościem był przewodniczący Rady Miasta Wrocławia prof. Jacek Ossowski. W spotkaniach uczestniczyło od 40 do 75 osób.
3. Współorganizowaliśmy lub uczestniczyliśmy w różnych imprezach na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska. Należy tu wymienić: Festiwale Muzyki Wiedeńskiej, Dni Austrii we Wrocławiu, koncerty w Narodowym Forum Kultury, a także w imprezach: Związku Ukraińców w Polsce, Ośrodka Kultury i Sztuki we Wro-

ławiu, Honorowego Konsulatu Republiki Austrii we Wrocławiu czy Biblioteki Austriackiej.

W zakresie organizacji comiesięcznych spotkań także wypracowano ich rytm:

1. O godz. 18.00 rozpoczyna się koncert, spotkanie autorskie (literaci, poeci, publicyści) lub prelekcja.
2. Ok. godz. 19.15 – część organizacyjna, podczas której omawiane są sprawy związane z bezpośrednią działalnością Oddziału (sprawozdania i plany).
3. Ok. godz. 19.45 – część towarzysko-koleżeńska. Obchodzimy tu m.in. rocznice urodzin naszych nestorów (np. 91 rocznicę urodzin T. Dzięgielewskiego), imieniny lub inne ważne uroczystości naszych członków. Ta część naszych spotkań daje nam możliwość nawiązywania bliskich, koleżeńskich, a zarazem serdecznych kontaktów.

W życiu Oddziału dwie daty są szczególnie uroczyste obchodzone tj. 26 października – Święto Narodowe Republiki Austrii i 12 września – rocznica Odsieczy Wiedeńskiej.

Z okazji Święta Narodowego Republiki Austrii w dniu 9 listopada 1983 r. odbył się w Klubie Muzyki i Literatury nasz pierwszy uroczysty wieczór, na który złożyły się: odczyt prof. dra hab. Karola Fiedora pt. „Austria rzecznikiem pokoju w latach 1955–1983”, konkurs wiedzy o Austrii, wystawa „Wiedeń w dawnej pocztówce”. Wieczór uświetnili artyści z Akademii Muzycznej: Krystyna Adamska, Barbara Krahel i Leszek Firek. W roku następnym prof. K. Fiedor mówił o roli Austrii na arenie międzynarodowej, natomiast Wojciech Dzeduszycki podzielił się wrażeniami z podróży po Austrii.

W ramach obchodów rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej byliśmy organizatorami wielu imprez, w tym konferencji naukowych czy uroczystych koncertów. W ramach obchodów 300-lecia Odsieczy Wiedeńskiej, Sekcja Historyczna pod przewodnictwem prof. K. Fiedora wspólnie z Instytutem Doskonalenia Nauczycieli zorganizowała w dniu 10 września 1983 r. sesję naukową pt. „300 rocznica Odsieczy Wiedeńskiej”. Sesja odbyła się w Auli Leopoldyńskiej UWr i wzięło w niej udział około 300 nauczycieli z Dolnego Śląska.

Wśród prelegentów wystąpili prof. dr hab. Jarema Maciszewski z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr hab. Krystyn Matwijowski z UWr, prof. dr hab. Janusz Majewski, a także dwaj przedstawiciele naszego Oddziału – Grzegorz Pisarski z Ośrodka Wrocławskiej TVP i L. Wędzicha z PAN ZNiO Biblioteka. W naszej pamięci pozostaje także impreza przy świecach, którą przygotowali Ewelina i Czesław Stasiewiczowie w 1984 r.

Rangę tych imprez podniosło nawiązanie współpracy z Andrzejem Kempą z Wiednia oraz Georgiem Stradiotem, właścicielem zamku i pałacu w Stetteldorf am Wagram, w którym odbyło się 3 września 1683 r., najważniejsze spotkanie dowódców bitwy pod Wiedniem. W ramach odbywających się w zamku Spotkań Zamkowych uroczystości obchodziliśmy rocznice bitwy: 335, a ostatnio 27 września 2019 r. 336 rocznicę. Szczególnie uroczystości obchodziliśmy 335 rocznicę, w ramach której zorganizowaliśmy: uroczysty koncert wraz z konferencją w Oratorium Marianum UWr i wspomniane Spotkania Zamkowe oraz wydaliśmy publikację „Relacja Walnego od Turków oblężenia Wiednia roku Pańskiego 1683” pokazującą bohaterstwo obrońców Wiednia i wkład Polaków w Odsiecz Wiedeńską.

Istotnym dorobkiem wrocławskiego Oddziału TPA były konferencje naukowe (lub popularnonaukowe) organizowane samodzielnie lub wspólnie z instytucjami naukowymi (PAN, wyższe uczelnie), które były poświęcone ważnym wydarzeniom politycznym w Austrii (np. kwestia neutralności) oraz różnym aspektom współpracy polsko-austriackiej.

W dniach 9–11 listopada 1984 r. w Sobótce odbyła się konferencja naukowa „*Literatura i muzyka współczesnej Austrii*” pod kierunkiem prof. N. Honszy. Referaty wygłosili m.in. profesorowie: Stefan Kaszyński, Krzysztof A. Kuczyński, Wojciech Kunicki, Edward Białek. Na temat muzyki austriackiej mówiła Walentyna Węgrzyn-Klisowska. Wzbogaceniem konferencji były spotkania z Wilhelmem Szewczykiem i Feliksem Przybylakiem. Gościem konferencji był attache kulturalny Ambasady Austrii dr Maksymilian Eichinger.

W Ośrodku Szkoleniowym Urzędu Wojewódzkiego w Złotnie koło Dusznik Zdroju, który w latach osiemdziesiątych był naszym głównym miejscem wyjazdowym, odbyło się kilka konferencji, w tym w 1985 r. „Wiedeń i jego zabytki”. Referaty wygłosili Anna i Maria Orzechowskie, Halina i Wojciech Dzieduszyccy, Wienczysław Rabczański i L. Wędzicha. Udział w niej wzięło 40 osób. Jerzy Chacko zaprezentował wystawę fotograficzną „Wiedeń w starej fotografii”.

W dniach 27–28 września 1986 r. zorganizowano wspólnie z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami konferencję „*Problemy ochrony konserwatorskiej na przykładzie Wrocławia i Wiednia*”. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Verein für Volkskunde – Arbeitsgemeinschaft für Bildstock – und Flurdenkmalforschung z siedzibą w Wiedniu. Z referatami wystąpili m.in. F. Harald Roesch z Muzeum Etnograficznego w Wiedniu i Wojewódzki Konserwator Zabytków Józef Cempa. Konferencję uświetnił koncert w Klubie Muzyki i Literatury przygotowany przez Marka Dyżewskiego. W dniach 17–19 października 1986 r. odbyła się natomiast sesja popularnonaukowa „*Austria i jej landy*”.

Rok później, 29–31 maja 1987 r. odbyła się największa konferencja naszego Oddziału w Hotelu Skalny w Karpaczu pt. „*Austria. Kultura. Turystyka*”. Uczestniczyli w niej m.in. dr Georg Jankovic dyrektor Instytutu Kultury Austriackiej, zastępca przewodniczącego Polsko-Austriackiej Grupy Parlamentarnej Irena Szczygielska, prezydent Jeleniej Góry Jan Karbowski, goście z Warszawy i Wiednia. Konferencję uświetnił koncert Cantores Minores Wratislavienses. Listy gratulacyjne przesłali m.in. wicemarszałek Sejmu prof. dr hab. Jerzy Ozdowski i podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki Krystyna Marszałek-Młyńczyk.

W dniach 10–14.09.2003 r. odbyła się konferencja „*Architektura i sztuka romańska, gotyku i renesansu na przykładzie Toskanii (Piza, Siena i Florencja.)*” z wizytą w Vinci i krainie Chianti. Podczas wyjazdu 55 osobowej grupy do Rzymu z okazji Roku Świętego w 2016 r., odbyła się konferencja „*Style w sztuce i architekturze od starożytności do secesji*” na przykładzie zwiedzanych miast (Rzym, Asyż, Piza, San Gimignano, Florencja, Wiedeń), którą prowadzili dr em. Instytutu

Architektury Politechniki Wrocławskiej Jadwiga Pieńczewska oraz L. Wędzicha.

Największą liczbę imprez, w których uczestniczyli członkowie i sympatycy Oddziału stanowiły koncerty. Było ich łącznie około 200, a zdecydowana większość odbyła się we wrocławskim Klubie Muzyki i Literatury, w miejscu stałych spotkań członków Oddziału. Mogły się one odbyć dzięki staraniom S. Placka oraz wieloletniego pracownika, a następnie dyrektora Klubu R. Sławczyńskiego. Nie bez znaczenia była tu rewelacyjna wręcz współpraca Klubu z Akademią Muzyczną we Wrocławiu i szkołami muzycznymi Wrocławia,

Wiele pięknych wspomnień zawdzięczamy także Barbarze Pijarowskiej, która w Oddziale przez wiele lat odpowiadała za działalność kulturalną. W naszej pamięci pozostał koncert z 20 czerwca 1984 r. pieśni kompozytorów austriackich przygotowany wraz z artystami z Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Uczestniczyliśmy w recitalach prof. Włodzimierza Obidowicza, prof. Grzegorza Kurzyńskiego, Romana Kołakowskiego „Piosenki ocenzone”, recitalu fortepianowego Jana Kubicy, koncercie Tadeusza Prochowskiego. Szczególnie w pamięci naszej zapisał się recital Bogny Sokorskiej „Słowika Warszawy”, który odbył się w dniu 31 stycznia 1988 r., a prowadził go Tunio Dzieduszycki. Artystka odwiedziła nas z mężem Jerzym Sokorskim

Niezwykle sympatyczne były styczniowe wieczory kolęd m.in. w 2014 r. „Kolędy Polskie” w wykonaniu studentów PWST – Wydziału Lalkarskiego pod kierownictwem prof. Barbary Bonarskiej czy w 2016 r. koncert Chóru Kameralnego Ostinato pod dyrekcją Liliany Jędrzejczak.

Nie sposób wymienić artystów, których koncerty i recitale mieliśmy możliwość wysłuchać, ale warto wspomnieć: koncert laureatów Konkursu Gitarowego: Marka Zielińskiego, Karoliny Drozd i Filipa Optowicza (6 lutego 2014 r.); koncert arii i pieśni w ramach 39 Kursu Interpretacji Muzyki Oratoryjnej i Kantatowej, w którym wystąpili: tenor Konstatnin Moshkin i baryton Andrzej Filończyk (7 września 2014 r.), koncert z cyklu „Popularne utwory fortepianowe”, kompozycje w wykonaniu Aleksieja Orłowieckiego (2 paź-

dziennika 2014 r.); recital „Rendez-Vous z Violetta Villas przygotowany przez Macieja Kieresa w wykonaniu Anny Żebrowskiej (5 lutego 2015 r.), koncert fortepianowy (muzyka m.in. Haydna), na którym gościł konsul honorowy Republiki Austrii dr E. Wąsiewicz (5 stycznia 2017 r.), koncert fortepianowy Mariny Bielaszuk z Rosji) (2 lutego 2017 r.). W dniu 2 marca br. odbył się koncert „Magiczna Moc Muzyki”, w którym wystąpiły Konstancja Kameńska (sopran) i Anna Grycan (mezzosopran) z pieśniami m.in. Fr. Schuberta, a 4 lipca br. uczestniczyliśmy w koncercie kończącym I Wokalny Kurs Mistrzowski „Vocal Masterclass”, który prowadziła Joanna Kozłowska-Szczepaniak, światowej sławy śpiewaczka operowa, a wystąpiły: Barbara Kaczyńska, Halina Basińska, Magdalena Makowska-Pabich i Joanna Sipowicz (fortepian).

W dniu 4 lutego 2017 r. Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Adam Jezierski zaprosił członków naszego Towarzystwa na spacer po Auli Leopoldina i Uniwersytecie. Półtoragodzinne spotkanie zakończyło się koncertem JM Rektora w Oratorium Marianum, który na 300-letnich organach grał muzykę Bacha, a na fortepianie walce wiedeńskie i utwory Schuberta.

Na swoich spotkaniach gościliśmy także znanych aktorów, m.in. ze spektaklem „Wór” Oben Guneya wystąpił Stanisław Melski z Teatru Polskiego, a w dniu 3 listopada 2016 r. gościliśmy Roberta Gonerę.

Inną ciekawą formą działalności wrocławskiego Oddziału TPA były odczyty i spotkania autorskie, których odbyło się ok. 100, szczególnie w pierwszym okresie naszej działalności, kiedy większość członków związana była z placówkami naukowymi Wrocławia. Na naszych spotkaniach gościliśmy wielu znakomitych naukowców, pisarzy, poetów publicystów. W dniu 21 listopada 1983 r. odbył się odczyt Zygmunta Radłowskiego, byłego polskiego konsula w Wiedniu „Stereotypy Jana III Sobieskiego w mentalności wiedeńczyków”, a w dniu 3 grudnia 1983 r. w Klubie Muzyki i Literatury gościliśmy naszych pierwszych gości z Austrii Gerlinde i Hansa Heidów z Wiednia. Wygłosili oni niezwykle ciekawe odczyty dotyczące żywej muzyki ludowej w Austrii. W spotkaniu wzięło udział ponad 70

osób. W roku następnym swoje odczyty wygłosili prof. W. Kunicki „Literatura Karola Maya w Austrii”, prof. N. Honsza „Peter Handtke” połączony z recytacjami studentek, członkiń Oddziału oraz prof. E. Białek „Grupa Forum Stadtpark”. W 1985 r. ponownie Zygmunt Radłowski wygłosił referat „Jakimi nas widzą. Czyli o stereotypach Polaka za granicą”, zaś rok później W. Dzieduszycki odczyt „Wiedeń w październiku”, a L. Wędzicha prelekcję „Zabytki Wiednia”.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się wieczory autorskie. Uczestniczyliśmy w spotkaniach m.in. z: Andrzejem Ziemiańskim, pisarzem *science fiction* i fantasy (2 lutego 2016 r.), Jerzym Skoczylasem, znanym wrocławskim kabareciarzem, współzałożycielem kabaretu „Elita” (3 kwietnia 2014 r.), Januszem L. Kaczmarkiem, redaktorem książki „Heraldyka i weksylologia” (1 lutego 2018 r.); Ryszardem Sławczyńskim, wielkim popularyzatorem kultury Kresów Wschodnich, który opowiedział o swojej wędrowce po Kresach i wydanym albumie „Samochodem przez Kresy. Miejsca sercu bliskie”, a także z: Markiem Perzyńskim, Janem Węglowskim, poetką Łucją Dudzińską, Małgorzatą Dzieduszycką, Joanną Krupińską-Trzebiatowską.

Duże znaczenie w działalności naszego Oddziału miały spotkania wigilijne, organizowane już od lat, a w których w kilkugodzinnych spotkaniach uczestniczy kilkadziesiąt osób. Przez lata spotkania te odbywały się w Dolnośląskim Ośrodku Doskonalenia Zawodowego w Rynku, gdzie gościła nas dyrektor Ewa Bar, w sali Centrum Ukraińskiej Kultury przy ul. Ruskiej 46, gdzie gościli nas Magda i Igor Salamonowie czy w Klubokawiarni Impuls we Wrocławiu. Od kilku lat naszym gościem jest konsul honorowy E. Wąsiewicz.

W związku faktem, że nie samą literaturą i nauką człowiek żyje, od początku naszej działalności w okresie karnawałowym uczestniczyliśmy w balach. W latach osiemdziesiątych organizowaliśmy bale w Ośrodku Konferencyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Złotnie czy we Wrocławiu w Pracowni Konserwacji Zabytków oraz uczestniczyliśmy w balach organizowanych przez Klub Dziennikarza. Jednakże dopiero Bale Wiedeńskie organizowane przez konsulów honorowych Republiki Austrii we Wrocławiu podniosły ich rangę i prestiż w środowisku wrocławskim.

W celu popularyzacji wiedzy o Austrii organizowaliśmy cieszące się dużym zainteresowaniem konkursy prasowe. Już w 1983 r. Komisja Turystyczna na łamach „Gazety Robotniczej” przygotowała pierwszy prasowy konkurs pt. „Austria jaką znasz”, w którym nagrodami były albumy i mapy Austrii, co na ówczesne czasy było dużą atrakcją. W 1985 r. w „Słowie Polskim” ogłoszono konkurs prasowy „Alpy i alpinizm”, a w „Wieczorze Wrocławia” z okazji IV Dni Turystyki konkurs wiedzy o Austrii. Animatorem tych zdarzeń był znany wrocławski dziennikarz Bruno Brożyniak z małżonką. W ramach IV Dni zorganizowaliśmy loterię z nagrodami, z której dochód wysokości 25 tys. zł przekazano na Fundusz Rewaloryzacji Wrocławskiej Starówki. W ramach obchodów 35-lecia Oddziału wspólnie z Klubem Muzyki i Literatury zorganizowaliśmy Konkurs Translatorski o nagrodę prezesa wrocławskiego Oddziału TPA. Uczestnicy Konkursu recytowali wiersz Gregora M. Lepka (ur. 1936 r.) „Ermüdung”. Przewodniczącą Komisji Konkursowej była Olga Tokarczuk.

Jak w każdym działającym od wielu lat Towarzystwie, ogromne znaczenie dla jego członków i sympatyków mają obchody własnych rocznic. W dniu 11 stycznia 1985 r. zorganizowaliśmy uroczysty koncert z okazji 25-lecia TPA, który się odbył w Auli Leopoldyńskiej UW r, w obecności ambasadora Austrii dra R. Wotawy. W koncercie wzięli udział Wrocławscy Kameraliści „Cantores Minores Wratislavienses” oraz Danuta Paziukówna (sopran) i Radosław Żukowski (bas). W koncercie uczestniczyło ok. 300 osób, w tym m.in. wicewojewoda Danuta Wielebińska i rektor UW r Jan Mozrzyimas. Warto nadmienić, że kilku członków Oddziału otrzymało odznaki „Zasłużony dla Województwa Wrocławskiego”.

Jednakże najbardziej uroczyste obchodziliśmy w 2017 r. 35. rocznicę powstania naszego Oddziału. Swoją obecnością zaszczytili nas m.in. poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, przewodnicząca Polsko-Austriackiej Grupy Parlamentarnej, senator Wiesław Kilian, konsul honorowy Republiki Austrii we Wrocławiu dr Edward Wąsiewicz, dr Paweł Wróblewski, przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, dr Ewa Mańkowska, wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego, prof. Adam Jezierski, rektor Uniwersy-

tetu Wrocławskiego, prof. Zbigniew Tomkowski, prezes Zarządu Głównego TPA i prof. Norbert Honsza, pierwszy prezes Oddziału. W ramach obchodów odbyły się m.in. uroczyste spotkanie Zarządu Oddziału z przedstawicielami Polsko-Austriackiej Grupy Parlamentarnej, Komisji Zagranicznej Sejmiku Dolnośląskiego oraz przedstawicieli Polonii z Austrii. W dniu 1 grudnia 2017 r. w Oratorium Marianum UW r odbył się uroczysty koncert. W nawiązaniu do tej rocznicy odbyło się szereg dodatkowych imprez, w tym wyjazdy członków Oddziału do Wiednia i Ziemi Świętej. Oddział wydał także przy wsparciu Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu, piękny 100 stronicowy album o dziejach naszego Oddziału zawierający kilkadziesiąt zdjęć dokumentujących naszą działalność².

Zgodnie z decyzją Zarządu Oddziału TPA we Wrocławiu rok 2019 jest rokiem obchodów 60-rocznicy TPA. W pierwszym półroczu 2019 r. zrealizowaliśmy trzy imprezy:

1. W dniach 8–15 marca 2019 r. odbył się wyjazd 35 osobowej grupy do Ziemi Świętej. W ramach wyjazdu uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Betlejem za zmarłych członków i sympatyków TPA oraz zmarłego w tym czasie Senatora RP Wiesława Kiliana, wspierającego z życzliwością nasze działania.
2. W dniach 14–16 czerwca 2019 r. miał miejsce wyjazd do Austrii. Najważniejszym punktem programu było uczestnictwo w III Spotkaniach Zamkowych w Zamku Stetteldorf am Wagram. L. Wędzicha przedstawił 60-letnią historię TPA. Naszym gościem był m.in. ks. Andreas Lango, prezes Oddziału TPA w Jeleniej Górze niosący posługę w Dolnej Austrii. Współorganizatorem tych Spotkań ze strony austriackiej był Andrzej Kempa z Federacji Dialogu Polaków.
3. W dniach 18–26 czerwca 2019 r. odbył się samolotowo-autokarowy wyjazd 34 osobowej grupy do Watykanu i Włoch. W Boże Ciało 18 czerwca 2019 r. w Bazylice Św. Piotra w Watykanie, przy Grobie św. Jana Pawła II odbyła się Msza Św. w intencji żyjących i zmarłych członków Towarzystwa Polsko-Austriackiego.

2 35 lat Wrocławskiego Oddziału Towarzystwa Polsko-Austriackiego 1982–2017, opr. L. Wędzicha, Wrocław 2017, ss. 95.

Obecnie przygotowujemy szereg dalszych imprez m.in.: Uroczysty Koncert z okazji 60-lecia w Oratorium Marianum UW r wspólnie z konsulem honorowym Republiki Austrii, wydanie Księgi Pamiątkowej z okazji 60-lecia TPA, dedykowanej prezesowi prof. Zbigniewowi Tomkowskiemu oraz wyjazd do Wiednia w dniach 22–24 listopada na podsumowanie obchodów 60-lecia TPA (i 37 rocznicy naszego Oddziału).

Odrębną, ale niezwykle ważną formą naszej działalności była działalność turystyczna. Lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku nie sprzyjały turystyce zagranicznej. Oprócz kilku wyjazdów zagranicznych, nasza działalność turystyczna skupiała się w tym czasie na Dolnym Śląsku i była na tyle aktywna, że w miejsce działającej Sekcji Turystycznej utworzyliśmy w ramach Oddziału własne Koło PTTK (zarejestrowane w Oddziale PTTK Wrocław Fabryczna). Było ono organizatorem wielu imprez, w tym wycieczek „Śladami Habsburgów po Dolnym Śląsku”, a jego spotkania odbywały się w Klubie PP Pracowni Konserwacji Zabytków.

Działalność Koła dotyczyła m.in. imprez cyklicznych, takich jak rajdy do Schroniska „Szwajcarka” w Sokolikach, gdzie w latach 1984–85 pod kierunkiem taternika Waldka Szafrąńskiego zdobywaliśmy 40-metrową ścianę Krzyżnej Góry; uczestnictwa w Dniach Turystyki (w 1985 i 1986 r. Koło miało własne stoisko z materiałami przywiezionymi z wycieczek do Austrii) czy organizowaniu wystaw np. fotograficznej „Alpy i Alpinizm w dawnej fotografii”, „Wiedeń w dawnej fotografii”, „Wiedeń dawnej pocztówce” „Plakat turystyczny Austrii” czy „Akwarele Jakoba Alta” ukazujące XIX-wieczne widoki miast i miasteczek austriackich.

W styczniu 2020 r. minie 35 lat naszej działalności w turystyce zagranicznej i związku z tą rocznicą zamierzamy wydać album i zorganizować stosowną konferencję. Dzięki współpracy z takimi biurami turystycznymi jak: „BTZ PTTK”, „Juwentur”, „Tabor”, „Adara”, „Panorama”, „Camino”, a także z firmami przewoźników: „Santiago”, „Edbus”, Daniela i Bartosza Szydziaków z firmy „Daniel” i Andrzeja Tymoszuka z firmy „At Travel” odwiedziliśmy 3 kontynenty i 49 państw. W ponad 160 wyjazdach zagranicznych

współorganizowanych przez nasz Oddział uczestniczyło kilka tysięcy osób: naszych członków, sympatyków i przyjaciół i ich rodzin. Istniała zasada, że do wyjazdu osoba musiała mieć zaproszenie i rekomendację od członka TPA.

Nasze peregrynacje można podzielić na następujące kierunki:

1. Austria z Wiedniem – to nasz najważniejszy kierunek wyjazdów i ich ponad 1/3. Pierwsze dwa wyjazdy odbyły się już w 1985 r. i 1986 r. Byliśmy wtedy chyba jedynymi grupami, które uzyskały zgodę Ambasady Republiki Austrii w Warszawie na wycieczki do tego kraju. Od wielu już lat, corocznie z okazji rocznicy powstania naszego Oddziału staramy się odwiedzić Wiedeń. Przypada to zresztą w okresie adwentowym, zwiedzmy więc Targi Adwentowe i niezwykle atrakcyjne wielkie międzynarodowe wystawy (np. Klimta), impresjonistów, modernistów, kolorystów, czasów cesarza Maksymiliana Habsburga. W tym roku szykujemy się na wystawy: Dürera, Caravaggia i Berniniego. Prawie co roku jeździmy do Wiednia także na początku czerwca. Staramy się, aby wyjazdy były połączone z uczestnictwem w obchodach ważnych rocznic Austrii, np. podczas wyjazdu w 2017 r. tematami wiodącymi były 300-lecie urodzin Marii Teresy oraz 150-lecie skomponowania walca Johanna Straussa „Nad pięknym, modrym Dunajem”.

Wielokrotnie organizowaliśmy wyjazdy do Wiednia dla zaprzyjaźnionych instytucji m.in. dla Uniwersytetu Ekonomicznego (Instytut Rachunkowości), Uniwersytetu Wrocławskiego (Instytut Prawa Cywilnego) a także dla Okręgowej Izby Radców Prawnych, a ostatnio we wrześniu 2019 r. dla pracowników Urzędów Skarbowych z Wrocławia.

Niezwykle wysoko cenimy sobie współpracę z przewodniczkami polskimi po Wiedniu m.in. z Małgorzatą Bahr, Małgorzatą Nieśpiałowską-Krzempek oraz Wałą Kovacs.

2. Śladami CK Monarchii Austro-Węgierskiej, a także śladami naszych przodków, którzy byli jej obywatelami. Pierwszym był wyjazd do Pragi w styczniu 1985 r., natomiast w 1986 r. pojechaliśmy do Mariańskich Łaźni i Karlovych Varóv. W związku z faktem, że wielu naszych członków ma korzenie węgierskie jest to także

nasz ulubiony kierunek wyjazdów, w którym naszą główną bohaterką jest cesarzowa Sisi. Od 2002 r. zorganizowaliśmy z Olą Rzewuską 16 wyjazdów na Węgry, a od 2016 r. z Marianem i Bożeną Lampczakami 9 wyjazdów na baseny z gorącymi źródłami do Mezokoveds koło Egeru, słynnego z obrony przed Turkami. Natomiast razem z Magdą i Igorem Salomonami 3-krotnie zwiedzaliśmy Lwów z dawną Galicją i Lodomerią.

3. Alpejskim szlakiem. Wyjazdy te cieszą się ze względu na piękne widoki ogromnym zainteresowaniem. W 2020 r. przygotowujemy trzecią edycję wyjazdu.
4. Śladami chrześcijaństwa. W okresie od 2007 do 2019 r. 6-krotnie przebywaliśmy w Ziemi Świętej. Wielkim zaszczytem był dla nas fakt uczestnictwa w wyjeździe w 2014 r. byłego wieloletniego ambasadora RP w Izraelu prof. dr hab. Jana Dowgiały wraz z małżonką (był też z nami we wschodniej Turcji). Zwiedziliśmy Izrael wzdłuż (od granicy z Libanem – Park Narodowy z klifami do pustyni Negev z największym kraterem na świecie) i wszecz (od Morza Śródziemnego po Morza Galilejskie i Martwe) z najważniejszymi świętymi dla chrześcijaństwa miejscami, tj. Jerozolimą (z podziemiami z czasów króla Dawida), Betlejem, Nazaretem, ale także z Ber Szewą, Hebronem i kibucami. Byliśmy także na polach Armagedonu pod Megido, gdzie ma się odbyć ostatnia bitwa dobra ze złem. Zwiedzaliśmy także Mezopotamię, gdzie nad Eufratem był biblijny Raj, oglądaliśmy Ararat, gdzie wylądowała Arka Noego i to zarówno od strony Turcji jak i Armenii. Byliśmy w grocie, w której urodził się Abraham w Sanliurfie (Edesie). Poruszaliśmy się także śladami św. Pawła, w tym w miejscu jego zaparcia się i pochówku relikwii Jana Chrzciciela (głowa w meczecie w Damaszku). W trakcie pobytów na Wschodzie zwiedzaliśmy zamki i twierdze Krzyżowców w tym Edesę (Turcja), Krak de Chevalier (Syria), Bellevue i Akko (Izrael) i Kerak (Jordania).

Wielokrotnie bywaliśmy w Rzymie, w tym w latach świętych, tj. 2000 i 2016 r.. Odwiedziliśmy także wielkie miejsca pielgrzymkowe m.in. Lourdes, Fatimę, Medjugorie, Manoppello, Loretto, San

Giovani Rotondo, Bari. Szlakiem Świętego Jakuba dotarliśmy do Santiago de Compostella, niestety tylko autokarem, a nie pieszo.

5. Krańce Europy. W 2001 r., dzięki Mirkowi Kulbidzie, rozpoczęliśmy wyjazdy na tzw. „Krańce Europy”. I tak odwiedziliśmy Finis-tierre w Bretanii (2001), Szkocję (2002), Irlandię z Moherami i „pięciora palcami” (2003), Nordkapp w Norwegii (2004), Galicję w Hiszpanii, Cabo da Roca w Portugalii i Gibraltar (2005), Peloponez z Matapanem (2006) oraz dawny Konstantynopol w Turcji (Stambuł) (2011).
6. Inne miejsca. Mieliśmy szczęście, że zwiedziliśmy przed wojną Syrię z Palmyrą. Byliśmy kilkakrotnie w najpiękniejszej krainie świata – Kapadocji, Zwiedziliśmy także Kurdystan i chyba najpiękniejsze miejsce, tj. Górę Nemrod w Turcji, gdzie mieliśmy okazję oglądać słynny zachód Słońca. Byliśmy także na safari na najpiękniejszej pustyni świata Wadi Rum na pograniczu Jordanii i Arabii Saudyjskiej, gdzie przebywał Lawrence z Arabii. Zwiedziliśmy chyba najciekawsze współczesne wykopaliska na Bli-skim Wschodzie w Göbekli Tepe w Turcji i zwiedzaliśmy słynne muzeum mozaik w Giazantep. Podróżowaliśmy szlakiem stolic królewskich w Maroku.

Jeździliśmy także trzykrotnie na „Białe noce” do Sankt Petersburga (Litwa z Wilnem i Trokami, Łotwa z Rygą i Estonia z Tallinem), odwiedzaliśmy także miejsca bitew pod Kirholmem i Pskowem.

W ramach tworzenia przez zaprzyjaźniony Oddział TPA w Kudowie Zdroju Trasy Kallimacha odwiedziliśmy San Gimignano we Włoszech (prowadzącej z San Gimignano, przez Wiedeń, Pragę, Kraków do Dunajowa w Ukrainie). W Dunajowie, w miejscu gdzie dyskutowali wybitni ludzie wczesnego renesansu, Kallimach i bp Grzegorz z Sanoka, odbywają się tzw. Dysputy Dunajowskie, których organizatorami są rektor Politechniki Lwowskiej prof. Jurij Bobało i Bronisław Kamiński, sekretarz Oddziału TPA z Kudowy Zdroju. W 2016 r. L. Wędzicha wygłosił na tych Dysputach referat dotyczący działalności stowarzyszeń w Polsce na przykładzie TPA.

Z punktu widzenia TPA, byłoby rzeczą idealną, gdyby na Śląsku utworzono nowe Oddziały TPA, przynajmniej w dawnych miastach wojewódzkich. Nasz Oddział czyni starania w tym kierunku. W dniach 7–9 kwietnia 2017 r. odbyła się nasza impreza „Powitanie Wiosny” w Kudowie Zdroju, w trakcie której byliśmy gośćmi spotkania, na którym utworzono nowy Oddział Towarzystwa Polsko-Austriackiego z siedzibą w Kudowie Zdroju, obejmującego obszar Kotliny Kłodzkiej czyli dawnego Hrabstwa Kłodzkiego. Z Oddziałem tym łączą nas dobre stosunki i spotykamy się co najmniej raz w roku. Ostatnio, we wrześniu br., z okazji 336 rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej L. Wędzicha przybliżył obronę Wiednia z punktu widzenia ich obrońców. W dniu 14 października 2017 r. powstał Oddział w Jeleniej Górze. W obu imprezach założycielskich uczestniczył L. Wędzicha, który omówił Statut TPA i wręczył nowym członkom legitymacje członkowskie. Obecnie czynimy starania w celu utworzenia bądź reaktywowania nowych Oddziałów w Legnicy, Wałbrzychu i Brzegu na Opolszczyźnie.

W związku z faktem, że dynastia Habsburgów panowała na Śląsku przez 216 lat (1526 – 1741), zamierzamy razem z nowo utworzonymi Oddziałami w Hrabstwie Kłodzkim (Kudowa Zdrój) i Jeleniej Górze podjąć działania naukowe i popularno-naukowe w zakresie popularyzowania tego okresu i pozostałości po nim poprzez organizowanie konferencji popularno-naukowych, wydawanie publikacji i wspieraniem ruchu turystycznego.

Warto tu przypomnieć, że w dniu 10 listopada 1984 r. byliśmy organizatorami spotkania w Sobótce sekretarzy Zarządów Oddziałów pod przewodnictwem sekretarza generalnego doc. dra hab. Witolda Małachowskiego.

Jako stowarzyszenie działające na terenie Wrocławia, nasz Oddział współpracuje z różnymi organizacjami, najczęściej z tymi, których szefowie są naszymi członkami. Już ponad 20 lat nasi członkowie, na zaproszenie Magdy i Igora Salamonów, znanych postaci we Wrocławiu, uczestniczą corocznie w spotkaniach Wrocławskiej Kutii. Na imprezie tej spotykają się wóldarze miasta Wrocławia, rektorzy wyższych uczelni, działacze społeczni, a tak-

że wybitne postacie życia Wrocławia. W spotkaniach uczestniczy ok. 200 osób, w tym kilkunastu przedstawicieli naszego Towarzystwa. Tegoroczne spotkanie uświetnili przedstawiciele zaprzyjaźnionych stowarzyszeń, przygotowując stoły ze smakołykami wigilijnymi. Na stole austriackim i węgierskim, przygotowanym przez członkinie TPA: Olę Rzewuską, Iwonę Kuras, Marię Małolepszy-Wędzichę, Renatę Berdowicz i Magdę Salamon serwowano potrawy podawane w Wigilię i Święta Bożego Narodzenia. Na poprzedniej Kuttii wiceprezydent Wrocławia Adam Grehl i przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski wręczyli I. Salamonowi (członkowi Zarządu TPA) i L. Wędziszce przyznane przez prezydenta Wrocławia za działalność społeczną Medale „Zasłużony dla Miasta Wrocławia”.

Bardzo wysoko sobie cenimy także współpracę z Renatą Berdowicz, prezesem Stowarzyszenia „Aktywne Kobiety”, szczególnie w zakresie wspólnych wyjazdów po Dolnym Śląsku i uczestniczeniu w koncertach.

W podsumowaniu należy podkreślić, że jak w każdym stowarzyszeniu, tak i w naszym Oddziale najważniejsi są jego członkowie. Przez upływające 37 lat naszymi członkami było w sumie kilkaset osób, w tym wielu znanych Wrocławian i Dolnoślązaków (oprócz wyżej wymienionych). Naszymi członkami byli m.in.: Bogumiła Brożniak, Ryszard Choroszy, Halina i Wojciech Dzieduszyccy, Maciej Formanowicz, Romuald Gomerski, Marek Haisig, prof. Piotr Hańczyc, Tadeusz Hołubowicz, Józef Jackowski, prof. Edmund Kajdasz, Emil Kamiński, Ryszard Klisowski, Krystyna Kostrzewska, Bożena i Witold Kowalewscy, Sławomir Krześ, prof. Antoni Kuczyński, Stefania Kwass, Czesław Lasota, prof. Jerzy Lodowski, prof. Elwira Marszałkowska-Krześ, Krzysztof Kucharski, Ryszard Michalczyk, prof. Ryszard Miller, prof. Jan Morawiec, Waldemar Niedźwiedzki, Anna i Maria Orzechowskie, prof. Włodzimierz Obidowicz, Bożena Piechura, Stefan Placek, Tadeusz Prochowski, Janusz Przerwa-Tetmajer, prof. Jerzy Przystawa, Zbigniew Sebastian, Ewelina i Czesław Stasiewiczowie, Bogusław Stec, Tadeusz Szewioła, prof. Jan Ślęk, Ryszard Teisseyre, Józef Urban, Andrzej Wojacek, prof. Józef

Wąsik, prof. Walentyna Węgrzyn Klisowska, prof. Krzysztof Wroński, Piotr Zborowski, Waldemar Żukowski.

Niestety wielu z naszych członków już zmarło. Pamiętamy o nich i w dniu Święta Zmarłych odwiedzamy ich groby, zapalając znicze oznakowane logo TPA.

W bieżącej działalności Oddziału niezwykle ważni, o ile nie najważniejsi są jego członkowie, którzy swoją obecnością i współorganizacją spotkań i imprez sprawiają, że tak wiele udało się nam osiągnąć. Chciałbym im serdecznie podziękować za stałą, wieloletnią współpracę i pomoc. Są to Kol. Kol. (w kolejności alfabetycznej): Grażyna Antoine, Adela Arendzikowska, Galina Asatryan, Ewa Bar, Irena Baranek, Robert Berdowicz, Łukasz Bieroński, prof. Paweł Bergman, Magdalena Bęćławska, Bogusław i Ewa Brud, Grażyna Burzała, Janina Czekajło, Maria Czerwińska, Mariola Dominik, Teresa i Krzysztof Durczewscy, Tadeusz Dzięgielewski, Józef Forgacz, Alicja Głąbica, Kazimierz Gońka, Danuta Grabowska, Lucyna Grodzka, Ryszard i Wiesława Hawrylak, Jadwiga i Zygmunt Huzarscy, Sebastian Jaskowski, Barbara i prof. Jerzy Jaskulscy, Grażyna i Stanisław Jurkowscy, prof. Irma Kasprzak-Bergman, Andrzej Kempa, prof. Agnieszka Kita, Robert Klimentowski, Wanda Kolanowska, Urszula Kordowina, Kystyna Krupa, dr Krystyna Kuchtyń, prof. Zbigniew Kurcz, Ewa i Krzysztof Lamek, Grażyna Lichacz, Grażyna Lutomska, Danuta Maciejewska-Muszyńska, Tadeusz Magier, Irena Marówka, Dorota Masternak, Stanisław Meisser, Marek Mroczkowski, Robert Mucha, Irena Paško, Piotr Paško, Jadwiga, Mirosława i Bogumił Pieńczewscy, Marian Płaszewski, Zbigniew Płochocki, Michał Rataj, Aleksandra Rzewuska, Magda Salamon, prof. Tadeusz Sebzda, Janusz Stańczyk, Alicja Stec, Wanda Stępnik, Elżbieta i Sylwester Szkudlarek, Urszula i Jerzy Trela, Elżbieta Wareńczak, prof. Edward Wiczkowski, Jadwiga Węgorkiewicz, Irena Wodopian, Aneta Wodopian-Rogowska, Krystyna Wojewoda-Noga, Igor Wójcik, Irena Zabawa, Dorota Zagrobelna, Dalia Żminkowska.

Chciałbym na koniec podziękować także naszym sympatykom, którzy wspierają naszą działalność i uczestniczą w naszych imprezach i wycieczkach, w tym: Stanisławowi Chudykowi, Grażynie

i Stanisławowi Czajkom, Markowi Dziegłowi, Eli Grzeszczuk, Grażynie i Dariuszowi Jagiełom, Dorocie i Januszowi Kaczmarkom, Eli i Adamowi Kicińskim, Ryszardowi Krzezińskiemu, Bożenie Lampczak, Bożenie Majewskiej, Czesławowi Martce, prof. Walentynie Mazurek, Danucie i Markowi Michalskim, Ani i Januszowi Misiewiczom, Zbigniewowi Pikusowi, Pawłowi Piotrowskiemu, Sylwii Jaskowskiej i Jackowi Sadowskiemu, Magdalenie Sadowskiej, prof. Piotrowi Simiczijewowi, Teresie Pawłowi Tarnowskim, Ani i Arkowi Wionczykom, Ani i Pawłowi Wróblewskim, prof. Zdzisławowi Zagórskiemu i Irenie Żerelik.

W podsumowaniu oceny działalności Wrocławskiego Oddziału TPA, w nawiązaniu do § 14. Statutu TPA, zgodnie z którym członkami honorowymi Towarzystwa mogą być osoby szczególnie zasłużone dla sprawy stosunków polsko-austriackich lub dla Towarzystwa, a tytuł ten nadaje wyłącznie Walny Zjazd Delegatów, chciałbym poinformować, że na 15 członków honorowych, aż 3 to członkowie naszego Oddziału. Walne Zjazdy TPA nadały ten tytuł kolegom: Lubomirowi Wędzicha (2010), Marianowi Lampczakowi (2015) i Rościśławowi Żerelikowi (2019).

Oprócz Prezesów TPA tytuł ten otrzymali m.in. Ryszard Łazarzski i prof. Wiesław Skrzydło – b. rektor UMCS.

BRONISŁAW KAMIŃSKI, MICHAŁ PUNDA

Oddział Ziemi Kłodzkiej Towarzystwa Polsko-Austriackiego w Kudowie Zdroju

KRÓTKA HISTORIA ODDZIAŁU ZIEMI KŁODZKIEJ TOWARZYSTWA POLSKO-AUSTRIACKIEGO W KUDOWIE-ZDROJU



Oddział Ziemi Kłodzkiej Towarzystwa Polsko-Austriackiego w Kudowie Zdroju powstał 7 kwietnia 2017 r. Liczył wówczas 12 członków¹. Wybrano wówczas Zarząd Oddziału w składzie: przewodniczący Michał Punda, wiceprzewodniczący: Grzegorz Żyła, wiceprzewodnicząca Elżbieta Pawłowska, sekretarz Bronisław Kamiński i skarbnik Marian Kowalczyk.

W 2018 r. przyjęto następujące kierunki działalności:

1. Spotkania na tematy polsko-austriackie, kultury Austrii i współpracy polsko-austriackiej w Unii Europejskiej.
2. Znaleźnienie w latach 2018–2019 odpowiedniej miejscowości w Austrii, możliwie turystyczno-uzdrowiskowej do współpracy merytorycznej, wymiany doświadczeń i poznawania życia codziennego.
3. Pomoc miejscowości Dunajów na Ukrainie w kontaktach z Austrią i wspólne z Ukraincami spotkania na tematy austriackie, w szczególności w dziedzinie ekologii.
4. Uczestniczenie w programach działalności Oddziału Wrocławskiego,

¹ Byli to: Krzysztof Szymański, Wiesław Nagórski, Bronisław Gasztych, Michał Punda, Bronisław Kamiński, Krzysztof Sadowski, Marian Kowalczyk, Małgorzata Utyra, Elżbieta Pawłowska, Elżbieta Gwóźdź, Krystyna Janicka i Grzegorz Żyła.

Rok 2018 był rokiem wyborczym, dlatego tematyka ściśle austriacka była nieco ograniczana w organizowanych spotkaniach. W wielu spotkaniach obywatelskich, w tym w Saloniku Churchilla uczestniczyli wszyscy członkowie Towarzystwa Polsko-Austriackiego i zwracali uwagę szczególną na te sprawy, w których pojawiały się tematy austriackie. Wskazywano konkretne miejscowości uzdrowskowo-wypoczynkowe w Austrii, aby z jedną z nich nasze Towarzystwo mogło nawiązać współpracę. Jednakże wyjazdy w tej sprawie do Austrii przełożono na rok 2019.

W spotkaniach kwartalnych w 2018 r. miały podejmowano następujące problemy:


1. Spotkanie 6 lutego 2018 r. z astronomem dr. Maciejem Zapiórem na temat stanu badań naukowych nad Słońcem, szczególnie w Czechach, Austrii i w Hiszpanii.
2. Spotkanie 29 kwietnia 2018 r. na temat 250-lecia Konfederacji Barskiej z przedstawieniem stanowiska Austrii wobec Konfederacji
3. Spotkanie 27 września 2018 r. z grupą działaczy ukraińskich w sprawie *Szlaku Kallimacha Dunajów – San Gimignano*, który prowadzi przez Austrię.
4. Spotkanie 9 listopada 2018 r. z Czechami w Nowym Meście na temat życia na Ziemi Kłodzkiej w okresie austriackim w latach 1526–1742.
5. Udział członków Towarzystwa w dniu 19 września 2019 r. w tworzeniu Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kudowie Zdroju, który został uruchomiony 1 października tr.
6. Spotkanie w listopadzie 2019 r. w Saloniku Churchilla, na którym B. Kamiński przedstawi referat: Królestwo Czech w państwie Habsburgów a Królestwo Polskie (Kongresowe) w państwie Romanowów. Porównanie w zakresie funkcjonowania gospodarki, instytucji państwowych i kultury.

Najważniejszym, jak się wydaje, osiągnięciem naszego Oddziału TPA jest czynny udział w otwarciu razem ze stroną ukraińską *Szlaku Kallimacha Dunajów – San Gimignano*. Dziewięcioosobowa delegacja ukraińska z Dunajowa pod kierownictwem prof.

dr. Wołodomyra Dalika została zaproszona przez nasz Oddział do Kudowy Zdroju na spotkanie w sprawie organizowania na *Szlaku* wspólnych konferencji, organizowania wystaw plastycznych, współpracy szkół, a także zaznajomienie gości z zagadnieniem ochrony środowiska i sposobu usuwania odpadów na przykładzie gminy kudowskiej i radkowskiej. Głównym tematem współpracy na *Szlaku* ma być właśnie ekologia, a obrazowo problem przedstawia się następująco: woda wylana w Dunajowie (80 km na wschód od Lwowa) płynie Żłotą Lipą do Brzeżan, stąd dopływa do Dniestru, a dalej do Morza Czarnego, następnie przez cieśniny do Morza Śródziemnego czyniąc problemy ... Wenecji. Stąd też jeszcze w 2019 r. przedstawiciele Oddziału Ziemi Kłodzkiej TPA z gośćmi z Ukrainy mają zamiar odwiedzić Wiedeń i zobaczyć jak Austriacy troszczą się o ochronę wód, a następnie udać się do Wenecji. Program i finansowanie pobytu ma zapewnić oddział kudowski z ofiarności swoich członków.

MELANIA BOBIK, GRAŻYNA BARANOWICZ
Oddział Towarzystwa Polsko-Austriackiego w Jeleniej Górze

KRÓTKA HISTORIA POWSTANIA I DZIAŁALNOŚCI JELENIOGÓRSKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA POLSKO-AUSTRIACKIEGO

elacje polsko-austriackie, które ukształtowały się na wiekowiekowych wspólnych doświadczeniach opartych zarówno na współzależności, na związkach kulturowych, ale także na konflikcie, jeszcze nigdy dotąd nie były tak bliskie, jak obecnie. W dużej mierze jest to zasługą osób działających w takich organizacjach jak Towarzystwo Polsko-Austriackie. To właśnie ich wiedza, umiejętności i zaangażowanie przyczyniają się do popularyzowania wiedzy o Austrii i wzajemnych związkach z naszym krajem.

Głównym celem Towarzystwa Polsko-Austriackiego jest przede wszystkim promocja i wymiana wiedzy na tematy historyczne i kulturalne obu zaprzyjaźnionych narodów, podkreślanie korzyści płynących z wzajemnych związków i nade wszystko kształtowanie przyjaznych stosunków między naszymi społeczeństwami w warunkach towarzysko-kulturalnych spotkań.

Jeleniogórski Oddział Towarzystwa Polsko-Austriackiego powstał 14. października 2017 r. z inicjatywy wrocławskiego Oddziału TPA. W momencie powstania nasza grupa liczyła 17 osób, a w następnym roku wzrosła do 25. Od początku istnienia przyjęliśmy taką formułę, żeby każde spotkanie członków i sympatyków odbywało

się w różnych miejscach i miało charakter nie tylko organizacyjny, ale także edukacyjny, integracyjny i dostarczający wielu kulturalnych wrażeń.

Najważniejszym wydarzeniem w roku powstania był udział naszych członków w wyjeździe do Wiednia zorganizowanym przez Oddział wrocławski, podczas którego uczestnicy tej wycieczki nie tylko zwiedzali stolicę Austrii, ale także mieli okazję zobaczyć unikalną wystawę malarstwa Raffaello Santi i spotkać się z konsulem polskim we Wiedniu.

Rok 2018 rozpoczęliśmy spotkaniem noworocznym w tymczasowej siedzibie teatru im. Cypriana Kamila Norwida, które zakończyło się udziałem w spektaklu. Kolejne comiesięczne spotkania odbywały się w różnych innych ciekawych miejscach ważnych na mapie kulturalnej Jeleniej Góry i okolic. W lutym 2018 r. spotkaliśmy się w Sudeckim Centrum Kultury i Sztuki w Szklarskiej Porębie, gdzie mieliśmy okazję podziwiać arcydzieła sztuki szklarskiej autorstwa miejscowego artysty Tomasza Gondka. Marcowe spotkanie w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze poprowadziła dyrektor Muzeum Gabriela Zawila, która jest członkiem naszego Towarzystwa. W kwietniu uczestniczyliśmy wspólnie w spektaklu „Gąska” wystawianym przez nasz jeleniogórski teatr. Majowe spotkanie uświetnił swoją poezją wiceprezes naszego Zarządu Grzegorz Nowicki.

Pierwsze zebranie w dniu 18. marca 2019 r. było jednocześnie zebraniem sprawozdawczym za rok 2018. Na spotkaniu tym dokonano częściowej zmiany Zarządu z uwagi na rezygnację niektórych członków z funkcji pełnionych w Zarządzie. Następne spotkanie, które odbyło się w kwietniu miało miejsce w Muzeum Przyrodniczym w Cieplicach i uświetnione zostało bardzo ciekawą prelekcją dyrektora Muzeum Stanisława Firsza pod tytułem „Dzieje Dolnego Śląska na tle posiadłości Habsburgów”.

Szczegółowy program zebrań członków TPA na dalsze miesiące omówiony i zatwierdzony został na spotkaniu w Biurze Wystaw Artystycznych w maju, zgodnie z którym następne odbyło się w Muzeum Dom Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Po-

rębie. Dyrektor tej placówki Bożena Danielska oprowadziła nas po salach muzeum, w których stara się prezentować bogactwo zdarzeń kulturowych mających miejsce w Karkonoszach od czasów najdawniejszych aż do dzisiaj.


Kolejne nasze spotkania planujemy odbyć w takich atrakcyjnych miejscach jak: „Teatr Nasz” Jadwiga i Tadeusz Kutowie w Michałowicach, Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu i Artystyczna Galeria Izerska w Kromnowie.

Planując i organizując nasze kolejne spotkania staramy się, aby były one dla naszych członków nie tylko zwykłym zebraniem, ale także miłym wydarzeniem kulturalnym i zawsze, kiedy jest to możliwe, próbujemy doszukiwać się i podkreślać te wątki, które zaświadczać o naszych związkach historycznych, kulturowych, czy chociażby towarzyskich z Austrią i jej mieszkańcami.

EDWARD WĄSIEWICZ

Konsulat Honorowy Republiki Austrii we Wrocławiu

DZIAŁALNOŚĆ KONSULATU HONOROWEGO REPUBLIKI AUSTRII WE WROCŁAWIU

ziałalność Konsulatu Austrii na terenie miasta Wrocław ma swoją wiekową historię. Był to pierwszy konsulat ustanowiony we Wrocławiu w roku 1866. Jak opisuje prof. Romuald Gelles w publikacji „*Konsulaty we Wrocławiu*” otwarcie nastąpiło bezpośrednio po przegranej przez Austrię wojnie z Prusami i miało znaczącą wymowę świadcząca o wielkiej wadze jaką przywiązywała Austria do spraw gospodarczych, które legły u podstaw tej decyzji. Urząd funkcjonował bez przerwy aż do roku 1938 i co warte podkreślenia od początku konsulatem kierował konsul honorowy. Obowiązki te pełnił obywatel Wrocławia dr filozofii Isaac Cohn, tajny radca i równocześnie właściciel fabryki oleju i wyrobów metalowych, prezes Wrocławskiego Stowarzyszenia Kupców. Od 1867 r. nazwa konsulatu brzmiała: Cesarsko-Królewski Konsulat Austro-Węgierski i taka pozostawała aż do upadku monarchii po I wojnie światowej¹. Po Isaacu Cohnie placówkę przejął w 1885 r. Kornel Stadler, wtedy też stała się ona placówką zawodową. W 1894 r. podniesiona została ranga konsulatu do konsulatu generalnego. Znacznie rozrosła się z początkiem XX wieku liczba jego pracowników, osiągając przed I wojną światową stan 20 etatowych pracowników wiedeńskiego MSZ. Do 1918 r. kompetencje terytorialne konsulatu pozostawały niezienne i obejmowały obszar dwóch dużych

¹ R. Gelles, *Konsulaty we Wrocławiu*, Wrocław 1996, s. 43.

pruskich prowincji: Śląsk i Poznańskie². Po zakończeniu I wojny światowej konsulat zmienił nazwę na Konsulat Republiki Austrii, zaś pierwszym powojennym konsulem reprezentującym już republikańską Austrię był dr Felix Stumvoll. Ostatnim konsulem przed przyłączeniem Austrii do Rzeszy był dr Richard Fuss i co ciekawe po nim stanowisko to pozostawało nieobsadzone, gdyż władze hitlerowskie odmówiły exequatur (zgody) jego następcy. Hitlerowcy demonstrowali w ten sposób pogląd, będący elementem nazistowskiej doktryny, że Austria nie powinna pozostawać poza granicami Rzeszy³. W roku 1938 Austria faktycznie stała się częścią Rzeszy, jako „marchia wschodnia”.

Po II wojnie światowej we Wrocławiu nie było żadnych placówek konsularnych. Dopiero w 1958 r. Niemiecka Republika Demokratyczna ustanowiła tu swój Konsulat Generalny, który po zjednoczeniu Niemiec w 1990 r. stał się Konsulatem Generalnym Republiki Federalnej Niemiec⁴. Już niedługo potem, w roku 1993 po 55 latach przerwy Republika Austrii powróciła na listę wrocławskich konsulatów jako pierwsza, nie licząc Konsulatu Generalnego RFN.

Uroczystego otwarcia konsulatu dokonano w obecności ówczesnego ambasadora Austrii w Polsce dr. Gerharda Wagnera, konsula generalnego Austrii z Krakowa Emila Brixia, przedstawicieli władz wojewódzkich w tym ówczesnego wojewody dolnośląskiego, Janusza Zaleskiego oraz prezydenta Wrocławia, Bogdana Zdrojewskiego. Nowym konsulem honorowym Austrii we Wrocławiu na okręg Dolnego Śląska został Maciej Formanowicz, biznesmen, właściciel firmy meblowej „Forte”.

Konsulat wedle słów ambasadora Austrii otwierających uroczystość miał spełniać rolę pomostu łączącego Dolny Śląsk z Austrią⁵. Biorąc pod uwagę rosnącą liczbę Austriaków odwiedzających teren Dolnego Śląska z różnych powodów ważne było stworzenie dla nich opieki administracyjno-prawnej. Rolą konsulatu było rów-

2 *Ibidem*, s. 44.

3 *Ibidem*, s. 45.

4 R. Gelles, *Wrocław miasto konsulatów*, [w:] *Dzieje Wrocławia w datach*, red. Marek Cetwiński, Wrocław 1992, s. 89.

5 R. Gelles, *Konsulaty...*, s. 47.

niez pełnienie funkcji informatora dla obywateli obydwu krajów w dziedzinie wymiany handlowej, turystyki, kultury i nauki. Do 2004 r. konsulat pośredniczył w uzyskaniu przez obywateli polskich wiz uprawniających do pobytu, nauki oraz pracy na terenie Austrii, niejednokrotnie interweniował w sprawie polskich obywateli zatrzymanych przy wjeździe do Austrii. Konsulat objął również opieką, w okresie wypłat świadczeń dla przymusowych robotników, obywateli polskich poszkodowanych przez III Rzeszę. Osobom tym pomagał m.in. w uzyskaniu dokumentów poświadczających pracę przymusową na terenie Austrii.

Poza działaniami *stricto* konsularnymi, do ważnych działań placówki należała sfera kulturalna, propagująca austriackich twórców. Do jednej z ważniejszych imprez organizowanych pod kierownictwem konsula honorowego Macieja Formanowicza były Dni Austrii we Wrocławiu, realizowane rokrocznie w okresie 1994–1999. Za kadencji tegoż konsula oraz pełniącej od 1998 roku funkcję honorowej wicekonsul Jolanty Charzewskiej-Miller zorganizowanych zostało również trzynaste edycji Wielkiego Balu Wiedeńskiego. Pierwsza edycja balu datowana na rok 2002 została wpisana w obchody jubileuszu 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego. Bale w większości przypadków odbywały się w Sali Muzycznej Oratorium Marianum w gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego i gromadziły przedstawicieli władz wojewódzkich i samorządowych oraz osoby z Polski i zagranicy, mające wpływ na życie kulturalne i gospodarcze regionu. Po 22 latach pracy konsulatu kierowanego przez Macieja Formanowicza w 2015 r. doszło do zmiany jeśli chodzi o osobę konsula honorowego, od tego czasu po dzień dzisiejszy funkcję pełni dr Edward Wąsiewicz, przedsiębiorca, mediator, nauczyciel akademicki.

Działalność konsulatu po 2015 r. została rozszerzona o dodatkowy obszar konsularny poza Dolnym Śląskiem, a mianowicie Opolszczyznę. Działalność administracyjno-prawna placówki po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej również uległa modyfikacjom. Obecnie w dużej mierze opiera się na wsparciu administracyjnym świadczonym obywatelom Austrii w różnych sytuacjach życiowych oraz losowych związanych z ich zamieszkaniem, pracą,

bądź po prostu urlopem spędzonym na terenie województwa dolnośląskiego i opolskiego. Ciągle jeszcze pod opieką konsulatu pozostaje spora grupa Polaków – osób korzystających ze świadczeń austriackiej *Pensionversicherungsanstalt* (odpowiednika polskiego ZUS). Choć dziś coraz mniej jest wśród nich osób pobierających dodatki emerytalne za pracę świadczoną w czasie II wojny światowej, a coraz więcej osób pobierających emerytury wypracowane już po wojnie.

Działalność konsulatu w sferze kultury i nauki nadal pozostaje w obszarze jego zainteresowania. Naturalni partnerzy przy organizacji takich przedsięwzięć, jak wystawy, konkursy, wykłady, koncerty itp. to nadal poza Biblioteką Austriacką działającą przy Uniwersytecie Wrocławskim, Instytutem Austriackim oraz Towarzystwem Polsko-Austriackim, prężnie działająca Biblioteka Austriacka w Opolu, którą konsul honorowy dr E. Wąsiewicz wspiera m.in. przy organizacji corocznej, bardzo znaczącej imprezy dla Opola, jaką jest Wiosna Austriacka z bogactwem imprez i przedsięwzięć promujących austriackich artystów różnych dziedzin. Do grona partnerów dołączyły również placówki naukowo-dydaktyczne Wrocławia i Opola, jak np. Politechnika Wrocławska i Opolska, Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, czy tak znaczące instytucje kultury, jak Muzeum Architektury we Wrocławiu, Muzeum Etnograficzne, Muzeum Miejskie we Wrocławiu, czy Narodowe Forum Muzyki.

Ta ostatnia z wymienianych instytucji otworzyła swoje sale nie tylko dla inicjatyw konsulatu, jak np. koncertu jednej z najważniejszych orkiestr młodzieżowych, objętej patronatem Rady Europy uważanej za flagową orkiestrę europejską: Gustav-Mahler-Jugendorchester z Wiednia, ale również od roku 2018 stała się domem dla Balu Wiedeńskiego Prawnika i Lekarza, który to w zmienionej formule poczynszy od 2016 r. powrócił na mapę kulturalnych wydarzeń Wrocławia. Bal, przy którego organizacji konsulat wspiera: Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu, Zrzeszenie Prawników Polskich we Wrocławiu, Izba Komornicza we Wrocławiu oraz Dolnośląska Izba Lekarska, a patronatem obejmuje rok-


rocznie ambasador Austrii, dla podkreślenia wyjątkowej atmosfery oraz prawdziwego wiedeńskiego charakteru, pozostaje również pod patronatem burmistrza i premiera miasta Wiedeń.

Siedziba Konsulatu Austrii obecnie znajduje się przy ul. Skwierzyńskiej 21/10 i co warto dodać, dzieli ją zaledwie parę metrów od jej poprzedniczki z początku XX wieku.

MARIAN LAMPCZAK

TPA, Oddział we Wrocławiu

POLSKO-AUSTRIACKIE TOWARZYSTWO GOSPODARCZE (POLNISCHE-ÖSTEREICHISCHE WIRTSCHAFTKAMMER)

onferencja naukowa „Austria – Kultura – Turystyka” zorganizowana przez wrocławski Oddział TPA w Hotelu „Skalny” w Karpaczu w dniach 29-31 maja 1987 r. za akceptacją Zarządu Głównego TPA i Ambasady Republiki Austrii w Polsce oraz przy znaczącej pomocy administracji państwowej Dolnego Śląska była forum, na którym po raz pierwszy oprócz tematów wiodących, tj. kultury i turystyki, publicznie poruszono również zagadnienia związane ze współpracą gospodarczą Polski i Austrii. Ponieważ uczestniczyli w niej przedstawiciele najwyższych organów państwowych obu państw sprawa spowodowała dalszy rozwój zdarzeń, których efektem było powstanie Polsko-Austriackiego Towarzystwa Gospodarczego, a końcowym rezultatem Honorowy Konsulat Republiki Austrii we Wrocławiu.

Kilkuletnie konsultacje i wymiana korespondencji oraz zaangażowanie wielu działaczy i polityków; prof. Wiesława Balceraka prezesa ZG TPA, ambasadora Austrii w Warszawie dra Gerharda Wagnera, wicewojewody wrocławskiego Danuty Wielebińskiej, a w szczególności działaczy wrocławskiego Oddziału TPA na czele z jego prezesem prof. Norbertem Honszą i sekretarzem Lubomi-rem Wędzichą spowodowały, że w marcu 1989 r. grupa inicjatywna

utworzyła Polsko-Austriackie Towarzystwo Gospodarcze z siedzibą we Wrocławiu na zasadach stowarzyszenia statutowo współpracującego z TPA, którego celem było wspieranie współpracy gospodarczej Polski i Austrii, a celem finalnym utworzenie Konsulatu Honorowego we Wrocławiu.

W trakcie obrad tzw. „okrągłego stołu” zawiązała się 300-osobowa grupa inicjatywna działaczy gospodarczych, polityków, dziennikarzy, przedstawicieli wyższych uczelni, świata kultury i sportu oraz środowiska prawniczego z całego kraju przy dominującym udziale przedstawicieli Dolnego Śląska i członków TPA. Uchwalono statut stowarzyszenia, wystąpiono a wnioskiem o akces do Krajowej Izby Gospodarczej oraz powołano pierwszy Zarząd Główny i Główną Komisję Rewizyjną Polsko-Austriackiego Towarzystwa Gospodarczego. Na siedzibę władz naczelnych PATG wybrano Wrocław, a oddziały regionalne postanowiono utworzyć w Warszawie, Opolu, Katowicach, Poznaniu, Gdańsku i Szczecinie. W skład pierwszego Zarządu weszli m.in. Wojciech Wichniarek, wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej, Andrzej Kobel, właściciel giełdy rolniczej „TargPiast”, Andrzej Zaborowski – dyrektor hipermarketu „Marino”, dr Jacek Kruk, przewodniczący Rady Adwokackiej we Wrocławiu, Bogdan Spiż, przedsiębiorca, który jako pierwszy wprowadził na rynek polski napoje w puszkach (piwo „Okocim”). Pierwszym prezesem ZG PATG wybrano Mariana Lampczaka, inspektora Najwyższej Izby Kontroli i działacza TPA, przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej został znany wrocławski adwokat i działacz TPA Tadeusz Ławnicki.

W tym samym miesiącu utworzono Biuro Zarządu Głównego we Wrocławiu w budynku przy ul. Kościuszki 36 zwanym powszechnie Pałacym. Pracami Biura kierowała dyrektor Mariola Gocoł, a sprawami finansowo-gospodarczymi stowarzyszenia zajęła się skarbnik ZG PATG Małgorzata Wodzińska. W trakcie procesu powstawania regulacji prawnych dotyczących samorządu gospodarczego w Polsce na wiceprezesa Krajowej Izby Gospodarczej był desygnowany prezes Marian Lampczak. Rozpoczęły działalność oddziały terenowe oraz poszczególne komórki organizacyjne sto-

warzyszenia. Do najaktywniejszych należały oddział w Katowicach i Warszawie (dyrektor Janusz Moskwa).

Kierownictwo PATG utrzymywało robocze kontakty z przedstawicielami władz polskich i austriackich w celu rozwoju wzajemnych kontaktów gospodarczych oraz promocji produktów austriackich na rynku polskim, a polskich w Austrii. W latach 1989-1993 w Wiedniu utworzono oddział zagraniczny PATG, którym kierowała Wiesława Hawrylak. Niewątpliwym sukcesem działaczy PATG był wyraźny wzrost wymiany gospodarczej między Polską i Austrią i wzrost zainteresowania po obu stronach wspólną działalnością gospodarczą, w tym inwestycyjną. Sprzyjało temu bardzo aktywne zaangażowanie Biura Radcy Handlowego Republiki Austrii kierowanego przez Waltera Resla oraz przyspieszenie procedur wydawania wiz przedsiębiorcom i turystom dzięki upoważnieniu do przyjmowania wniosków wizowych placówek PATG przez władze austriackie. Szybka obsługa kurierska zorganizowana i kierowana przez Krzysztofa Rządковского gwarantowała otrzymanie wizy w ciągu 48 godzin. Kontakty z przedsiębiorcami austriackimi organizował wiedeński Oddział PATG w porozumieniu z Austriacką Izbą Przemysłową.

Region wałbrzyski zaprezentował się stronie austriackiej w wykwintnych salach zamku Książ, a oprawę merytoryczną zapewnili licznie zgromadzeni działacze gospodarczy regionu na czele z wojewodą Jerzym Świteńkim i wicewojewodą Jerzym Ignaszakiem. Stronie austriackiej przewodniczył Walter Resl, radca handlowy Republiki Austrii. Jednym z wielu spektakularnych wydarzeń była też pierwsza zagraniczna wizyta prezydenta Wrocławia Bogdana Zdrojewskiego. Delegację, w skład której weszli m.in. wiceprezes ZG TPA prof. Norbert Honsza, prezes PATG Marian Lampczak i znany przedsiębiorca Ryszard Milan przyjął nadburmistrz Wiednia oraz odbyły się rozmowy plenarne z kierownictwem Austriackiej Izby Przemysłowej. Szeroko pojętą promocją PATG objęto organizowane corocznie przez wybitnego dyrygenta Jana Szłęka Festiwale Muzyki Wiedeńskiej.

Przedstawiciele PATG brali aktywny udział w trwającej transformacji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez zaangażowanie nie tylko

w działalność gospodarczą, ale również polityczną. Zarząd Główny wielokrotnie udzielał poparcia działaniom Krajowej Izby Gospodarczej i Dolnośląskiej Izby Gospodarczej. Współpraca z pierwszym marszałkiem Województwa Dolnośląskiego prof. Janem Waszkiewiczem i pierwszym demokratycznym wojewodą wrocławskim Janisławem Muszyńskim przynosiła wymierne efekty w rozwoju przyjaznych stosunków między Polską a Austrią. W 1993 r. ZG PATG desygnował czterech swoich przedstawicieli do startu w wyborach do Sejmu RP; Mariana Lampczaka, Andrzeja Zaborowskiego, Jerzego Stawskiego i Wiesława Kiliana z list BBWR. W kolejnych latach Wiesław Kilian został członkiem Zarządu Miasta Wrocławia, posłem na Sejm RP i senatorem RP. Andrzej Zaborowski był ostatnim prezesem ZG PATG. Od 1991 r. prowadzone były konsultacje ze stroną austriacką odnośnie do utworzenia we Wrocławiu Honorowego Konsulatu Republiki Austrii. Wśród kandydatów na konsula honorowego przedstawiano kandydatury m.in. Andrzeja Kobla, Ryszarda Milana, prof. Norberta Honszy, Mariana Lampczaka i wielu innych znamienitych działaczy gospodarczych, pracowników naukowych oraz polityków. Ostatecznie nominację na honorowego konsula Republiki Austrii we Wrocławiu w czerwcu 1993 roku otrzymał kandydat wysunięty przez sekretarza ZG PATG Andrzeja Nasza, Maciej Formanowicz, założyciel firmy meblowej FORTE SA.

W listopadzie 1993 r., na skutek decyzji przełożonych w NIK, ustąpił ze stanowiska prezesa ZG PATG Marian Lampczak, którego zastąpił Andrzej Zaborowski. Zarząd Główny zmienił również swoją dotychczasową siedzibę przenosząc się na ul. Lelewela. W roku 1995 nastąpiło samorozwiązanie stowarzyszenia w związku z realizacją celów, dla których zostało utworzone.

DALIA ŻMINKOWSKA

Biblioteka Austriacka Uniwersytetu Wrocławskiego

BIBLIOTEKA AUSTRIACKA UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO JAKO ELEMENT ZAGRANICZNEJ POLITYKI KULTURALNEJ AUSTRII



Biblioteka Austriacka to:

- platforma międzykulturowego dialogu,
- to książki i media dotyczące historii i współczesności Austrii,
- to centrum informacyjne dla nauczycieli języka niemieckiego,
- to inicjatywa Federalnego Ministerstwa do spraw Europy, Integracji i spraw Zagranicznych Austrii.

Sieć Bibliotek Austriackich, która swym zasięgiem obejmuje obszar od Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej, aż po Ural, Azję Centralną, region Morza Czarnego, a także Jerozolimę służy wspieraniu i zacieśnianiu kooperacji kulturalnej i naukowej. O ile literatura opisuje istotę innych kultur i społeczeństw, a tym samym ją przybliża, o tyle nauka związki te i odniesienia wyjaśnia i pozwala zrozumieć. Dlatego też takie zagraniczne placówki kulturalne Austrii, jakimi są Biblioteki Austriackie, są traktowane jako sieć instytucji służących nauce i badaniom naukowym.

Pod auspicjami Federalnego Ministerstwa do spraw Europy, Integracji i Spraw Zagranicznych Austrii (Bundesministerium für

Europa, Integration und ausländische Angelegenheiten) publikowane są serie wydawnicze, organizowane spotkania naukowe podczas konferencji, sympozjów, Wiener Seminare, Klosterneuburger Seminare, wspólne podróże studyjne, To wszystko stanowi platformę naukową, która w przyszłości będzie rozbudowywana poprzez wzmacnianie europejskiej współpracy możliwej przy udziale uniwersyteckich organizacji partnerskich.

Austriacka polityka kulturalna realizowana jest przez sieć instytucji, do których należą Austriackie Fora Kultury i Biura Koopeacyjne, Ambasady i Konsulaty Generalne, Biblioteki Austriackie i Österreich Institute, Biura ds. Nauki i Technologii.

Koordinacją i sprawami polityki kulturalnej poza granicami Austrii zajmuje się Sekcja do spraw Zagranicznej Polityki Kulturalnej w Federalnym Ministerstwie do spraw Europy, Integracji i Spraw Zagranicznych. W jej strukturach znajduje się Referat do spraw Bibliotek Austriackich działających poza Austrią w obrębie partnerskich instytucji naukowych i kulturalnych.

Biblioteka Austriacka Uniwersytetu Wrocławskiego została otwarta 15 listopada 1992 r. przez wicekanclerza Austrii dra Erharda Buska oraz ówczesnego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Wojciecha Wrzesińskiego. W uroczystości otwarcia nowej jednostki Uczelni brało udział ponad 200 zaproszonych osobistości reprezentujących środowisko polityczne i akademickie, m.in. wiceminister szkolnictwa wyższego prof. dr hab. Roman Duda, ambasador Republiki Austrii dr Gerhard Wagner, austriacki konsul generalny dr Emil Brix i inni. Otwarcie Biblioteki Austriackiej było ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym i naukowym naszego miasta.

Biblioteka Austriacka początkowo mieściła się w gmachu głównym Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 2016 r. Biblioteka otrzymała pomieszczenia w nowej Bibliotece Uniwersyteckiej przy ul. Fryderyka Joliot-Curie 12. Dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Austrii oraz rektora Uniwersytetu Wrocławskiego na potrzeby Biblioteki Austriackiej został zakupiony sprzęt komputerowy i meble na wyposażenie pomieszczeń. Finansowany w znacznej części przez stronę austriacką księgozbiór

biblioteki przeznaczony jest dla szerokiego grona czytelników zainteresowanych tematyką austriacką; Biblioteka gromadzi, kataloguje i przechowuje materiały biblioteczne, każdego roku zakupuje nowości wydawnicze oraz literaturę fachową respektując zainteresowania środowiska akademickiego. Najmłodszy czytelnicy mogą skorzystać z bogatej oferty literatury dla dzieci i młodzieży, czytelnikom dorosłym oferowana jest literatura ze wszystkich dziedzin (literatura piękna, literaturoznawstwo, literatura dla dzieci i młodzieży, językoznawstwo, komunikacja międzykulturowa, polityka, historia, prawo, psychologia, geografia, sztuka, film, teatr, filozofia, psychologia, prawo, socjologia, bibliografie, encyklopedie i leksykony, słowniki, kasety magnetofonowe, kasety wideo i DVD oraz CD). Księgozbiór biblioteczny liczy ponad 9.500 druków zwartych i 120 tytułów czasopism. Zbiory biblioteczne objęte są centralnym katalogiem online Biblioteki Uniwersyteckiej i wraz z innymi Bibliotekami Specjalistycznymi należą do systemu informatyczno-bibliotecznego Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ponad to Biblioteka Austriacka prowadzi działalność:

- publicystyczną: od 1984 r. wydawana jest seria książkowa pt: „Biblioteka Austriacka”, która ukazuje się pod patronatem Austriackiego Konsulatu Generalnego w Krakowie i Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, do chwili obecnej seria liczy 54 tomy; ponadto redagowane są artykuły w różnych czasopismach, których tematyka związana jest z aktualnymi wydarzeniami artystycznymi organizowanymi przez bibliotekę.
- popularyzatorską: Biblioteka Austriacka we współpracy ze szkołami na terenie Dolnego Śląska organizuje seminaria literackie dla młodzieży szkolnej z cyklu „Spotkania z Austrią”, konkurs „Zeige dein Talent” i inne; przygotowuje dla młodzieży szkolnej i studenckiej prezentacje Austrii i Liechtensteinu, uczestniczy w Dolnośląskim Festiwalu Nauki.
- kulturalno-oświatową: organizacja imprez kulturalnych – spotkania z pisarzami, wykłady, wystawy, koncerty, spektakle teatralne i inne imprezy artystyczne z udziałem gości z Austrii i innych krajów.

- była współorganizatorem Dni Austrii we Wrocławiu, 18 edycji Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Wiedeńskiej – od J. Lannera do R. Stolza, dwukrotnie Ogólnopolskiego Zjazdu Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Niemieckiego, Dni Kultury Żydowskiej.

W ciągu 25 lat działalności Biblioteka Austriacka była współorganizatorem lub organizatorem wielu imprez artystycznych z udziałem znakomitych gości, głównie z Austrii, ale także z Niemiec, Węgier, Liechtensteinu, Ukrainy, Australii i innych krajów oraz z Polski.

Odwiedzili nas pisarze:

- Barbara Frischmuth, Karl-Markus Gauss, Marianne Gruber, Gert Jonke, Martin Pollack, Robert Schindel, Peter Turrini, Gerhard Roth, Lene Meyer-Skumanz, Peter Henisch, Traute Foresti, Folke Tegetthoff, Bernard Antochewicz, Jakov Lind, Joop Roeland, Ernst Vlcek, Ernst Ekkert, Martin Auer, Doron Rabinovici, Georg Bydlinski, Josef Burg, Fabjan Hafner, Arnim Eidherr, Alois Frank, Anna Mitgutsch, Brigitte Antonius, Alois Vogel, Dorothea Müller-Ott, Beppo Beyerl, Hugo Bonatti, Manfred Chobot, Peter Paul Wiplinger, Radek Knapp, Peter Hodina, Erika Mottl, Gottfried Riedl, Eugenie Kain, Margit Schreiner, Tadeusz Rózewicz, Wolf Wondratschek, Lisa Meyer, Alios Frank, Eginald, Schlattner, Gerhild Steinbuch, Hannes Vyoral, Jens Nilsen, Karl Lubomirski, Sam Maami, Semir Insayif, Simon Deckert-Liechtenstein i Maja Haderlap

oraz pracownicy nauki i polityki:

- Marijan Bobinac, Prof. Herbert Klauser, Helmut Hofbauer, dr Emil Brix, dr Monika Klaista, dr Benitta Ferrero-Waldner, dr Erhard Busek, Rudolf Nardelli, Peter Habeller, prof. Adam Chmielewski, dr Marek Notrno, dr Werner Jung, dr Marek Kędzierski, prof. Władysław Misiak, dr Robert Tonder, dr Alfred Längle, prof. Adam Zieliński, Jerzy Kichler, Konstanty Gerber, dr Helmut Kohlenberger, dr Viktor Vortin, Hannah Hahn, prof. Winfried Kriegleder, prof. Friedlbert Aspetsberger, dr Piotr Rojek, prof. Wolfgang Mueller-Funk, Ks. Prof. Bonifacy Miązek, Prof. Marek Zybur, prof. Hubert Orłowski i prof. Stefan Kaszyński

Odbyły się koncerty z udziałem znakomitych artystów:

- Caafe de Chinitas – Christina Zurbrügg, Judith Pahola, Peter Rosmanith Broadlahn ze Styrii, Joanna i Otto Niederdorfer, Bert Mütter, Eduard i Johannes Kutrowatz, Elisabeth Eschwe i Thomas Kreuzberger, Tamara Granat i Waldemar Malicki, Strottgänger, Liselotte Theiner i Walter Breitner, Stella Brass, The Upper Austrian Jazz Orchestra, Christian-Mauer, Quintett i Franz Weyerer, Badineri, Chris i Gerald Schönfeldinger, Barbara Penderecka i Klaudia Ciešlik, Amar Corde, Efzeg z Wiednia, Peter Furtner i Bernhard Walchshofer, Elżbieta Mazur, Lydia Malischnik, Christoph Traxler, Gernot Fresacher i Werner Karlinger, Wiener Kammermusikgruppe, 18 Editionen des Internationalen Festivals der Wiener Musik, Konzerte im Rahmen des Gitarrenfestivals „Gitarra Plus”,

oraz spektakle dla dzieci i młodzieży oraz dorosłego widza:

- Theater Heuschreck, Dosenfrei und Zügellos vom Affentheater mit Katze, Kaleidoskop, Theater Picolo, Keller Theater, Vagabunt, Burgtheater Bruno Thost i Katja Thost, Theater Brett, Theatermerz, Gondal, Birte Brudermann, Grzegorz Matysik, Sibille Clauss i Friedrich Kleinhapl, Doris Haubner i Karoline Windhager, Laryssa Kadyrowa i Leo Witoszynskij, Janina Osses-Frei, „Peace please!” spektakl teatralny dla uczczenia 100 rocznicy śmierci Berthy von Suttner, laureatki pokojowej Nagrody Nobla w 1905 r. z udziałem aktorki Anity Zieher oraz znanego dziennikarza Orf Udo Bachmaira,
- spektakl teatralny z udziałem aktorki z Austrii Anity Zieher pt. Curie – Meitner – Lammar – unteilnar
- Solo-Performance „Auf diesem dunkelnden Stern” – impreza literacka wg utworów Ingeborg Bachmann w wykonaniu Maren Rahmann
- Franz Froschauer – sceniczna prezentacja utworów autobiograficznych Thomasa „Unglaublich – kino czytane; Bernharda; Andrzej Jurczyński – „Spór o zamek czyli Ostatni zajazd na Litwie”

Na wystawach zaprezentowano dzieła współczesnych austriackich artystów oraz przedstawiono aktualne tematy:

- Die Zeit Gibt Die Bilder – Schriftsteller, Die Österreich Zur Heimat Hatten – Wystawa Fotograficzna Alisa Douer
- City Visions – Oblicza Miast Europy Środkowej Fotoßausstellung Mit Max Auffischer
- Wystawa Fotograficzna: Ojczyzna Kołem Się Toczy Z Udziałem Autora Prac Janusza Horodeckiego
- Wystawa: Roman Haubenstein-Ramati
- Wystawa: East meets West – Ostblick – Westblick
- Wystawa: Galizische Architektur
- Wystawa książki dziecięcej: Flügel hat mein Schaukelpferd połączone ze spotkaniem z autorką Lene Meyer-Skumanz
- Wystawa: Steine Johannes Ludescher
- x 2 m clon – otwarcie wystawy
- Austria bliżej nas – wystawa ze zbioru kartek pocztowych Stanisława Chmury
- Wystawa książek austriackich pisarzy
- Stefan Zweig – Ein Österreicher aus Europa – otwarcie wystawy z Salzburga
- Tirol in vier Jahreszeiten – eine Ausstellung mit Fotos von Grzegorz Kalisiak
- Wystawa książek o sztuce z Austrii, Niemiec i ze Szwajcarii
- Wystawa Wojtek Krzywoblocki i jego przyjaciele. (Z. Bargielski, U. Filek, S. Kaczmarek, G. Lebzelter, W. Lutkowska)
- Salomon Sulzer – kantor, kompozytor, odnowiciel – wystawa
- Rahmen und Bilder – wystawa Tomasza Kurianowicza
- Die hellen und finsternen Zeiten – biographische Anspielungen an das Werk von Hilde Spiel. Autorka prac Ingeborg Plepelits
- Wystawa Żydzi w Polsce. Swoi czy obcy – wystawa edukacyjna. Piotr Trojanski, Zdzisław Noga
- Berührungen: Tradition und Gegenwart Breslauer Fotografie – wystawa polskiej fotografii z okresu 1945–1998 Wiedeń
- Looking Back on Kraków – wystawa fotograficzna z Krakowa
- Wystawa Erich Lessing: 50 lat fotografii – wystawa fotograficzna

- Abroad in Austria – wystawa fotograficzna
- Stadtpark II – wystawa fotograficzna
- Architektur aus der Steiermark
- Verbindungen – wystawa fotograficzna
- Pamiątka ze światowej wojny – wystawa fotograficzna
- Wystawa literacka: Ödön von Horvath 1901–1038
- Z okazji 10-lecia BA – wystawa pt.: Szkice sceniczne do „Barona Cygańskiego Johanna Straussa. Prace wykonał Ryszard Naęcz-
-Jaworski – pseud.: najary
- Otwarcie wystawy prac malarskich prof. Ulricha Ganserta (Wiedeń) oraz małych form rzeźbiarskich Wiesława Pastuły (Kraków)
- Życie w służbie pokoju – Ein Leben für den Frieden – wystawa z okazji setnej rocznicy uhonorowania Berthy von Suttner Pokojową Nagrodą Nobla
- Wystawa Renate Huber Uwaga! Świeżo malowane
- Wystawa prac malarskich Edith Temmel
- Wystawa Kurt Zisler „Spotkanie – obrazy Kurta Zislera w tradycji ikony”
- Wystawa prac Łucja Radwan – w Muzeum Etnograficznym
- Wystawa prac fotograficznych Iwone Schmidt pt. „Żydowski Wiedeń”
- Wystawa Heinz Cibulki Obraz #
- Wystawa fotograficzna Barbara Zeidler: europe work in progress
- Wystawa fotograficzna Barbara Zeidler Wien einmal anders – Wiedeń inaczej
- Wystawa fotograficzna, Kurt Kaindl: Eine Reise ins Niemandland
- Wystawa Angelika Kaisermayer – akwarele
- Cykl obrazów Emil Siemeister
- Wystawa Hoseph Haydn – życie i twórczość” – Wrocław, Oława, Trzebnica
- Wystawa Na tropach Alexandra Lernet-Holenii w Polsce
- Wystawa Gustav Mahler w Wiedniu [Gustav Mahler in Wien]

- Wystawa „Otto Wagner und seine Schule”,
- Wystawa „Gustav Klimt Wegbereiter der Moderne”
- Wystawa dzieł Franz Hofer
- Wystawa fotograficzna Duolog
- Wystawa „Bewegte Ruhe vor dem Sturm. Die Zeit vor 1914” – „Gorączkowa cisza przed burzą. Czas przed rokiem 1914”
- Wystawa edukacyjna: Interkulturelle Begegnungen – Spotkania międzykulturowe
- Wystawa „Kalliope Austria – Kobiety w nauce, kulturze i społeczeństwie”
- Wystawa edukacyjna: 200 Jahre „Stille Nacht, Heilige Nacht” – 200 lat kolędy „Cicha noc, Święta noc”
- Wiele imprez artystycznych organizowano w innych miejscowościach we współpracy z lokalnymi ośrodkami kultury i szkołami.

STANISŁAW FIRSZT
Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze

ŚLĄSK NA TLE EUROPEJSKICH POSIADŁOŚCI HABSBUURGÓW

ŚLĄSK POD WŁADANIEM LUKSEMBURGÓW

Przynajmniej od końca X w. Śląsk należał do państwa Piastów, a od 1025 r. był jedną z głównych dzielnic Królestwa Polskiego. Na przełomie X i XI w. stał się częścią prowincji polskiej Kościoła katolickiego ze stolicą biskupią we Wrocławiu. Był jedną z najludniejszych i najbogatszych dzielnic. Nie dziwi więc, że książe Bolesław III Krzywousty przyznał tę ziemię swojemu najstarszemu synowi Władysławowi II Wygnańcowi, który na mocy testamentu ojca oprócz tej dziedzicznej dzielnicy, w 1138 r. otrzymał również tytuł księcia seniora wraz z dzielnicą senioralną. Niesnaski między nim a młodszymi przyrodniymi braćmi doprowadziły z czasem do coraz poważniejszego kryzysu, czego efektem było wygnanie seniora z kraju. W następnych latach postępował dalszy podział dzielnicowy i osłabienie Polski, co najjaskrawiej uwidoczniło się właśnie na Śląsku.

Książę senior Władysław II schronił się w Niemczech stając się dożywotnim Wygnańcem. Powrócić na ojcowiznę, za poparciem cesarza, udało się jego synom i wnukom. Zaczęli oni budować siłę gospodarczą Śląska na wzór krajów wchodzących w skład Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Potomkowie seniora Władysława II Wygnańca, prawowici pretendenci do władzy w Królestwie Polskim, na początku XIII w., zdołali skupić pod swoją władzą najważniejsze dzielnice kra-

ju i gdyby nie niszczący najazd mongolski i śmierć księcia Henryka II Pobożnego, syna św. Jadwigi Śląskiej, w 1241 r. w bitwie pod Legnicą, być może przyjąłby on koronę królewską, co mogłoby doprowadzić do stopniowej germanizacji innych dzielnic Polski.

Wiek XIII to postępujące wpływy niemieckie na Śląsku, które już XIV w. doprowadziły do znacznego ziemczenia zachodnich i południowych części tych ziem. Nie dziwi więc fakt, że w bitwie pod Grunwaldem w 1410 r., po stronie Zakonu Najświętszej Marii Panny¹, przeciwko Królestwu Polskiemu stanęli rycerze śląscy pod wodzą śląskich książąt piastowskich. Kronikarz Jan Długosz napisał o tym tak: „żaden (...) naród nie jest tak nienawistny Polakom jak Ślązacy”².

Książęta śląscy od końca XIII w. dobrowolnie stawali się lennikami Królestwa Czeskiego, rządzonego przez Luksemburgów, a wchodzącego w skład Świętego Cesarstwa Rzymskiego, które powstało wraz z powołaniem go przez króla niemieckiego Ottona I w 962 r. Król niemiecki przyjmując tytuł króla rzymskiego uzyskiwał odtąd prawo do korony cesarskiej. Wyboru cesarza od XIV w. dokonywało siedmiu elektorów, a od wieku XV cesarstwo przyjęło nazwę Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. W skład Cesarstwa wchodziły: Niemcy, Austria, Pomorze Zachodnie, północne Włochy, Niderlandy, Szwajcaria, duża część Francji oraz Czechy ze Śląskiem.

Jeszcze pod koniec XIII w. lennem czeskim stało się księstwo bytomskie³. Następnie inne księstwa śląskie złożyły hołd Janowi Luksemburskiemu, bowiem koronę Królestwa Polskiego w 1320 r. objął Władysław III Łokietek, a do tego tytułu, według zapisu Bolesława III Krzywoustego, prawo mieli jedynie potomkowie seniora Władysława II Wygnańca, czyli właśnie oni.

I tak w 1327 r. hołdy królowi Janowi złożyli: Bolesław I niemodliński, Leszek raciborski, Kazimierz I cieszyński, Władysław kozielsko-bytomski, Jan I Scholastyk oświęcimski i Bolesław III opolski, a w 1329 r.: Jan ścinawski, Konrad I oleśnicki, Henryk IV żagań-

1 Ten niemiecki zakon na pogranicze swoich ziem sprowadził Konrad Mazowiecki, za namową księcia śląskiego Henryka I Brodatego, który bardzo wspierał rycerzy-szpitalników..

2 Ks. K. Dola, *Dzieje kościoła na Śląsku*, Opole 1996, s. 144.

3 B. Nowacki, *Czeskie rozszczenie do korony w Polsce w latach 1290–1335*, Poznań 1987, s. 55.

ski, Bolesław III legnicko-brzeski, a sam król czeski zajął i odkupił księstwo głogowskie. Jedynym niezależnym księciem piastowskim na Śląsku pozostał Bolko II świdnicki spowinowacony z późniejszym królem polskim Kazimierzem Wielkim⁴. Wojna polsko-czeska o Śląsk 1345–1348, zakończona pokojem w Namysłowie, pozwoliła Karolowi IV Luksemburczykowi włączyć śląskie księstwa (z wyjątkiem księstwa jaworsko-świdnickiego), do Królestwa Czeskiego. Ostatecznie cały Śląsk znalazł się pod władaniem króla czeskiego w 1356 r. wraz z rezygnacją Kazimierza Wielkiego z praw do księstwa jaworsko-świdnickiego oraz z Buczyny i Kluczborka w zamian za zrzeczenie się Karola IV z praw do księstwa płockiego (zhołdowane przez Jana Luksemburskiego w 1329 r.). Praktycznie cały Śląsk w latach 1335–1436 znalazł się pod wpływem Korony Czeskiej⁵.

Kolejny cesarz Karol IV Luksemburski wzmacniał pod każdym względem związek Śląska z Królestwem Czeskim. W latach 1364/1365 czynił starania oderwania diecezji wrocławskiej od archidiecezji gnieźnieńskiej i przyłączenia jej do arcybiskupstwa w Pradze. Powodem tego działania była m.in. niechęć do opłacania świętopietrza, które obowiązywało w polskiej prowincji kościelnej⁶. Próba ta nie udała się i Śląsk pozostał w strukturze Kościoła polskiego, a Stolica Apostolska zawsze w tym czasie, traktowała diecezję wrocławską jako sufraganię Gniezna.

Śmierć ostatniego, niezależnego księcia śląskiego Bolka II Małego w 1368 r. i wcześniejszy ślub króla czeskiego Karola IV Luksemburga (od 1355 r. cesarz) z bratanicą księcia świdnickiego Anną, przesądziły na 100 lat o przynależności całego Śląska do Królestwa Czeskiego (do 1436 r.). Na te lata przypadły wojny husyckie, a sami husyci pojawili się na Śląsku na przełomie 1426/1427 i w 1428 r. To wtedy, dla celów militarnych zawiązano na Śląsku konfederację dzielącą go na Śląsk Górny i Śląsk Dolny⁷.

4 W. Mrozowicz, *Dolny Śląsk w latach 1327–1526*, [w:] *Dolny Śląsk*, Wrocław 2006, s. 106.

5 A. Galas, A. Galas, *Dzieje Śląska w datach*, Wrocław 2001, s. 61.

6 *Ibidem*, s. 66.

7 J. Maroń, *Dolny Śląsk w czasach habsburskich i pruskich*, [w:] *Dolny Śląsk*, Wrocław 2006, s. 226.

PIERWSZY HABSBUURG I JAGIELLONOWIE NA TRONIE CZESKIM

W 1437 r. zmarł cesarz niemiecki i król czeski Zygmunt Luksemburski nie pozostawiając po sobie męskiego potomka. Jego następcą został Albrecht V Habsburg, zięć ostatniego Luksemburga⁸. Luksemburgowie i Habsburgowie od lat byli ze sobą spowinowaceni poprzez małżeństwa.

Habsburga na tron czeski wybrały stany czeskie, chociaż część opowiedziała się za polskim królem Kazimierzem Jagiellończykiem. Ród Habsburgów wziął swoją nazwę od zamku Habsburg (Habichtsburg), leżącego w północnej Szwajcarii, a jego potęgę zaczął budować Rudolf I Habsburg, król niemiecki w latach 1273–1291. Habsburgowie prowadzili w Europie politykę „matrymonialną”. Wchodzili w posiadanie wielu ziem, nie za pomocą zbrojnych zajęć, ale dobrze przemyślanych małżeństw. Najpierw zajęli Austrię i Styrię, później Karyntię, Krainę, Tyrol i Triest, następnie Niderlandy, Hiszpanię, Węgry i Czechy! Od czasu cesarza niemieckiego Rudolfa I ukuł się swego rodzaju mit o naturalnych predyspozycjach Habsburgów do świętości i panowania⁹.

Król czeski Albrecht, już jako cesarz Albrecht II połączył królestwa Czech i Węgier z księstwem Austrii w 1438 r. Zmarł w 1439 r. Na tron powołano małoletniego syna cesarza i Elżbiety Luksemburżanki Władysława Pogrobowca. Regentem królestwa został Jerzy z Podiebradów. Regencji tej nie poparły stany śląskie, tym bardziej, że Jerzy od młodego króla uzyskał Kłodzko, Ziębice i Ząbkowice przez co stał się jednym z książąt śląskich¹⁰. Na Węgrzech natomiast królem został Władysław III Jagiellończyk, syn króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka. Niestety młody Jagiellon zginął w bitwie z Turkami pod Warną w 1444 r.

8 Przedstawiciele niemieckiego rodu Habsburgów byli cesarzami Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego w latach: 1273–1291, 1298–1308, 1458–1740, 1745–1806.

9 A. Wheatcroft, *Habsburgowie*, Kraków 2000, s. 37–40.

10 S. Mizia, *Historia Śląska*, Wrocław 1997, s. 26–27.

Po śmierci Albrechta na tronie cesarskim zasiadał Fryderyk III, pierwszy i ostatni Habsburg, który był koronowany w Rzymie na władcę Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. To on był właściwym twórcą wielkości rodu Habsburgów. Był synem Ernesta Żelaznego i Cymbarki mazowieckiej, córki księcia Ziemia-wita IV mazowieckiego¹¹. Jego synem był Maksymilian I, w osobie którego rodzice widzieli chrześcijańskiego władcę świata.

W czasie panowania Ferdynanda III padł Konstantynopol w 1453 r. Cesarz założył w tym czasie zakon św. Jerzego, którego rycerzem został jego syn Maksymilian, mający odzyskać zajęte przez Turków terytoria chrześcijańskie w Europie.

Maksymilian I zreformował administrację cesarstwa, a w Niemczech zaprowadził pokój i sprawiedliwość. Zmarł w 1519 r. Na tronie cesarskim zasiadł Karol V. Lata 1500–1550 były złotymi czasami dla Habsburgów, mimo że wtedy pojawił się luteranizm i wielkie zagrożenie tureckie.

W tym czasie katolicyzm przechodził na Śląsku głęboki kryzys. W 1457 r. zmarł król czeski Władysław Pogrobowiec. Tymczasem królem węgierskim został wybrany Maciej Korwin, a Czesi na swojego króla wybrali Jerzego z Podiebradów. Temu wyborowi sprzeciwili się Ślązacy. Za przykładem Wrocławia cały Śląsk uznał zwierzchnictwo Macieja Korwina w 1469 r.

Kiedy po śmierci, w 1471 r., króla czeskiego Jerzego z Podiebradów, tron czeski objął Władysław Jagiellończyk, to Śląsk i Morawy uznały zwierzchnictwo króla węgierskiego Macieja Korwina. Rządy tego króla opierały się na trzymaniu podległych mu krajów, w tym Śląska, twardą ręką. Korwin zmarł w 1490 r., a po koronę węgierską sięgnął Władysław Jagiellończyk. Ślązacy – około 1475 r. powstał Sejm Śląski – stanęli przed dylematem, jak złożyć mu hołd, czy jako królowi czeskiemu czy węgierskiemu.

Władysław okazał się słabym władcą, będącym pod prężnym wpływem możnych rodów niemieckich, którym władca nadawał liczne ziemie, co nie podobało się Czechom. Na Śląsku pojawili się wówczas: Promnitzowie, Hardegganowie, Kurtzba-

11 A. Wheatcroft, *op. cit.*, s. 55–58.

chowie i Hohenzollernowie-Ansbach, a uzależniony wcześniej od Macieja Korwina biskup wrocławski Hans Roth, na którego życie targnął się książę opolski Mikołaj II, w 1498 r. wydał zarządzenie, że żaden Polak nie może być przyjęty do grona kanoników kapitulnych¹².

W 1515 r. popierany Władysław Jagiellończyk, podpisał układ na przeżycie z Habsburgami. Po śmierci Władysława, tron czeski objął jego syn Ludwik I Jagiellończyk. W tym czasie w 1517 r. miało miejsce wystąpienie Marcina Lutra, a jednocześnie napór Turków na Węgry. Już w 1518 r. na Śląsku we Wrocławiu wydano pierwsze kazanie reformatora z Wittenbergii¹³. Młody król, tak jak wcześniej inny Jagiellon, stracił życie w walce z Turkami, w bitwie pod Mohaczem w 1526 r. W tym czasie cesarzem był Karol V Habsburg, który panował nad dużą częścią Europy i zamorskimi posiadłościami Hiszpanii. Śmierć króla Ludwika Jagiellończyka, a także podpisany wcześniej układ o przeżycie, otworzyły drogę do tronu czeskiego Ferdynandowi I Habsburgowi, który był bratem cesarza Karola V i mężem Anny, siostry Ludwika Jagiellończyka. Od tego czasu Śląsk jeszcze bardziej wszedł w obszar kultury niemieckiej¹⁴.

Księstwa śląskie dzieliły się wówczas na rządzone bezpośrednio przez króla czeskiego (głogowskie, wrocławskie, żagańskie i świdnicko-jaworskie) oraz rządzone przez własnych książąt lennych (brzesko-legnickie, wołowskie, nysko-grodzkowskie, ziębicke, oleśnickie). Istniały też wolne państwa stanowe (Syców, Milicz, Żmigród, Bytom). W 1537 r. książę śląski Fryderyk II zawarł układ o przeżycie z Joachimem II, głową rodu Hohenzollernów, który mimo unieważnienia w 1547 r. przez cesarza Fryderyka II Habsburga, odegrał po 200 latach ogromną rolę w sporach o sukcesję na Śląsku.

W 1556 r. cesarz Karol V abdykował na rzecz brata Fryderyka I, który panował do 1564 r.

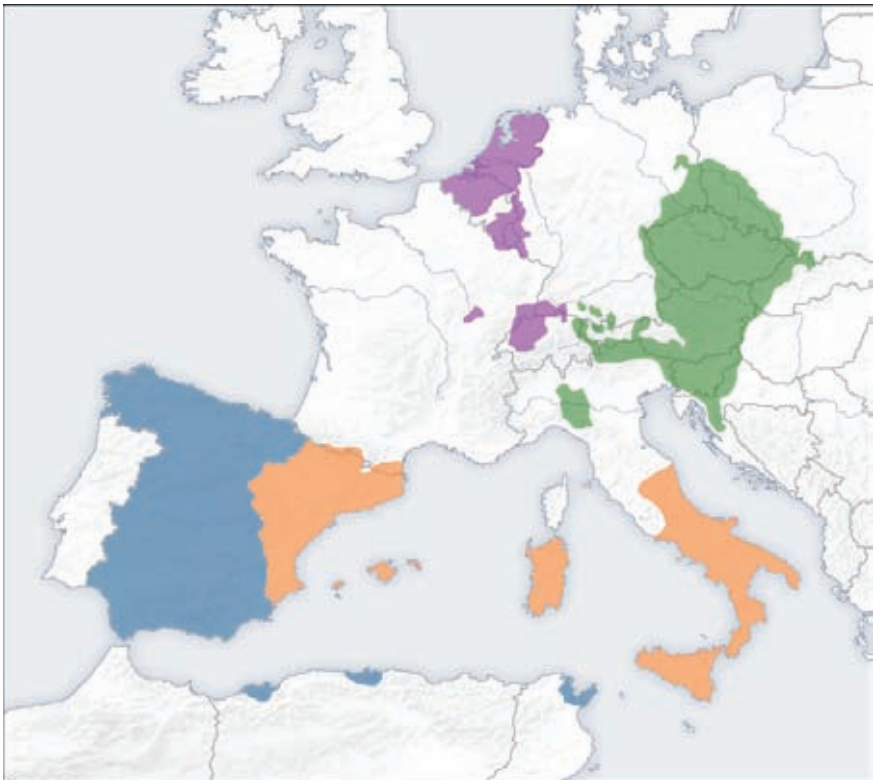
12 ks. J. Pater, *Z dziejów wrocławskiego kościoła*, Wrocław 1997, s. 45.

13 A. Galas, A. Galas, *op. cit.*, s. 94.

14 R. Pysiewicz-Jędrusik, A. Pustelnik, B. Konopska, *Granice Śląska*, Wrocław 1998, s. 26.

ŚLĄSK POD WŁADANIEM HABSBUURGÓW

W monarchii Habsburgów Śląsk nie należał do najważniejszych posiadłości. Miał znaczenie peryferyjne i był raczej eksploatowany niż rozwijany (ryc.1). Habsburgowie zajęci byli innymi, ważniejszymi dla nich terytoriami na terenie Europy oraz rozprzestrzenianiem się protestantyzmu w krajach niemieckich, przeciw któremu wykorzystywali utworzony w 1534 r. zakonu jezuitów.. W czasie wojny religijnej, w latach 1546–1547, Habsburgowie zlikwidowali Związek Szmalkaldzki skupiający protestanckich książąt i miasta Rzeszy Niemieckiej. Także w Czechach i na Śląsku przeprowadzono wówczas krwawe represje. W wyniku pokoju w Augsburgu w 1555 r. pro-



Ryc. 1. Posiadłości Habsburgów w Europie w XVI wieku

testanci uzyskali swobodę wyznania, Habsburgowie umocnili swoją władzę także na Śląsku. W 1557 r. powstała Kamera Śląska, będąca organem cesarskiej administracji skarbowej, którą podporządkowano bezpośrednio Kameronie cesarskiej (*Hofkammer*) w Wiedniu.

Od XVI w. Habsburgów coraz częściej absorbowwały wojny z Francją. Skomplikowaną sytuację religijną w Europie regulował sobór trydencki, który obradował w latach 1545–1563. Doprowadził on do reformy Kościoła katolickiego i zapoczątkował kontrreformację.

Politykę dynastyczną, typową dla Habsburgów, prowadził także cesarz Ferdynand I, którego dwie córki Elżbieta i Katarzyna, przy wsparciu królowej Bony, były kolejnymi żonami ostatniego Jagiellona na tronie polskim Zygmunta Augusta. Jak wiadomo działania te nie zakończyły się dla Habsburgów sukcesem.

Następcami Ferdynanda I byli Maksymilian II (1564–1576), a następnie Rudolf II (1576–1612). Habsburgowie po śmierci króla polskiego Zygmunta II Augusta, wysunęli swoje kandydatury do tronu polskiego. W 1587 r. część szlachty polskiej nawet poparła arcyksięcia Maksymiliana Habsburga jako kontrkandydata Zygmunta Wazy. Nadzieje Habsburgów do objęcia tronu polskiego rozwiązał kanclerz Jan Zamoyski, pokonując wojska habsburskie pod Byczyną na Śląsku w 1588 r.

Na początku XVII w. nastąpił rozłam u samych Habsburgów. Rudolfa II poparły Cechy, a z nimi Śląsk, a Macieja poparły Węgry i Austria w zamian za obietnicę swobód, co wyraził on w liście majestatycznym w 1609 r. Bezdzietny Rudolf abdykował w 1611 r. na rzecz Macieja, co nie spodobało się na Śląsku i doprowadziło do pierwszego konfliktu cesarza z tamtejszymi protestantami. W tym czasie namiestnikiem cesarstwa na Śląsku był piastowski książę legnicki Jan Christian (protestant), a biskupem wrocławskim Karol Habsburg (1608–1624), młodszy brat cesarza Ferdynanda II.

Cesarz Maciej nie dotrzymał zapisów w sprawie swobód, co spotęgowało napięcia i wywołało protesty nie tylko na Śląsku, ale też w Czechach. Wszystko to doprowadziło do defenestracji urzędników cesarskich w Pradze w 1618 r.

Następcą cesarza Macieja został arcyksiążę styryjski Ferdynand II przy niechęci Czechów i Ślązaków. Sejm czeski na tron powołał elektora Palatynatu Fryderyka (kalwina) i w ten sposób kraje należące do Królestwa Czeskiego oderwały się od monarchii habsburskiej¹⁵. W tych okolicznościach wybuchła wojna trzydziestoletnia, która w rezultacie wzmocniła pozycję polityczną Habsburgów. Protestanci książęta śląscy wspomagali powstańców czeskich. Bitwa pod Białą Górą niedaleko Pragi w 1620 r. rozstrzygnęła o wszystkim. Zwycięski cesarz podpisał z powstańcami pokój w Dreźnie, ogłosił amnestię i obietnicę podtrzymania przywilejów, chociaż bywało z nią różnie.

W 1625 r. książę śląski Jerzy Rudolf (kalwin) zrezygnował z pełniącego urząd starosty generalnego Śląska, w proteście przeciw lekceważeniu tego urzędu przez cesarza Ferdynanda II, a ten w odwecie powołał własnego kandydata i przekształcił to stanowisko w organ kolegialny, tj. Urząd Zwierzchni.

Cesarz wspierał książąt katolickich na Śląsku, co budziło protesty książąt protestanckich. W obronie tych ostatnich na śląską ziemię wkroczyły wojska duńskie, a w 1630 r. szwedzkie pod dowództwem króla Gustawa Adolfa, a także Sasi pod dowództwem Georga von Arnima. Do wojny włączył się także główny wróg Habsburgów w Europie, Francja. Przeciwno nim walczyły wojska cesarskie pod dowództwem księcia Albrechta von Wallensteina, który okazał się być zdrajcą, za co stracił życie w 1634 r., a w związku z tą sprawą rok później stracił głowę jego dowódca generał hrabia Hans Ulryk Schaffgotsch.

Walki o Śląsk trwały nadal. Cesarz Ferdynand III musiał odpiierać liczne wrogie wojska, głównie szwedzkie. Szwedzi w 1645 r. zagrozili nawet Wiedniowi. Wojska cesarskie ustąpiły ze Śląska, z którego Szwedzi zrobili sobie bazę wypadową na Czechy. W tym czasie z wojny wycofały się Brandenburgia i Saksonia.

Walki zakończyły się w 1648 r. pokojem westfalskim. Zwycięsko z tego długoletniego starcia wyszły Francja i Szwecja. Ta druga wywalczyła dla większości protestanckiej na Śląsku wolność wy-

¹⁵ S. Mizia, *op. cit.*, s. 31.

znaniową. Katolicyzm miał panować nadal tylko w granicach ziem podległych bezpośrednio Koronie Czeskiej, w ramach której pozostawał Śląsk. Mimo tych zapisów spory wyznaniowe na Śląsku nadal trwały i nasilała się kontrreformacja, bowiem Habsburgowie po utracie dominującej ich roli w Rzeszy Niemieckiej zwrócili większą uwagę na ziemie bezpośrednio im podległe, co dotyczyło m.in. Śląska i Czech. Lata te to nasilenie propagowania katolicyzmu i rosnący absolutyzm władzy¹⁶.

W wyniku wojny trzydziestoletniej na Śląsku zniszczono 36 miast, 1095 wsi i 113 zamków. Represje powojenne skierowane przeciwko protestantom objęły wiele rodzin szlacheckich, m.in. Schaffgotschów, a na ich miejsce do wielkiego znaczenia doszli popiecznicy cesarscy: Althanowie, Nostitze, Nimptschowie. Wszystko to nasiliło się, kiedy w 1650 r. oddziały szwedzkie opuściły Śląsk. W ten sposób postępowali kolejni cesarze Ferdynand III (1631–1657) i jego następcą Leopold I (1657–1705). Ich działania wspierali kolejni biskupi wrocławscy Karol Ferdynand Waza (1625–1654), Leopold Wilhelm Habsburg (1656–1662), młodociany Karol Józef Habsburg (1663–1664) i Sebastian Rostock (1665–1671), którzy walczyli o przekształcenie prowincji protestanckiej na powrót w katolicką. W tym dziele wspomagali ich zakonnicy, przede wszystkim jezuici i cystersi. W ciągu XVII w. Habsburgów wspierali polscy królowie z dynastii Wazów, tym bardziej że wspólnym wrogiem byli szwedzcy królowie. Habsburgowie mogli też liczyć na Michała Korybuta Wiśniowieckiego i później Jana III Sobieskiego. Oprócz Szwedów wspólnym wrogiem Habsburgów i polskich królów byli też Turcy i europejscy protestanci.

W 1683 r. z odsieczą pod Wiedeń wyruszył król polski Jan III Sobieski. Dumny cesarz Leopold I Habsburg wiktoryę tę przypisał sobie, co było charakterystyczne dla wszystkich przedstawicieli tego rodu (ryc. 2). Po likwidacji tego zagrożenia dla cesarstwa nastąpiły czasy rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Dwór cesarki otaczał się bogactwem i przepychem, pełnym dzieł sztuki, które przedstawiały i gloryfikowały ród Habsburgów. Rozwijała się i kwi-

16 A. Galas, A. Galas, *op. cit.*, s. 125.



Ryc. 2. Cesarz Leopold I, mal. Benjamin von Block

ła wiara katolicka, a jezuiti dalej cieszyli się wielkim szacunkiem. Ciągłość dynastii była jednak cały czas zagrożona, bowiem w rodzie Habsburgów rodziło się więcej córek niż synów, a ci i tak dość wcześnie umierali¹⁷.

Po Leopoldzie I na tron wstąpił cesarz Józef I (1705–1711). W czasie jego panowania, podczas wojny północnej przez Śląsk przemaszerowały znowu wojska szwedzkie pod wodzą Karola XII, zmierzające do Saksonii przeciwko Augustowi II. Protestanci śląscy wykorzystali tę okazję i wnosili do króla liczne skargi na cesarza za łamanie postanowień pokoju, którego gwarantem była Szwecja.

¹⁷ A. Wheatcroft, *op. cit.*, s. 145.

Pod wpływem nacisków Karola XII, na mocy konwencji altransztadzkiej z 1707 r. cesarz wyraził zgodę na przywrócenie swobód protestantom. Przywrócił im na Śląsku 121 kościołów oraz wyraził zgodę na budowę tzw. „kościółów łaski”, które wzniesiono w: Kożuchowie, Żaganiu, Miliczu, Cieszynie, Jeleniej Górze i Kamiennej Górze. Dla ułagodzenia katolików cesarz zbudował im także nowe kościoły.

Od 1712 r. dla wiedeńskiego dworu najważniejsze było dziedziczenie tronu. Cesarz Karol VI (1711–1740) nie miał syna i mocno starał się, aby zaakceptowano kandydaturę jego córki Marii Teresy do tronu cesarskiego (ryc. 3). Chodziło przede wszystkim o liczne po-



Ryc. 3. Cesarzowa Maria Teresa, mal. Martin von Meyteus, ok. 1759

siadłości Habsburgów w wielu państwach europejskich. Zabiegał o to, aby przyjęto tzw. sankcję pragmatyczną, którą podpisał m.in. król pruski Fryderyk Wilhelm I (1713–1740), a w 1721 r. uznały ją także stany śląskie.

Kiedy w tym samym 1740 r. zmarli król pruski Fryderyk Wilhelm I i cesarz austriacki Karol VI wszystko uległo zmianie. Nowy król pruski Fryderyk II, zwany później „Wielkim”, który odziedziczył po ojcu skarb i silną armię, zaraz zgłosił zastrzeżenia do sukcesji po cesarzu. W grudniu 1740 r. wyraził początkowo gotowość poparcia Marii Teresy w wyborze jej męża Franciszka Stefana Lotaryńskiego na cesarza (współregenta przy żonie), ale warunki, jakie przedstawił zostały natychmiast odrzucone, bowiem ceną było oddanie całego Śląska Prusakom. Fryderyk II powoływał się przy tym na akt o przeżycie między Piastami i Hohenzollernami z XVI w. Do sukcesji po Karolu VI wystąpili także mężowie bratanic Marii Teresy, elektor bawarski Karol Albert i elektor saski, król Polski August III.

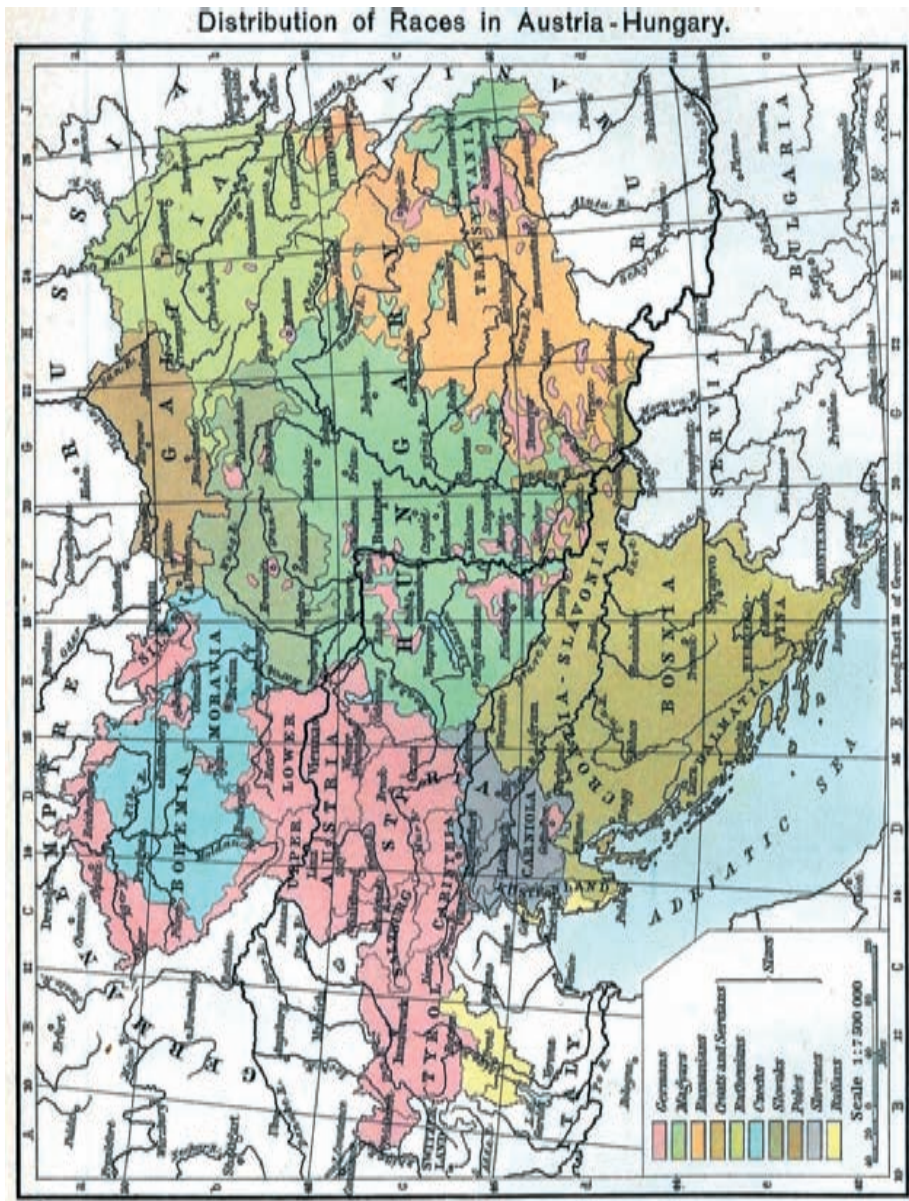
Tymczasem jeszcze w grudniu 1740 r. kolumny wojsk pruskich pod dowództwem marszałka Kurta Christopha von Schwearina wkroczyły na Śląsk. Wojska cesarskie pod dowództwem feldmarszałka Maximiliana Ulyssesa Browne cofnęły się do Czech. Tak w Europie rozpoczęła się wojna o austriacką sukcesję (1742–1748). Wojna, a właściwie trzy wojny o Śląsk, trwały w latach 1740, 1744–1745, 1756–1763. Po pierwszej wojnie, która zakończyła się w 1741 r., Fryderyk II w wielu miejscach był witany jako wyzwoliciel, bowiem większość protestanckich mieszkańców Śląska traktowała katolickich Habsburgów jako ciemężycieli. Prusacy, Austriacy i Ślązacy z jego zachodnich części mówili po niemiecku i wyrosli w tej kulturze. Główną różnicą między nimi była kwestia wiary. Austriacy byli katolikami, a Prusacy i Ślązacy w większości ewangelikami.

W czasie wojny sukcesyjnej walki trwały też na terenie Czech i Austrii, a wzięły w niej udział przeciwko Habsburgom także oddziały francuskie, bawarskie, saskie i rosyjskie. Śląsk przechodził z rąk do rąk. Wszystko zmieniało się jak w kalejdoskopie. W 1756 r. zawiązał się sojusz Rosji, Austrii i Francji przeciwko Fryderykowi

II, którego wsparła Anglia. Z tej trudnej sytuacji Prusy uratowały się, bowiem w obozie przeciwników doszło do konfliktów. W Rosji, po śmierci carycy Elżbiety I (1762) na tron wstąpił Piotr III, który zafascynowany był Fryderykiem II, a jego żona Katarzyna II Wielka wycofała się z wojny. To pozwoliło zakończyć wojnę o Śląsk. W lutym 1763 r. w Hubertusburgu podpisano pokój między królem pruskim Fryderykiem II, elektorem saskim i królem polskim Fryderykiem III Augustem oraz cesarzową austriacką Marią Teresą.

W 1740 r. wraz ze śmiercią cesarza Karola VI wygasła stara dynastia Habsburgów, a po trwającej 20 lat wojnie o Śląsk, po 200 latach panowania w nim Habsburgów i wcześniej po 400 latach panowania królów czeskich wszedł on w skład Królestwa Prus. Zmiany ludnościowe i kulturowe w tym okresie, praktycznie były niewielkie, bowiem Śląsk należał przez ten cały czas do strefy kultury niemieckiej. Przy Habsburgach pozostał tylko Śląsk cieszyński. Księstwo cieszyńskie wyodrębniło się jeszcze w XIII w. z księstwa raciborskiego. Ostatnią księżną cieszyńską z rodu Piastów była Elżbieta Lukrecja (1625–1653). Po jej śmierci cesarz Ferdynand III przekazał jej ziemie swojemu synowi Ferdynandowi VI, a później cesarz Karol VI nadał je swojemu zięciowi, księciu lotaryńskiemu Franciszkowi Stefanowi, mężowi Marii Teresy. Ich syn Józef II (1765–1790) odsprzedał księstwo matce, a ta nadała je swojej córce Marii Krystynie i jej mężowi Albertowi, synowi Augusta III Sasa. Kolejno władali nim Karol Habsburg, przybrany syn Alberta, Albrecht Habsburg i Fryderyk Habsburg, który zmarł w 1936 r. Wcześniej w 1826 r. księstwo przekształcono w fideikomis, który był w posiadaniu Habsburgów do 1918 r., czyli do powstania państw narodowych (Czechosłowacji i Polski). Po odrodzeniu państwa polskiego Habsburgowie mieszkali nadal na Śląsku cieszyńskim, ale już nie mieli takich praw jak w cesarstwie austro-węgierskim.

Europejska potęga Habsburgów zakończyła się wraz z wojnami napoleońskimi. Kiedy w 1804 r. Napoleon koronował się na cesarza i stworzył z krajów niemieckich Związek Reński. Cesarz Franciszek II abdykował i w 1806 roku stał się tylko cesarzem Austriaków jako Franciszek I. Cesarstwo to przetrwało XIX w., od



Ryc. 4. Cesarstwo Austro-Węgierskie w 1911 r.

1867 r. jako Monarchia Austro-Węgierska (ryc. 4) i zakończyło się wraz z abdykacją Franciszka Józefa w 1916 r., krótkim panowaniu jego syna Karola I oraz powstaniem państw narodowych w 1918 r., Austrii i Węgier¹⁸.

18 Franciszek II był cesarzem Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego w latach 1792–1805, a w latach 1804–1835 był cesarzem austriackim; jego następcami byli kolejno Ferdynand I (1835–1848), Franciszek Józef (1848–1916) i Karol I (1916–1918).

MAREK PERZYŃSKI

Teatr Polski we Wrocławiu, dziennikarz

DOLNOŚLĄSKIE DZIEDZICTWO HABSBURGÓW OCZAMI DZIENNIKARZA



1526 r. Śląsk jako terytorium królestwa czeskiego stał się częścią arcykatolickiej monarchii, w której nigdy nie zachodzi słońce. Tak określano władztwo austriackich Habsburgów, sięgające od Austrii przez Niderlandy po położoną na drugim krańcu Europy Hiszpanię z jej licznymi zamorskimi koloniami. Śląsk znalazł się w orbicie kontrreformacyjnej polityki cesarskiej, realizowanej m.in. przy pomocy sugestywnego języka sztuki. Celem oddziaływania na elity i masy powstały Uniwersytet Wrocławski – początkowo jako Akademia – ze wspaniałą Aulą Leopoldyńską, klasztory-pałace w Henrykowie i Lubiążu, monumentalne bazyliki w Krzeszowie i Legnickim Polu. Wzniesiono też wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO Kościoły Pokoju w Jaworze i Świdnicy, tyle że te zawdzięczamy protestanckiej opozycji.

Habsburgowie wkroczyli na scenę polityczną Śląska w wyniku śmierci 29 sierpnia 1526 r. króla Czech i Węgier Ludwika Jagiellończyka, poległego w bitwie z wojskami tureckimi pod Mohaczem. Schedę po bezdzietnym Ludwiku przejął – na mocy zawartego w 1515 r. w Wiedniu układu pomiędzy Jagiellonami a Habsburgami – Ferdynand Habsburg, mąż Anny Jagiellonki, siostry Ludwika. Wcześniej jednak zmuszony został do zatwierdzenia przywilejów m.in. stanów śląskich, które argumentowały, że o losie kraju nie

mogą decydować umowy dynastyczne, a jedyną prawną formą objęcia tronu pozostaje wybór przez zgromadzenie stanowe.

Objęcie przez Ferdynanda Habsburga władzy nad Śląskiem zbiegło się w czasie z rozkwitem reformacji. Jego imperium zamieszkiwali katolicy, śląscy luteranie, czescy utrakwiści, morawscy anabaptyści, a z czasami też węgierscy kalwiński i siedmiogrodzcy unitarianie. Król-katolik – mając na względzie utrzymanie spokoju w sytuacji ciągłej groźby najazdu tureckiego i zachowania jedności ziem – prowadził politykę względną tolerancji.

Ceną za zachowanie religijnego *status quo* było jednak ograniczanie znaczenia stanów. Celem Ferdynanda i jego następców była unifikacja podległych sobie ziem i w efekcie budowa zwartej, scentralizowanej monarchii. Kompetencje śląskich organów i urzędów zaczęły przejmować instytucje tworzone przez dwór w Wiedniu. Tak m.in. w 1557 r. powstała śląska kamera, czyli organ cesarskiej administracji skarbowej. Zgromadzenia stanowe, ukształtowane na bazie zjazdów książąt i przedstawicieli stanów księstw dziedzicznych, potrafiły jednak pilnować swych uprawnień. Sprawność, z jaką zaczęła działać kamera królewska, wywołała tak duże protesty stanów, że król Ferdynand obiecał, iż w przyszłości na urząd prezydenta kamery powoływany będzie któryś z panów śląskich.

Polityczny organizm Śląska tworzyło wówczas 16 księstw, 4 wolne państwa stanowe i ponad 140 miast, z czego Habsburgowie zarządzili bezpośrednio jedynie w 6 księstwach, a w pozostałych panowali Piastowie, Podiebradowie lub Hohenzollernowie. Symbolem prestiżu i daleko posuniętej autonomii śląskich elit – wynikającej z ich silnej pozycji – do dziś pozostają zamki w Legnicy i Brzegu wzniesione przez Piastów i zamek w Oleśnicy rządzonej ówczesnie przez Podiebradów. Habsburgowie zmuszeni zostali do pogodzenia się z daleko posuniętą autonomią Śląska, bowiem nie udało się im do końca osłabić pozycji lokalnego sejmku, pomimo że wpływali na wynik obrad poprzez swych komisarzy. Mogli oni wetaować uchwały i domagać się w imieniu władcy wniesienia zmian. Z czasem zakres ich uprawnień stawał się coraz większy.

Przełom wieków XV i XVI przyniósł na Śląsku zaognienie konfliktów społecznych na tle religijnym. Większość przedstawicieli stanów śląskich wyznawało już luteranizm. Spośród śląskich książąt przy katolicyzmie trwali jedynie książęta nyscy, którymi byli kolejni wrocławscy biskupi. Wspierana przez Habsburgów kontrreformacja przybierała na sile, w czym spory udział mieli biskupi wrocławscy, piastujący – w imieniu cesarza – urząd namiestnika Śląska.

W 1609 r. cesarz Rudolf wydał tzw. list majestatyczny, na mocy którego – zabiegając o przychyłność śląskich protestantów – obiecał im zachowanie swobód wyznaniowych. Był to też wyraz wdzięczności za opowiedzenie się śląskich stanów po jego stronie w bratobójczym konflikcie. Bezdzielnego Rudolfa postanowił odsunąć od władzy jego młodszy brat Maciej, za którym opowiedziały się Węgry i Austria. Za Rudolfem oprócz w większości protestanckiego Śląska stanęły Czechy. Rudolf jednak abdykował i na tronie zasiadł w 1611 r. Maciej, który na urząd namiestnika Śląska powołał – mimo sprzeciwu stanów śląskich – katolickiego konwertytę, księcia cieszyńskiego Adama Waclawa. Tymczasem nastroje wśród śląskich elit radykalizowały się. Niedługo przed wybuchem wojny 30-letniej przeszli na kalwinizm piastowscy książęta legnicko-brzescy Jan Chrystian i Jerzy Rudolf oraz książę karniowski Jan Jerzy, tracąc w ten sposób ochronę prawną wynikającą z mocy listu majestatycznego, która przysługiwała jedynie luteranom. Obóz protestancki na Śląsku – podobnie jak w pozostałej części Czech – zaczął nabierać cech stronnictwa politycznego opozycyjnego wobec Habsburgów.

W 1617 r. na tronie cesarskim zasiadł następca Macieja, Ferdynand – wychowanek jezuitów, patron kontrreformacji. Fakt ten w Czechach przyjęto z niechęcią. Narastające napięcie doprowadziło do wybuchu, a bezpośrednią przyczyną była decyzja o zamknięciu dwóch protestanckich kościołów, co uznano za naruszenie listu majestatycznego. W 1618 r. przedstawiciele stanów czeskich wtargnęły do zamku na Hradczanach, dokonując defenestracji. Za okno wyrzucono namiestników cesarskich. Rozpoczęła się wojna

30-letnia (1618-1648), jedna z najkrwawszych w dziejach ludzkości. Śląsk nie był główną areną walk, raczej korytarzem, którym przemieszczały się wrogie armie. Opowiedział się po stronie antyhabsburskiej. Wyszedł z wojny wyniszczony, natomiast wzmocnili się Habsburgowie, dzięki czemu poszerzyli na Śląsku znacznie zakres swej władzy. Sprzyjało temu też wymieranie śląskich linii Piastów, otaczających płaszczem ochronnym protestantów. Śląsk wszedł w drugą fazę kontrreformacji. Owszem, śląscy protestanci otrzymali na mocy postanowień kończącego wojnę 30-letnią pokoju westfalskiego gwarancje wolności religijnej, w jego następnie powstały – stając się niejako pomnikiem pokoju westfalskiego – trzy Kościoły Pokoju (przetrwały w Świdnicy i Jaworze), ale cesarz Ferdynand III Habsburg zgodził się na ich postawienie na obszarach bezpośrednio podległych swej władzy tylko dlatego, że naciskała na to protestancka Szwecja. Priorytetem polityki władzy cesarskiej na Śląsku było odrodzenie Kościoła katolickiego. Służyły temu m.in. redukcje kościołów protestanckich, obsadzano w nich katolickie duchowieństwo. Szczególną pozycję zyskali faworyzowani przez Habsburgów jezuici.

Przekaz płynący od katolickiego duchowieństwa wzmacniała arystokracja związana bezpośrednio z Habsburgami, która pojawiła się wówczas na Śląsku. Jednocześnie jezuici zaczęli kształtować nowe elity, w efekcie powstał we Wrocławiu – mimo oporu protestanckiej Rady Miejskiej – uniwersytet.

Rządy Habsburgów na Śląsku zakończyły w XVIII w. trzy wojny śląskie, wywołane przez Prusy. W ich wyniku Śląsk stał się jedną z ziem monarchii króla pruskiego Fryderyka II. ale w przestrzeni publicznej zachował oblicze ukształtowane w okresie dominacji Habsburgów. „Okres ten wpłynął zasadniczo na rozwój Śląska niosąc również głębokie kryzysy. Spory cesarzy z miejscowymi stanami wiązały się ze sporami wyznaniowymi. Podział Kościoła wstrząsnął krajem, lecz był zarazem źródłem impulsów kulturowych. Nastąpił rozkwit barokowej literatury, sztuki i architektury, co widoczne jest do dzisiaj w obliczu Śląska” – piszą autorzy „Małego przewodnika po Muzeum Śląskim w Goerlitz”.

Szczególnym elementem dziedzictwa Habsburgów są monumentalne klasztory cysterskie w Lubiążu, Krzeszowie i Henrykowie oraz gmach główny Uniwersytetu Wrocławskiego z jej sercem – Aulą Leopoldyńską. Uważana jest za najpiękniejszą świecką barokową salę na Śląsku, aczkolwiek wystrojem i układem przestrzennym przypomina świątynię. Nie ma lepiej zachowanego w Polsce wnętrza z oryginalnym barokowym wystrojem. Od początku pełni funkcję centralnej reprezentacyjnej sali Uniwersytetu Wrocławskiego. Jezuita – założyciele wrocławskiej uczelni – po mistrzowsku wykorzystali język sztuki, by wyrazić hołd swemu cesarskiemu patronowi. Leopold I Habsburg, fundator wrocławskiej uczelni i zarazem protektor jezuitów, otrzymał w auli miejsce centralne – w niszy za katedrą. Przedstawiony został w pozycji siedzącej – na tronie, z berłem w dłoni i wieńcem laurowym na głowie. Towarzyszą mu alegorie Światłego Rozumu (Roztropność i Zapobiegliwość). Ich przeciwieństwa – Głupota i Zwada – ukazane zostały pod stopami cesarza, zatem w upadku. Cesarzowi towarzyszą synowie, ukazani przy bocznych ścianach apsydy. Posąg z lewej strony przedstawia Leopolda Józefa I, a po prawej Karola VI.

Wybrana literatura:

Kościół Pokoju w Jaworze, druk ulotny.

Młynarski Ryszard, *Uniwersytet Wrocławski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.

Muzeum Śląskie w Goerlitz. Mały przewodnik po muzeum, tłumaczenie Ewa Czerwiakowski, Johanna Kutschera, Muzeum Śląskie w Görlitz, Görlitz 2006.


Roszkowska Wanda, *Wrocław. Przewodnik po dawnym i współczesnym mieście*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1963.

Targański Tomasz, *Pod berłem Habsburgów*, „Dzieje Śląska czyli historia na pograniczu”. Pomocnik historyczny „Polityki”, nr 7/2019.

JULIA POMIAN

Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski

RODZAJE KURACJI STOSOWANYCH W CIEPLICACH DO KOŃCA XVIII WIEKU

 Cieplice to jedno z najpopularniejszych i najczęściej opisywanych uzdrowisk, z jakimi można się spotkać rozważając nad historią miejsc posiadających specjalne, uzdrawiające siły. Uzdrowisko położone jest na wysokości 350 m.n.p w malowniczej Kotlinie Jeleniogórskiej, w bliskiej okolicy Jeleniej Góry¹. Nie tylko położenie geograficzne łączy te dwa miejsca, łączy się z nimi również legenda. Wersja odnosząca się do Jeleniej Góry mówi, iż szereg nieopisany średniowieczny śląski książę polował w tamtych regionach i upolował pięknego jelenia, od którego nazwał niniejszą miejscowość. Druga legenda, związana z Cieplicami, głosiła iż książę odnalazł ranionego podczas polowania jelenia, który zaznawał leczniczych kąpiele w ciepłych wodach. Na podstawie zaobserwowanych właściwości źródła postanowił nazwać to miejsce Cieplicami².

Wspomniane wyżej położenie geograficzne miało wpływ nie tylko na przyrodniczą oprawę uzdrowiska jako miejsca uzdrowienia i odprężenia, ale również sprzyjało powstaniu zdecydowanie łagodniejszego klimatu. Otoczenie górami – na północy Górami

1 A. Falkiewicz, M. Starzewska, *Uzdrowiska Dolnośląskie i ich okolice. Balneologia – historia – przyroda – sztuka.*, Wrocław 1975, s. 41.

2 C. Schwenckfeldt, *Dokładne opisanie jeleniogórskiego ciepłego źródła położonego na Śląsku pod Karkonoszami*, tł. A. Paczos, Jelenia Góra 2011 s.5

Kaczawskimi, od wschodu Rudawami Janowickimi, od zachodu Górami Izerskimi – sprawiało, iż tereny lecznicze posiadały bufor łagodzący gwałtowne zmiany ciśnienia i temperatury, które mogły niekorzystnie wpływać na zdrowie kuracjuszy i przebieg ich leczenia podczas turnusu. Zdaniem A. Falkiewicza oraz M. Starzewskiej, miesiące wczesnej wiosny i późnego lata cieszyły się największą popularnością ze względu na chociażby najniższy poziom zachmurzenia, jaki można zaobserwować we wrześniu oraz październiku³.

Historia samego uzdrowiska ma równie ciekawe, jak i niejasne korzenie, sięgające czasów średniowiecza. Według najstarszych podań źródło, będące podstawą funkcjonowania późniejszego uzdrowiska, zostało odkryte w 1175 r. przez samego księcia Bolesława Wysokiego, który w sudeckich lasach oddawał się polowaniu. Nieco później, bo w 1281 r. Zakon Joannitów ze Strzegomia wykorzystywał lecznicze wody do kuracji swoich podopiecznych. W wieku XIV tereny lecznicze od Agnieszki, wdowy po poprzednim właścicielu księciu świdnickim Bolku II, odkupił pan zamku chojnickiego Gotsche. Na teren uzdrowiska zostali sprowadzeni cystersi z Krzeszowa, którzy znacząco przyczynili się do rozwoju tego miejsca budując w okolicy małego źródła zaplecze gospodarczo-noclegowe⁴.

Cieplice jako uzdrowisko zdobyły popularność w XVII wieku, kiedy to kuracjuszami zostają członkowie stanu szlacheckiego. Mamy na myśli zarówno o osoby pochodzące z terenów Rzeczypospolitej, ale również Czech i odleglejszej Rusi czy Inflant. Jedną z najsłynniejszych kuracjuszek była Marysieńka, królowa Polski, która odwiedziła zdroj w 1678 r. W późniejszych latach Cieplice również odwiedzał jej syn Jakub, od imienia którego nazwano jedno ze źródeł.

Pisząc jednak o cieplickim zdroju należy jednak zastanowić się nad właściwościami, jakie posiadały tamtejsze zdroje i które sprawiły, iż stał się on tak popularnym miejscem. Szczegółowo nad tym zagadnieniem pochylił się Caspar Schwenckfeldt, pełniący

3 A. Falkiewicz, M. Starzewska, *op. cit.* s. 41.

4 *Ibidem*, s. 42. Zob. R. Eysymontt, S. Firszt, A. Kozieł, *Cystrzy na tle dziejów Cieplic*, Jelenia Góra-Cieplice 2017.

rolę medyka w cieplickim zdroju⁵. Schwenckfeldt badał nie tylko właściwości miejscowej wody, ale także roślin oraz produktów pochodzenia zwierzęcego jako substancji przyczyniających się do zachowania zdrowia lub jego wzmocnienia. Swoje przemyślenia opisał w *Stirpium & fossilium Silesiae Catalogus...*⁶.

Na podstawie jego przemyśleń można z powodzeniem podzielić wody na trzy rodzaje – wody pitne, metaliczne oraz cudowne. *Aquae miraculosae* czyli wody cudowne charakteryzował jako takie, które mają leczniczy wpływ na życie człowieka jednak ich właściwości nie są możliwe do opisanego za pomocą nauki i wiedzy posiadanej przez medyków⁷.

Naturalne wody pitne *aqua fontanae, seu potabiles* uznawał jako wody czyste, które nie mają smaku ani zapachu, ale również pozbawione są właściwości leczniczych. Najprościej ujmując charakterystykę wody pitnej to ciecz, która wypływa ze skał i gór, idealnie przystosowana do gaszenia pragnienia i zdaniem Schwenckfeldta, niekiedy wykorzystywana po ogrzaniu do kąpieli, szczególnie przez Niemców oraz na Śląsku⁸.

Dzikie wody, metaliczne czy inaczej mineralne to kolejna kategoria wód, jaką opisał Schwenckfeldt. Jego zdaniem jako *aquae metallicae* z powodzeniem można było uznać wody tak ciepłe, jak i zimne, a ich temperatura pozostawała bez znaczenia w kontekście właściwości jakich nabierały w ziemi, skąd pochodzą lub gdzie powstają. Dzięki kontaktowi ze skałami oraz kruszcami wody tego typu nabierały specjalnych właściwości, które manifestowały się zarówno szczególnym chemicznym smakiem, jak i zapachem. Poprzez swoje właściwości, zdaniem Schwenckfeldta, nie powinny być wykorzystywane do przyrządzania posiłków czy do picia, ale

5 Zob, o nim: A. Andrejew, *Kaspar Schwenckfeldt – śląski lekarz, renesansowy badacz przyrody i bibliofil*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 40, 1995, s. 89–104.

6 *Stirpium & fossilium Silesiae Catalogus. In quo praeter etymon, natales, tempus; Natura & vires cum variis experimentis assignantur, ... Casparum Schwenckfeldt, Lipsiae 1600*, gdzie na s. 349–407 *Fossilium Silesiae Catalogus, omnis generis mineralia, metalica, metalla, succos, taras, lapillos, fontes medicatos et Thermas Continens. ... Caspari Schwenckfeldt, [Lipsiae] 1600*.

7 C. Schwenckfeldt, *Dokładne opisanie...*, s. 24.

8 *Ibidem*, s. 26.

powinny stanowić składnik receptur medycznych. Dzikie wody jako grupa nie były jednak jednolite pod kątem swoich właściwości i zastosowania. I tak jako roztwory zaliczał wody, które posiadały w sobie minerały w formie stałej lub soku mineralnego, z których warzono siarkę, ałun, sól i tym podobne. Nie były to wody zalecane do kąpieli, ze względu na brak substancji lotnych i gazowych, nie mogły przenikać do ludzkiego ciała. Ich przeciwieństwem, zalecanym do kąpieli były wody prawdziwie metaliczne, zdaniem autora takie, które zachowywały lotny lub gazowy metal, który miał dobroczynny wpływ na ciało. Do takich wód zaliczał ciepłe źródle oraz solanki⁹.

Powyższa charakterystyka chociaż jest zdecydowanie ogólną, to jednak Schwenckfeldt wykazywał się olbrzymią wiedzą nie tylko o źródle w Cieplicach, ale również o innych miejscach posiadających dostęp do wód, uznawanych za lecznicze. Dolnośląski źródł zajmował w jego badaniach najważniejszą rolę, ze względu na możliwość prowadzenia badań podczas pełnienia obowiązków tamtejszego medyka.

Przechodząc do szczegółów związanych z Cieplicami, należy zauważyć iż uzdrowisko zyskało swoją niezrównaną na skalę Dolnego Śląska sławę ze względu na możliwość ciepłych kąpieli w wodach zdrojowych. Tego typu kąpiele lecznicze były możliwe w dwóch, położonych w niedalekiej odległości lokalizacjach, w pierwszym źródle drewnianym, służącym do darmowych kąpieli uboższych osób oraz w drugim, otoczonym murem kamiennym źródle, który był przeznaczony dla kąpieli bogatszych warstw społecznych. Mur, oprócz oczywistych cech oddzielających ludzi posiadających fundusze od biedoty, miał również inne zastosowania, a mianowicie pomagał w utrzymaniu temperatury wody, w której dokonywano kąpieli. Ścisłe otoczenie źródła murem sprawiało, iż w danym momencie kąpiele mogła zażywać bardzo ograniczona liczba osób, oczywiście tej samej płci. Nad rozdzielaniem godzin czuwał pastor, a jedną z metod rezerwowania sobie konkretnych godzin kąpieli było wysyłanie do Cieplic stosownego pisma oraz

9 *Ibidem*, s. 27.

pieniędzy. Osoby, które uiściły taką opłatę miały zagwarantowane konkretne godziny kąpeli wraz z jej określoną długością, co było komfortowym sposobem na zaplanowanie kuracji. Dodatkowo zaraz obok niecki, w której znajdowała się woda, zbudowano według pomysłu Caspara Eberta oddzielną izbę, gdzie kuracjusze mogli się osuszyć po kąpeli. W kamiennym źródle co 14 dni urządzano ponadto kąpiele parowe oraz mycie głów, co należało do niecodziennych zabiegów higienicznych dla omawianej epoki¹⁰.

Odnosząc się do wcześniej charakterystyki wód leczniczych za pomocą dedukcji Schwenckfeldt wnioskował, iż znajdujące się w Cieplicach wody należy z całą pewnością zaliczyć do tych metalicznych, posiadających swoje prozdrowotne właściwości dzięki kontaktowi z różnymi minerałami. Inne możliwości odrzucił tłumacząc, iż nie widzi w cieplickich wodach ani cudownych mocy uzdrawiających, a dzięki ciepłocie i zapachowi wody tej z pewnością nie można było charakteryzować jako wody pitnej. Opisywał ją ponadto jako wodę przejrzystą, jasną, o delikatnym, niebieskim zabarwieniu. Ponadto wykazywał, iż niekiedy zarówno na zbiorniku, jak i na powierzchni wody zauważalny był żółtawy osad, charakterystyczny dla związków siarki. Innym charakterystycznym dla tego miejsca zjawiskiem było pojawianie się niebieskich oraz czarnych zanieczyszczeń, które w szczególności barwiły ziemię oraz kamienie poza budynkiem¹¹.

Przedstawionym powyżej zanieczyszczeniom wody towarzyszył również charakterystyczny zapach, typowy dla siarki. Zapach ten odczuwalny był w okolicy źródła oraz w całym otoczeniu uzdrowiska. Jeżeli chodzi zaś o smak wody w Cieplicach to posiadała ona ich cały wachlarz, określanych raczej jako *ostre* czy też *nieprzyjemne* ze względu na zawarte w niej związki siarki, żelaza czy naturalnego asfaltu¹². Najlepszym przedstawieniem ich udziału w wodach cieplickich będzie poniższy cytat: *Unoszące się ku górze bańki, kolor, mieszany smak, a także wpływ i oddziaływanie wskazują na obecność*

10 J. Dębicki, *Kulturowe aspekty sudeckich uzdrowisk obecnego regionu dolnośląskiego w XVII–XVIII wieku*, Toruń 2005, s. 108

11 C. Schwenckfeldt, *Dokładne opisanie...*, s. 60–61.

12 *Ibidem*, s. 61.

domieszki pirytu z witriolem, ałunu, soli kamiennej i żelaza; ponieważ tym, którzy po raz pierwszy siadają w zdroju woda owa ściąga gwałtownie ciało. I cytując dalej za Schwenckfeldtem: *to, że bitumin, asphalt, bądź wosk ziemny, lub bursztyn, jak niektórzy go nazywają, występuje tu w nim, można stwierdzić w dotyku, po zapachu, bólu głowy i oczu, które są powodowane i wzniecane przez delikatne wyziewy bituminu*¹³. Opisane przez autora składniki miały oczywiście odmienne właściwości lecznicze oraz prozdrowotne i tak kolejno: siarka wspierała skórę, zmiękczała ją, ogrzewając i osuszając; piryt miał wspierać działanie śledziony i wątroby; sól kamienna wpływała na trawienie oraz ogrzewała; witrinol rozgrzewał, oczyszczał, ściągał i goił. Kolejne składniki, takie jak chociażby ałun znane były z oczyszczania, spajania i uzdrawiania a ostatni już – asphalt miał dobroczynne właściwości rozpuszczające, ogrzewające, osuszające, jednak mógł szkodzić oczom oraz gorącej głowie¹⁴.

Wypisane powyżej właściwości są zdecydowanie ogólnikowe, więc przechodząc do opisu bardziej szczegółowego należy zauważyć, iż efekt kuracji zależny był od natury nękającej pacjenta choroby. Wśród wspomnianych chorób wymienić można z powodzeniem bóle głowy wszelkiego typu, w tym również migreny, zawroty czy dzwonienie w uszach. Również bóle stawów i mięśni, zębów oraz – co zaskakujące – zaniki pamięci, znajdowały ukojenie podczas kąpieli w zdroju¹⁵. Biorąc pod uwagę powyższe cechy należało rozważyć najbardziej pożądaną efekt i podjąć próbę wzmocnienia go z pomocą ziołolecznictwa oraz innych metod.

Aby kuracja w zdroju przyniosła jak najlepszy efekt należało podchodzić do niej z możliwie największą starannością i po odpowiednim przygotowaniu. Wynikało to z faktu, iż pewnym grupom chorych wody lecznicze mogły zaszkodzić, przykładowo dzieciom poniżej dziewiątego roku życia. Cytując Schwenckfeldta: *Nie należy zatem przedsięwziąć niczego z własnej zuchwałości, czego następnie można by żałować. Wielu spośród państwa szuka dla siebie całego ratunku jedynie w ciepłym zdroju, ciągną tam bez rady, bez jakiegokolwiek przy-*

13 *Ibidem*, s. 62.

14 *Ibidem*, s. 63.

15 *Ibidem*, s. 64.

gotowania, zażywają kąpeli bez porządku. Jedni doświadczają ze szkoda, jak im ona służy¹⁶.

Izabela Czartoryska, w swoim dziele *Dylichansem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplic w roku 1816*, a więc znacznie młodszym od opisów Schwenckfeldta, opisuje początek kuracji w Cieplicach na początku XIX wieku. Pierwszym krokiem każdego nowego kuracjusza była wizyta u tamtejszego lekarza, który decydował o przebiegu kuracji. Dopiero po takiej wizycie istniała możliwość rozpoczęcia kąpeli, ale zanim rozpoczęto kurację grupową niekiedy zalecano kąpiele indywidualne, brane w wannie. Czas kąpeli w samym zdroju również ulegał zmianie, zaczynało od pół godziny, stopniowo przechodząc do pełnej¹⁷. Nawet w przypadku osoby, której choroba kwalifikowała się do leczenia w Cieplicach, nie można było jej od razu kierować się na terapię, ale najpierw należało odpowiednio przygotować organizm, poprzez oczyszczenie ze zbędnych wydzielin. W tym celu stosowano stawianie baniek oraz charakterystyczne dla omawianej epoki upuszczanie krwi.

Równie ważnym aspektem w odpowiednim przeprowadzeniu kuracji był dobór odpowiedniej pory roku oraz pory dnia. W zimie wody zdrojowe miałyby zbyt trudne zadanie ze względu na zamknięcie porów skóry, przez które są wchłaniane dobroczynne składniki wody. Latem zaś, ze względu na upały człowiek szybciej się męczy, więc kąpiele mogłyby przynosić efekty odwrotne od zamierzonego. Dlatego, aby wypośrodkować czynniki atmosferyczne mające wpływ na zdrowie człowieka, decydowano się na wiosenne kąpiele, na które pozytywny wpływ miała również sama natura i obecność młodych ziół, stanowiących ważny element kuracji wspomagających. W kwestii wyboru pory dnia, kiedy powinno się zażywać kąpeli, niewskazane były całodziennie kąpiele, szczególnie w okolicach posiłków oraz biesiad zakrapianych alkoholem. Schwenckfeldt wykazywał, iż najlepszą porą dnia był wczesny ranek, kiedy człowiek pozostawał na czczo. Druga kąpiel powinna mieć miejsce po obiedzie, jednak nie bezpośrednio

16 *Ibidem*, s..70.

17 I. Czartoryska, *Dylichansem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplic w roku 1816*, Wrocław 1968, s. 24.

po nim, tylko około dwie godziny później, tak, aby organizm miał czas rozpocząć trawienie. Sama długość kąpeli pozostawała kwestią indywidualną, ważne było, aby mieć na uwadze fakt, iż stosując zbyt długie kąpiele można sobie zaszkodzić, doprowadzając do przegrzania organizmu i w rezultacie do pogorszenia stanu zdrowia.

Popularność źródła w Cieplicach powodowała, iż nie było w nim możliwości kąpeli indywidualnej. Jednocześnie w basenie znajdowało się zatem kilkunaście osób, zanurzonych po podbródek, ubranych w odpowiednio lekki strój, który nie blokował wódzie dostępu do ciała¹⁸.

Szczególną grupą kuracjuszy, którym zalecano wizyty w Cieplicach, były kobiety w ciąży, pomagano im w problemach i niedogodnościach stanu błogosławionego. Dodatkowo, w przypadku kobiet będących po porodzie, woda zdrojowa pomagała w leczeniu osłabionego kobiecego organizmu, uzdrawiając szczególnie macicę, kojąc ją i łagodząc podrażnienia. Jej wspieranie zalecano również kobietom po wielokrotnych porodach oraz w okresie menopauzy¹⁹.

Osoby przewlekłe chore, szczególnie cierpiące na gorączki, również mogły w Cieplicach szukać ukojenia, ponieważ źródło znany był z tego, iż dodawał siłę i pomagał w walce z tą chorobą. Bardziej oczywistymi, jednak wartymi wspomnienia chorobami leczonymi przez cieplicki źródło były problemy skórne, takie jak świerzb, łupież, liszaje, opryszczki, plamy oraz inne choroby, w tym – co wydaje się niemożliwe – wymieniany jest również trąd, jednak tylko w początkowym stadium rozwoju²⁰.

Spożycie wody było zdecydowanie rzadsze ze względu na silny zapach oraz smak. Było na tyle sporadyczne, że w Cieplicach nie było urządzeń dostosowanych do czerpania wody pitnej. Taki stan miał zmienić się dopiero pod koniec XVIII wieku, po zamontowaniu odpowiedniej instalacji pozwalającej na czerpanie wody. Pojawienie się rur sprawiło jednak, iż wody stały się chętniej uży-

18 J. Dębicki, *op.cit.*, s. 169.

19 C. Schwenckfeldt, *op. cit.*, s. 65.

20 *Ibidem*, s. 67.

wane, szczególnie patrząc na fakt, iż zezwalano na czerpanie ich zaledwie przez dwie godziny w ciągu całego dnia²¹. Mimo braku popularności picia wody można doszukać się informacji, iż posiadała ona prozdrowotne właściwości, a składniki w niej zawarte pozytywnie wpływały na żołądek, działając na niego wzmacniająco oraz pobudzając do trawienia. Dodatkowo woda miała pozytywny wpływ na apetyt oraz kwestie gastryczne, takie jak kolki czy wzdęcia oraz zatwardzenia. Jednak nie były to jedyne plusesy spożywania wody z cieplickiego źródła. Schwenckfeldt zauważał dobroczynny wpływ na wątrobę, leczenie żółtaczki i niezdrowego, żółtawego kolorytu skóry. Jedną z ważniejszych funkcji prozdrowotnych było również wspomaganie organizmu walczącego z anemią i chorobami natury kobiecej lub wynikającymi z problemów z pęcherzem. Miała one właściwości wspomagające życie seksualne, ponieważ *rozpalała zimną naturę*. Pozytywny wpływ na strefy intymne wynikał z neutralizacji przykrego zapachu, jaki mógł się tam pojawiać, tak samo jak pod pachami, a co określano zapachem *capa*²². Jednak, podobnie jak w przypadku kąpieli, wody tej nie można było zalecać każdemu. W przypadku wody ze źródła w Cieplicach zdecydowanie odradzano ją osobom, które preferowały podgrzewanie wody, bowiem podniesienie jej temperatury sprawiało, że traciła ona znaczną część swoich właściwości poprzez wyparowanie leczniczych gazów. Wody lecznicze nie nadawały się również jako napój będący częścią posiłku, bowiem zdaniem Schwenckfeldta pożywienie blokowało wodzie możliwość uzdrawiania organizmu, sprawiało ból trzewiom i wzdęcia. Aby wody przynosiły jak największy leczniczy skutek należało się odpowiednio przygotować do ich spożycia, a więc wstać wcześniej rano, wypróżnić się i dokładnie umyć usta. W przypadku osób słabych, dopuszczano możliwość zjedzenia lekkiego śniadania, jednak głównie rekomendowano spożycie wody na czczo, w niewielkiej ilości. Kolejną dawkę wody zalecano już po obiedzie, w takiej samej ilości co przyjęta rano. Aby ułatwić przyjęcie wody, szcze-

21 J. Dębicki, *op.cit.*, s. 117.

22 C. Schwenckfeldt, *op.cit.*, s. 64.

gólnie pierwszej dawki, zezwalano na mieszanie jej z konfiturami lub miodem, które miały za zadanie maskowanie wyżej opisanego nieprzyjemnego smaku. W kwestii częstotliwości spożycia i wielkości porcji również pacjent nie powinien decydować o tym sam, ale zalecana była stała kontrola ze strony medyka²³. Warto również wspomnieć, iż podczas kuracji pitnej należało zażywać odpowiednią ilość ruchu, który pobudzał organizm do pracy.

Wody cieplickie stosowane były również jako natryski, jednak było to zdecydowanie rzadziej wybierane jako metoda lecznicza. Zalecano ją osobom, które miały problemy ze ścięgnami oraz nerwami, przy katarze oraz przy zatłoczonych uszach. Polecano je, podobnie jak w przypadku kąpeli, także osobom, które zmagaly się z udarem oraz bólami głowy.

Zażywanie kuracji natryskowej, podobnie jak kuracje pitne czy kąpiele, posiadały swoje rekomendowane godziny i czas trwania. Polewanie wybranych części ciała powinno być stosowane w okolicach godziny czwartej nad ranem przez maksymalnie godzinę. Zalecano również stosowanie ziół, dopasowanych do konkretnego schorzenia. Biorąc pod uwagę zdecydowanie negatywny stosunek do gotowania wody zdrojowej, zalecano parzenie ziół w wodzie spoza źródła i mieszanie wywaru z wodą stosowaną do natrysków²⁴.

Kończąc te rozważania warto podkreślić, iż kuracje stosowane w Cieplicach odpowiadały standardom medycyny czasów nowożytnych, bazując w dużej mierze na teorii humoralnej, odnosząc się do niej zarówno w zakresie przygotowaniu ciała do kąpeli, jak i samego działania wód zdrojowych. Wiele prozdrowotnych właściwości deklarowanych przez ówczesnych medyków odnosiło się do

23 *Ibidem*, s. 75.


24 J. Dębicki, *op.cit.*, s. 185; zob. też: K. Spałek, I. Spielvogel, *Rośliny lecznicze i przyrodolecznictwo Cieplic-Zdroju w opisie lekarza zdrojowego Caspara Schwenckfelda*, „Wiadomości Botaniczne”, 61, 2017, <https://doi.org/10.5586/wb.2017.018>; K. Spałek, *Rośliny lecznicze stosowane w fitoterapii i fitobalneoterapii uzdrowiskowej od XVII w. na Śląsku*, [w:] *Elitarny model europejskiego uzdrowiska – ewolucja koncepcji i jej funkcjonowanie w praktyce*, red. W: B. Płonka-Syroka, M. Migąła, M. Dąsala, A. Syroka, Wrocław 2017, s. 167–183 = *Kultura uzdrowiskowa w Europie*. T. 8.

oczyszczenia ciała z niewłaściwych substancji, odblokowania przepływów, rozgrzania *zimnej* krwi, co świadczyło o silnym umocowaniu teorii czterech humorów w świadomości medyków i pacjentów źródła w Cieplicach. Bardzo popularne i szeroko komentowane właściwości źródła w Cieplicach ugruntowały jego pozycję. Nie ulega wątpliwości, że najpopularniejszy cieplicki źródło na terenie Dolnego Śląska, jest ciekawym obiektem badawczym, do którego warto wracać i czerpać wiedzę dotyczącą zarówno historii medycyny, jak i historii obyczajowości.

STANISŁAW JUJECZKA

Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0002-2591-0532

DUCHOWIEŃSTWO W DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ W XVII I XVIII WIEKU W ŚWIETLE KSIĄG ŚWIĘCEŃ

rudno o lepsze źródła do badań nad duchowieństwem niż księgi święceń. Zapewniają one zbiór co prawda dość ograniczonych, ale za to masowych i powtarzalnych danych pozwalających na wyciąganie rozsądnych wniosków na sporych próbach – idących w setki i tysiące – danych. W przypadku diecezji wrocławskiej mamy już dostęp do wydanych drukiem *Katalogów duchowieństwa* w oparciu o wrocławską księgę egzaminów do święceń¹ i księgi święceń z lat 1650-1810², a w druku znajduje się kolejny tom za lata 1811-1916³. Dwa pierwsze *Katalogi* przynoszą informacje odpowiednio o 1516 i 11099 święconych, zatem w sumie o 12615 osobach. Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie te osoby przyjęły święcenia prezbiteratu

- 1 *Katalog duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na podstawie wrocławskiej księgi egzaminów do święceń 1601–1642 / Catalogus cleri saecularis regularisque in libro Wratislaviensi examinum ordinandorum occurentis 1601–1642*, opr. H. Gerlic, S. Jujeczka, Wrocław 2015.
- 2 *Katalog duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na podstawie ksiąg święceń biskupów wrocławskich 1650 –1810/12 / Catalogus cleri saecularis regularisque in libris ordinationum episcoporum Wratislaviensium occurentis 1650 –1810/12*, opr. S. Jujeczka, H. Gerlic, W. Könighaus, wstęp S. Jujeczka, Wrocław 2014.
- 3 *Katalog duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na podstawie ksiąg święceń biskupów wrocławskich 1811 –1916 / Catalogus cleri saecularis regularisque in libris ordinationum episcoporum Wratislaviensium occurentis 1811 –1916*, opr. S. Jujeczka, H. Gerlic (w druku).

– spora część (ok. 1/3) przyjmowała we Wrocławiu i Nysie święcenia niższe (a wyższych albo wcale, albo poza diecezją).

Wydany dotychczas materiał daje już możliwość wyciągnięcia pewnych ostrożnych wniosków co do całej grupy. Spróbujmy się zatem przyjrzeć przepisom i praktyce udzielania święceń na Śląsku, mając świadomość, że do pełnego obrazu brakuje jeszcze jednego (przygotowywanego obecnie do druku) elementu – listy kleryków diecezji wrocławskiej święconych poza jej granicami, głównie przez biskupów czeskich i polskich (ale też w Wiedniu, Rzymie itd.).

DOPUSZCZENIE DO ŚWIĘCEŃ

W omawianym okresie obowiązywała dyscyplina prawna dotycząca święceń zdefiniowana na nowo przez Sobór Trydencki, w dużej części powtarzająca przepisy w Kościele istniejące (choć nie zawsze przestrzegane) od wieków. Sprowadzała się ona do kilku najważniejszych punktów:

1. obowiązkowy egzamin przed święczeniami

Egzamin leżał w gestii archidiakona, który – jak widać wyraźnie w księdze egzaminów do święceń (1601-1642) – przeprowadzał go zazwyczaj osobiście, ale w asyście innych kanoników katedralnych. Egzaminatorzy mieli obowiązek sprawdzić czy kandydat ma wymagane do święceń dokumenty: świadectwo prawego pochodzenia, moralności, wieku kanonicznego, tytułu do święceń itd., powinni też naocznie przekonać się, czy kandydat nie podpada pod nieprawidłowość z tytułu ułomności cielesnej. Wyłączeni od święceń byli wszyscy głusi, niewidomi (a także pozbawieni lewego oka), niemi i jąkający się, ale też ci, których wygląd budził śmiech lub wstręt (zeszpeceni na twarzy przez brak uszu, nosa, warg, przez ospę i trąd, bardzo garbaci i kulawi, zbyt niscy), pozbawieni męskości (nawet nie z własnej winy) i umysłowo chorzy (w tym epileptycy)⁴.

4 *Katalog... 1601-1642*, s. 14-15.

Kontynuacją tej pierwszej części egzaminu (*examen de idoneitate*) był egzamin z wiedzy teologicznej (*examen de scientia*). Zazwyczaj – jak się wydaje – nie wykraczał poza podstawową wiedzę katechizmową, ale w sytuacji gdy większość kandydatów do święceń musiała przygotowywać się do egzaminu prywatnie, poza alumnatem (w latach 1601-1642 na alumnat liczyć mogło zaledwie ok. 9 % kleryków) – wcale nie musiał być łatwy⁵. Tym niemniej księga egzaminów nie notuje wielu porażek egzaminacyjnych, spośród wspomnianych 1.516 kandydatów odesłano zaledwie nieco ponad 20 (zaledwie 1,5 %), w tym sześciu za braki w wiedzy – a i tak większość z nich z czasem wróciła i egzamin zdała. Dalszych 11 kandydatów zostało dopuszczonych do święceń warunkowo (głównie z uwagi na drobne braki w dokumentach). Pochwałami jednak też zbyt nie szafowano – egzamin *cum laude* zdało jedynie pięciu⁶. Późniejszych ksiąg egzaminów do święceń niestety nie mamy i nie jesteśmy w stanie stwierdzić czy podobny stan – w sumie nienajgorszy – okazał się trwały.

2. wiek kanoniczny i odstępstwa między święceniami.

Do czasu reforma papieża Pawła VI z 1972 r. (konstytucja apostołska *Ministeria quaedam*) kandydat do kapłaństwa w Kościele łacińskim musiał przyjąć kolejno tonsurę, cztery niższe święcenia (ostiarjat, lektorat, egzorcystat i akolitat) subdiakoniat, diakonat i dopiero na końcu prezbiterat. Tonsura (*prima tonsura*) nie należała do hierarchii święceń, choć w potocznym rozumieniu – głównie ze względu na liturgiczną formę – tak była traktowana. Jej znaczenie było doniosłe: jej przyjęcie oznaczało przeniesienie wiernego ze stanu świeckiego do duchownego, dawało prawo przyjęcia dalszych święceń i obejmowania beneficjów kościelnych, oznaczało inkardynację do diecezji lub do zakonu, wyjmowało wreszcie spod jurysdykcji sądów świeckich (*privilegium fori*). Nie nakładała natomiast na kleryka – podobnie jak niższe święcenia – większych ciężarów, nie musieli jeszcze ślubować celibatu (ale żeniąc się tracili

5 *Ibidem*, s. 14.

6 *Ibidem*, s. 19-21.

wszelkie przywileje stanu duchownego), nie mieli też obowiązku brewiarza. Sobór Trydencki zdefiniował następujące wymagania dla kandydatów do tonsury i *minores*: przyjęte bierzmowanie, znajomość podstaw wiary, umiejętność czytania i pisania, oraz realna nadzieja, że rzeczywiście chcą poświęcić się służbie Bożej, przy niższych święceniach dochodził jeszcze warunek przynajmniej biernej znajomości łaciny⁷. Nie było natomiast określonego minimalnego wieku do ich przyjęcia – pozostawiono to roztropności biskupa

W diecezji wrocławskiej, podobnie jak w wielu innych, tonsury i niższych święceń udzielano zazwyczaj razem, najczęściej rok przed subdiakonatem, zatem ok. 21 roku życia. Spośród 7797 tonsur w latach 1650-1810 jedynie 51 (0,6%) udzielono samodzielnie. Co istotne tonsury i czterech niższych posług na mocy prawa mogli udzielać także opaci, o ile przyjęli już benedykcję i tylko swoim własnym podwładnym – zakonnikom po ślubach wieczystych (nie mogli zatem udzielać tych samych święceń zakonnikom z innego klasztoru, nawet tej samej reguły)⁸. Ślącacy opaci – jak się wydaje dość często korzystali z tego przywileju, stąd dość rzadko spotykamy w księgach święceń ślady udzielania niższych święceń benedyktynom, cystersom czy norbertanom, jedynie wrocławscy i żagańscy augustianie z nieznanых powodów woleli korzystać z posługi biskupów⁹.

Spośród trzech święceń wyższych jedynie dwa ostatnie uważane są przez Kościół za sakramenty, zatem pochodzące z ustanowienia Bożego. Spór co do natury subdiakonatu rozstrzygnięty został na niekorzyść jego sakramentalności – należał zatem do kategorii sakramentaliów¹⁰.

Wraz z każdym kolejnym stopniem święceń rosły wymagania wobec kandydatów. Oprócz stosownej wiedzy (weryfikowanej eg-

7 *Dokumenty Soborów Powszechnych* (tekst łaciński i polski), t. IV (1511-1870), opr. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004 (dalej DSP IV), s. 692-693, 698-699: Conc. Trid., sess. 23, II (Decr. super reformatione, 15 VII 1563), can. IV, XI.

8 DSP IV, s. 696-697: Conc. Trid., sess. 23, II (Decr. super reformatione, 15 VII 1563), can. X; F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 2, Opole 1958, s. 77.

9 *Katalog... 1650-1810*, s. 46-47.

10 F. Bączkiewicz, *op. cit.*, t. 2, s. 64-65.

zaminem), odpowiedniego wieku (min. 22 lata dla subdiakonatu, 23 dla diakonatu i 25 dla prezbiteratu)¹¹, wymagano od kandydatów przedstawienia tytułu kanonicznego (o czym niżej). Dochodziły do tego regulacje dotyczące wymaganych odstępów czasowych między kolejnymi święceniami (*interstitia*): subdiakonatu wolno było przyjąć rok po akoliticie, podobnie było z diakonatem (rok od subdiakonatu) i prezbiteratem (pół roku od diakonatu)¹².

Udzielanie subdiakonatu jednocześnie ze święceniami niższymi było możliwe jedynie z papieskim dyspensą, dość trudną do uzyskania. Nie znaczy to jednak, że na Śląsku przepisów o odstępach między kolejnymi wyższymi święceniami ściśle przestrzegano. Przeciwnie, zwłaszcza wśród zakonników powszechnie było przyjmowanie wszystkich kolejnych święceń w bardzo krótkich odstępach czasu, nawet dzień po dniu. Dysponowali oni jednak rozlicznymi przywilejami przyznanymi przez papieży ich zakonom. Klerycy diecezjalni starali się o prywatne dyspensy papieskie, najczęściej jednak – jak wskazuje nawet pobieżna analiza obu *Katalogów* – terminy były skracane nieformalnie. Od tonsury do prezbiteratu dochodzono bowiem zazwyczaj w rok lub półtora zamiast wymaganych dwóch i pół. Istotnym, choć pewnie nie jedynym powodem tego pośpiechu były poważne braki w szeregach duchowieństwa¹³.

Ze względu na kanoniczne wymogi dotyczące minimalnego wieku mężczyzn dopuszczanych do wyższych święceń¹⁴, wielu przyszyłych kapłanów potrzebowało stosownej dyspensy. Mogli takowej udzielić ordynariusz lub wikariusz generalny diecezji o ile do wieku kanonicznego brakowało maksymalnie roku, jeszcze młodszym pozostawało starać się o dyspensę papieską (apostolską) – w Kurii rzymskiej lub w nuncjaturze wiedeńskiej. Zjawisko w latach 1601-1642 zdaje się być marginalne: księga egzaminów dyspens biskupich nie notuje wcale, papieskie lub z nuncjatury tylko 9, ale nie

11 DSP IV, s. 700-701: Conc. Trid., sess. 23, II (Decr. super reformatione, 15 VII 1563), can. XII.

12 DSP IV, s. 698-699: Conc. Trid., sess. 23, II (Decr. super reformatione, 15 VII 1563), can. XI.

13 *Katalog... 1650-1810*, s. 47.

14 DSP IV, s. 700-701: Conc. Trid., sess. 23, II (Decr. super reformatione, 15 VII 1563), can. XII.

wnika w ich naturę (niekoniecznie zatem musiały dotyczyć wieku). W latach 1650-1810 jest ich już znacznie więcej: spośród 8014 osób, dla których mamy informacje o przyjętym prezbiteracie, z dyspens od wieku skorzystały w sumie 989 czyli ponad 12%. Z tej liczby 839 (85%) dyspens udzielił ordynariusz święconego (niekoniecznie wrocławski), 135 (13,5%) to dyspensy papieskie, pozostałe 15 są nieznanego pochodzenia¹⁵.

3. tytuł do święceń

Sobór Trydencki powtarzając i porządkując wcześniejsze prawodawstwo oraz chcąc zapobiec święceniu osób zbędnych¹⁶, jako zwyczajny tytuł święceń ustanowił jedynie tytuł kościelnego, aktualnie i spokojnie posiadanego, dającego odpowiednie dochody i stałego beneficjum, warunkowo dopuszczając także patrymonium (majątek własny) i pensję (z majątku cudzego) – tylko o ile biskup uzna, że kandydaci powinni być przyjęci i wyświęceni ze względu na konieczność lub potrzebę Kościoła¹⁷. Tytuł nie był wymagany przy niższych święceniach, kandydat do święceń musiał go jednak przedstawić podczas egzaminu przed subdiakonatem.

Decyzje soborowe, choć klarowne i zostawiające niewiele miejsca na wątpliwości, okazały się w praktyce nazbyt surowe w krajach ubogich i tam, gdzie dawny system beneficjalny zdewastowany został przez reformację, liczne konfiskaty dóbr kościelnych i jeszcze liczniejsze wojny. Stąd popularność nowych „tytułów”: tytułu stołu (*titulus mensae*), tytułu misji (*titulus missionis*) i tytułu służby diecezji (*titulus servitii dioecesis*)¹⁸.

Dane z lat 1601-1642, chronologicznie bliższe Soborowi, ukazują nam obraz, jak się wydaje zasadniczo spójny lub bardzo podobny do dominującego wówczas i jeszcze długo potem w diecezjach polskich. System ten, zwany beneficjalno-prowizyjnym, opisany został dość dokładnie przez J. Kracika i J. Szczepaniaka dla diecezji

¹⁵ *Katalog... 1650-1810*, s. 60.

¹⁶ DSP IV, s. 702-703: Conc. Trid., sess. 23, II (Decr. super reformatione, 15 VII 1563), can. XVI.

¹⁷ DSP IV, s. 614-617: Conc. Trid., sess. 21, II (Decr. de reformatione), can. II.

¹⁸ J. Zubka, *Tytuł kanoniczny do święceń dla duchowieństwa świeckiego, w szczególności tytuł służby diecezji*, Lublin 1935, s. 105; *Katalog... 1650-1810*, s. 56.

krakowskiej¹⁹. Opierał się on w części na beneficjach, w większości jednak na tzw. prowizjach, podobnych w swej istocie do pensji, zobowiązaniach plebanów do przyjęcia świeżo wyświęconego kapłana pod swój dach – najczęściej w charakterze kapelana/wikariusza. Tak też, jak się wydaje, było w pierwszej połowie XVII wieku we Wrocławiu (63 % święconych na z tytułu prowizji, 32 % na beneficjum), ale jak daleko sięgały te podobieństwa nie sposób powiedzieć²⁰.

Od połowy XVII wieku sytuacja zmienia się drastycznie – w zapomnienie odchodzą prowizje i patrymonium, dominującą rolę zyskują tytuły mensalne, które – w przeciwieństwie do poprzednich – miały status zwyczaju przez Rzym nie zaaprobowanego, ale z konieczności tolerowanego, choćby dlatego, że w niektórych krajach (głównie niemieckich, także na Śląsku) dzięki niemu święcono większość duchownych. Co do zasady tytuł mensalny zobowiązywał tego, kto go udzielał, do utrzymywania przyszłego kapłana jedynie do czasu zdobycia przez niego stałego utrzymania, najczęściej w miejscu wyznaczonym przez biskupa. Takie czasowe zobowiązanie mógł na siebie wziąć rząd lub władca (*titulus principis*), biskup (*titulus episcopi*), alumnat lub seminarium, samorządy miejskie lub wiejskie, kapituły, klasztory, najczęściej jednak świeccy posiadacze ziemscy, niekoniecznie zresztą katolicy. W diecezji wrocławskiej na tytuł mensalny święcono zdecydowaną większość duchownych – spośród duchowieństwa diecezjalnego przedstawiło go prawie 93%. W tym samym czasie na tytuł posiadanego beneficjum święconych było jedynie 5,6 % duchownych, na tytuł patrymonium 0,4 %, tytułu pensji zupełnie nie notujemy. Oznacza to, że w latach 1650-1810 aż 94,3 % święconych, którzy przedstawili tytuł mensalny lub prowizję, zostali wyświęceni wbrew przepisom Soboru²¹.

Kler regularny przyjmował święcenia na tytuł profesji zakonnej, a dokładniej ślubowanego przez nich ubóstwa (*titulus paupertatis*)..

19 J. Kracik, *Potrydencki system rekrutacji duchowieństwa w diecezji krakowskiej w XVI-XVII w.*, *Analecta Cracoviensia*, 10, 1978, s. 471-493; *Idem*, *Prawie wielebni*, Kraków 2011, s. 66-86; J. Szczepaniak, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2010, s. 285-289.

20 *Katalog... 1601-1642*, s. 28-29.

21 *Katalog... 1650-1810*, s. 58-59.

Tabela 1. Tytuły święceń duchowieństwa diecezjalnego

	Katalog 1601-1642		Katalog 1650-1810	
liczba święconych	818		4939	
święceni z podanym tytułem:	473		3846	
beneficjum	151	31,9 %	218	5,6 %
patrymonium	2	0,4 %	16	0,4 %
mensa	21	4,4 %	3554	92,8 %
prowijza	299	63,2 %	58	1,5 %

ŚWIĘCENIA

Prawo przewidywało sześć terminów (*tempus, angaria*) zwanych kanonicznymi, w których Kościół tradycyjnie udzielał wyższych święceń:

1. Sobota Suchych Dni na początku Wielkiego Postu, dziesięć dni po Środzie Popielcowej – między 14 lutego a 20 marca.
2. Sobota zwana *Sitientes* przed niedzielą *Judica* – między 7 marca a 10 kwietnia.
3. Wielka Sobota – między 21 marca a 24 kwietnia.
4. Sobota Suchych Dni po Zesłaniu Ducha Świętego – między 16 maja a 19 czerwca.
5. Sobota Suchych Dni po Podwyższeniu Krzyża Świętego – między 17 a 24 września.
6. Sobota Suchych Dni po św. Łucji – między 17 a 23 grudnia.

Święcenia poza tymi terminami (*extra tempora*) powinny być z zasady wyjątkiem i wymagały papieskiej dyspensy udzielanej bądź biskupowi jako szafarzowi, bądź zakonowi czy alumnatowi (zwłaszcza papieskiemu), bądź samemu zainteresowanemu klerykowi. Jedynie tonsury i niższych posług można było udzielać w dowolny dzień. Dyscyplina ta przypomniana została przez Sobór Trydencki²² i obowiązywała, przynajmniej formalnie, do XX wie-

22 DSP IV, s. 696-697: Conc. Trid., sess. 23, II: Decr. super reformatione, 15 VII 1563, can. VIII.

ku. W praktyce jednak – niewątpliwie w wyniku realnej potrzeby – przepisy te nie były zanadto przestrzegane. Widzimy to księżde egzaminów z lat 1601-1642:

- Franciszek Ursinus był sufraganem wrocławskim niespełna rok (1614-1615), przez ten czas zdążył święcić 11 razy (5 razy w terminach kanonicznych).
- Marcin Kolsdorf, sufragan w latach 1617-1624, święcił w sumie 76 razy, w tym 41 razy w terminach kanonicznych.
- Jan Baltazar Liesch w latach 1626-1642 święcił przynajmniej 149 razy, w tym tylko 63 razy w terminach kanonicznych²³.

W kolejnych latach było pod tym względem tylko gorzej. Spośród 1550 terminów święceń z lat 1650-1810 jedynie 684 (44 %) odbyło się w przepisanych prawem terminach. Nie mogło być inaczej, skoro sufragani święcili kleryków po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt razy rocznie. Swoistym rekordem jest tu aktywność wspomnianego przed chwilą biskupa Jana Baltazara Liescha, który w 1654 r. udzielał święceń 57 razy (zatem średnio częściej niż co tydzień), rok wcześniej 45 razy, w 1651 – 32, a w 1650 i 1652 po 30 razy. Po nim nikt już takich „rekordów” nie bił, jedynie wrocławski biskup pomocniczy Franz Dominik von Almesloe w 1759 r. (po powrocie z prawie trzyletniego uwięzienia w Magdeburgu) święcił 25 razy. W spokojniejszych czasach sufragani święcili dużo rzadziej, maksymalnie kilkanaście, a średnio ok. 10 razy na rok²⁴.

Sobór Trydencki zalecał wprawdzie aby święcenia wyższe odbywały się publicznie i uroczyście w kościele katedralnym, najlepiej w obecności kanoników, a jeśli w innym miejscu to przy udziale miejscowego duchowieństwa²⁵, ale praktyka mocno weryfikowała zakres recepcji tego przepisu, przy czym nie jest jasne czy zdecydowała swego rodzaju tradycja (usus), czy zwykła wygoda, bo trudno tu mówić o konieczności. Jeszcze w latach 1601-1642, jak wynika ze szczątkowych informacji podawanych przez

23 *Katalog... 1601-1642*, s. 26.

24 *Katalog... 1650-1810*, s. 50-51.

25 DSP IV, s. 696-697: Conc. Trid., sess. 23, II: Decr. super reformatione, 15 VII 1563, can. VIII.

księgę egzaminów, rzeczywiście sufragani święcili głównie w katedrze, choć niekoniecznie przy głównym ołtarzu (często była to mansjonarska kaplica NMP), z rzadka w innych kościołach wrocławskich. Jedynie gdy sufragan wyjeżdżał na dłużej do Nysy organizowano święcenia i tam: w kościele parafialnym, u jezuitów, w dworze biskupim. Poza tymi dwoma miastami święcenia były rzadkością, ale się zdarzały, zapewne przy okazji wizytacji lub konsekracji kościoła²⁶.

Księgi święceń z lat 1650-1810 są dużo bardziej szczegółowe w tej kwestii. Wynika z nich, że najczęściej (450 razy) biskupi sufragani święcili w swoich kaplicach domowych – we Wrocławiu i w Nysie, najczęściej zresztą bez informacji o którą konkretnie chodzi. Spośród miast pierwszeństwo ma oczywiście Wrocław jako stolica biskupia, zwłaszcza katedra św. Jana Chrzciciela i rzeczywiście tam udzielano najczęściej święceń (361 razy). Święcono także w innych kościołach na wyspie katedralnej: w kolegiacie św. Idziego (93), kolegiacie Św. Krzyża (72), kościołach św. Marcina (39) i św. Piotra i Pawła (3). W pozostałych kościołach wrocławskich (wyłącznie zakonnych) święcenia odbywały się sporadycznie. Drugie miejsce zajmuje Nysa jako stolica księstwa biskupiego i przez długi czas faktyczna rezydencja biskupia. Biskupi święcili zazwyczaj w kościele jezuickim (153) oraz parafialnym i kolegiackim św. Jakuba i Mikołaja (144), rzadziej u reformatów (41) i kapucynów (4). W pozostałych kościołach diecezji wrocławskiej sufragani święcili bardzo rzadko. Podobnie jak w poprzednim okresie okazją była z reguły wizytacja kanoniczna lub benedykcja udzielana miejscowemu opatowi. Na tę ostatnią okoliczność wskazują zwłaszcza święcenia udzielane w cysterskich klasztorach w Lubiążu, Krzeszowie, Rudach, Henrykowie, Kamieńcu i Cieplicach. Poza tym diecezją święcono tylko wyjątkowo: dwóch wrocławskich sufraganów świeciło u paulinów na Jasnej Górze, jeden w Opawicy k. Głubczyc (wówczas w diecezji ołomunieckiej)²⁷.

²⁶ *Katalog... 1601-1642*, s. 27-28.

²⁷ *Katalog... 1650-1810*, s. 52-54.

LICZBA ŚWIĘCONYCH

W latach 1601-1642 do egzaminów i święceń przystąpiło w sumie 1516 kleryków (średnio 36 rocznie), z czego:

- 818 (54 %) to duchowni diecezjalni z diecezji wrocławskiej
- 58 (4 %) to duchowni diecezjalni spoza diecezji wrocławskiej, w tym: 27 z Polski, 13 z Czech, 12 z Niemiec.
- 640 (42 %) to zakonnicy, w tym: 145 cystersów, 141 franciszkanów (konwentalnych i obserwantów), 84 kanoników regularnych (św. Augustyna), 34 dominikanów, 32 premonstratensów, 31 jezuitów, 19 krzyżowców z czerwoną gwiazdą, 16 paulinów, 12 bożogrobców, po 3 benedyktynów i augustianów-eremitów, 1 bonifater oraz 119 zakonników z nieustalonego zakonu.

Natomiast w latach 1650-1810 wyświęcono w sumie 11.099 kleryków (średnio 69 rocznie, co oznacza wzrost o 75 %), w tym:

- 4.939 (44,5 %) duchownych diecezjalnych z diecezji wrocławskiej
- 785 (7 %) duchownych diecezjalnych z innych diecezji, z czego: 181 z Polski, 516 z Czech, 66 z Niemiec.
- 5375 (48,5 %) to zakonnicy, w tym: 2119 franciszkanów (614 konwentalnych, 963 obserwantów, 498 kapucynów, 44 nieokreślonych), 1224 cystersów, 407 dominikanów, 372 kanoników regularnych św. Augustyna, 295 jezuitów (plus 74 członków pojezuickiego Królewskiego Instytutu Szkolnego), 243 premonstratensów, 191 krzyżowców z czerwoną gwiazdą, 120 karmelitów, 115 bożogrobców, 82 paulinów, 23 benedyktynów, 10 augustianów-eremitów, 8 bonifratrów, 5 pijarów, 2 marków (kanoników regularnych od pokuty), 1 kameduła, 1 filipin oraz 83 zakonników z nieustalonego zakonu, przy czym trzy ostatnie wymienione zakony nigdy nie miały domu w diecezji wrocławskiej.

Ilu z nich rzeczywiście pochodziło ze Śląska, a ilu było przyszów? Pobieżna analiza powyższych wyliczeń może być myląca, przy czym najbardziej frapującym elementem są oczywiście zakonnicy. Szczegółowa analiza tych danych jest jeszcze przed nami i nie

mamy na to jasnej odpowiedzi – wydaje się jednak, że procent przybyszów zależał od typu zakonu – wśród mnichów i kanoników regularnych, zwłaszcza u cystersów, norbertanów i augustianów, bez wątpienia przeważali Ślązacy, ewentualnie kandydaci ze śląskiego pogranicza (polskiego, niemieckiego, ale głównie czeskiego). Zupełnie inna sytuacja była wśród franciszkanów (wszystkich trzech gałęzi) i jezuitów, którzy należeli do prowincji czeskiej i zasadą była u nich regularna rotacja kadr między klasztorami czeskimi, morawskimi i śląskimi – tam niekiedy trudno się doliczyć nawet połowy Ślązaków.

Czy pozostali przybysze przyjeżdżali tylko po święcenia, a może zostawali na dłużej i wiązali się na stałe z diecezją wrocławską? Pełna odpowiedź na to pytanie wymagałaby żmudnych studiów nad biografią każdego z nich, ale częściową sugerują przedstawiane przez nich dymisorie²⁸, czyli zgody ich własnych ordynariuszy na przyjęcie święceń poza rodzimą diecezją. Miały one różne formy, z różnych też powodów były wystawiane (najczęściej brak na miejscu biskupa mogącego święcić lub dłuższy wyjazd na studia), ale zazwyczaj obejmowały jedynie właśnie zezwolenie na samo przyjęcie święceń. Tylko kilkanaście z nich (8 z Ołomuńca, 3 z Pragi, 1 Hradca-Kralove i 1 z Ostrzyhomia) to dymisorie *perpetuae* lub *absolutae* – będące pozwoleniem na stałe opuszczenie własnej diecezji i osiedlenie się na stałe w innej²⁹.

28 L. Pawlina, *Dymisorie w rozwoju historycznym*, Lublin 1936

29 *Katalog... 1650-1810*, s. 59-60.

ROŚCISŁAW ŻERELIK

Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski
ORCID.ORG/0000-0001-8074-7566

DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA JEZUITÓW ŚLĄSKICH W AMERYCE POŁUDNIOWEJ I ŚRODKOWEJ W XVII–XVIII WIEKU. PRZYPADEK HEINRICHA ALOISA PESCHKE



Wśród jezuitów zaangażowanych w działalność misyjną w koloniach hiszpańskich w Ameryce Południowej i Środkowej z europejskich państw należących do monarchii habsburskiej spotykamy także Ślązaków. Problemowi ich udziału w misjach ewangelizacyjnych najwięcej uwagi poświęcił, jak się wydaje, Ludger Müller, który opracował ich życiorysy i zestawił ich liczbę. W świetle jego badań w działalność tę zaangażowało się 25 Ślązaków i urodzonych w Hrabstwie Kłodzkim, pochodzących z Kłodzka (4), Opola (3), Wrocławia (2), Bertelsdorf (1), Bytomia (1), Głogowa (1), Łądką Zdroju (1), Lwówka Śląskiego (1), Nysy (1), Opawy (1), Otynia (1), Pieszyc (1), Raciborza (2), Sławniowic (1), Wangern² (1), Wińska (1), miejsca urodzenia dwóch z nich nie znamy³. Swoją działalność misyjną prowadzili przede wszystkim w prowincjach Paragwaj (9), Peru (3), Quito (4), Chile (2),

1 Jedna z wsi położonych koło Jeleniej Góry, Kamiennej Góry lub Lubania.

2 Jedna z wsi położonych koło Wrocławia lub Wołowa.

3 L. Müller, *Lebensbilder schlesischer Jesuitenmissionare im 17. und 18. Jahrhundert*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 43, 1985, s. 165–221

Nowa Granada (1), w w Meksyku (5), a także w portugalskiej Brazylii (1). Wielu z nich znacząco przyczyniło się w ewangelizacji tamtejszych Indian, szczególnie Guarani, na terenie których funkcjonowało ok. 30 redukcji, ale także w rozwoju cywilizacyjnym tego kontynentu.

Jednym z kilku pochodzących z Kłodzka jezuitów, którzy udali się na misje ewangelizacyjne do Ameryki Południowej i Środkowej był Henricus Aloysius Peschke⁴, najstarszy syn szewca Christopha Peschke i jego żony Rosiny. Jego najmłodszy brat Ignacy także był członkiem Towarzystwa Jezusowego i aptekarzem⁵. Heinrich Peschke urodził się w Kłodzku 5 października 1674 r. Powodów wstąpienia 10 października 1694 r. do Kolegium Jezuitów w Kłodzku nie znamy, ale najpewniej można je łączyć z przybyciem w tymże roku do Europy dwóch jezuitów, Ignacia de Frías, prokuratora generalnego prowincji Paragwaj i Miguela de Viñas, przedstawiciela Antonia Jaramillo, prokuratora generalnego prowincji Chile. Ich zadaniem była rekrutacja w Królestwie Hiszpanii i krajach dziedzicznych Domu Austriackiego nowych członków zakonu jezuitów do działalności misyjnej w tych prowincjach, w związku ze zmniejszającą się liczbą czynnych tam jezuickich misjonarzy⁶. Skierowany prawdopodobnie na misję przez jezuitów kłodzkich Heinrich Peschke odbył nowicjat w kolegium jezuitów w Brnie

4 O udziale jezuitów z Hrabstwa Kłodzkiego w misjach zob. L. Müller, *op. cit.*, o Heinrichu Peschke s. 182–185; R. Grulich, *Glatzer Jesuitenmissionare des 17. und 18. Jahrhunderts*, [w:] *Auf dem Weg durch die Jahrhunderte. Beiträge zur Kirchengeschichte der Grafschaft Glatz*, ed. Franz Jung, Münster 2005, s. 89–95.

5 O rodzinie Peschke zob. Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Akta miasta Kłodzka, nr 38, s. 423, nr 45, s. 183, 281, nr 47, indeks. Ignatius Peschke (ur. 17 XI 1682 w Kłodzku – zm. 20 VII 1736, Novae Domi, pracował m. in. w Głogowie i Legnicy, L. Grzebień SJ, *Katalog jezuitów pracujących na Śląsku od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2007.

6 O roli jezuitów w Ameryce Południowej zob. G. Otruba, *Der Jesuitenstaat in Paraguay. Idee und Wirklichkeit*, Wien 1962; G. Furlong S.J., *Los jesuitas y la cultura rioplatense*, Buenos Aires 1984 (Montevideo 1933, Buenos Aires 1946); M. Müller, *Jesuitas centro-europeos ó «alemanes» en las misiones de indígenas de las antiguas provincias de Chile y del Paraguay (siglos XVII y XVIII)*, [w:] *São Francisco Xavier: nos 500 anos do nascimento de São Francisco Xavier: da Europa para o mundo 1506–2006*, ed. Centro Interuniversitário de História da Espiritualidade, Porto 2007, s. 87–102.

(1695–1696), a następnie uczył się aptekarstwa w Kolegium św. Klemensa w Pradze. W tym czasie w Kłodzku działała dobrze zorganizowana jezuicka apteka⁷, zatem należy sądzić, że Heinrich Peschke świadomie podjął decyzję o wyjeździe na misję i w oczekiwaniu na nią uczył się przydatnego w Nowym Świecie zawodu. Po otrzymaniu listu polecającego prowincjała Czech Heinricha Schmidta z 7 stycznia 1697 r. wyruszył tradycyjną drogą czeskich jezuitów poprzez Genuę do Hiszpanii. Tam ponad rok oczekiwał na zebranie się całej misjonarskiej ekipy i zapewne doksztatcał się w zakresie teologii, medycyny i farmacji oraz matematyki i astronomii.

O jego podróży z Kadyksu do Cordoby i działalności tam do niedawna wiedzieliśmy niewiele. Nasza wiedza opierała się na dwóch zachowanych źródłach. Pierwszym jest napisany 17 stycznia 1702 r. list do rodziców list i załączony do niego, ukończony w tym samym dniu, opis jego podróży z Buenos Aires do Cordoby w prowincji Tucuman w dniach 1–22 grudnia 1698 r., gdzie objął funkcję aptekarza⁸. Opisał w nim trudy podróży, faunę i florę, Indian, a także warunki życia i pracy w Cordobie. W szczególności dość krytycznie wypowiedział się o stanie tamtejszej medycyny i aptekarstwa, ale można to wytłumaczyć krótką jeszcze praktyką medyczną⁹. Czy list ten i dziariusz dotarły do rodziców niestety nie wiemy, ale ze względu na walory poznawcze i zainteresowanie Nowym Światem zostały one opublikowane w czasopiśmie misyjnym

7 Ks. Zdzisław Lec, *Troska o chorych. Apteka kolegium jezuickiego w Kłodzku i jej sprzedaż w 1777 r.*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 13, 2014, nr 1 (24), s. 64–72.

8 O aptekarstwie w Cordobie zob. M. Ch. V. de Flachs. C. Page, *Textos clásicos de medicina en la botica jesuítica del Paraguay*, “Cuadernos del Instituto Antonio de Nebrija” 13, 2010, s. 117–135; S. Anagnostou, F. Fechner, *Historia natural y farmacia misionera entre los jesuitas del Paraguay*, [w:] *Saberes de la conversión: jesuitas, indígenas e imperios coloniales en las fronteras de la cristiandad*, ed. G. Wilde, Buenos Aires 2011, s. 175–190.

9 E. C. Deckmann Fleck, R. Poletto, T. Stein, “*Con más buena voluntad que ciencia adecuada, acudían al alivio de los enfermos*”: *A Companhia de Jesus e as práticas curativas na América Meridional (séculos XVII–XVIII)*, „Revista História e Cultura, Franca-SP”, 3, 2014, nr 2, s.159.

w 1735 r.¹⁰ W tym samym czasie napisał list, zwany w literaturze przedmiotu *Papel del H. Peschke sobre las cosas de la botica* do generała jezuitów w Rzymie, przekazany mu przez prokuratora Paragwaju Francisca Burgésa, który zapewne wiozł też diariusz i list do rodziców Heinricha. Peschke przedstawił w nim problemy związane z funkcjonowaniem jego jedynej apteki w prowincji, która służy nie tylko jezuitom, ale także świeckiej społeczności, przez co rosną koszty jej utrzymania, zwłaszcza, że części chorych nie było stać na opłacenie leków. Zwrócił się więc do generała zakonu o wyrażenie zgody na objęcie opieką tylko jezuitów lub na zapłatę za leki przez świeckich, co poprawiłoby sytuację apteki i aptekarza. Reakcji na ten list nie znamy, ale w związku z faktem, że Peschke zwracając się bezpośrednio do najwyższego zwierzchnika zakonu naruszył hierarchię został podporządkowany bezpośredniemu przełożonemu bez względu na sprawowaną funkcję¹¹.

W podróż do Buenos Aires wypłynęły z Kadyksu 19 kwietnia 1698 r. cztery statki, z których jeden miał płynąć z misją do Chile (34 jezuitów i 13 franciszkanów), a trzy pozostałe z misją do prowincji Paragwaj (38 jezuitów)¹². Heinrich Peschke płynął na statku dowódcy wyprawy kapitana Carlosa Gallo Serny „Nuestra Señora de los Reyes, San Fernando y las Animas”. Na statek załadowano 2050 kurczaków, ponad 1000 owiec, 60 świń, 100 szynek, kilkadziesiąt beczulek wody, cukru, razem za 1000 talarów reńskich. Płyne-

10 *Neuer Welt-Bott/ Oder Allerhand So Lehr- als Geistreiche Nachrichten aus Türckey Deß Hoch-Edelgebohrnen Herrn de la Croix, Weiland Königlich-Frantzösischen Botschaffts-Secretarii und Zwischen-Gesandten am Türckischen Hof. Beschreibung deß gegenwärtigen Zustands Der Griech-Armen- und Maronitischen so wohl Kirchen als Dienstbarkeit in der Türckey.* Schriftlich verfasst Anno 1691. gedruckt zu Paris 1695. und abermahl aufgelegt im Jahr 1715. Jetzt zum erstenmahl verteutscht, und vielfältig verbessert Von P. Josepho Stöcklein Societatis Jesu Priestern. Drey- und vier und zwanzigster Theil von numero 454. biß numero 520. Cum Privilegio Caesareo et Superiorum Permissu. Augspurg In Verlag Philipps Martins und Joh. Veith seel. Erben Buchhändlern 1735, s. 97–102 nr 506.

11 E. C. Deckmann Fleck, R. Poletto, T. Stein, *op.cit.*, s. 159–160; V. D. Sierra, *Los jesuitas germanos en la conquista espiritual de Hispano-America. Siglos XVII–XVIII*, Buenos Aires 1944, s. 281–282.

12 O jezuitach tej wyprawy zob. *Historia de la Compañía de Jesús en la provincia del Paraguay*, t. IV, *passim*, a także w leksykonach dotyczących jezuitów.

ło nim około 300 osób. Peschke dysponował kwadrantem, służącym do obserwacji słońca i książką matematyczną podarowaną mu przez ojca Cresy z Madrytu, stąd w całym opisie podróży jest podawana dokładna pozycja statku w określonym dniu podróży. Możemy w ten sposób odtworzyć jej trasę.

Na miejscu, w Buenos Aires, w dniach 21 października – 9 listopada 1698 r. Heinrich Peschke spisał wrażenia z odbytej podróży i przesłał je rodzicom do Kłodzka, wraz z listem poprzedzającym ten opis, datowanym na 17 listopada 1698 r. Diariusz ten nosi tytuł: *Reyse Beschreibung deß wohl Ehrwürdigen, in Gott geistlichen Herrn Fratrís Henrici Aloijisy Peschkens, der Societ: Jesv Apotekern geburthig von Glatz, welche Er A. 1698, auß Europa von Cadix auß in Spanien, durch den grossen Oceanum, uber die Provinz Paraguai, so in America andern Theil der Welt und durch den grossen Silberfluß, spanisch Rio della Plata, an dem Gestatt odere Port Buenosayres gethan, Miett etwaß wenig von selbten Stadt und Gebruch der Jnwohner*. Liczące dziś 106 stron źródło przechowywane jest w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu¹³, a niegdyś posiadał je znany bibliofil i ostatni starosta Hrabstwa Kłodzkiego Franz Anton von Haugwitz, o czym świadczy jego nota własnościowa – *Ex libris Francisci Antonij ab Haukowitz*. Diariusz Heinricha Peschke składa się z dwóch części, pierwszej w której opisuje podróż przez Atlantyk oraz Buenos Aires i drugiej, w której prezentuje czytelnikowi jezuickie redukcje. W ostatnim akapicie nieznanego dotychczas diariusza zapowiedział on swoją podróż do Cordoby, a wrażenia z niej miał opisać w trzeciej części wspomnianego diariusza, co też uczynił. Całość jest obecnie przygotowywana do druku.

W dniu 22 kwietnia, kiedy powiał sprzyjający wiatr statki oddaliły się od Kadyksu, kierując się na Wyspy Kanaryjskie i 2 maja zatrzymały się w porcie Santa Cruz. Po uzupełnieniu zapasów 9 maja wyruszyły w dalszą podróż, ale wkrótce utraciły ze sobą kontakt. W okolicy równika statek przyplłynął już 25 maja i stąd 28 maja lekkiem skosem w poprzek Atlantyku skierował się od Angoli do Ameryki. Równik został przekroczony 17 czerwca, a 26 tego miesiąca

13 Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. IV Q121^b.

statek był już w pobliżu Pernambuco i Cabo san Augustin w Brazylii, skąd udał się wzdłuż brzegów Ameryki Południowej do ujścia La Platy. Dopiero 22 sierpnia sonda trafiła wreszcie na grunt na głębokości 83 sążni, a dwa dni później w dzień św. Bartłomieja ujrzał nasz bohater Amerykę i półwyspy Maldonado, Cabo St. Mariae i wyspę Lorlabos u wejścia do La Platy. Rzucając często sondę statek przepłynął obok Fon della Flores, *banco della Ingleres*, *banco Orliz*. Od 1 września zaczęły do ich jednostki przybijać małe stateczki przywożące wieści z łądu i świeżą żywność. Do portu w Buenos Aires statek wpłynął 9 września, po 144 dniach podróży. Podróż ukończyły wszystkie statki. Drugi statek „Nuestra Señora de Regina, San Tomás de Villanueva y San Carlos Borromeo” przybił do portu poważnie uszkodzony, natomiast o losach trzeciego „Nuestra Señora del Rosario, San José y San Antonio” zwanego „Almirantą” do chwili ukończenia opisu podróży Peschke nie wiedział nic. Okazało się, że wybuchła na nim epidemia. Ponieważ zachorowali wszyscy pielęgniarze i medycy statek skierował się na Wyspy Zielonego Przylądka. Po wyleczeniu chorych i kwarantannie popłynął w dalszą drogę i po blisko dwóch latach podróży dotarł do Buenos Aires dopiero 5 lutego 1700 r.¹⁴ Natomiast statek zwany „Nuestra Señora del Triunfo, San Ignacio de Loyola y San Antonio de Padua” z misjonarzami skierowanymi do Chile, dowodzony przez kapitana Juana de Orbea, dotarł do Buenos Aires 30 sierpnia 1698 r., po 134 dniach podróży, a więc najszybciej ze wszystkich.

Poza podawaniem dokładnej pozycji statku Peschke pisał też o wiatrach. Do najgroźniejszych należał wiatr wywołujący olbrzymie burze zwany *Popo*, a u wybrzeży Ameryki wiejący znad pampasów *Pampero*. Statek kilkakrotnie znajdował się w wielkich opalach, podczas których jezuici odprawiali na statku egzorcyzmy, prosili o wstawiennictwo patrona Indian św. Ksawerego i patrona zakonu jezuitów św. Ignacego, marynarze bili w dzwon zwany „Ko-

14 R. V. Ugarte, *Biblioteca peruana: Manuscritos peruanos de la Biblioteca Nacional de Lima*, Lima 1940, s. 194: 1059. — D. V. 27. — Pol. enc. pasta, 351 ff. n. f. 178 Relación del viaje del navio Almirante „Nra. Sra. del Rosario“, *del cargo de D. Carlos Gallo Serna*, que salió de Cádiz el 21 de Abril de 1698 y fondeó en Buenos Aires el 5 de Feb. de 1700.

lok”, a na wzburzone fale lano oliwę Innocentego XI. Podczas ciszy morskiej zwanej *Calma* marynarze regenerowali siły. Informuje także Peschke o spotykanych i łowionych rybach morskich: *Tabrones*, delfinach, *dorados*, *bonitos*, *valadores*, *belenen*, *Serenen*, *eine species der Wallfischen*, „rybie” zwanej *Gibias ... mit Viel Köpffen und Füßen*, a więc ośmiornicy. Sporo miejsca autor poświęcił posiłkom. Podczas świąt i niedziel jezuici celebrowali uroczyste msze, a niekiedy, zwłaszcza w trudnych chwilach, spowiadali całą załogę i udzielali komunii świętej. Podczas podróży zmarły dwie osoby. Trochę miejsca poświęcił Peschke opisowi Buenos Aires, mimo że praktycznie nie miał jeszcze czasu jej poznać. Samo miasto jawiło mu się *alß liederlich Dorff, in Deutschlandt*, w którym nie było żadnych kamiennych i ceglanych budowli, jedynie domy z gliny. Opisał Kolegium Jezuickie, gliniany *Schloß oder Vestung*, katedrę biskupią. Okoliczni mieszkańcy nie uprawiali ziemi, wszystko rosło tu obficie. Było bardzo dużo bydła, jak pisze, tysiąc tysięcy milionów – *Gehe nur aufs Feldt, wurff ihm ein Strick umb den Hals, undt führe selben zu Haußl*. Obficie występowało także ptactwo, m.in. wielkie strusie, ponadto jelenie, sarny i jaguary, a także konie, które można było kupić już za jednego talara reńskiego.

W drugiej części swojego dziennika nieco miejsca poświęcił jezuickim redukcjom, leżącym nad rzekami Urugwaj i Parana, których było 26. Indianie wyrabiali bijące zegary, zegary słoneczne ze srebra, obrabiali kamień. Chrześcijańscy Indianie pomagali bronić Buenos Aires, kiedy miasto zostało zaatakowane przez Francuzów. Posługiwanie się bronią palną nauczył Indian jeden z braci-jezuitów. Z kolei inni „barbarzyńcy”, mieszkający w górach, napadli w nocy na jedno miasteczko i wymordowali wszystkich chrześcijan, „którzy bez wątpienia zostali męczennikami”. W końcowej części dziennika opisał jezuita zarazę, która zdziesiątkowała Indian. Bez lekarstw, lekarzy, aptekarzy umierało w prowincjach Buenos Aires, Tucuman, Paragwaj wielu ludzi. W kraju tym, wielkości Francji, Włoch i Niemiec, nie było apteki, a w Cordobie był jedynie balwierz. Wszelkie lekarstwa trzeba było sprowadzać z Hiszpanii, a ostatni statek przypłynął w tamte

strony przed ośmiu laty¹⁵. Nasz aptekarz przywiózł ze sobą jedynie podręczne materiały.

Henricus Aloysius Peschke (pisany w źródłach hiszpańskich jako Enrique Luis Pesque) zmarł w Cordobie 13 listopada 1729 r. w wieku 55 lat¹⁶. Uchodzi za ojca farmacji i medycyny rioplateńskiej i paragwajskiej, chociaż ostatnio odnaleziono źródła poświadczające funkcjonowanie tam aptekarza w 1. połowie XVII w.¹⁷

Misyjną podróż do Buenos Aires opisał także płynący do Chile Antonio Maria Fanelli. Jego relacje, wbrew intencjom autora, opublikowano już w 1710 r.¹⁸ Zawiera on dwie relacje, ale znacznie krótsze od diariusza Heinricha Peschke, pierwszą z opisem podróży przez Atlantyk w dniach 19 kwietnia – 30 sierpnia 1698 r. (*Prima Relazione di tutta la Navigazione della Missione del Chile, dall' Europa all' America Meridionale.*) i drugą z opisem podróży z Buenos Aires do Mendoza (*Seconda Relazione del Viaggio fatto da Buénosayros a Mendoza*).

Zachowały się jeszcze trzy listy innego jezuitę pływającego do Chile, Flandryjczyka Philippe Van der Meeren, zwanego po hisz-

15 Peschke miał zapewne na myśli misję z 1691 r., w czasie której przybył do Paragwaju jezuita Anton Clemens Sepp von und zu Rehegg, Tyrolczyk, muzyk, architekt, rzeźbiarz, urbanista, malarz i pisarz, autor wielokrotnie wznawianego w końcu XVII i na początku XVIII w. opisu tej podróży. Zob. o nim: F. Braumann, *Wśród Indian Guarani. Antonius Sepp von Rainegg 1655–1733*, Warszawa 1989.

16 Jego śmierć odnotowano w *Carta Ânua: Cerró la lista de los difuntos del Colégio de Córdoba el Hermano Coadjutor Enrique Peschke, natural del Condado de Glatz en Alemania, y de la ciudad del mismo nombre. Había vivido en el Paraguay por espacio de treinta y un años, y desempeñado el cargo de farmacéutico, y de procurador. Piadosamente, como había vivido, espiró el 14 de Noviembre de 1729, a la edad de cinquenta y tres años. Hacía 35 años que había entrado en la Provincia de Bohemia, zob. Cartas Ânuas de la provincia del Paraguay. Años 1720–1730*, traducción de C. Leonhardt, S.J., Buenos Aires 1928, s. 472.

17 M. Ch. V. de Flachs. C. Page, *op. cit.*, s. 118–120.

18 *Relatione in cui si contiene dve Relazioni del Regno del Cile, Ne'Viaggi fatti, per Mare, e per Terra dal P. Fanelli Giesuita, nella Missione allo steso Regno, Venetia 1710*. Książkę opublikowała wenecka oficyna Girolamo Albrizziego w 1710 roku w ramach serii „Minerva”. W tłumaczeniu hiszpańskim relację Fanellego opublikował ją E. J. Fitte, *Viaje al Plata y a Chile por mar y tierra del jesuita Antonio María Fanelli en 1698*, „Historia” 10 (1965), nr 40, s. 88–135, a następnie C. A. Page, *Carta del P. Antonio María Fanelli sobre su viaje de 1698*, [w:] *Idem, Los viajes de Europa a Buenos Aires según las crónicas de los jesuitas de los siglos XVII y XVIII*, Córdoba 2007, s. 121–134.

pañsku Felipe de la Laguna, wysłane do Santiago Van Eyl, penitencjarza u św. Piotra w Rzymie z Mendozy 3 lutego 1699 r., Santiago 6 kwietnia 1699 r. i Bucalemu z 20 października 1699 r. W pierwszym z nich opisał podróż przez Atlantyk, a w drugim Buenos Aires, a następnie opis drogi do Santiago i Bucalemu¹⁹.

Zachowała się jeszcze czwarta relacja z podróży do Buenos Aires nieszczęsnej „Almiranty”, ale pozostaje jak na razie w rękopisie w Bibliotece Narodowej w Limie²⁰. Będzie znakomitym uzupełnieniem opisu całej wyprawy misyjnej z 1698 r. Spośród tych czterech relacji z całą pewnością wyróżnia się trzyczęściowy diariusz Heinricha Peschke, którego dwie części były dotychczas nieznanne, tak obszernością tekstu, szczegółowością opisu, a także kompetencjami młodego aptekarza.


19 *Cartas de viaje de 1699 del P. Felipe dela Laguna, S.I.*, przekład, wstęp i przypisy Walter Hanisch Espíndola S.I., „Anales de la Universidad de Chile”, 5ª Serie N° 5, 1984, s. 359–377.

20 Zob. przyp. 14. Została wprawdzie opisana w katalogu biblioteki w 1940 r., ale obecnie jest zaginiona.

PAWEŁ BOROWY

Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski

UROCZYŚĆCI NA DWORZE AUGUSTA II MOCNEGO JAKO ELEMENT KREACJI POZYCJI KRÓLEWSKIEJ

iniejszy artykuł stanowi próbę przedstawienia działań Augusta II Mocnego¹ w zakresie kreacji pozycji i umocnienia autorytetu królewskiego oraz analizy metod, którymi się posłużył do osiągnięcia tych celów. Chodzi głównie o uroczystości odbywające się na dworze królewskim z czasów saskich, które nosiły znamiona elementów fabrykacji Augusta II, Termin ten odnosi się do działań na styku polityki i kultury, co miało służyć wykreowaniu pozycji władcy, a także podkreślenia jego statusu i jest dość charakterystyczną cechą późnego baroku². Bazę źródłową artykułu stanowią polskie relacje z uroczystości weselnych Fryderyka Augusta i Marii Józefy z 1719 r., gazety saskie i pomniejsze relacje z uroczystości, a tam gdzie to było konieczne źródła zostały uzupełnione stosowną literaturą przedmiotu. Choć główną oś artykułu stanowi opis uroczystości weselnych królewicza Fryderyka narracja została rozciągnięta na czasy wcześniejsze, od momentu objęcia przez Augusta II krzesła elektorskiego Saksonii. Podjęta została także próba ukazania wpływów dworu królewskiego, który w epoce nowożytnej stanowił główny ośrodek polityki państwowej i kulturalnej.

1 W Saksonii panował jako Fryderyk August I.

2 Por. się P. Burke, *Fabrykacja Ludwika XIV*, Warszawa 2011.

Swoje artystyczne pasje August II zaczął realizować już po uroczystym wjeździe do Warszawy i podjęciu decyzji o rozpoczęciu przebudowy Zamku Warszawskiego. Na pierwszy ogień poszła sala teatralna, gdyż ta odziedziczona po Janie III Sobieskim nie spełniała jego oczekiwań. We wrześniu 1700 r. eksmitowano wszystkich mieszkańców Zamku w celu przebudowy sali senatorskiej na pomieszczenie teatralne. Plan ten nie powiódł się z powodu sprzeciwu dworzan³. Dlatego też król podjął decyzję o budowie nowego kompleksu w tzw. „*kamienicy krumlofowskiej*”. Pojawił się kolejny problem w postaci trupy aktorskiej, bowiem polscy artyści cieszyli się szacunkiem wśród Polaków, ale Niemców, przyzwyczajonych do wyższego poziomu rozrywek, śmiertelnie nudzili. Kapela królewska z kolei stała na wysokim poziomie, a śpiewacy pod przewodnictwem kapelmistrza Jacka Różyckiego towarzyszyli władcy podczas jego podróży do Saksonii aż do 1703 r., kiedy to zmarł Różycki. August II przyjął też usługi Tylmana Gamerena, który przewodził królewskiemu zespołowi architektów.

Po 1703 r. August II przeorganizował też dworskie życie artystyczne i kulturalne. U boku króla pojawił się Angelo Constantini, który reprezentował francuski styl w muzyce. Dzięki niemu Drezno zaczęło żyć nowymi trendami w muzyce, ale niestety Constantini stracił swoją pozycję na dworze Wettyna, bowiem za obrazę królewskiej metresy do więzienia w Königsteinie. Przed utratą swojej pozycji włoski artysta zdążył ściągnąć na dwór liczne grono muzyków, śpiewaków i tancerzy. Wymagało to opracowania nowych przepisów, które określały zakres obowiązków artystów oraz przyznawały im pensje i stosowne wyposażenie w stroje, buty itd.⁴

Od 1705 r. na dworze Augusta II funkcjonowała Akademia Malarska, której przewodził francuski artysta Ludwik de Silvestre. Jego głównym zadaniem było portretowanie króla, który miał w zwyczaju obdarowywać swoimi podobiznami gości, władców sojusznicznych państw i co bardziej znaczących dygnitarzy saskich i polskich. Stąd Europę zalała istna fala portretów Wettyna,

3 J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 86.

4 *Ibidem*, s. 178.

który w ten sposób próbował wryć się w pamięci potomnych. Naturalnie nie wszystkie portrety podpisane przed de Silvestre'a są jego autorstwa. Artysta niekiedy wykańczał tylko najdrobniejsze detale, a całość była przygotowywana przez pomniejszych członków Akademii⁵.

August II uwielbiał brać bezpośredni udział w różnorodnych koncertach, spektaklach, redutach, jarmarkach, czy też karuzelach. To właśnie on doprowadził do wskrzeszenia idei karnawału w Saksonii, elektor chciał nawiązać w ten sposób do szesnastowiecznej tradycji urządzania obfitych dworskich bankietów, która była kontynuowana przez księcia elektora Jana Jerzego II w XVII wieku⁶. Cykliczne zabawy karnawałowe były serią spektakli, które miały utwierdzić, zarówno polskich, jak i niemieckich poddanych w przekonaniu o świetnej kondycji ekonomiczno-politycznej Saksonii i Rzeczypospolitej, a na arenie międzynarodowej miały zwiększać prestiż Augusta II i dynastii Wettynów. Monarcha osobiście dbał o szczegóły zabaw, które podkreślały jego królewski autorytet. Inspiracją w tym względzie dla Augusta II był Król Słońce Ludwik XIV, jednak w przeciwieństwie do niego Wettyn znacznie bardziej angażował się w przygotowanie programu wydarzeń.

Przykładem fabrykacji Augusta II mogą być kolejne marsze karnawałowe urządzane w stolicy Saksonii. Pierwszy z nich odbył się w styczniu 1695 r., podczas obrad saksońskiego sejmiku krajowego – Landtagu. Elektor saski starał się wówczas przekonać obradujących posłów do poparcia przygotowanych przez niego projektów reform. Punktem kulminacyjnym serii przyjęć była zabawa karnawałowa⁷, która odbyła się 7 lutego 1695 r., kiedy to ulicami Drezna przeszedł barwny pochód; uczestnicy zabawy przywdziali stroje stylizowane na postaci pochodzące z greckiej mitologii lub nawiązujące do prawdziwych postaci czasów antycznych. Sam elektor wcielił się w Merkurego, czym najprawdopodobniej starał się nawiązać do charakterystycznego stroju swojego przodka

5 *Ibidem*, s. 177.

6 Por. U. Deppe, *Die Festkultur am Dresdner Hofe Johann Georgs II. von Sachsen (1660–1679)*, Kiel 2006.

7 Wydarzenie określone przez J. Staszewskiego jako „*Pochód bogów*”.

Augusta Saskiego (1526–1586)⁸. W pochodzie wzięły udział także Krystyna Eberhardyna Hohenzollernówna, żona władcy, ubrana jak westalka otoczona dwunastoma dworzanami, oraz jego ówczesna kochanka Aurora Königsmarck, która przywdziała strój Jutrzenki, przyozdobiony dodatkowo wieńcem promieni. Oprócz nich w pochodzie kroczyli przedstawiciele różnych zawodów, w tym górnicy na ruchomych platformach, na których prezentowali swoje rękodzieła wykonane pod ziemią. Zabawy karnawałowe powiązано z Targami Lipskimi, których zadaniem było przyciągnięcie kupców i gości z całej Europy. Elektor chciał, by stały się one okazją do spotkań władców niemieckich. Festy przyczyniły się także do rozwoju lokalnej prasy⁹.

Początkiem 1697 r. rozpoczęły się przygotowania do nowego cyklu zabaw karnawałowych. August II skierował ok. 100 ludzi do budowy wielkiej sceny, na której miały się odbywać przedstawienia, a jej koszt oszacowany został na 9 talarów¹⁰. Festy miały być połączone z chrzcinami Fryderyka Augusta, jedyne go syna elektora i jego żony. Wybrano dla niego 19 rodziców chrzestnych, wśród których znajdujemy cesarza rzymskiego, króla Danii, Szwecji, elektora Brandenburgii, czy Hanoweru. Karnawał rozpoczął się 25 stycznia 1697 r. i porzucono ostatecznie żałobę po Janie Jerzym IV (starszym bracie i poprzedniku Augusta II na krześle elektorskim Saksonii), a ulice Drezna zapełniły się ludźmi w barwnych i kolorowych strojach. W czasie uroczystego pochodu Wettyn tym razem przybrał postać Aleksandra Wielkiego. W późniejszych latach będzie się przebierał za różne postaci, w tym Jowisza lub Saturna¹¹. W czasie festu 1697 r. zorganizowano okazały karuzel, podczas którego pokazywano cztery nacje: turecką, polską, mauretańską oraz dodatkowo korpus myśliwych, który wzbudzał podziw wytwornymi strojami i pokazami dzikich zwierząt. Doszło wówczas do pewnego zgrzytu

8 H. Watanabe-O'Kelly, *Court Culture in Dresden. From Renaissance to Baroque*, New York 2002., s. 233.

9 J. Staszewski, *August II Mocny*, s. 38–39.

10 *Ibidem*, s. 53.

11 Por. *Ostatnie wielkie widowisko barokowej Europy. Polskie relacje z uroczystości weselnych Fryderyka Augusta i Marii Józefy w Wiedniu i Dreźnie w 1719 r.*, wstęp i opracowanie: K. Kuras i J. Pabian, Kraków 2015, s. 9.

dyplomatycznego, bowiem poseł turecki opuścił Drezno twierdząc, że karuzel obraża sułtana i państwo tureckie¹².

Uroczystości i zabawy organizowane przez króla na terenie Rzeczypospolitej miały nieco inne cele niż te, które odbywały się w Saksonii. Należy pamiętać, że August II wśród polskich poddanych nie był zbyt poważany z uwagi na to, że formalnie był lennikiem cesarza niemieckiego, co wedle szlachty czyniło go czymś niższym niż oni sami. Tym samym wytwarzał się dystans między królem a polskimi poddanymi. August II próbował więc pozyskać serca Polaków organizując huczne festy, które miały ukazać siłę jego władzy królewskiej, a tym samym uzyskać należny mu szacunek¹³. Ta taktyka połączona z niekłamany umiłowaniem do rozrywek i ucztowania przyczyniła się do zdobycia pewnej popularności wśród mieszkańców Rzeczypospolitej jeszcze przed jego koronacją. Podczas jego pobytu w podkrakowskim Łobzowie latem 1697 r. Wettyn wydał wiele zabaw, które miały utrwalić jego więź z nowymi poddanymi. Król, co bardzo odpowiadało Polakom, był bardzo przystępny, kontaktowy i łatwo nawiązywał nowe znajomości. Warto zauważyć, że gdy rozmowa toczyła się po niemiecku August przyjmował rolę tłumacza i przekładał polskim poddanym treść rozmowy na język francuski¹⁴.

W 1699 r. w Annabergu August II zorganizował dla polskich gości wielkie polowanie. Należy dopowiedzieć, że od XVII w. w Saksonii rozwijała się znacząco sztuka łowiecka, co przyczyniło się do rozwoju badań nad zwierzostanem posiadłości saskich możnowładców. Hodowano też zwierzęta, gdyż ściąganie ich z zagranicy było zbyt kosztowne, a dodatkowo część z nich nie przeżywała transportu¹⁵. O skali polowań relacjonował anonimowy autor „Z Ekscerptu z listu pewnego z Drezna” z października 1699 r.: „wypisanie podobna tak pięknych łowów: jako sieci daleko i szeroko rozstawiono, jak płoty płócienne wysokie, gdzie stadami zwierza różne wpuszczono i gdzie my wszyscy z królem jm. Pod namiotami byli strzelcami i widzami,

12 J. Staszewski, *August II Mocny*, s. 54–55.

13 *Ibidem*, s. 75.

14 *Ibidem*, s. 66.

15 *Ibidem*, s. 105.

jako porządne psy myśliwe, które zbrojne w pancerzach były partiami na pewnych miejscach lokowane i rozsądzone, jak potem stadami jelenie wypuszczano, które strzelano, lancami z konia przebijano, szablami ścinano, osobliwie król JM. Najwięcej dokazywał, to z rusznic, z pistoletów, to z tuku siłą rażąc, szablą także turecką ścinał łanie i jelenie... i oszczepem przebijając dziki”¹⁶. Polacy „w kilku tedy godzinach położyli jeleni więcej niż 600, danieli 43, sarn 31, dzików starych z młodymi 56, lisów kilkadziesiąt”¹⁶. Autor przytoczonych fragmentów wyrażał obawy, że mając tak wiele rozrywek pod bokiem król powróci w tym roku do Warszawy.

W 1701 r. August II zorganizował zabawy karnawałowe w Warszawie, który były równie bogate programowo jak te drezdeńskie. Król, oczywiście *incognito*, miał wieczorami krążyć po stolicy w poszukiwaniu miłostek¹⁷. Liczne uroczystości towarzyszyły przybyciu do Drezna króla Danii Fryderyka IV z dynastii Oldenburgów w 1709 r. Trwały one ponad miesiąc, od 26 maja do 29 czerwca. Urządzono wówczas zabawę zwaną gonitwą o pierścień, w drodze wyjątku pozwolono na udział w niej kobiet. Bawiono się w trakcie turniejów oraz obserwowano paradę czterech kontynentów (wzorowanej na paryskim karuzelu z 1662 r.). Uroczystości wieńczył pochód bóstw, bardzo podobny do tego z 1695 r. Król Polski wystąpił wówczas w stroju Apollina oraz w masce Słońca¹⁸. Był to wyraźny sygnał, że król zamierza stać się ważną postacią w polityce europejskiej¹⁹. Elektorowa przyodziła wówczas strój westalki, a ówczesna kochanka władcy hrabina Cosel wcieliła się w postać Diany²⁰.

Szczytowym osiągnięciem dworu saskiego w tej dziedzinie był ślub królewicza Fryderyka Augusta (późniejszego króla Rzeczypospolitej Augusta III) i Marii Józefy Habsburżanki, który miał

16 *Ibidem*, s. 105–106.

17 J. Besala, *Matżeństwa królewskie: władcy elekcyjni. Życie osobiste Wazów, Sasów i innych władców obieralnych. Związki małżeńskie z miłości czy rozsądku?*, Warszawa 2011, s. 380–381.

18 H. Watanabe-O’Kelly, *op. cit.*, s. 234.

19 K. Keller, *Dwór sasko-polski w Dreźnie. Postacie i inscenizacja*, [w] *Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje*, red. M. Markiewicz, A.K. Link-Lenczowski, Kraków 1999, s. 80.

20 J. Besala, *op. cit.*, s. 387.

miejsce w 1719 r. Jacek Staszewski określił go mianem „ostatniego tak wielkiego widowiska w barokowej Europie”²¹, a koszty wycenił na 4 miliony talarów²². Tak wysokie koszty wiązały się z chęcią ukazania potęgi politycznej, gospodarczej i kulturalnej Saksonii oraz utrwalenia pozycji dynastii Wettynów w Europie. Zdaniem Helmuta Loosa zabawy weselne „stanowiły szczytowe osiągnięcie legendarnej saskiej sztuki ceremonii dworskich”²³ i mimo tego nie przyniosły Augustowi II wymiernych politycznych korzyści, ani sympatii polskich poddanych²⁴,

Ślub Fryderyka Augusta i Marii Józefy miał znacznie większe znaczenie niż typowe zawarcie związku następcy tronu. Przyszła królowa Polski była najstarszą córką cesarza Józefa I Habsburga i Wilhelminy Amalii z dynastii Welfów. Wysiłki o ten mariaż czyniono od 1717 r., jednocześnie rozpatrując kandydatury angielskich, duńskich i niemieckich księżniczek²⁵. Starania o rękę Habsburżanki zakończyły się sukcesem dla Wettynów i w marcu 1718 r. oficjalnie ogłoszono zaręczyny. August II zgodził się uznać warunki sankcji pragmatycznej cesarza Karola VI Habsburga, które przyznawały tron jego córkom, a nie potomstwu zmarłego brata, jednak Katrin Keller zwróciła uwagę, że „wypowiedzi samego Augusta II świadczyły dowodnie o tym, że w sprzyjających okolicznościach możliwe będzie włączenie się do Wettynów do współzawodnictwa o koronę cesarską”²⁶. Ślub z Habsburżanką miał również podnieść pozycję saskiej dynastii oraz samego królewicza na arenie międzynarodowej. Dowodem potwierdzającym tę opinię były wydarzenia z marca 1719 r., kiedy to następcą Augusta II uroczyście wjechał do Drezna. Podczas wieczornej kolacji zasygnalizowano zmianę jego statusu: „nie siedział tylko król Jmć w krześle z poręczami; takimi że

21 J. Staszewski, *August II Mocny*, s. 212.

22 J. Staszewski, *August III Sas*, Wrocław 1989, s. 98.

23 H. Loos, *Okresy kryzysów w dziejach muzyki nadwornej w Dreźnie 1600–1800*, „Barok”, R. V, nr 1(9), 1998, s. 41.

24 A. Żórawska-Witkowska, *Muzyka na dworze Augusta II w Warszawie*, Warszawa 1997, s. 61.

25 A.-S. Knofel, *Dynastie und Prestige: Die Heiratspolitik der Wettiner*, Köln–Wiemar–Wien 2009, s. 209.

26 K. Keller, *op cit.*, s. 81.

posadził królewicza Jmca po prawej ręce, a księżę Hessen Kassel, który był trzeci, siedział trochę opodal i na krześle zwyczajnym bez poręcza”²⁷. Organizacja wesela królewicza zajęła co najmniej kilka miesięcy. Sam August II zainicjował ideę pochodu czterech pór roku; zaakceptował też harmonogram rozpisanych na 22 dni cyklu zabaw i uroczystości. Zostały one podzielone na 7 cykli, „które pod znakiem 7 planet być mają”²⁸. Chciano w ten sposób nawiązać do tradycji sprawdzonej w XVII i XVIII w. Nowością w uroczystościach 1719 r. była ich skala i niespotykany dotąd rozmiar, a także bankiet turecki²⁹. Każdy z cykli składał się z trzech, a ostatni z czterech dni, a w każdym obowiązywał inny rodzaj rozrywek. Cyklom patronowały poszczególne planety lub ciała niebieskie: Słońce, Księżyc, Mars, Jupiter, Merkury, Wenus i Saturn, które alegorycznie nawiązywał do postaci z mitologii greckiej, takich jak Apollin czy Diana. Logiczne więc było, że Mars będzie przyświecał uroczystościom turniejowym, Merkury rzemiosłu oraz handlowi, a Saturn bogactwom naturalnym kryjącym się w ziemi. Władcą uroczystości był Saturn, którego uosabiał sam August II³⁰. W scenariuszu weselnym nie chodziło tylko o zabawę z mitologią, planety miały bowiem patronować związkowi Wettyna i Habsburżanki. Dla interpretacji znaczenia opieki ciał niebieskich nad poszczególnymi cyklami ważne są jego poszczególne części; Mars miał uświetnić umiejętności bojowe saskiej szlachty, harmonia Jupitera miała nawiązywać do pokojowych aspiracji króla polskiego, a prezentacja rzemiosła, handlu czy kopalni świadczyła o bogactwie Wettynów i Saksonii w ogóle³¹. Na bogaty program wesela miała nalegać sama Maria Józefa, która uważała, że osobie jej formatu należy się bogaty ceremoniał³². Do Wiednia królewicz także musiał się udać

27 Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 2739 IV, s. 67–68, Gazetka pisana z Drezna, marzec 1719.

28 *Gazetka*, [w:] *Teka Gabriela Junoszy Podoskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego*, wyd. K. Jarochowski, t. V, Poznań 1857, s. 336–337.

29 *Ostatnie wielkie widowisko barokowej Europy...*, s. 12.

30 *Ibidem*.

31 Por. M. Schlechte, *Saturnalia Saxoniae – Das Saturnfest 1719 eine ikonographische Untersuchung*, „Dresdner Hefte. Beiträge zur Kulturgeschichte” 21, 1990, s. 39–52.

32 Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, Archiwum Sanguszków, teka 281/1, s. 247–258, Vesnich do J. Dunina, Wiedeń 19 VIII 1719.

osobiście, gdyż Karol VI nie zgodził się na ślub *per plenipotentem*³³. Należy jednak pamiętać, iż mimo ewidentnych francuskich inspiracji, program ślubu Fryderyka Augusta i Marii Józefy był autorską koncepcją Augusta II, który czerpał także z bogatej tradycji saskich karnawałów, na których od 1695 r. testował poszczególne elementy festu³⁴. Ważnym elementem wesela były stroje, korzystano ze wzorów pozostałych po poprzednich zabawach. Dla króla opracowano specjalny program kostiumologiczny, na każdy dzień zabaw uszyto odpowiedni strój. Ubiory olśniewały fakturą i barwami tkanin, a także skomplikowanym wykonaniem, a klejnoty zdobiące ubrania monarchy były niezwykle kosztowne. August II starał się pod względem ubioru nawiązać do Ludwika XIV oraz miały pokazać jego ambicję polityczną. Znaczenie strojów dla monarchy podkreśla sytuacja z lipca 1719 r., kiedy to 1200 mieszkańców Drezna otrzymało jednolite mundury, tak aby należycie prezentować się podczas wesela³⁵. W maju 1719 r. rozesłano zaproszenia na wesele. Imponująca lista gości zawierała nazwiska 1257 cudzoziemców (tzn. spoza Saksonii i Rzeczypospolitej), w tym 11 książąt, 87 hrabiów, 55 baronów i 356 pomniejszych arystokratów³⁶. Z terenów Rzeczypospolitej zaproszono 20 senatorów i 18 innych dygnitarzy.

W dniu 31 maja miał miejsce uroczysty chrzest Bucentaura³⁷, który miał odegrać znaczną rolę w weselu, bowiem to na nim miała przybyć do Drezna panna młoda. Przykład wykorzystania tej weneckiej łodzi dowodził przemyślanego scenariusza wesela, który wykorzystywał wszystkie możliwości Saksonii, w tym bogactw naturalnych i ukształtowania geograficznego. Dowodzi również fascynacji krajami włoskimi, którą król nabył podczas swojej tury ka-

33 Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 2739 IV, s. 75, Gazetka pisana z Drezna, 14 VII 1719.

34 H. Watanabe-O'Kelly, *op.cit.*, s. 237.

35 J. Staszewski, *August III Sas*, s. 95.

36 E. Mikosh, *Court Dress and Ceremony in the Baroque Age. The Royal/Imperial Wedding of 1719 in Dresden: A Case Study*, New York University 1998; H. Watanabe-O'Kelly, *op.cit.*, s. 235.

37 Bucentaur – galera dożów weneckich, używana do odnowienia ceremonii zaślubin Wenecji z morzem.

walerskiej. Wesele Fryderyka Augusta przyniosło także rozwój Drezna, bowiem zatłoczona zabudowa stolicy Saksonii uniemożliwiała budowę bogatej scenerii, nowe kompleksy pałacowe i ogrodowe powstawały więc poza stolicą państwa Wettynów³⁸. W czerwcu zorganizowano stancje dla gości; a kolejne miesiące przeznaczono na ćwiczenia wymyślnego programu wesela³⁹. August II zaakceptował projekt albumu pamiątkowego, który miał liczyć 562 strony i 30 miedziorytów. Po zakończeniu uroczystości miał być on kolportowany po dworach europejskich⁴⁰, jednak z powodu finansowych plany te zarzucono.

W dniu 25 sierpnia 1719 r. zakończono pracę nad budową Zwingeru, a pierwotny koszt wyniósł trzykrotnie więcej niż zakładano⁴¹. W ramach nowo powstałego kompleksu wybudowany teatr operowy, który mierzył 53 metry długości i 24 metry szerokości. Scena teatru miała metrową głębię, a na widowni mogło się pomieścić 2 tysiące widzów. Dla króla i jego otoczenia przeznaczono specjalną lożę osłoniętą baldachimem w kształcie korony⁴². Oczywiście tak ogromne przygotowania nie mogły się obyć bez wypadków. Antoni Cichocki w sierpniu 1719 r. relacjonował: „Wczoraj (tj. 11 sierpnia) była próba illuminatiej w ogrodzie zamkowym królewskim. Dziś próbowano turnieju pieszego i konnego za miastem, tak jako być ma Rynku in ipso acto. Gdy piechota z ręcznej strzelby ognia dawala i granaty rzucono, któryś ut praesumptum ze złości kulą nabiwszy, postrzelił w rękę oberzterlejtanta Karłowica i chłopca małego przypatrującego się, który to chłopiec w kilka godzin po tym dessit vivere”⁴³. Mimo to uroczystości weselne przyczyniły się do rozwoju Drezna, uroczystości mia-

38 C. Jochner, *Dresden, 1719: Planetenfeste, kulturelles Gedächtnis und die Öffnung der Stadt*, „Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft”, 24, 1997, s. 249–270.

39 *Gazetka*, [w:] *TeKa Gabryela Junoszy Podoskiego...*, s. 337–339.

40 M. Schlechte, *Recueil des Dessins et gravures representent les solemnites du mariage. Das Dresdner Fest von 1719 im Bild*, [w:] *Image et Spectacle. Actes du XXXII Colloque International d’Etudes Humanites*, Amsterdam–Atlanta 1993.

41 J. Menzhausen, *Der Zwinger*, Dresden 1974, s. 14.

42 G. Rudolf-Hille, *Dresdner Opernhäuser und Opernaufführungen im 17. und 18. Jahrhundert*, [w:] *Opera w dawnej Polsce na dworze Władysława IV i królów saskich. Studia i materiały*, red. J. Lewański, Wrocław 1973, s. 109.

43 Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, Archiwum Sanguszków, teka 291/1, s. 241–244, A. Cichocki do J. Dunina, Drezno, 12 VIII 1719.

ły miejsce głównie poza centrum miasta, gdyż mniej zabudowane i zaludnione obrzeża miasta pozwalały na zorganizowanie bardziej widowiskowych spektakli. Powstały także nowe rezydencje elektorskie w Pilnitz, Grossedlitz i Moritzburgu, które były wykorzystywane także po zakończeniu uroczystości⁴⁴.

Wymienione w tekście uroczystości nie pozostały bez oddźwięku w społeczeństwie, oraz w historiografii polskiej i niemieckiej. Mimo że działania Augusta II w polityce są różnie oceniane, to ocena historyków prowadzonej przez polityki kulturalnej i mecenatu artystycznego jest jednoznacznie pozytywna. pojawił się nawet termin „*epoka augustiańska*” (niem. *Augusteische Epoche*), a sam okres jego panowania uchodzi za szczyt osiągnięć niemieckiego baroku⁴⁵. Opinie te potwierdza Korneliusz Gurlit, który opisywał Wettyna jako idealnego barokowego władcę, którego rządy przyniosły nowe tendencje w zakresie gustów artystycznych oraz wysoką kulturę europejską. Należy podkreślić pozytywny wpływ Augusta II na rozwój życia artystycznego i kulturalnego Rzeczypospolitej i Saksonii. Mimo że władcy nie udało się osiągnąć zamierzonych celów na arenie międzynarodowej oraz dokonać znaczących reform politycznych i gospodarczych na terenach polskich, to należy pamiętać, że to właśnie za jego czasów kultura barokowa zaczęła rozkwitać, a wpływ sprowadzonych przez niego dworzan i artystów dał stosowny impuls do rozwoju życia intelektualnego, który z pełnią mocy wybrzmiał za panowania jego syna oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego.

44 C. Jochner, *Dresden 1719...*, s. 249–270.


45 J. Staszewski, *August II Mocny*, s. 5. Termin epoka augustiańska odnosi się także do czasów panowania Augusta III.

JAROSŁAW SZYMAŃSKI

Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-5434-9385

OTTO WENZEL VON NOSTITZ-RIENECK I JEGO DIARIUSZ

tto Wenzel von Nostitz-Rieneck (ur. 5 maja 1674 r.), ostatni starosta księstwa wrocławskiego, pozostawił po sobie diariusz, w którym opisał kilkadziesiąt lat swojego życia. Jest to dzieło, które stawia go na pierwszym miejscu wśród autorów tego typu zapisków na Śląsku oraz w czołówce w monarchii habsburskiej w tym czasie.

Był synem Christopha Wenzla (1643–1712), któremu w 1675 r. nadano tytuł hrabiego, zaś po wzięciu w lenno hrabstwa Rieneck w Dolnej Frankonii, w 1692 r. otrzymał tytuł hrabiego Rzeszy (*Reichsgraf von Nostitz-Rieneck*)¹. Christoph Wenzel był szambelanem i tajnym radcą dworu cesarzy Leopolda I i Józefa I oraz posłem do Rzeczypospolitej, na Śląsku zaś od roku 1677 starostą księstw lennickiego, następnie głogowskiego oraz świdnicko-jaworskiego. Był dwukrotnie żonaty – z Marią Julianną ur. von Mettich oraz z Marią Elisabeth ur. von Schönau. Z tego pierwszego związku wywodzili się Johann Karl Christoph (1673–1740) oraz Otto Wenzel, autor diariusza².

1 Zob. R. Luft, *Nostitz, von*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 19, Berlin 1999, s. 352–353.

2 C. von Wurzbach, *Nostitz-Rokitnitz, Christoph Wenzel von*, [w:] *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, Bd. 20, Wien 1869, s. 394; M. Bakeš, *Kryštof Václav z Nostic a jeho diplomatická cesta na území Polsko-litevské unie v roce 1693*, „Východočeský sborník historický” sv. 24, 2013, s. 99–119; J. Kuczer, *Baronowie, hrabiowie, książęta. Nowe elity Śląska (1629–1740)*, Zielona Góra 2013, s. 182.

Wiadomo, że bracia w latach 1692–1696 odbyli *Kavaliertour* – podróż kawalerską, podczas której studiowali prawo na Uniwersytecie w Salzburgu w roku 1692 oraz Sienie, gdzie w 1693 r. zostali wpisani do matrykuły uniwersytetu³. Otto Wenzel być może kształcił się jeszcze w jezuickim kolegium, albo już na Uniwersytecie we Wrocławiu po roku 1702⁴.

Autor diariusza sprawował różne funkcje – tytularne i rzeczywiste. W 1703 r. został deputowanym stanów księstwa świdnicko-jaworskiego do konwentu publicznego. Był tytularnym, a od 1723 r. rzeczywistym tajnym radcą cesarskim i szambelanem, zaś w latach 1703–1723 radcą Urzędu Zwierzchniego⁵ oraz cesarskim komisarzem na sejm w latach: 1705, 1710, 1715, 1728, 1730, 1732 i 1734⁶. Przede wszystkim jednak pełnił urząd starosty księstwa wrocławskiego w okresie od grudnia 1726 do 1741 r., kiedy otrzymał dymisję od króla pruskiego.

W okresie początków pruskiej władzy na Śląsku Otto Wenzel pozostał wierny sprawie austriackiej. Pomimo tego, że przeżywał chwile zawahania w latach 1742–1743, a w 1741 r. otrzymał nawet od Fryderyka II order Orła Czarnego. Podczas drugiej wojny śląskiej kontaktował się osobiście i korespondencyjnie ze stronnikami Marii Teresy, za co został internowany wraz z małżonką w Berlinie w 1745 r.⁷

Nostitz był właścicielem szeregu posiadłości w weichbildzie jaworskim: Luboradza (*Lobris*), Mściwojowa (*Profen*), Marcinowic

3 C. Zonta, *Schlesier an italienischen Universitäten der Frühen Neuzeit 1526–1740*, Stuttgart 2000, s. 274; J. Kubeš, *Kavalírské cesty české a rakouské šlechty (1620–1750)*, Pardubice 2011, s. 236, 327. Na temat ekscesów studenckich, m.in. pijaństwa, zakłócania spokoju publicznego, niestosownych zalotów oraz gróźb karalnych ze strony przyszłego starosty; zob. *ibidem*, s. 260–261.

4 K. Gebauer, *Schlesischer Adel im Spätbarock. Nach Tagebüchern des Grafen Otto Wenzel von Nostitz, Landeshauptmann von Breslau*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” Bd. 68, 1934, s. 137.

5 J. Kuczer, *Baronowie...*, s. 184–185; C. Zonta, *Schlesier...*, s. 274.

6 K. Orzechowski, *Monarszy komisarze na ogólnośląskich zgromadzeniach stanowych*, „Studia Śląskie” t. 32, 1977, s. 312, 315.

7 F. Schwencker, *Die Toleranz Friedrichs des Großen und die schlesischen Kirchen*, Th. 1 – 1741–1747, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” Bd. 75, 1941, s. 154–155.

(Merzdorf), Zębowic (*Semmelwitz*), Siekierzyc (*Seckerwitz*), Niesdazowa (*Herzogswaldau*), Snowidzy (*Hertwigswaldau*), Paszowic Dolnych (*Nieder-Poischwitz*) oraz Ziemnic (*Kaltenhaus*) w legnickim⁸, jak również Rościszowa (*Steinseifersdorf*), Potoczka (*Kaschbach*) i Kuźnicy (*Schmiedegrund*) w weichbildzie dzierzoniowskim. Siedzibą tej linii rodu był pałac w Luboradzu, gdzie znajdował się bogaty księgozbiór oraz zbiory sztuki⁹.

Żonaty 14 września 1700 r. z Marią Renatą ur. von Franckenberg (1684–1750), córką wicekanclerza królestwa Czech Hansa Wolfganga, miał dwóch synów: Christoha Wolfganga (1701–1704) oraz Wenzla Anthona (1708–1712). Zmarł 16 kwietnia 1751 r. we Wrocławiu¹⁰.

Nie wiadomo, dlaczego Otton Wenzel przystąpił do spisywania diariusza. Wśród zapisek, które pozostawił, nie ma informacji o motywach takiego działania. Możemy domyślać się, że najważniejszym „imperatywem” była rodzinna tradycja, bowiem tego typu zapiski prowadzili zarówno jego ojciec, jak i dziad. Otto młodszy pozostawił po sobie trzy tomy diariusza z lat 1631–1662¹¹ oraz opis *Kavaliertour* z 1626 r.¹², zaś Christoph Wenzel diariusz

8 APWr., Ks. świdnicko-jaworskie, Rep. 39, sygn. 246, Personal Land-Register derer Herren Landstände und Landsaßen in hiesigen beyden Fürstenthumben Schweidnitz und Jauer nach Ordnung derer Weichbilder, wie solches von denen Herren Landes Eltesten a. 1738 revidiret worden, nr 68, s. 16–17.

9 Zob. K. Kalinowski, *Architektura barokowa na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1974, s. 131–132. Dziewiętnastowieczne inwentarze pałacu wymieniają ok. 200 obrazów oraz wiele grafik i obiektów rzemiosła artystycznego. Do najpiękniejszych należały liczne płótna Michaela Willmanna, w tym słynne „Urowadzenie Andromedy”; zob. J.G. Büsching, *Bruchstücke einer Geschäftsreise durch Schlesien in den Jahren 1810, 11, 12*, Breslau 1813, s. 62–65; L. Slaviček, *Paralipomena k dějinám berkovské a nostické obrazové sbírky (Materiálíe k českému baroknímu sběratelství II.)*, „Umění. Časopis Ústavu dějin umění Akademie věd České republiky” sv. 43, 1995, č. 5, s. 445–471; idem, *Michael Willmann und Christoph Wenzel von Nostitz*, „Umění. Časopis Ústavu dějin umění Akademie věd České republiky” sv. 55, 2007, č. 3, s. 237–241.

10 R. Sękowski, *Herbarz szlachty śląskiej*, T. V, Katowice 2007, s. 418–419, 436; J. Sinapius, *Des schlesischen Adels anderer Theil oder Fortsetzung schlesischer Curiositäten...*, Breslau 1728, s. 158–160.

11 Obecnie zachował się jeden tom, dla lat 1651–1662; zob. APWr., Rep. 135, nr 572.

12 Zob. R. Šípek, *Jauerer Schlossbibliothek Otto des Jüngereren von Nostitz*, Praha 2013, s. 9–10.

z lat 1670–1689¹³ oraz opis podróży odbytej w 1705 r. do Niderlandów¹⁴. Ta pokoleniowa „tradycja dziennikarska” jest rzeczą bez precedensu w skali całej monarchii habsburskiej w okresie nowożytnym.

Diariusz pozostawiony przez Nostitza obejmował lata 1708–1712 i 1721–1746 oraz (być może) liczył osiem tomów foliowych. Jest to informacja pochodząca od Kurta Gebauera, który nie podał jej źródła. O tyle wątpliwa, zwłaszcza w odniesieniu do okresu 1745–1746, że Gebauer, jak sam napisał, „przeglądał” diariusz tylko do roku 1732¹⁵. Szacując większą objętość wpisów dla okresu wcześniejszego, hipotetyczny rozkład lat w owych ośmiu tomach mógłby wyglądać następująco: I – 1708–1710; II – 1710–1712; III – 1721–1723?; IV – 1724–1726?; V – 1726–1729; VI – 1730–1732?; VII – 1733–1737?; VIII – 1737–1744.

Diariusz został odkryty w latach 30. XX w. po tym, jak Johann Hartwig von Nostitz przewiózł *gros* rodowych zbiorów książek i rękopisów znajdujących się na zamku w Jaworze oraz w archiwum i bibliotece w Luboradzu do biblioteki w pałacu Nostitzów na Małej Stranie¹⁶. Pozostałe zbiory zakupił w 1895 r. monachijski antykwariusz Ludwig Rosenthal, od którego w 1930 r. pracownicy wrocławskiego *Staatsarchiv* nabyli różne materiały dotyczące rodu von Nostitz, przede wszystkim dzienniki autorstwa Otto Wenzla¹⁷.

Obecnie zachowały się dwa tomy dziennika opisujące wcześniejszy okres życia autora, mianowicie lata 1708–1712, które znajdują się w kolekcji rękopisów Oddziału I Archiwum Państwowego we Wrocławiu jako „Dziennik magnata śląskiego 1708–1710” (nr 9)

13 Zob. E. Graber, *Nostitzsche Tagebücher im gräflich Wolkensteinschen Archiv zu Lobris, Kr. Jauer*, „Schlesische Geschichtsblätter” 1931, Nr 2, s. 43–44.

14 Kryštof Václav z Nostic, *Deník z cesty do Nizozemí v roce 1705*, ed. J. Kubeš, Praha 2004, gdzie jego życiorys na s. 16–23.

15 Zob. K. Gebauer, *Schlesischer Adel...*, s. 133.

16 Obecnie kolekcja zawierająca 14 tys. książek i 227 rękopisów znajduje się w Muzeum Narodowym w Pradze; zob. J.V. Šimák, *Rukopisy majorátní knihovny hrabat z Nostitz a Rhienecka v Praze (Soupis rukopisů knihoven a archivů zemí českých, jakož i rukopisných bohemič mimočeských; č. 2)*, Praha 1910, s. V, 1–144; R. Šípek, *Jauerer Schlossbibliothek...*, s. 66.

17 Zob. E. Graber, *Nostitzsche Tagebücher...*, s. 43–44.

oraz „Dziennik Nostitza 1710–1712” (nr 100)¹⁸. Kolejne dwa foliały diariusza z lat 1726–1729 oraz 1737–1744 zdeponowane są także we wrocławskim Archiwum Państwowym w Rep. 135 pod numerami 573 i 574, gdzie opisane są jako „Diariusz nieznanego autora”¹⁹.

Diariusz zalicza się do kategorii „dokumentów osobistych” *Ego-Dokumente (Selbstzeugnisse)*, które to określenie zaproponował historyk Jacques Presser i zasugerował, by używać tego neologizmu na określenie dzienników, pamiętników, wspomnień, listów i innych form autobiograficznych²⁰. Natomiast Winfried Schulze rozszerzył jego znaczenie na wszystkie dokumenty związane z życiem autora (*curriculum vitae*)²¹.

Według Petra Mat’a, jako kryterium rozróżniające dla różnych grup tego typu tekstów przyjmować należy przede wszystkim sposób ich powstania. Tak więc pojęciem „dziennik” można określić taką grupę świadectw osobistych, które powstały na podstawie ciągłego zapisu z periodycznością dzienną (lub przynajmniej z bardzo ścisłym układem chronologicznym) oraz stanowią ciągły, ułożony chronologicznie, później nie uzupełniany i nie modyfikowany (lub uzupełniany nieznacznie) „szereg dat”²².

W przypadku nostitzowego diariusza mamy do czynienia z „czystą formą”, w pełni odpowiadającą przytoczonej powyżej definicji. Nostitz do końca 1742 r. spisywał diariusz samodzielnie i nie dodawał nic później. Jeśli powstawały luki w zapisie spowodowane

18 Treść pierwszych zeszytów diariusza streścił Kurt Gebauer, ograniczył się jednak, przy ogromnej objętości materiału, do życia towarzyskiego; zob. K. Gebauer, *Schlesischer Adel...*, s. 134–160.

19 Opublikowane zostały ostatnio w dwutomowym wydawnictwie: *Diariusz Ottona Wenzla von Nostitz-Rieneck z lat 1726–1729 oraz 1737–1744*, opr. J. Szymański et al., Kraków 2019.

20 R. Dekker, *Introduction*, [w:] *Egodocuments and history. Autobiographical writing in its social context since the Middle Ages*, ed. R. Dekker, Rotterdam 2002, s. 7–9.

21 W. Schulze, *Ego-Dokumente: Annäherung an den Menschen in der Geschichte? Vorüberlegungen für die Tagung „Ego-Dokumente“*, [w:] *Ego-Dokumente. Annäherung an den Menschen in der Geschichte (Selbstzeugnisse der Neuzeit, Bd. 2)*, hrsg. idem, Berlin 1996, s. 11–25.

22 P. Mała, *Tagebücher*, [w:] *Quellenkunde der Habsburgermonarchie (16.–18. Jahrhundert). Ein exemplarisches Handbuch*, hrsg. J. Pauser, M. Scheutz, T. Winkelbauer, Wien–München 2004, s. 767–769.

chorobą, bądź inną niedyspozycją, skrupulatnie je uzupełniał, spisując kilka, rzadziej kilkanaście dni. Od 6 stycznia 1743 r. dyktował on opisy poszczególnych dni sekretarzowi.

W okresie nowożytnym kraje pod panowaniem Habsburgów nie zaliczały się do regionów o szczególnie wykształconym piśmiennictwie diariuszowym. Według Petra Maťa, dziennik Nostitza to jedna z około stu tego typu relacji, które dla lat 1500–1750 zachowały się z tych terenów, jeżeli przyjąć ścisłą definicję tego źródła (wyłączając dzienniki podróży, „nieosobiste” i nieregularne zapiski)²³. Warto wspomnieć, że najobszerniejszy dziennik nowożytny powstały w tych krajach jest autorstwa praskiego arcybiskupa Ernsta Adalberta von Harrach i obejmuje lata 1629–1667²⁴.

Cechą omawianego diariusza jest jego powtarzalna lakoniczność. Autor przedstawia ciąg zdarzeń upływającego dnia, podaje godzinę obudzenia się i pójścia spać, wymienia godziny posiłków, samopoczucie, spotkania, narady, wyjazdy, choroby, modlitwy – relacjonując wszystko w sposób płytki, nie dając najczęściej opisów zdarzeń, tylko wymieniając je. Na przykład „struktura” dnia w latach 1738–1740 wyglądała następująco: pobudka, brewiarz i msza, przedpołudniowe wizyty, obiad, drzemka i błogosławieństwo, ew. popołudniowe wizyty, a następnie kolacja i udanie się na spoczynek.

Otoczenie społeczne, które przedstawił Nostitz w dziennikach to przede wszystkim szlachta ze stanu panów (*Herrenstand*), tzn. hrabiów i baronów z rodów zarówno osiadłych, jak i „nowych”²⁵, odgrywających w późnym okresie habsburskim dominującą rolę we Wrocławiu i na Śląsku²⁶ oraz duchowieństwo. Często pojawiają się nazwiska: Frankenberg, Schaffgotsch, Nimptsch, Proskau, Glaubitz, Maltzan, Burghauss, Kottulinsky, Schlegenberg, Henckel, Hatzfeld,

23 *Ibidem*, s. 770–771; idem, *Nejstarší české a moravské deníky (Kultura každodenního života v raném novověku a některé nové perspektivní prameny)*, „Folia Historica Bohemica” vol. 18, 1997, s. 103–106.

24 *Die Diarien und Tagzettel des Kardinals Ernst Adalbert von Harrach (1598–1667)*. Band 1: *Kommentar & Register*, hrsg. K. Keller, A. Catalano, Wien 2010.

25 J. Kuczer, *Cudzoziemska arystokracja w prowincji przygranicznej. Problem udziału imigrantów w pracach administracji śląskiej (1629–1740)*, „Studia Zachodnie” t. 15, 2013, s. 11–17.

26 Idem, *Baronowie...*, s. 30–35.

Dohna, Bibran, Haugwitz, Lichnowsky i inni. Dochodzą do nich wysocy urzędnicy oraz duchowieństwo diecezjalne i zakonne, z opatami, prałatami, przeorami i zakonnikami wielu wrocławskich i śląskich konwentów, przede wszystkim franciszkanów, kapucynów oraz zarządzających Leopoldiną jezuitów. W tomie ostatnim w miejsce tych arystokratów, którzy Śląsk opuścili, pojawiła się pruska szlachta i urzędnicy zajmujący w prowincji coraz mocniejszą pozycję.

Nazwiska osób, z którymi utrzymywał kontakty, przytaczał Otto Wenzel tak skrupulatnie, że ich spis zajmuje nierzadko więcej niż połowę miejsca przeznaczonego na przedstawienie przebiegu danego dnia. Konwencja zapisywania spotkań oraz wymieniania wszystkich napotkanych osób nie jest tu wyjątkiem. Wszyscy autorzy znanych wielotomowych diariuszy koncentrowali się na opisywaniu kontaktów towarzyskich oraz „zawodowych”.

We Wrocławiu organizowano wiele uroczystości, wśród których uroczystą oprawę miały obchody koronacji, święta kościelne, rocznice ważnych wydarzeń, wizyty władców lub wyższych urzędników i inne²⁷. Spośród tego typu ceremonii opisanych w diariuszu jedną z ciekawszych i pełniejszych jest opis uroczystości objęcia przez jego autora urzędu *capitaneo di Breslavia* – starosty księstwa wrocławskiego²⁸.

Także życie towarzyskie arystokratycznego późnohabsburskiego Wrocławia charakteryzowało się nadzwyczajnym spiętrzeniem. Nostitz sumiennie notował czas i miejsce poszczególnych imprez oraz osoby w nich uczestniczące, jak również stan upojenia, który udało się osiągnąć. Życie ówczesnej elity należy wyobrazić sobie jako nacechowane uroczystą ceremonialnością. Rodzaj i kolejność wizyt, zwracanie się do siebie, przemowy i odpowiedzi, hierarchia, miejsce przy stole i styl tańca regulowała surowa etykieta, której reguły zdradzają zachowane z tamtych czasów poradniki dobrych manier (*Komplimentierbuch*)²⁹.

27 Zob. K. Matwijowski, *Uroczystości, obchody i widowiska w barokowym Wrocławiu*, Wrocław 1969, s. 21–47.

28 Zob. J. Szymański, *Ingres Ottona von Nostitz-Rieneck na starostwo wrocławskie w 1726 r. w świetle jego diariusza, „SKH Sobótka”* r. 68, 2013, z. 3, s. 89–102.

29 Zob. C. Hesselin, *Das Komplimentierbuch Entwicklung und Kontexte einer vermittelnden Gattung* (Dissertationen der LMU München, Bd. 10), München 2016, s. 11–60.

Nieco odmiany wobec monotonii oficjalnych uroczystości, regulowanych surową etykietą, wносиły imprezy towarzyskie w plenerze. Pomimo tego, że zachwyty „dziką” przyrodą stał się modny dopiero w późniejszym okresie sentymentalizmu³⁰, to również w baroku kochano towarzyskie spędzanie czasu i rozrywkę na wolnym powietrzu.

Będąc starostą księstwa wrocławskiego, sporo czasu poświęcał Nostitz wypełnianiu obowiązków urzędowych, które zajmowały mu kilka godzin dziennie. Często prowadził rady rejencji, sądy manów (*Mannrecht*), rady podatkowe (*Steuer Raythung*) oraz wydziały – kolegia ziemskie (*Ausschuss, Landess Colleg*), o czym informował, nie podając najczęściej szczegółów spraw na nich poruszanych. Bardzo dokładnie opisał natomiast trudną pracę komisji regulującej granicę z Polską, którą jako starosta kierował od jesieni 1726 do 1727 r., zamieszczając m.in. korespondencję ze stroną polską.

Wybijającą się cechą egzystencji autora diariusza była katolicka religijność. Każdego dnia odmawiał on brewiarz, modlił się oraz często przystępował do spowiedzi i Komunii św. Istotne były uroczystości kościelne, msze, w których uczestniczył codziennie, błogosławieństwa, święta i rocznice, procesje Bożego Ciała, odpusty, odwiedzanie grobów w Wielką Sobotę etc. Nie widać w tych opisach jakiegokolwiek musu czy obyczajowo-politycznego imperatywu nakazującego ściśle przestrzeganie obrzędów kościelnych, żeby potwierdzić przynależność do kościoła panującego³¹. Była to jak najbardziej szczerą pobożność.

Oprócz kościoła, autor diariusza dobrze czuł się także przy stole do gier, przytaczając imiona i nazwiska swoich partnerów, zarów-

30 J. Szymański, *Między klasycyzmem a sentymentalizmem – postrzeganie środowiska i krajobrazu naturalnego w świetle wybranych osiemnastowiecznych źródeł śląskich*, [w:] *Od systemu żarowego do ekorozwoju. Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, Wrocław 2016, s. 23–35.

31 W tym czasie na Śląsku wygasł już proces konfesjonalizacji, tzn. instytucjonalizacji wyznania na różnych płaszczyznach, co prowadzić miało do utożsamienia katolicyzmu z władzą Habsburgów oraz konsolidacji władzy stanowej w katolickich rękach; zob. J. Deventer, *Gegenreformation in Schlesien. Die habsburgische Rekatholisierungspolitik in Glogau und Schweidnitz 1526–1707* (Neue Forschungen zur schlesischen Geschichte, Bd. 8), Köln 2003.

no kawalerów, duchownych oraz – nader często – dam. Podawał on cały szereg modnych wówczas gier, najczęściej karcianych. Szczególnie często wymieniał pikietę i lombra oraz faraona, jak również: kwadryla, kwindecza, pazica (patika), trisetę, bassetę i inne³².

Pomimo szeregu niewygód i niebezpieczeństw, jakie oznaczała podróż, Nostitz nie stronił od takiego sposobu spędzania czasu. Częstość opisywanych w diariuszu wypraw zmniejszała się wraz z wiekiem autora. Szczególną radość odczuwał zawsze z powodu wyjazdu do posiadłości rodzinnej w Luboradzu, skąd wybierał się nierzadko dalej, np. do brata do Buczyny, do Brzegu Dolnego – posiadłości barona Glaubitza czy Chrótnika hrabiego Haugwitza.

O szczegółach posiłków informował Otto Wenzel zaskakująco rzadko, wymieniając ogólnie „obiad” czy „kolację”, a przy większych ucztach podając liczbę potraw. Ta brewilokwencja kulinarna zaskakuje tym bardziej, że samo odbycie posiłków relacjonował bardzo konsekwentnie. Więcej konkretów podał w odniesieniu do napitków, wymieniając wino, kawę, herbatę (także ziołową) i czekoladę.

Autor diariusza informował o swojej lekturze. Czytywał m.in. dialogi z cyklu „Rozmowy zmarłych” – *Gespräche in dem Reich der Todten*, które zdawał się bardzo cenić, lektury okolicznościowe, jak np. 20 maja 1729 r. kazanie pogrzebowe i *Castrum Doloris* za zmarłą w Głogowie księżną von Lichtenstein oraz gazety: wrocławskie, rzybońskie, francuskie, lipskie i inne. Liczne miejsca w diariuszu wskazują na rozpowszechnione w kręgach szlacheckich zamiłowanie do muzyki. Nostitz wspominał kapele domowe składające się ze służących szlacheckich domów. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się opera włoska we Wrocławiu – tu bardzo ważną postacią był wybitny kompozytor Antonio Bioni, oraz teatr – zarówno jezuicki, jak i występy trup wędrownych.

Innym typem „rozrywk” było obserwowanie publicznych egzekucji skazańców. Nostitz czynił to częściowo z obowiązku jako główny przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości w księstwie, częściowo z ciekawości, a niekiedy nawet powodowany współczuciem.

32 Zob. K. Gebauer, *Schlesischer Adel...*, s. 147.

Rzadko jednak obserwował te sceny samotnie, a najczęściej w towarzystwie lekarza, ewentualnie duchownego.

Otto Wenzel był osobą „rodzinną” – utrzymywał bliskie i pełne szacunku relacje z małżonką, których nie zakłócały sporadyczne „kryzysy”, z ojcem oraz macochą. Te z bratem, bratankami, bratanicami i szwagrami także nie były pozbawione bliskości, na co wskazuje radość z powitań i rozpacz na wieść o śmierci brata i bratanka.

Kwestie zdrowotne stanowiły stały element zainteresowania i troski Nostitza, co jednak nie było ewenementem odróżniającym go od jemu współczesnych³³. Przez wszystkie opisywane lata w diariuszu pojawiają się informacje o wielu chorobach, na które zapadał jego autor – od zwykłego kaszlu, gorączki, zapalenia gardła, bólu karku, niestrawności, bólu zębów czy wycieku z oczu, po febrę, hemoroidy, rwę kulszową, guzy itp. Stąd też częste kontakty z lekarzami. Mniej uwagi przywiązywał natomiast do higieny osobistej. Niezbyt często opisywał moczenie nóg i wycinanie odcisków oraz czyszczenie i leczenie, ewentualnie usuwanie zębów, choć od 1743 r. stosunkowo często się golił. Nie przywiązywał chyba również wielkiej wagi do wyglądu. Z krawcami i kupcami garderobianymi spotykał się rzadko – bywało, że raz w roku.

Obok wpisów dziennych Nostitz co kilka-kilkanaście dni zamieszczał na marginesie krótkie *notata*, a mianowicie uwagi po włosku (od 1743 r. po niemiecku), które miały charakter zapisków kalendarzowych. Wymieniał w nich istotne wydarzenie (wydarzenia) danego dnia, nierzadko nie mające związku z wpisem dziurnym³⁴.

Nowożytne diariusze z terenów monarchii habsburskiej nie są tekstami intymnymi i nie zawierają najczęściej żadnych poufnych informacji, przedstawiając fakty bez bezpośredniego odniesienia do nich. Uwaga autorów skierowana była przede wszystkim na opis

33 Kwestie te są stałym elementem diariuszowych wzmianek z tego okresu; zob. K. Zuba, *O tym jak Rybeńkę leczono. Kuracje i zabiegi medyczne Michała Kazimierza Radziwiłła*, „Medycyna Nowożytna” 2001, nr 8/1, s. 89–110.

34 Analogiczny format „kalendarzowy” ma *Tagebuch oder Geschichtskalender aus Friedrichs des Großen Regentenleben (1740–1786)*, Bd. 1–3, hrsg. K.H. Rödenbeck, Berlin 1840.

otoczenia i wydarzeń, nie zaś na przedstawianiu własnych wrażeń i myśli. Istniały jednak tematy preferowane przez poszczególnych autorów, z których każdy opierał się na określonych „osiach prezentacji” i wpisach dotyczących na przykład spotkań i wizyt, świąt, życia religijnego, takich wydarzeń jak narodziny, śluby, śmierć, choroba lub takich sytuacji jak wojna czy zagrożenie³⁵. Pokazują one dzień powszedni szlachty, rytm jej życia oraz role społeczne.


Podobnie jest w diariuszu Nostitza, który nie zamieścił opisów osobistych rozważań, dylematów i intymnych kwestii, więc jeśli ktoś szuka jego wynurzeń wewnętrznych może być zawiedziony. Czytelnik znajdzie w nim natomiast lakoniczny i chronologiczny zapis codziennych wydarzeń oraz działań – zarówno tych prywatnych, jak i publicznych, stanowiący ważne źródło do poznania życia codziennego szlachty śląskiej w XVIII w.

35 P. Mała, *Tagebücher...*, s. 775–776.

FILIP WOLAŃSKI

Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski
ORCID 0000-0002-4287-6911

ARCHITEKTURA SAKRALNA WIEDNIA W RELACJACH STAROPOLSKICH PEREGRYNANTÓW DUCHOWNYCH W XVIII WIEKU

iedeń, stolica Habsburgów, był celem licznych staropolskich peregrynacji na przestrzeni XVII i XVIII w. Mieszkańcy Rzeczypospolitej docierali tam przejazdem w drodze do Włoch i innej wielkiej europejskiej metropolii Rzymu, bądź po prostu aby dotrzeć na dwór cesarski lub by podjąć naukę w tutejszych renomowanych szkołach¹. W zachowanych opisach miasta pozostał wyraźny ślad fascynacji kulturą jego mieszkańców, architekturą, a nawet urbanistyką. Wiedeń imponował rozległymi fortyfikacjami, pałacami cesarskimi i arystokratycznymi, wreszcie budowlami sakralnymi. Specyfika staropolskich relacji podróżniczych z ich schematem narracyjnym narzucanym przez stosowane powszechnie założenia retoryczne, sprzyjał opisywaniu budowli, zwłaszcza

1 R. Taborski, *Polacy w Wiedniu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 16–31; H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 87–116; zob. A. Mączak, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVIII w.*, Warszawa 1980; D. Nawrot, *Działalność dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788–1792*, Katowice 1999.

tych, które postrzegano, jako spektakularne². Ten rys ówczesnej mentalności był wyraźny i powtarzał się we wszystkich zachowanych obszerniejszych opisach większych miast³. Warto pamiętać, że Rzeczpospolita była krajem słabo zurbanizowanym, rustykalnym z relatywnie małą liczbą nawet dużych miast, które w XVII i XVIII w. regularnie musiały podnosić się ze zniszczeń wojennych, często bardzo powoli i z dużymi problemami. Stąd nie może dziwić fascynacja peregrynantów wielkimi metropoliami takimi jak Wiedeń.

Fakt iż Wiedeń znajdował się na bardzo popularnym szlaku podróży do Włoch i południe Europy, z którego licznie korzystali duchowni sprawił, że zachowało się wiele opisów przedstawicieli tej grupy z pobytu nad Dunajem i dotyczy to zwłaszcza XVIII stulecia⁴. Nie mam też nic dziwnego w tym, że szczególnie dużo uwagi poświęcali w swoich relacjach budowlom sakralnym, oczywiście ich narracje wpisywały się w staropolski dyskurs peregrynancki z jego typową strukturą retoryczną, ale przez swoją przynależność zawodową reprezentowali nieco inne spojrzenie na ten temat. Choćby przez to, że często byli również dopuszczani do miejsc, które dla innych były niedostępne np. w klasztorach czy kościołach przyklasztornych. Należy również dodać, że ich zrozumienie znaczenia i roli wyposażenia czy architektury sakralnej, było zdecydowanie odmienne niż u przeciętnego wojażera.

- 2 H. Dziechcińska, *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991, s. 53; L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, Warszawa 1995, s. 92–99; zob. M. Kaczmarek, *Specyfikacja peregrynacji wśród staropolskich form pamiętnikarskich*, [w:] *Munera litteraria. Księga ku czci Prof. Romana Pollaka*, Poznań 1964, s.95–105; *Idem*, *Staropolskie relacje peregrynackie – między piśmiennictwem a literaturą*, [w:] *Podróż w literaturze rosyjskiej i w innych literaturach słowiańskich*, Opole 1993, s. 15–18. Decydujący wpływ na tego rodzaju formę opisu miał ukształtowany jeszcze w antyku kanon retoryczny opisu miast. W tradycji piśmiennictwa europejskiego funkcjonował w formie tzw. *laudationes*.
- 3 H. Dziechcińska, *Podróż i jej miejsce w świadomości społecznej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 33, 1988, s. 27– 51. Zob. J. Abramowska, *Peregrynacja*, [w:] *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński i A. Okopień-Sławińska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1978, s. 125–158; A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964; F. Wolański, *Europa jako punkt odniesienia dla postrzegania przestrzeni geograficznej przez szlachtę polską osiemnastego wieku w świetle relacji podróżniczych i geograficznych*, Wrocław 2002, s. 66–105.
- 4 B. Rok, *Staropolscy duchowni na szlakach turystycznych Europy w XVIII w.*, [w:] *Społeczny wymiar turystyki*, red. E. Kościak, Wrocław 2011, s. 9–23.

Wiedeńskim kościołem obecnym w praktycznie wszystkich relacjach pozostawionych przez duchownych w XVIII w. była katedra pod wezwaniem św. Szczepana, której co charakterystyczne staropolscy peregrynanci często przypisywali wezwanie św. Stefana co wynikało z błędnego spolszczenia wersji łacińskiej imienia Szczepan⁵. Wśród zachowanych relacji na uwagę zasługuje zwłaszcza przekaz reformaty Stanisława Kleczewskiego⁶, który odwiedził Wiedeń w 1750 r.⁷ Zakonnik podkreślał, że kościół jest wśród innych świątyń stolicy cesarskiej „najpiękniejszy i najstarszy”, imponowały mu jego rozmiary, które oceniał na „około 200 kroków” długości i 110 szerokości. Wyliczał również odległość między dziewięcioma kolumnami podtrzymującymi sklepienie, oceniając ją na dziewiętnaście kroków. Choć nie krytykował stylu gotyckiego, w jakim zbudowano katedrę, narzekał na jej stan podkreślając, że była „ciemna i brudna od środka z powodu starości uwidaczniającej się w postaci trudności w jej czyszczeniu, bowiem cały kościół zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz składa się z rzeźb z kamienia, których polerowanie na nowo wymaga wiele pracy, a umiejętności i pieniędzy brakuje.”⁸ Wzmiankę o ciemnościach we wnętrzu katedry można odnaleźć również w relacji pochodzącego z Wilna bernardyna Juwenalisa Charkiewicza, który przebywał w Wiedniu

5 Wiedeński kościół katedralny był budowany i rozbudowywany począwszy od XII w. początkowo w stylu romańskim (przede wszystkim w XIII w.), później w stylu gotyckim, w którym wzniesiono m.in. wieże, prezbiterium oraz nawę główną. Ważną datą w historii kościoła był rok 1469, kiedy stał się siedzibą biskupa Wiednia, a od 1723 r. podniesionego do godności arcybiskupa.

6 A. Szteinke, *Kleczewski Stanisław Dominik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966–1967; *idem*, *Kleczewski Stanisław Dominik*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981–1983, s. 283–284; *idem*, *Kleczewski Stanisław Dominik*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 92–93. Kleczewski był postacią nietuzinkową zasłynął m.in. jako zwolennik czystości języka polskiego i walki z makaronizmem publikując nawet poświęconą tej problematyce rozprawę. Zob. S. Kleczewski, *O początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego zdania...*, Lwów 1767.

7 S. Kleczewski, *Itinerarium Romanorum (1750). Podróż Rzymską (1750)*, oprac. M. Chachaj, B. Rok, tł. M. Chachaj, D. Piwowarczyk, B. Rok, Kraków–Wrocław 2016, s. 189–197.

8 S. Kleczewski, *Itinerarium Romanorum (1750). Podróż Rzymską (1750)*, s. 191.

w 1768 r.⁹ Zakonnik narzekał „Wszereż zda się być takiż kościół, jak i wzdłuż, ciemny jednak dla swej wielkości i okien w górach, i dla starożytności, która majestat domu Bożego zasadzała na ciemności dla gorętszej bogomyślności ludzi.”¹⁰. W większości osiemnastowiecznych relacji powtarza się ocena stylu gotyckiego, w jakim wzniesiono kościół, jako „staroświeckiego”. Tego rodzaju uwagi można znaleźć m.in. w relacjach eksjezuity Franciszka Ksawerigo Bohusza¹¹, reformaty Proatzego Neveraniego¹², czy księdza Michała Witosławskiego¹³.

We wszystkich obszerniejszych opisach katedry wiedeńskiej powtarzały się wzmianki na temat jej wież. Najwięcej uwagi poświęcił im Stanisław Kleczewski, który zaintrygowany dysproporcją między ich wysokością pisał: „Jedna z nich skończona, najwyższa jest ze wszystkich wiedeńskich. W swojej wyższej części ma kształt wielościanu. Trochę na płaszczyźnie piramidy niczym niezakrytej, lecz z żywego kamienia aż po szczyt zrobiona, całą w różnych rowkach, kryjówkach i rzeźbieniach. [...] Druga po stronie Ewan-

-
- 9 W. Murawiec, *Charkiewicz Juwenalis*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, s. 278; K. Kantak, *Charkiewicz Juwenalis*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 264.
- 10 J. Charkiewicz, *Dyjariusz podróży hiszpańskiej z Wilna do miasta Walencji na kapitułę jeneralną zakonu braci mniejszych św. Franciszka, to jest bernardynów odprawionej w 1768 r.*, oprac. B. Rok, Wrocław 1998, s. 42.
- 11 K. Bohusz, *Dziennik podróży*, wstęp i oprac. F. Wolański, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. 3., Kraków – Wrocław 2014, s. 173; W. Konopczyński, *Bohusz Ignacy h. Odyniec*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Kraków 1936, s. 231–232; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 2004, s. 54. O Franciszku Ksawerym Bohuszu pisano dużo w związku z przypisywaniem przez wiele lat jego dziennika Stanisławowi Staszycowi. Zob. C. Leśniewski, *Bohusz-nie Staszic*, „Przegląd Historyczny”, 26, 1926/1927, s. 385–397.
- 12 P. Neverani, *Diariusz drogi Hiszpańskiej (1740)*, wstęp F. Wolański, oprac. B. Rok, F. Wolański, [w:] *Europejskie drogi staropolskich peregrynantów. Relacje Teofila Szemberga, Protazego Neveraniego i Franciszka Bielińskiego*, red. B. Rok, F. Wolański, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. 7, Kraków – Wrocław 2018, s. 243. Protazy Marcin Neverani (1702–1743) był reformatą, pochodził z podwrocławskiej wsi, ale do zakonu Braci Mniejszych Reformatorów wstąpił w Rzeczypospolitej. Swoją podróż do Hiszpanii na kapitułę swojego zgromadzenia odbył w 1740 r.
- 13 M. Witosławski, *Peregrynacja podróży rzymskiej (1738–1739)*, wstęp i oprac. M. Chachaj i B. Rok, [w:] *Staropolskie podróżowanie*, red. B. Rok, F. Wolański, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. 4, Kraków 2016, s. 57.

geli wielkiego ołtarza koło ściany stojącej naprzeciw wcześniejszej wieży nieukończona i tylko do wysokości świątyni doprowadzona z większym kunsztem [...]”. Zakonnik przekazuje również legendę o sporze między budowniczymi obu wież, która zakończyła się ich wspólną śmiercią, co stało się przyczyną nieukończenia niższej wieży¹⁴. Ciekawe, nieco podobne do Kleczewskiego, refleksje na temat wyższej wieży katedralnej miał Charkiewicz, który pisał: „Wieża w tym katedralnym kościele jest bardzo wysoka, z facjaty kościoła jedna, która nam się dała widzieć prawie o mil 2, na kształt piramidy spiczasta, cała w sztukach rżniętych kamiennych jak kwiatami osadzona, na kształt monstrancyi staroświeckiej, której model może brać każdy z naszej wielkiej monstrancyi w Wilnie”¹⁵.

Niektórzy peregrynanci odwiedzali katedrę jedynie w związku z odbywającymi się w niej nabożeństwami lub uroczystościami. Tak była w przypadku bożogrobca gnieźnieńskiego Jakuba Lanhausa, którego dziennik podróży do Rzymu w 1768 r. pełen jest informacji dotyczących realiów życia codziennego. W katedrze wiedeńskiej pojawiał się dla wysłuchania mszy, jak pisał w swoim charakterystycznym stylu, pod datą 28 czerwca: „Przechodząc wstąpiłem do kościoła farnego św. Szczepana i tam służyłem mszy, na której była też benedykcja cum S[ancti]s[is]mo.”¹⁶. Natomiast reformata Symforian Arakiełowicz¹⁷ wspominał o swoich odwiedzinach w katedrze przy okazji uroczystości z udziałem cesarza, nie omieszkał jednak przedtem wspomnieć „Odwiedziłem trochę kościołów: pierwszą katedrę św. Szczepana na pl. Św. Szczepana [...]”¹⁸.

14 S. Kleczewski, *Itinerarium Romanorum (1750). Podróż Rzymska (1750)*, s. 191–192.

15 J. Charkiewicz, *op. cit.*, s. 42.

16 J. Lanhaus, *Opis podróży. Itinerarium (1768–1769)*, wstęp i oprac. B. Rok, M. Chachaj, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. 1, Kraków – Wrocław 2014, s. 39.

17 Kazimierz Symforian Arakiełowicz (ok. 1678–1742) pochodził z rodziny ormiańskiej mieszkającej w Zamościu i we Lwowie do zakonu reformatów wstąpił w 1697 r. Zob. G. Wiśniowski, *Arakiełowicz Kazmierz Symforian*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 856; *Arakiełowicz Kazmierz Symforian*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, s. 62.

18 S. Arakiełowicz, *Itinerarium Romanorum (1723). Podróż Rzymska (1723)*, wstęp i oprac. B. Rok, tł. D. Piwowarczyk, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. 6, Kraków 2016, s. 67.

O dobrym guście i wiedzy duchownych peregrynantów mogą świadczyć opisy kościoła św. Karola Boromeusza¹⁹, które pojawiły się w kilku relacjach. Franciszek Ksawery Bohusz nie krył swojego zachwytu tą świątynią pisząc „[...] dziwne i jest piękny i kosztowny dwa duże słupy przy kościele, na których sztukaterią wyborną wyrażone są przedniejsze ewenta z życia tego św[iętego]”. Dodawał również opowieść o rzekomym ufundowaniu budowli z środków, które przekazali cesarzowi mieszkańcy Hamburga za polubowne załatwienie jakiegoś sporu z władcą²⁰. Kleczewski nie podzielił zachwytu Bohusza pisząc, że jest to kościół „całkiem średni”, ale dodawał zaraz „ale portyk bardzo kunsztowny zdobią dwie kolumny, a na każdej z nich umieszczone są korony cesarskie połączane. Wewnątrz [kolumn są] otwory, aby było możliwe wspinanie się aż najwyżej, na zewnątrz wyrzeźbiony jest żywot świętego arcybiskupa”²¹. Podziwiał natomiast kościół św. Karola Boromeusza Witosławski, który przywoływał fundację cesarską, ale też chwalił architekturę i wystrój malarski budowli oraz marmury, dodawał informacje o kolumnach przed fasadą. Szczególnie urzekł go jednak ołtarz, o którym pisał „Ołtarz wielki, w którym są różne osoby, ten sam z samego aspisu.”²².

W relacjach duchownych peregrynantów powtarzały się również informacje na temat kościołów zakonnych m.in. augustianów²³, kapucynów²⁴, pijarów²⁵, jezuickich²⁶, trynitarzy²⁷ czy różnych zgromadzeń franciszkańskich²⁸.

19 Kościół św. Karola Boromeusza (niem. Karlskirche) ufundowany przez cesarza Karola VI, wzniesiony w latach 1716–1736 pod kierunkiem kilku architektów m.in. Józefa Emanuela von Erlacha, uchodzi za jedno z najwybitniejszych dzieł baroku europejskiego w dziedzinie architektury sakralnej.

20 F. K. Bohusz, *op. cit.*, s. 174.

21 S. Kleczewski, *Itinerarium Romanorum (1750). Podróż Rzymska (1750)*, s. 192.

22 M. Witosławski, *op. cit.*, s. 57.

23 S. Kleczewski, *Itinerarium Romanorum (1750). Podróż Rzymska (1750)*, s. 192.

24 *Ibidem*; F. K. Bohusz, *op. cit.*, s. 174; R. Zawadzki, *Diarium itineris Romam (1750). Diariusz podróży do Rzymu (1750)*, oprac. M. Chachaj, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. 2, Kraków–Wrocław 2014, s. 90.

25 F. K. Bohusz, *op. cit.*, s. 175.

26 R. Zawadzki, *op. cit.*, s. 90.

27 M. Witosławski, *op. cit.*, s. 57.

28 J. Charkiewicz, *op. cit.*, s. 42–42.

Powtarzały się zwłaszcza wzmianki o jezuitach, o których kościołach wiedeńskich wspominał jeszcze w latach 20. XVIII w. Arakiełowicz. Zakonnik chwalił jego wystrój notując, że był „[...] wystarczająco pięknie cały wymalowany i złocony tak, że ani kawałek muru nie wydaje się być pusty. Między innymi sztukami to jedno, że na sklepieniu takimi kolorami wymalowana jest kopuła oraz jeśli prawdziwa byłaby, do której zobaczenia konieczne jest stąpienie na kamieniu białym na posadzce starannie położonym, skąd środek i kształt kopuły swoje proporcje bierze.” Reformata odwiedził również drugi jezuitski kościół pod wezwaniem św. Anny, w czasie jego pobytu nie istniał jeszcze trzeci wiedeński kościół tego zgromadzenia. Warto zauważyć, że wizytę w pozostałych świątyniach nadunajskiej metropolii skwitował stwierdzeniem „Odwiedziłem i inne kościoły tam jak i poza miastem, które są wystarczająco znakomite”²⁹. Bohusz jako eksjezuityta był również zainteresowany kościołami, które wznosił jego skasowany już zakon. Podróżnik podkreślał, że wszystkie trzy kościoły, które należały do jezuitów są godne zobaczenia, jednak chwalił przede wszystkim powstały, jako ostatni kościół pw. św. św. Ignacego Loyoli i Franciszka Ksawerego. Atutem świątyni miał być wystrój, zwłaszcza plafon, pędzla wybitnego włoskiego malarza i jezuitę zarazem Andrea Pozzo. Przebywający w Wiedniu w epoce reform józefińskich Bohusz z pewnym zażenowaniem wspominał, że kolegia jezuitska została zamieniona na koszary i kancelarię wojskową³⁰.

Obraz architektury sakralnej Wiednia wyłaniający się z relacji duchownych peregrynantów wydaje się posiadać wiele cech wspólnych. W ich diariuszach można odnaleźć wyraźne ślady podobnych opinii na temat wartości architektonicznej oglądanych kościołów. Uwagę przyciągały najważniejsze z nich z katedrą na czele, nie było w badanej grupie duchownych zawodowych architektów jak np.: podróżujący u schyłku XVIII w. Fryderyk August Moszyński. Warto zauważyć, że w relacjach pojawiały się również porównania do rodzimych realiów, choć dominowało przekonanie o wyjątkowym

29 S. Arakiełowicz, *op. cit.*, s. 67.


30 F. Bohusz, *op. cit.*, s. 175.

charakterze odwiedzanych kościołów z uwagi na znaczenie Wiednia jako stolicy cesarskiej. Bez wątpienia w opisach, w których koncentrowano się na wartości wystroju i wyposażenia świątyń można doszukiwać się cech mentalności sarmackiej. Wydaje się, że tego rodzaju sposób myślenia nie był wspólny dla wszystkich duchownych wojażerów czego przykładem może być choćby myślący kategoriami oświeceniowymi Franciszek Ksawery Bohusz.

RAFAŁ IGIELSKI

Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski

REFORMY KAWALERII AUSTRIACKIEJ MIĘDZY NOVARĄ A SOLFERINO (1849–1859)

 okresie napoleońskim Habsburgowie, kontynuując długowiekowe dziedzictwo geopolityczne tej dynastii, zyskali miano najbardziej zajadłego wroga „korsykańskiego demona” na kontynencie. Dzięki ogromnej armii, potrafili wielokrotnie wiązać główne siły Francji, a w latach 1813–1814 wystawiając ponad 300 000 żołnierzy w linii na głównym teatrze działań, odegrali decydującą rolę w złamaniu potęgi Bonapartego. Włożony w to wysiłek kontrastował z faktem, iż przez cały czas, w odróżnieniu od sił zbrojnych większości pozostałych państw kolejnych koalicji, armia austriacka pozostawała w gruncie rzeczy typowymi wojskami z XVIII-wiecznych wojen dynastycznych. Dość powiedzieć, że nawet wielki wódz i przecież humanizujący dotychczasowe sposoby utrzymywania dyscypliny reformator, arcyksiążę Karol w najważniejszych sprawach struktury kierowania militarnym mechanizmem monarchii, zasad organizacji i systemu uzupełnień tegoż, był zwolennikiem wizji wojska rozumianego jako podpora i narzędzie oświeconego absolutyzmu. Wobec nowoczesnej koncepcji wojny narodowej żywił on, tak jak i reszta czynników decyzyjnych Wiednia, nieprzejednanie wrogi stosunek¹.

1 G. Rothenberg, *The Army of Francis Joseph*, West Lafayette 1976, s. 6–7.

Takie podejście w zasadniczy sposób rzutowało na pozycję broni jezdnych w siłach zbrojnych naddunajskiej monarchii. W marcu 1809 r. w wojskach polowych utrzymywano co najmniej 45 000 szabel², a łączna ich liczba mogła przekraczać 55 000. Pod tymi wartościami kryło się niezaprzeczalnie wiele dzielnych regimentów, nie przekładało się to jednak na ogólną efektywność naddunajskiej jazdy.

Przez większość kampanii napoleońskich austriaccy dowódcy nie zauważali potrzeby masowania jej w związki taktyczne, a jeśli już się na to zdecydowano – według opinii samego arcyksięcia Karola – umiano kierować nimi tylko na takich samych zasadach jak pojedynczymi pułkami³. Z drugiej strony, nie przeprowadzano także regularnego szkolenia pojedynczych żołnierzy, co stanowiło pochodną obowiązującego systemu uzupełnień charakteryzującego się zupełną niesystematycznością w terminach dopływu rekrutów, zależnych z kolei od ubytków w danym oddziale. Podobnie tak w *Correspondence*, jak i w *Memoriale ze Świętej Heleny* można natrafić na wiele niepocholebnych uwag Bonapartego na temat uderzającego braku pojęcia Austriaków o tym jak używać kawalerii.

Trzecim potwierdzeniem tezy o jej słabości są, oparte na skrupulatnej analizie setek regulaminów i pamiętników z epoki, matematyczne wyliczenia Georga Nafzigera. Badacz ów dokonał m.in. klasyfikacji generalnej kawalerii państw uczestniczących w wojnach napoleońskich, austriacką zaliczając do trzeciego z czterech sortów (obok Wirtembergii, Bawarii i Hesji)⁴. Element tej oceny w postaci uśrednionego współczynnika dowodzenia amerykański naukowiec określił w omawianym przypadku jako trzeci od końca⁵ (dla porównania, plasujące się na drugim miejscu Księstwo Warszawskie i Neapol na trzecim, osiągnęły tu nieomal dwukrotnie lepszy wynik). Austriacki system dowodzenia związkami taktycznymi nie mógł się równać z francuskim czy rosyjskim, lecz znajdował się

2 P. Haythornthwaite, *Austrian Army of the Napoleonic Wars*, vol. 2: *Cavalry*, Oxford 1987, s. 6. W okresie napoleońskim jazda stanowiła przeciętnie od 13 do 15% polowych wojsk monarchii.

3 J. Gill, *1809. Grom nad Dunajem*, t. I, Oświęcim 2014, s. 104.

4 G. Nafziger, *Cesarskie bagnety. Taktyka napoleońskich baterii, batalionów i brygad na podstawie regulaminów z epoki*, Oświęcim 2012, s. 230.

5 *Ibidem*, s. 220.

również o krok do tyłu nawet za swoim brytyjskim odpowiednikiem na szczeblu pododdziałów, nie uwzględniając obecności oficerów na czele szwadronów w szyku bojowym. Rekompensowała ten mankament do pewnego stopnia mocniejsza kontrola skrzydłowa, bowiem między każdą czternastką szeregowców stało dwóch podoficerów skupionych wyłącznie na ich nadzorowaniu⁶.

Kolejną cechą szczególną rakuskiej konnicy, utrzymującą się przez XIX w., był swoisty drenaż umysłów stosowany wobec wyróżniających się oficerów tej broni, przenoszonych do zgrupowań piechoty bądź z jakichś powodów przesuwanych na stanowiska komendantów twierdz albo też do pełnienia funkcji czysto administracyjnych, toteż Austriacy nigdy nie dochowali się swojego Joachima Murata, Matwieja Iwanowicza Płatowa czy choćby kogoś na miarę talentów Michaiła Andrejewicza Miłoradowicza albo Aleksandra Rożnieckiego.

Po kongresie wiedeńskim zapanował dłuższy okres pokoju ogólnoeuropejskiego, ale podczas gdy między 1815 a 1848 r. armie brytyjska, francuska i rosyjska mimo to zyskiwały pewne doświadczenia bojowe, to tymczasem podpora naddunajskiej monarchii miała okazję z łatwością spacyfikować tylko rachityczne powstania neapolitańskie w 1821 i krakowskie w 1846 roku⁷. Zastój taktyczny panował wówczas właściwie w wojskach wszystkich państw, ale to nad Dunajem, umotywowane tradycyjnym ultrakonserwatyżmem Habsburgów połączonym z przypisywaniem sobie decydującej roli w zwycięstwie nad Napoleonem, stopień skostnienia okazał się najsilniejszy⁸.

Jedynym członem wojsk, w którym realnie starano się dbać o należyty poziom wyszkolenia, było zgrupowanie rozmieszczone w Lombardo-Wenecji, dowodzone przez generała kawalerii Josepha Radetzky'ego. Przez 33 lata pokoju w organizacji konnicy mo-

6 *Ibidem*, s. 226.

7 Interwencja zbrojna przeciw Egipcjowi w 1839 r. została skuteczniejsza niemal wyłącznie przy użyciu floty.

8 W beletryście karykaturalne życie wewnątrz austriackiego regimentu dragonów w latach 40. świetnie oddał, niesłusznie zapomniany w historii literatury polskiej, Józef Rogosz na łamach powieści *Dla idei*. J. Rogosz, *Dla idei*, Kraków 1955.

narchii nie zaszły żadne zmiany i liczyła ona osiem regimentów kirasjerskich, sześć dragońskich, siedem szwoleżerskich, cztery ułańskie oraz tuzin huzarskich. Radetzky co pewien czas wysyłał do Wiednia sążniste memoriały krytykujące utrwalanie placparadnych zwyczajów w jeździe, jej beczynność i rozdrobnienie, mimo to jedyne zmiany, o charakterze zresztą kosmetycznym, zaszły na przestrzeni omawianego okresu tylko w uzbrojeniu i szczegółach umundurowania (odpowiednio w 1827 i 1837 r. nowe modele kasków dla kirasjerów). W 1825 r. ujednolicono broń palną kawalerii, zastępując nieporęczne karabiny karabinkami. 19 lat później wprowadzono karabinki z zamkiem systemu Augustina, ówczesną alternatywą wobec zyskującego szybko popularność zamka kapi-szonowego. Celem tego zabiegu było łatwiejsze dostosowanie starych skałków do nowego zapłonika. Co może zaskakiwać, już w 1845 r. eksperymentalnie zestandaryzowano w jeden wzór szable w kawalerii ciężkiej i lekkiej⁹.

Nic zatem dziwnego, że dynamiczny przebieg wydarzeń Wiosny Ludów postawił monarchię w niezwykle trudnym położeniu militarnym. Z 12 tylko dwa pułki huzarów (5 i 7), wysłane do Włoch, dochowały w pełni przysięgi na wierność cesarzowi Franciszkowi Józefowi I, reszta stopniowo dołączała do powstania węgierskiego (sześć zdołało uczynić to w całości). Zwłaszcza po stronie madziarskiej lekka jazda odgrywała istotną rolę. Jej cięższa, monarsza przeciwniczka również dała wiele dowodów dzielności, wśród których należałoby wymienić *habsburską Somosierrę* (ze względu na górski teren, a nie odniesione powodzenie), czyli szarżę jednego z pułków dragonów 19 grudnia 1848 r. w bitwie pod Csuca w Siedmiogrodzie, skoszona lawiną ognia przez zajmujących dogodnie pozycje obrońców. Ponownie w działaniach pacyfikacyjnych na Węgrzech trudno zauważyć tendencję do masowania jazdy w związkach taktycznych. Przykładowo, u progu ofensywy zimowej połowa armia feldmarszałka Alfreda Windischgrätza liczyła 7236 szabel przy 50 000 bagnatów i 258 działach¹⁰, Jej konnica zorganizowana była w 52 szwa-

9 A. von Wrede, *Geschichte der k. und k. Wehrmacht*, t. III cz. 1, Wien 1901, s. 26–27.

10 *Der Winter Feldzug 1848–1849 in Ungarn unter dem Oberkommando des Feldmarschalls Alfred Windischgrätz*, Wien 1851, s. 14.

drony należące do trzech korpusów armijnych¹¹, zatem dość, by wystawić dwie dywizje tej broni.

Na Półwyspie Apenińskim tylko armia Królestwa Sardynii, i to w szczególnych okolicznościach chaosu Wiosny Ludów, dysponowała szansami na pobicie Armii Włoch Radetzky'ego. Za najbardziej wartościową broń sił zbrojnych Karola Alberta uznawano kawalerię, co ich naczelny wódz, generał Wojciech Chrzanowski tłumaczył faktem odbywania przez jej żołnierzy w systemie konskrypcyjnym trzyletniej służby, gdy w praktyce w piechocie wynosił on raptem 14 miesięcy¹². Później przez dekadę kawalerzyści należeli jeszcze do rezerwy¹³. Chrzanowski zauważył, że sześciopułkowa (po sześć szwadronów każdy), konnica piemontcka ze względu na naturę teatru działań, jak i samego, pociętego rowami i winnicami, pola bitwy pod Novarą, mogła być używana tylko w szczupłych grupach. W przegranej przez Sycylię *kampanii stu godzin* dała ona dowody męstwa, dzielnie szarżując na Austriaków, mimo że pod Novarą to Radetzky dysponował dwukrotną przewagą liczebną w szablach¹⁴. Dwa dni przed wymienionym walnym starciem wojny 1849 r. doszło do bitwy pod Sforzescą, gdzie jeden z sardyńskich regimentów o charakterze karabinierów wykonał dwa spektakularne i udane natarcia w szyku konnym. W pierwszym z nich błyskawicznie odrzucił pułk huzarów przeciwnika. Odniesione tam przez Włochów zwycięstwo, wskutek jednak rozwoju sytuacji ogólnej, pozostało bez konsekwencji operacyjnych.

Powyższe stanowi chyba najlepsze świadectwo niskiej jakości dowodzenia jazdą w armii Franciszka Józefa. W tym kontekście można też lepiej zrozumieć dlaczego po Novarze Radetzky nie zdecydował się na energiczny pościg za pokonanym Chrzanowskim,

11 *Ibidem*, s. 13.

12 *Raport generała Chrzanowskiego po bitwie pod Nowarą do generała Dabormida, ministra wojny króla sardyńskiego, 9 kwietnia 1849*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, Paryż 1867, s. 173.

13 *Военный энциклопедический лексикон, издаваемый обществом военных и литераторов и посвященный Его Императорскому Высочеству Наследнику Цесаревичу и Великому Князю Александру Николаевичу*, red. барона Логгина Зедделера, т. XII, Санкт-Петербург 1857, s. 12,

14 *Raport generała ...*, s. 173.

zamiast tego cofnąwszy się do czworoboku twierdz (naturalnie nie była to jedyna przyczyna ostrożności). Z drugiej strony, należy wziąć pod uwagę to jak nieliczny aparat sztabowy uzupełniał pracę dowódcą Radetzky'ego (raptem 11 oficerów), kierującego armią połową złożoną z pięciu korpusów o sile 74 000 żołnierzy (w tym szabel 5500 w 46 szwadronach) i dalszych 47 000 pozostawionych jako załogi fortyfikacji i garnizony miejskie utrzymujące porządek na tyłach¹⁵.

Po ostatecznym spacyfikowaniu ruchów narodowowyzwoleńczych przystąpiono do uporządkowania wojska. Priorytetowym wysiłkiem początku lat 50. XIX wieku w dziedzinie kawalerii okazało się wystawienie na nowo (przy zachowaniu starej numeracji), 12 pułków huzarów. Tym razem Austriacy przyjęli za zasadę, że żaden z nich nie mógł stacjonować w swej ojczyźnie (przez 18 lat odnotowano tylko jedno odstępstwo od reguły na czas ledwie kilku miesięcy). Stan ów utrzymał się aż do początków doby konstytucyjnej. W myśl tej samej zasady pułki rekrutowane w północnych Włoszech pełniły już służbę tylko na Węgrzech bądź w Galicji.

Drugą ważną zmianą organizacyjną było przeformowanie wszystkich istniejących regimentów szwoleżerskich i wystawionego w czasie Wiosny Ludów kroackiego pułku lekkiej jazdy w oddziały ułańskie, co choćby poprzez dodanie do uzbrojenia lanc znacząco zwiększyło ich siłę uderzeniową¹⁶. Otrzymały one numery od 5 do 11. Likwidacja szwoleżerów była też swoistą demonstracją polityczną – aktem niełaski cesarza wobec jego włoskich poddanych za ich nielojalność w latach zamętu. Należy bowiem pamiętać, że w Austrii poszczególnym typom lekkiej jazdy nadawano *quasi*-narodowy charakter. I tak specyfiką rekrutacji na terenie Galicji i Bukowiny były polskie etnicznie regimenty ułańskie, nawiązujące barwą do tradycji późnej Rzeczypospolitej. Podobnie monopol na huzarów miał kraj korony świętego Stefana, a z kolei istnienie

15 M. Embree, *Radetzky's Marches. The campaigns of 1848 and 1849 in upper Italy*, Solihull 2011, s. 57, 405–410; G. Ulloa, *Guerre de l'indépendance italienne en 1848 et en 1849*, t. I, Paris 1859, s. 31–32.

16 W Austrii ułanów uznawano za kawalerię średniego typu, a szwoleżerowie z definicji należeli do jej lekkiej odmiany.

szwoleżerów stanowiło objaw poszanowania Wiednia dla jego włoskiej prowincji. Drugimi „poszkodowanymi” byli tu pośrednio Polacy, tym sposobem tracący wyłączość na swoją narodową formację konną. Zasadniczo utrzymała się za to stara, nieformalna zasada, w myśl której kirasjerów i dragonów rekrutowano w zachodniej części imperium Habsburgów (Czechy, Dolna Austria), natomiast lekkie formacje konne na jej wschodnich połaciach oraz terenach bałkańskiego pogranicza¹⁷.

Rezultatem powyższych przemian było przyjęcie pod koniec 1851 r. nowego *Ordre de Bataille* w postaci ośmiu pułków kirasjerów, siedmiu dragonów, 12 huzarów i 11 ułanów (w związku z wojną krymską utworzono jeszcze dodatkowy regiment tego ostatniego typu). Uzupelnieniem zaprezentowanego podziału był wprowadzony w roku następnym nowy system dyslokacji zakładów regimentowych. Tym razem wyznaczono im stałe miejsca pobytu w okręgach rekrutacyjnych swoich oddziałów, a to pociągnęło zmiany w liczebności pododdziałów. Odtąd etaty szwadronów liniowych kirasjerów i dragonów na stopie wojennej określano na 194 szable, a ich lżejszych odpowiedników na 227 szabel¹⁸.

Co najbardziej uderza przy badaniu kawalerii austriackiej w latach pięćdziesiątych, to brak spójnej, planowanej daleko w przyszłość wizji tego rodzaju wojsk. W ciągu omawianej dekady wydano aż trzy różne edycje Regulaminu Kawalerii (odpowiednio w 1851, 1854 i 1857 r.), w szeregu punktów wzajemnie sobie przeczące. Co chwilę zmieniano etaty w szwadronach. Dostrzegano już potrzebę wzmocnienia siły ogniowej konnicy, problem stanowiły tu jednak różne pomysły realizacji. Na ile w kraju o tak fatalnym stanie finansów można ją wzmocnić artylerią konną, gdy brakowało zwierząt do ciągnięcia dział artylerii pieszej? Początkowo wycofano karabinki i sztucery, aby zastąpić je pistoletem, później uznano, że jeden pistolet na żołnierza to za mało i dodano drugi, następnie ponownie wróciły do łask karabinki, dostrzeżono bowiem wreszcie w 1857 r.

17 M. Baczkowski, *Kawaleria austriacka i austro-węgierska w latach 1792–1914*, [w:] *Do szarży marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*, red. A. Smoliński, t. II, Toruń 2012, s. 264, 273–274.

18 *Ibidem*.

korzyści z nowych gwintowanych kapiszonowców systemu Lorenza¹⁹. Te ostatnie, jak i rozpoczęta próba modernizacji uzbrojenia całej armii, po obserwacjach z wojny krymskiej, nie zdążyły zostać zrealizowane, a to za sprawą ruiny finansów ministerstwa wojny związanej z katastrofalną w skutkach politycznych i fiskalnych interwencją wojsk na objętych pandemią cholery Wołoszczyźnie i w Mołdawii w 1854 r. Wszystkie jednak regulaminy z lat pięćdziesiątych podtrzymywały wyraźnie podział na jazdę ciężką i lekką. Jeżeli chodzi o karabinki systemu Lorenza, do momentu wybuchu wojny lombardzkiej zdążono uzbroić w nie 2/3 pułków (w pierwszej kolejności rzecz jasna dragonów).

Kiedy rozpoczęła się wojna z Francją i Sycylią, siły zbrojne Franciszka Józefa przedstawiały sobą tragikomiczny wręcz obraz. Wśród sadystycznej wobec podkomendnych, niewykształconej kadry dowódczej szerzyło się pijaństwo, złożone ze zantagonizowanych ze sobą narodowości regimenty piechoty staczały między sobą krwawe walki z najbardziej błahych powodów, połowa armii zinfiltrowana była przez wrogą agenturę i głównie spiskowała, natomiast w dziedzinie artylerii Austriacy ze swymi gładkolufowymi działami znajdowali się za wojskami Napoleona III technologicznie po prostu o epokę do tyłu, o czym najlepiej świadczy, że pod Solferino statystycznie gwintowana armata francuska oddała 53 strzały, a austriacka tylko 28. Ogólnie można powiedzieć, że wojna uwypukliła wszystkie zalety armii francuskiej i wszystkie patologie armii austriackiej. Walki piechoty Franciszka Józefa z jej półzawodową, doświadczoną francuską odpowiedniczką były w tak oczywisty sposób jednostronne, iż musiały kończyć się tylko spektakularnym sukcesami wyzwolicieli.

W tych okolicznościach pozostawała jeszcze, tradycyjnie legitymująca się wyższym niż pozostałe bronie morale, jazda. Teraz jednak odbiła się na niej dekada ciągłych zmian bez wyraźnej myśli przewodniej. Na nic zdały się gwintowane karabinki, skoro dowodzone nią w bitwach w ten sposób, że notorycznie przez dłuższy czas stała w miejscu narażona na morderczy ogień najnowocze-

19 A. von Wrede, *op. cit.*, s. 33–35.

śniejszej na świecie artylerii, a także żuawów i turkosów. Nie dość na tym poprzestać. 31 maja w bitwie pod Palestro pułk kirasjerów ogarnęła taka panika przed garstką postępujących szaserów i pododdziałem żuawów, że rejterując sami zgnięli własnych strzelców pieszych, przewrócili wozy amunicyjne i dwa działa, powodując zator na moście, którym wiodła droga odwrotu²⁰.

W ogromnej batalii trzech monarchów pod Solferino, gdy do Austriaków wreszcie przejściowo uśmiechnęło się wojenne szczęście i przez moment finał bitwy wisiał na włosku, generał Zelwitz stojący długi czas beczynnym na czele sześciu regimentów jazdy i tyłu baterii, zamiast w porę zastopować manewr marszałka F. C. de Canroberta ku lewej flance ugrupowania własnych sił, nawet za cenę wysokich strat, po prostu panicznie podał tyły i uciekł²¹.

Z grubsza w ten sposób można streścić rolę 325 austriackich szwadronów, tj. 71 000 kawalerzystów w roku 1859²². Zaraz po zakończeniu wojny lombardzkiej, dowództwo austriackie wyraźnie zrażone nieumiejętnością użycia gwintowanych karabinków, w 1860 r. całkowicie zrezygnowano z uzbrajania kawalerzystów w długą broń palną²³. Z drugiej strony, pod wrażeniem natężenia ognia ostatniego przeciwnika, w tym samym roku zrezygnowano z posiadania przez kirasjerów metalowych napierśników. Najważniejszym pokłosiem doświadczeń spod Magenty i Solferino była tym razem na płaszczyźnie organizacyjnej niezłomna wola masowania kawalerii w dywizjach (istniało sześć). Przyjęty podział konnicy korespondował ze zmianą nastawienia taktycznego. Odtąd armia austriacka miała zostać szybko przepojona duchem wielkich, zdecydowanych szarż na każdy rodzaj wojsk nieprzyjaciela. Latem 1866 r. powyższe podejście nie przesądziło losów wojny siedmioletniej, zamiast tego okupiono je bardzo wysokimi stratami, tym niemniej śmiało te działania, prowadzone tak pod

20 M. Suchacki, *Magenta – Custoza – Mentana 1859–1867*, Zabrze 2018, s. 13–14.

21 A. Cesena, *L'Italie Confederee. Historie politique, militaire et pittoresque de la campagne de 1859*, „The Edinburgh Review or Critical Journal”, nr 224, october 1859, s. 490.

22 *Der Krieg in Italien 1859. Nach den Feldacten und anderen authentischen Quellen*, t. I, Wien 1872, s. 31.

23 A. von Wrede, *op. cit.*, s. 336.

Nachodem, jak i Sadową z rozmachem ratowały armię Franciszka Józefa od jeszcze większych klęsk niż te doznane w rzeczywistości. W atmosferze tej odnalazł się 13 Galicyjski Pułk Ułanów, złożony w przeważającej mierze z byłych powstańców styczniowych, kiedy 24 czerwca 1866 r. w bitwie pod Custozzą pułkownik Maksymilian Rodakowski poprowadził na jego czele jedną z najbardziej brawurowych szarż w historii wojen, w której mieszkańcy Małopolski „choć nie za ojczyznę, ale bodaj za sławę imienia polskiego krew przelewali”²⁴.

24 „Czas” 1910, nr 281, s. 2.

EMILIA HRUSZOWIEC

Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski

WIELOKULTUROWE DZIEDZICTWO DOLNEGO ŚLĄSKA NA PRZYKŁADZIE TWÓRCZOŚCI EDWINA OPPLERA

Obszar Śląska niemal od zawsze uznawany był za potencjalnie cenny. Położenie geograficzne, obfitość w bogactwa naturalne oraz liczne szlaki handlowe, miały wpływ nie tylko na poziom rozwoju gospodarczego, ale również na sytuację polityczną. Z tego też powodu ziemie śląskie często stanowiły przedmiot sporu między sąsiednimi władcami, a w późniejszym czasie również i państwami. Konflikty nie są również obce dzisiejszym rozważaniom na temat historii Śląska, co jest szczególnie zauważalne w dyskusjach na temat pierwszego osadnictwa na tym terenie¹. Wątpliwościom nie ulega jednak kwestia przynależności Śląska do państwa Piastów oraz pierwsze spory z Koroną Czeską. Aspekt ten jest w szczególności widoczny po 1138 r., kiedy to księstwa śląskie były systematycznie włączane do Czech. Wspomniany proces trwał aż do 2. połowy XIV w., kiedy to ostatecznie z księstw (Księstwo Świdnicko-Jaworskie) stało się lennem czeskim. Opisujący stan rzeczy nie trwał jednak długo, gdyż po bitwie pod Mohaczem w 1526 r. zwierzchnictwo nad Koroną

¹ Spór między polskimi a niemieckimi historykami, czy pierwszy plemiona zamieszkujące tereny Śląska były słowiańskie, czy też germańskie jest wciąż żywy, por. P. Gryszeł, *Wielokulturowość Dolnego Śląska jako produkt edukacyjnej turystyki kulturowej*, „Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Rynek turystyczny – współczesne trendy, problemy i perspektywy jego rozwoju”, 2013, nr 304, s. 73.

Czeską, w tym także nad Śląskiem, objęli Habsburgowie austriaccy. Kolejny zmiany nadeszły wraz z rokiem 1740 i wybuchem pierwszej wojny śląskiej. Konflikt skutkował zmianą granic i przyłączeniem Śląska do Prus. W 1945 r. większość ziem historycznego Śląska znalazła się ponownie w obrębie granic państwa polskiego w wyniku powojennej rewizji granic jako tzw. Ziemie Odzyskane².

Zmienność historii sprawiła, że na obszarze dzisiejszego Dolnego Śląska nie zdołały wykształcić się ośrodki silnej władzy politycznej. Co więcej, częsta wymiana ludności, zamieszkującej opisywane tereny, w pewien sposób uniemożliwiła utrzymanie ciągłości kulturowej, a wkład reprezentantów wielu narodowości oraz religii zamieszkujących na przestrzeni stuleci tereny Dolnego Śląska zdążył uwidocznić się w jego krajobrazie kulturowym. Ślady owej historycznej wielokulturowości są widoczne również współcześnie. Opisywane zjawisko można rozważać nie tylko w kontekście historii całych społeczności, ale również na przykładzie dorobku poszczególnych jednostek. Argumentów do analizy powyższej tezy dostarcza życiorys oraz twórczość niemieckiego architekta żydowskiego pochodzenia – Edwina Opplera, którego spuścizna do dziś pozostaje w związku ze współczesną wielokulturowością oraz tożsamością Dolnego Śląska.

Edwin Oppler urodził się 18 czerwca 1831 r. w Oleśnicy (*Oels*) jako drugi syn żydowskiego kupca Salo Opplera i jego żony Minny Seldis³. Przyszły architekt rozpoczął swoją naukę w Państwowym Gimnazjum im. Fryderyka we Wrocławiu (*Staatliches Friedrichgymnasium in Breslau*)⁴. Następnie ukończył architekturę na hanowerskiej politechnice i rozpoczął pracę jako stolarz w Bremie⁵. Punktem decydującym o jego przyszłej karierze stała się praca u boku innego znanego architekta ówczesnych czasów, Conrada Wilhelma Hase. Oppler nie tylko wykonywał wtedy swoje pierwsze zlecenia,

2 *Ibidem*, s. 73–74.

3 B. R., *Oppler Edwin*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, 24 (1887), s. 404–405.

4 W Gimnazjum można było pobierać nauki niezależnie od wyznania. W 1880 r. mniejszość żydowska stanowiła ok. 35 % uczniów, por. *Quellen zur Geschichte der Juden in Polnischen Archiven*, t. 2: *Ehemalige preussische Provinz Schlesien*, München 2005, s. 266.

5 B. R., *Oppler Edwin*.

ale również, głównie za przyczyną swojego mistrza, zostało mu zaszczytowane zamiłowanie do sztuki średniowiecznej. Uczucie okazało się na tyle silne, że Oppler zdecydował się na wyjazd do Paryża, gdzie trafił do pracowni Viollet-le-Duc⁶. W 1859 r. Edwin Oppler przeprowadził się na stałe do Hanoweru, gdzie rozpoczął pracę na własne nazwisko⁷. Zaprojektował m.in. wille księcia Solms i hrabiego von Wedell w Hanowerze, willę Cohen w Schlangenbad, zamki: Solms w Baden, Braunfels, Halberg koło Saarbrücken⁸. Oppler nie tylko tworzył budynki od podstaw i przebudowywał je, ale również projektował ich wnętrza. Jednym z najbardziej znamiennych przedsięwzięć stało się zaprojektowanie wnętrza zamku Marienburg w Hanowerze na zlecenie Marii Sachsen-Altenburg. Warto wspomnieć, że sama bryła została zaprojektowana przez C. W. Hase, więc Oppler niejako uświetnił dzieło swego dawnego mistrza. Architekt spisał się znakomicie i niedługo po zakończeniu prac otrzymał z rąk Jerzego V Hanowerskiego tytuł Królewskiego Radcy Budowlanego (*Verleihung des Baurathtitels*)⁹.

Większość projektów zrealizowanych przez E. Opplera została przedstawiona i omówiona na kartach wydawanego przez niego w latach 1870–78 czasopisma „Die Kunst in Gewerbe”. Edwin Oppler zmarł niespodziewanie na skutek nagłej choroby serca¹⁰. Architekt został pochowany na zaprojektowanym przez siebie w 1864 r. cmentarzu żydowskim w Hanowerze (*An der Strangriede*), gdzie jego nagrobek można podziwiać do dzisiaj¹¹.

6 Eugène Emmanuel Viollet-le-Duc (1814–1879), francuski architekt, teoretyk i konserwator sztuki. Jego badania stały się podstawą dla współczesnej sztuki konserwacji zabytków. Podczas przeprowadzania prac restauratorskich dążył do uzyskania tzw. czystości stylu poprzez usuwanie później dodawanych elementów. Kierował restauracją m.in. takich zabytków, jak: Sainte Chapell, katedra Notre Dame i Amiens, opactwa St. Denis oraz miasta Carcassone.

7 B. R., *Oppler Edwin*.

8 *Ibidem*.

9 *Ibidem*.

10 *Ibidem*.

11 E. Stadlbauer, A. Ehling, W. Krumbein, U. Schädler-Saub, H. Schuh, E. Wendler, *Conservation of stone monuments on Jewish cemeteries in Berlin and Hannover/Germany*, [w:] *Proceedings of the 8th International Congress on Deterioration and Conservation of Stone: Berlin* 30. Sept. – 4. Oct. 1996, red. J. Riederer, t. 1, Berlin 1996, s. 1638–1639.

Mimo licznych udanych przedsięwzięć, Oppler znany jest przede wszystkim z projektów synagog (Hanower, Wrocław, Świdnica, Hameln, Bleicherode¹²). Jest to swoistego rodzaju paradoks, gdyż żadna z wymienionych bożnic nie przetrwała do dziś. Należy również zwrócić uwagę na fakt, iż Oppler stał się prekursorem budownictwa synagogałnego nowego stylu. Przełomowym stało się odejście od popularnych w ówczesnym czasie motywów arabsko-mauretańskich oraz zwrot ku motywom późnoromańskim i wczesnogotyckim¹³. O niektórych z synagog można było wręcz powiedzieć, że swoim wyglądem nawiązują do chrześcijańskich katedr, które przecież były tak bliskie architektowi¹⁴. Często wskazuje się również na fakt, iż innowacyjność Opplera stała się sposobem na wyrażenie jego dążeń związanych z procesami emancypacyjnymi Żydów, mającymi miejsce w XIX w.¹⁵ Nawiązując do wspomnianych wcześniej stylów architektonicznych utożsamianych z historią ziem niemieckich, Oppler stał się niejako adwokatem całej niemieckiej mniejszości żydowskiej, chcącej kreować siebie jako Niemców wyznania mojżeszowego, aniżeli obcych przybyłych niegdyś z terenów Azji¹⁶. Zależność tę można zauważyć nie tylko na przykładzie zaprojektowanych przez niego synagog, ale również innych przedsięwzięć, w tym także willi¹⁷.

Na terenie Dolnego Śląska znajdowało się niegdyś pięć obiektów projektu E. Opplera¹⁸. Do dziś przetrwały trzy z nich, z czego stan jednego pozostawia wiele do życzenia.

Pierwszym śląskim obiektem, przy którym pracował Oppler było sanatorium w Görbersdorf (Sokołowsku). W połowie XIX w.

12 Projekty synagog w Monachium, Norymberdze i Karlsbadzie nie zostały zrealizowane, por. M. Wawrzyniak, „Nowa Synagoga” Edwina Opplera we Wrocławiu, [w:] *Architektura Wrocławia*, t. 3: *Świątynia*, red. J. Rozpędowski, Wrocław 1997, s. 402.

13 B. R., *Oppler Edwin*.

14 F. Bedoire, *The Jewish Contribution to Modern Architecture, 1830–1930*, tłum. Robert Tunner, New York 2004, s. 246.

15 *Ibidem*, s. 16.

16 R. Klein, *Oriental- Style Synagogues in Austria-Hungary: Philosophy and Historical Significance*, „Ars Judaica. The Bar Ilan journal of Jewish Art.”, 2006, vol. 2, s. 118.

17 Oppler zaprojektował willę nawiązującą do średniowiecznej stylistyki również dla swego brata (okolice dzisiejszej Norymbergii), zob. F. Bedoire, *op. cit.*, s. 16.

18 Budynki uzdrowiska w Sokołowsku zostały potraktowane kompleksowo.

uzdrowiskowy charakter regionu dostrzegła Maria von Colomb, siostrzenica marszałka Blüchera. Kobieta odkupiła więc wspomniane ziemie, będące wówczas własnością rodu Hochbergów, i już w 1850 r. na mocy zgody ministerialnej otworzyła w Görbersdorfie zakład leczenia zimną wodą¹⁹. Obiekt nie przynosił jednak dochodów, a jego właścicielka popadła w długi, z powodu których w 1854 r. trafiła do więzienia. Uzdrowisko zostało przejęte przez młodszego szwagra hrabiny Hermana Brehmera, który jako specjalista w dziedzinie fizjatrii, stworzył w Görbersdorfie najstarsze uzdrowisko przeciwgruźlicze na świecie (starsze niż to zlokalizowane w Davos, mimo iż to właśnie Sokołowska zyskało miano „śląskiego Davos”) i tym samym rozszławił miejscowość²⁰.

W 1862 r. Brehmer zdecydował o rozbudowie uzdrowiska, której wykonanie zlecił E. Opplerowi²¹. Punktem centralnym przebudowy stał się budynek główny sanatorium (niegdysiejsze sanatorium „Grunwald”), rozbudowany o wschodnie skrzydło w 1878 r.²² Budynek był gmachem o ceglanej konstrukcji oraz elewacją pokrytą czerwoną cegłą klinkierową. Podobnie, jak w przypadku innych projektów Opplera, sanatorium dra Brehmera nawiązuje wyglądem do gotyku i romanizmu w dobie historyzmu (m.in. okna i portale o ostrych i półokrągłych łukach), miejscami urozmaiconego elementami o proveniencji orientalnej²³. Konstrukcja charakteryzuje się licznymi wieżyczkami, wykuszami oraz balkonami. Dach drewniany, wielospadowy, niegdyś pokryty łupkiem oraz dachówką ceramiczną. Dekoracyjny charakter budynku znajdował swoje odzwierciedlenie we wnętrzach o czym świadczą

19 Z. Leszko, *Sokołowsko. Zapomniana perła Dolnego Śląska w latach 1945–1989*, Warszawa 2014, s. 14.

20 *Ibidem*, s. 14.

21 E. Gonda-Soroczyńska oraz A. M. Soroczyńska błędnie wskazują, że autorem zmian przeprowadzonych w 1862 r. był niejaki „E. Doppler”, zob. E. Gonda-Soroczyńska, A. M. Soroczyńska, *Zachowanie wartości środowiskowych, krajobrazowych i kulturowych na przykładzie wsi Sokołowsko*, „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich”, 2010, nr 13, s. 82.

22 *Ibidem*, s. 82.

23 H. Bernatt, *Międzynarodowe Laboratorium Kultury (d. sanatorium Grunwald)*, (https://polska-org.pl/548639,Sokolowsko,Miedzynarodowe_Laboratorium_Kultury_d_sanatorium_Grunwald.html), [dostęp: 19.10.2019r.].



Fot. 1. Odnowione sklepienie westybulu w dawnym sanatorium dra Brehmera;
fot. Piotr Frydrych. Źródło: <https://fotopolska.eu> [dostęp: 19.10.2019r.].

zachowane do dziś fragmentu polichromii oraz kafli delfickich²⁴.
(Fot. 1)

Ok. roku 1878 w związku z wzrastającą popularnością uzdrowiska, Oppler zaprojektował tzw. *Neues Haus*, zlokalizowany przy obecnej ul. Słonecznej (również: Willa nr 4, dawne Sanatorium „Waryński”) oraz obserwatorium meteorologiczne przy ul. Różanej (dom nr 4). (Fot. 2) Oba budynki wpisywały się w ideę historyzmu, nawiązującego stylem do architektury romańskiej oraz gotyckiej. Oppler bywa też często wymieniany jako architekt niektórych budynków gospodarczych oraz zabudowy parkowej, stanowiących nieodzowną część kompleksu²⁵.

Lata 90. XIX w. oraz początek kolejnego stulecia to czasy największej świetności Görbersdorfu, której nie przerwała nawet zawierucha wojenna. Sanatorium nie tylko wciąż funkcjonowało, ale również nie doświadczyło żadnych zniszczeń podczas żadnej z wo-

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Z. Leszko, *op. cit.*, s. 15.



Fot. 2. Dawne obserwatorium meteorologiczne. Obecnie dom mieszkalny. Pierwotnie budynek pokrywał płaski dach, na których znajdował się taras; fot. Piotr Frydrych. Źródło: <https://fotopolska.eu> [dostęp: 19.10.2019r.].

jen²⁶. Jednak po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. i podporządkowania miejscowości polskim władzom, zabudowa byłego sanatorium dra Brehmera nie znajdowała się w najlepszej kondycji. Brak remontów i konserwacji dawał o sobie znać, mimo iż uzdrowisko funkcjonowało po wojnie jeszcze przez kilka lat. W latach 50. XX w. przestano wykorzystywać główny budynek założenia tzw. „Grunwald”, co sprawiło, że jego kondycja jeszcze bardziej się pogorszyła. Mimo iż w 1966 r. wpisano do rejestru zabytków cały ówczesnie istniejący kompleks dawnego sanatorium dra Brehmera (tj. Pawilon „Grunwald”, Sanatorium „Waryński”, willę Różankę, dawny pensjonat „Biały Dom”, obserwatorium, kostnicę oraz całe założenie parkowe)²⁷ to pod koniec lat 70. rozebrano najstarszą część sanatorium oraz wiele innych budynków, a sam kompleks parkowy został zdewastowany²⁸. Dopełnieniem tragicznych losów uzdrowiska stał się pożar, który niemal kompletnie zniszczył to, co z niego pozostało²⁹.

Obecnie właścicielem kompleksu jest Fundacja Sztuki Współczesnej „In situ”, która stara się przywrócić projektom Opplera ich dawny blask. Nie tylko prowadzone są prace zabezpieczające i remontowe, ale również powstało Międzynarodowe Laboratorium Kultury organizujące wachlarz wydarzeń kulturalnych na terenie dawnego zakładu leczniczego dra Brehmera³⁰. (Fot. 3, 4)

Edwin Oppler nie był architektem bojącym się wyzwań i skupiającym się tylko i wyłącznie na jednym typie realizowanych przez niego projektów. Teza ta jest doskonale widoczna na przykładzie obiektów jego autorstwa, które jako jedyne można podziwiać do dziś w nadanym im przez architekta kształcie. Mowa oczywiście

²⁶ *Ibidem*, s. 79.

²⁷ *Ibidem*, s. 79.

²⁸ Historia sanatorium dra Brehmera (<http://www.sokolowsko.org/pl/sokolowsko>), [dostęp: 19.10.2019 r.].

²⁹ 9–10. 10. 2005 – pożar sanatorium Grunwald, (https://polska-org.pl/558973,Sokolowsko,9_10_10_2005_Pozar_sanatorium_Grunawald.html), [dostęp: 19.10.2019 r.].

³⁰ U. Andruszko, Budynek dawnego sanatorium w Sokołowsku odzyskuje dawny blask, (<https://www.radiowroclaw.pl/articles/view/73529/Budynek-dawnego-sanatorium-w-Sokolowsku-powoli-odzyskuje-blask-FOTO>), [dostęp: 19.10.2019 r.].



Fot. 3,4. Fragmenty budynku sanatorium „Grunwald” w trakcie rewitalizacji przez Fundację Sztuki Współczesnej „In situ” na potrzeby Międzynarodowego Laboratorium Kultury; fot. Piotr Frydrych. Źródło: <https://fotopolska.eu> [dostęp: 19.10.2019r.].

o nagrobku (macewie) ojca architekta – Salo Opplera oraz grobowcu rodziny Heimann-Kolker, znajdujących się na Starym Cmentarzu Żydowskim przy ul. Ślężnej we Wrocławiu (obecnie Muzeum Sztuki Cmentarnej). W tym miejscu należy zaznaczyć, iż istnieje ogromne prawdopodobieństwo, iż wspomniane obiekty, podobnie, jak synagogi projektu Opplera, nie zachowałyby się do dzisiejszych czasów. W związku z sytuacją pozostaje głównie polityka prowadzona przez nazistowskie Niemcy wobec przedstawicieli narodu żydowskiego oraz powojenne losy cmentarza³¹. Problemu nekropolii rozpoczęły się wraz z ogłoszeniem jego zamknięcia przez okręgową placówkę Zrzeszenia Żydów w Niemczech. W tym okresie spowodowane zostały pierwsze zniszczenia cmentarza związane ze znajdującą się na jego terenie składnicą złomu³². W 1943 r. władze miasta usiłowały wykupić tereny cmentarza, jednak zostały one wcześniej wydzierżawione na okres 5 lat przedsiębiorstwu ogrodniczemu *Viola Gärtnerei A. C. Guhr*, którego właściciel nie zgodził się na sprzedaż terenów przed końcem umowy³³. Można zaryzykować stwierdzenie, że fakt ten niewątpliwie przyczynił się do zachowania nekropolii. Największe zniszczenia miały jednak dopiero nastąpić wraz z rokiem 1945 oraz prowadzonymi w ramach *Festung Breslau* walkami, również na terenie cmentarza³⁴.

Powojenne czasu okazały się jednak łaskawsze dla nekropolii. W 1975 r. cmentarz został wpisany do rejestru zabytków, a 6 lat później rozpoczęto pierwsze prace mające na celu przywrócenie mu dawnego wyglądu. Zwieńczeniem stało się przekształcenie cmentarza w Muzeum Sztuki Cmentarnej w 1988 r. i udostępnienie go zwiedzającym³⁵.

Macewa stworzona przez E. Opplera dla jego ojca odstaje nieco od pozostałych projektów architekta. Mimo iż również zawiera elementy wskazujące na romanizm i gotyk w fazie historyzmu, to

31 Często wskazuje się również, że ogromną rolę w uratowaniu cmentarza odegrał znajdujący się tam grób F. Lassalle'a- twórcy ruchu robotniczego w Niemczech.

32 M. Łagiewski, *Macewy mówią*, Wrocław 1991, s. 38.

33 *Ibidem*, s. 38.

34 *Ibidem*, s. 38.

35 *Ibidem*.

w porównaniu do innych jest projektem skromniejszym. Tablica z epitafium została umieszczona we wnęce ujętej w arkadę utworzoną przez dwie proste, wręcz surowe półkolumny (nawiązanie do architektury szaf ołtarzowych)³⁶. Całość została zwieńczona tympanonem z półokrągłym wykończeniem wierzchołka. Uwagę przykuwają wkomponowane w macewę elementy w kształcie kwiatów, mogącymi wywoływać skojarzenie z gotyckimi rozetami. (Fot. 5)



Fot. 5. Macewa Solo Opplera; fot. Emilia Hruszowiec.

³⁶ *Ibidem*, s. 63.

Dużo bardziej dekoracyjną formę posiada grobowiec rodziny Heimann-Kolker. Mauzoleum imponuje już samym rozmiarem, a jego neoromańska stylistyka nadaje mu wygląd małej świątyni³⁷. Obiekt wybudowano na nietypowym planie, zbliżonym do kształtu litery „T”. Należy zwrócić uwagę, iż ściana oddzielająca aleje stała się elementem konstrukcyjnym grobowca. Jeżeli odwołać się do terminologii opisującej architekturę świątynną, należałoby zaznaczyć, iż nawa główna jest w całości usytuowana po stronie zachodniej, zaś nawa poprzeczna wychodzi na aleję wschodnią, imitując wejście do mauzoleum. Portyk wschodni jest lustrzanym odbiciem zachodniego umieszczonego w punkcie centralnym fasady, z którą też jest zrównany. Oba portyki zostały zwieńczone trójkątnym tympanonem, w którego belkowaniu umieszczono liczne motywy roślinne okalające inskrypcję: *Familie Heimann Kolker*. W centrum frontonu Oppler usytuował zaś okucie w kształcie gwiazdy Dawida. Po obu stronach portyku zachodniego umieszczono po dwie arkady, znajdujące swoje odzwierciedlenie we wnętrzu grobowca, które przeznaczono na epitafia. Dopełnieniem konstrukcji grobowca rodziny Heimann-Kolker są liczne półokrągłe łuki, kolumny oraz półkolumny z motywami floralnymi. Uwagę przykuwa również ażurowa konstrukcja ścianki/balustrady znajdujące się pod łukami arkad.

W kontekście tematu niniejszego artykułu warto zaznaczyć, że grobowiec rodzinny Kolkerów stał się niejako świadectwem minionych czasów, pozycji i historii danej rodziny, ale również częścią historii Dolnego Śląska. Pochowani na Starym Cmentarzu Żydowskim przedstawiciele rodziny Kolkerów – Hugo (1845–1915) oraz Bruno (?–?), byli bowiem kupcami, właścicielami rafinerii oleju, fabryki smarów maszynowych i składnic handlowych przy dawnym Königsplatz (dziś pl. 1 Maja), a także kolekcjonerami i znawcami malarstwa³⁸. Kwestia ta świadczy o roli, jaką odgrywali przedstawiciele zamożnych rodzin żydowskich, zawdzięczających swoją pozycję zaangażowaniu w rozwój przemysłu nie tylko w samym mieście, ale również i regionie. (Fot. 6,7)

37 *Ibidem*, s. 65.

38 M. Łągiewski, *Stary Cmentarz Żydowski we Wrocławiu*, Wrocław 1995, s. 37.



Fot. 6,7. Grobowiec rodziny Heimann Kolker; fot. Emilia Hruszowiec.

Jak już zostało to wcześniej podkreślone, Edwin Oppler swoją sławę zawdzięczał głównie stworzonym przez niego projektom synagog. Zdefiniowane przez żydowskiego architekta zasady budowy bożnic zostały zawarte w drugim tomie *Baukunde des Architektem*, wydanym po jego śmierci w 1884 r.³⁹ Według Opplera najważniejszy był dobór odpowiedniego stylu do projektowanej budowli. Architekt zalecał więc powrót do tradycji, lecz nie do dalekich korzeni biblijnego judaizmu, ale do przeszłości własnego kraju. Z tego właśnie powodu w jego projektach pojawiają się tak liczne odwołania do sztuki średniowiecznej, a przede wszystkim do romanizmu, przy jednoczesnym odrzuceniu elementów stylu orientального⁴⁰. Manifestacją poglądów propagowanych przez E. Opplera stały się w głównej mierze dwie synagogi – hanowerska oraz wrocławska.

Decyzja o budowie Nowej Synagogi, zwanej też Synagogą „na Wygonie” (*Synagoge am Anger*) została podjęta przez rabina dra Manuela Joela pod koniec 1864 r.⁴¹ Należy zaznaczyć, że powyższe postanowienie było nie tylko efektem zwiększenia się liczby mniejszości żydowskiej we Wrocławiu, ale również sporem między ortodoksyjnymi a liberalnymi Żydami⁴². Pod zabudowę wyznaczono działkę znajdującą się na zbiegu dzisiejszych ulic Łąkowej oraz Podwale. Celem stworzenia odpowiedniego projektu zwrócono się do kilku architektów (w tym do Carla Lüdecke oraz E. Opplera), a jedynym wymogiem ustanowionym przez komisje był warunek, że synagoga musi posiadać kopułę⁴³. Idea ta doskonale wkomponowała się w założenia głoszone przez Opplera, który w swojej pracy odnoszącej się do budownictwa synagogalnego zalecał zastosowanie planu centralnego, pośrodku którego, zarówno ze względów estetycznych, jak i praktycznych, należało umieścić kopułę⁴⁴. Projekt Opplera przypadł do gustów członków wrocławskiej gminy ży-

39 E. Chojecka, *Europejska architektura synagogalna XIX wieku, jej treści ideowe oraz język form stylistycznych*, [w:] *Architektura Wrocławia...*, s. 382.

40 *Ibidem*, s. 382.

41 *Der neue Tempelbau der juedischen Gemeinde zu Breslau*. „Schlesische Provinzblätter”, 12, 1873, s. 444–446; M. Wawrzyniak, *op. cit.*, s. 390.

42 M. Wawrzyniak, *op. cit.*, s. 389–390.

43 *Ibidem*, s. 391.

44 E. Chojecka, *op. cit.*, s. 382.

dowskiej, chcącej za pomocą monumentalnej budowli ukazać, że to właśnie do nich przynależą jedni z najzamożniejszych i najbardziej wykształconych mieszczan⁴⁵.

Budowa synagogi trwała 7 lat (1866–1872), a jej uroczyste otwarcie nastąpiło 29 września 1872 r.⁴⁶ Nowa wrocławska bożnica stała się drugą największą (po berlińskiej) synagogą na terenie ówczesnych Niemiec oraz Austrii. Wewnątrz znajdowało się miejsca dla 1050 mężczyzn i 800 kobiet. Szczególne wrażenie wzbudzała 73-metrowa kopuła o średnicy 18 m⁴⁷. Wnętrza ozdobiono orientальnymi malowidłami. Najbardziej reprezentacyjny charakter został nadany fasadzie północnej i tam też znajdowało się główne wejście do synagogi odgródzone od ulicy ażurową bramą (również projektu E. Opplera). Teren przynależny do synagogi od południa został zagospodarowany jako ogród⁴⁸.

Synagoga „na Wygonie” przez wiele lata stanowiła jeden z najbardziej charakterystycznych elementów krajobrazu kulturowego Wrocławia. Jednak wszystko zmieniło się wraz z nastaniem nocy kryształowej 9/10 listopada 1938 r. Koronne działo E. Opplera zostało zniszczone. Relację o tym wydarzeniu można odnaleźć we wspomnieniach Waltera Tauska: *Była za kwadrans 10, kiedy doszedłem do Schlossplatz (plac Wolności), aby skręcić na Wallstr. (ulicę Włodkowi- ca).* „Szachrajka Hala” – znana i piękna budowla z romańska kopułą, dzieło Opplera – była już tylko dymiącą ruiną. Kopuła była silnie przechylona i dlatego musiano ją po południu, między 2 a 4 wysadzić w powietrze – mieszkańcy sąsiednich domów musieli opuścić swoje mieszkania.⁴⁹ Niedługo po tym wydarzeniu synagoga została całkowicie rozebrana. Dzisiaj w miejscu, gdzie stała synagoga znajduje się pomnik, który to upamiętnia. (Fot. 8)

Synagoga „na Wygonie” nie była jedyną bożnicą projektu Opplera wybudowaną na obszarze dzisiejszego Dolnego Śląska. W 1877 r.

45 M. Wawrzyniak, *op. cit.*, s. 392.

46 *Ibidem*, s. 393.

47 L. Ziátkowski, *Synagogi we Wrocławiu od XVII do XX wieku*, [w:] *Architektura Wrocławia...*s. 372.

48 Szerzej o architekturze synagogi, jej architekturze i wnętrzach zob. M. Wawrzyniak, *op. cit.*, s. 392.

49 W. Tausk, *Dżuma w mieście Breslau*, Warszawa 1975; L. Ziátkowski, *op. cit.*, s. 372.



Fot. 8. Pomnik upamiętniający Synagogę „na Wygonie”; fot. Emilia Hruszowiec.

oddano to użytku świątynię w Świdnicy (*Schweidnitz*). Co więcej, był to pierwszy tego typu budynek powstały od czasu wygnania Żydów ze Świdnicy w 1. połowie XV w.⁵⁰ Obiekt przy dawnej ul. Cesa-rza Wilhelma (dziś al. Niepodległości) był murowaną konstrukcją w stylu neoromańskim. Podobnie jak wrocławska synagoga, również ta została zwieńczona kopułą. Inną kwestią jest łącząca obie bożnice jest także fakt, iż również ta świdnicka spłonęła podczas nocy kryształowej, a jej pozostałości zostały wkrótce rozebrane⁵¹.

Opis powyższych obiektów, ich wyglądu i historii, jest świadectwem kunsztu architektonicznego reprezentowanego przez Edwina Opplera. Poprzez urzeczywistnianie swoich koncepcji ten żydowskiego pochodzenia architekt nie tylko dał wyraz reprezentowanym przez siebie wartościom, ale również świadectwo wielo-

⁵⁰ Synagoga w Świdnicy (<https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/s/208-swidnica/112-synagogi-domy-modlitwy-i-inne/89214-synagoga-w-swidnicy-al-niepodleglosci>), [dostęp: 19.10.2019r.].

⁵¹ *Ibidem*.

kulturowego dziedzictwa Dolnego Śląska. Obie synagogi oraz nagrobki na Starym Cmentarzu Żydowskim są świadectwem roli, jaką odgrywała mniejszość żydowska na Śląsku w minionych stuleciach. W tym momencie należy również zwrócić uwagę na tzw. kulturę pamięci, której świadectwem jest pomnik upamiętniający Nową Synagogę, ale również ustanowienie Muzeum Sztuki Cmentarnej na terenie Starego Cmentarza Żydowskiego. Także zabudowania dawnego sanatorium dra Brehmera w Sokołowsku są pewnego rodzaju nośnikami pamięci o dawnej świetności i renomie obszarów Dolnego Śląska.

Na ziemiach, gdzie „kamienie mówiły po polsku” Edwin Oppler stworzył nowy typ budownictwa łączący tradycyjność niemiecką z żydowską religijnością. Mimo iż nie wszystkie z jego dzieł przetrwały do czasów współczesnych to ich ślady i pamięć o nich nadal stanowią ważną część dla historii i tożsamości obszarów dawnego Śląska oraz jego obecnych mieszkańców.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, Archiwum Sanguszków, teka 281/1, 291/1.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Akta miasta Kłodzka, nr 38, 45, 47.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Księstwo świdnicko-jaworskie, Rep. 39, nr. 246.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 135, nr 572.

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 2739 IV.

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. IV Q 121^b.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Bohusz K., *Dziennik podróży*, wstęp i oprac. F. Wolański, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. 3., Kraków–Wrocław 2014.

Carta Ânua: Cerró la lista de los difuntos del Colégio de Córdoba el Hermano Coadjutor Enrique Peschke, natural del Condado de Glatz en Alemania, y de la ciudad del mismo nombre. Había vivido en el Paraguay por espacio de treinta y un años, y desempeñado el cargo de farmacéutico, y de procurador. Piadosamente, como había vivido, espiró el 14 de Noviembre de 1729, a la edad de cinquenta y tres años. Hacía 35 años que había entrado en la Provincia de Bohemia, zob. Cartas Ânuas de la provincia del Paraguay. Años 1720-1730, traducción de C. Leonhardt, S.J., Buenos Aires 1928.

Cartas de viaje de 1699 del P. Felipe dela Laguna, S.I., przekład, wstęp i przypisy Walter Hanisch Espíndola S.I., „Anales de la Universidad de Chile”, 5^a Serie N° 5, 1984, s. 359–377.

Charkiewicz J., *Dyjariusz podróży hiszpańskiej z Wilna do miasta Walencyi na kapitulej jeneralnej zakonu braci mniejszych św. Franciszka, to jest bernardynów odprawionej w 1768 r.*, oprac. B. Rok, Wrocław 1998.

- Czartoryska I., *Dyliżansem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplic w roku 1816*, Wrocław 1968.
- Der Krieg in Italien 1859. Nach den Feldacten und anderen authentischen Quellen*, t. I, Wien 1872.
- Der Winter Feldzug 1848–1849 in Ungarn unter dem Oberkommando des Feldmarschalls Alfred Windischgrätz*, Wien 1851.
- Diariusz Ottona Wenzla von Nostitz-Rieneck z lat 1726–1729 oraz 1737–1744*, opr. J. Szymański et al., Kraków 2019.
- Die Diarien und Tagzettel des Kardinals Ernst Adalbert von Harrach (1598–1667)*. Band 1: *Kommentar & Register*, hrsg. K. Keller, A. Catalano, Wien 2010.
- Dokumenty Soborów Powszechnych* (tekst łaciński i polski), t. IV (1511-1870), opr. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004.
- Fitte E. J., *Viaje al Plata y a Chile por mar y tierra del jesuíta Antonio María Fanelli en 1698*, „Historia” 10 (1965), nr 40, s. 88–135.
- Kleczewski S., *Itinerarium Romanorum (1750). Podróż Rzymska (1750)*, oprac. M. Chachaj, B. Rok, tł. M. Chachaj, D. Piwowarczyk, B. Rok, Kraków–Wrocław 2016.
- Kryštof Václav z Nostic, *Deník z cesty do Nizozemí v roce 1705*, ed. J. Kubeš, Praha 2004.
- Lanhaus J., *Opis podróży. Itinerarium (1768–1769)*, wstęp i oprac. B. Rok, M. Chachaj, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. 1, Kraków – Wrocław 2014.
- Neverani P., *Diariusz drogi Hiszpańskiej (1740)*, wstęp F. Wolański, oprac. B. Rok, F. Wolański, [w:] *Europejskie drogi staropolskich peregrynantów. Relacje Teofila Szemberga, Protazego Neveraniego i Franciszka Biełlińskiego*, red. B. Rok, F. Wolański, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. 7, Kraków–Wrocław 2018.
- Ostatnie wielkie widowisko barokowej Europy. Polskie relacje z uroczystości weselnych Fryderyka Augusta i Marii Józefy w Wiedniu i Dreźnie w 1719 r.*, wstęp i opracowanie: K. Kuras i J. Pabian, Kraków 2015.
- Page C. A., *Carta del P. Antonio María Fanelli sobre su viaje de 1698*, [w:] *Idem, Los viajes de Europa a Buenos Aires según las crónicas de los jesuitas de los siglos XVII y XVIII*, Córdoba 2007, s. 121–134.
- Quellen zur Geschichte der Juden in Polnischen Archiven*, t. 2: *Ehemalige preussische Provinz Schlesien*, München 2005.
- Raport generała Chrzanowskiego po bitwie pod Nowarą do generała Dabormida, ministra wojny króla sardyńskiego, 9 kwietnia 1849*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, Paryż 1867.

- Relacja walnego od Turków oblężenia Wiednia roku Pańskiego 1683*, [wyd.] L. Wędzicha, Wrocław 2018.
- Schwenckfeldt C., *Dokładne opisanie jeleniogórskiego ciepłego źródła położonego na Śląsku pod Karkonoszami*, tł. A. Paczós, Jelenia Góra 2011.
- Tagebuch oder Geschichtskalender aus Friedrichs des Großen Regentenleben (1740–1786)*, Bd. 1–3, hrsg. K.H. Rödenbeck, Berlin 1840.
- Witosławski M., *Peregrynacja podróży rzymskiej (1738–1739)*, wstęp i oprac. M. Chachaj i B. Rok, [w:] *Staropolskie podróżowanie*, red. B. Rok, F. Wolański, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. 4, Kraków 2016.
- Zawadzki R., *Diarium itineris Romam (1750)*. *Diariusz podróży do Rzymu (1750)*, oprac. M. Chachaj, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. 2, Kraków–Wrocław 2014.

STARODRUKI

- Kleczewski S., *O początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego zdania...*, Lwów 1767.
- Neuer Welt-Bott/ Oder Allerhand So Lehr- als Geistreiche Nachrichten aus Türckey Deß Hoch-Edelgebohrnen Herrn de la Croix, Weiland Königlich-Frantzösischen Bottschaffts-Secretarii und Zwischen-Gesandten am Türckischen Hof. Beschreibung deß gegenwärtigen Zustands Der Griech-Armen- und Maronitischen so wohl Kirchen als Dienstbarkeit in der Türckey*. Schriftlich verfasst Anno 1691. gedruckt zu Paris 1695. und abermahl aufgelegt im Jahr 1715. Jetzt zum erstenmahl verteutschet, und vielfältig verbessert Von P. Josepho Stöcklein Societatis Jesu Priestern. Drey- und vier und zwanzigster Theil von numero 454. biß numero 520. Cum Privilegio Caesareo et Superiorum Permissu. Augspurg In Verlag Philipps Martins und Joh. Veith seel. Erben Buchhändlern 1735, s. 97–102 nr 506.
- Relatione in cvi si contiene dve Relazioni del Regno del Cile, Ne'Viaggi fatti, per Mare, e per Terra dal P. Fanelli Giesuita, nella Missione allo steso Regno, Venetia 1710.*
- Sinapius J., *Des schlesischen Adels anderer Theil oder Fortsetzung schlesischer Curiositäten...*, Breslau 1728.
- Stirpium & fossilium Silesiae Catalogus. In quo praeter etymon, natales, tempus; Natura & vires cum variis experimentis assignantur,...* Casparum Schwenckfeldt, Lipsiae 1600, na s. 349–407 *Fossilium Silesiae Catalogus, omnis generis mineralia, metalica, metalla, succos, taras, lapillos, fontes medicatos et Thermas Continens. ...* Caspari Schwenckfeldt, [Lipsiae] 1600.

LITERATURA

- 35 lat Wrocławskiego Oddziału Towarzystwa Polsko-Austriackiego 1982–2017, opr. L. Wedzicha, Wrocław 2017.
- Abramowska J., *Peregrynacja*, [w:] *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński i A. Okopień-Sławińska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1978, s. 125–158.
- Anagnostou S., Fechner F., *Historia natural y farmacia misionera entre los jesuitas del Paraguay*, [w:] *Saberes de la conversión: jesuitas, indígenas e imperios coloniales en las fronteras de la cristiandad*, ed. G. Wilde, Buenos Aires 2011, s. 175–190.
- Andrejew A., *Kaspar Schwenckfeldt – śląski lekarz, renesansowy badacz przyrody i bibliofil*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 40, 1995, s. 89–104.
- Arakiełowicz Kazmierz Symforian, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, s. 62.
- Arakiełowicz S., *Itinerarium Romanorum (1723). Podróż Rzymska (1723)*, wstęp i oprac. B. Rok, tł. D. Piwowarczyk, *Pereginationes Sarmatarum*, vol. 6, Kraków 2016.
- B. R., *Oppler Edwin*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, 24 (1887), s. 404–405.
- Baczkowski M., *Kawaleria austriacka i austro-węgierska w latach 1792–1914*, [w:] *Do szarży marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*, red. A. Smołyński, t. II, Toruń 2012.
- Bakeš M., *Kryštof Václav z Nostic a jeho diplomatická cesta na území Polsko-litevské unie v roce 1693*, „Východočeský sborník historický” sv. 24, 2013, s. 99–119.
- Barycz H., *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.
- Bączkowicz F., *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, Opole 1958.
- Bedoire F., *The Jewish Contribution to Modern Architecture, 1830–1930*, tłum. Robert Tunner, New York 2004.
- Benevolo L., *Miasto w dziejach Europy*, Warszawa 1995.
- Besala J., *Małżeństwa królewskie: władcy elekcyjni. Życie osobiste Wazów, Sasów i innych władców obieralnych. Związki małżeńskie z miłości czy rozsądku?*, Warszawa 2011.
- Braumann F., *Wśród Indian Guarani. Antonius Sepp von Rainegg 1655–1733*, Warszawa 1989.

- Burke P., *Fabrykacja Ludwika XIV*, Warszawa 2011.
- Büsching, J.G., *Bruchstücke einer Geschäftsreise durch Schlesien in den Jahren 1810, 11, 12*, Breslau 1813.
- Cesena A., *L'Italie Confederee. Historie politique, militaire et pittoresque de la campagne de 1859*, „The Edinburgh Review or Critical Journal”, nr 224, october 1859.
- Chojecka E., *Europejska architektura synagogałna XIX wieku, jej treści ideowe oraz język form stylistycznych*, [w:] *Architektura Wrocławia*, t. 3: *Świątynia*, red. J. Rozpędowski, Wrocław 1997.
- Dębicki J., *Kulturowe aspekty sudeckich uzdrowisk obecnego regionu dolnośląskiego w XVII–XVIII wieku*, Toruń 2005.
- Deckmann Fleck E. C., Poletto R., Stein T., “*Con más buena voluntad que ciencia adecuada, acudían al alivio de los enfermos*”: *A Companhia de Jesus e as práticas curativas na América Meridional (séculos XVII–XVIII)*, „*Revista História e Cultura, Franca-SP*”, 3, 2014, nr 2.
- Dekker R., *Introduction*, [w:] *Egdocuments and history. Autobiographical writing in its social context since the Middle Ages*, ed. R. Dekker, Rotterdam 2002.
- Deppe U., *Die Festkultur am Dresdner Hofe Johann Georgs II. von Sachsen (1660–1679)*, Kiel 2006.
- Der neue Tempelbau der jüdischen Gemeinde zu Breslau*. „*Schlesische Provinzblätter*”, 12, 1873.
- Deventer J., *Gegenreformation in Schlesien. Die habsburgische Rekatholisierungspolitik in Glogau und Schweidnitz 1526–1707* (*Neue Forschungen zur schlesischen Geschichte*, Bd. 8), Köln 2003.
- Dola Ks. K., *Dzieje kościoła na Śląsku*, Opole 1996.
- Dziechcińska H., *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991.
- Dziechcińska H., *Podróż i jej miejsce w świadomości społecznej*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, 33, 1988, s. 27– 51.
- Embree M., *Radetzky's Marches. The campaigns of 1848 and 1849 in upper Italy*, Solihull 2011.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 2004.
- Eysymontt R., Firszt S., Koziel A., *Cystersi na tle dziejów Cieplic, Jelenia Góra-Cieplice* 2017.
- Falkiewicz A., Starzewska M., *Uzdrowiska Dolnośląskie i ich okolice. Balneologia – historia – przyroda – sztuka.*, Wrocław 1975.

- Flachs M. Ch. V. de, Page C, *Textos clásicos de medicina en la botica jesuítica del Paraguay*, "Cuadernos del Instituto Antonio de Nebrija" 13, 2010, s. 117–135.
- Furlong G. S.J., *Los jesuitas y la cultura rioplatense*, Buenos Aires 31984 (Montevideo 1933, Buenos Aires 21946).
- Galas A., Galas A., *Dzieje Śląska w datach*, Wrocław 2001.
- Gazetka, [w:] *TeKa Gabriela Junoszy Podoskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego*, wyd. K. Jarochoowski, t. V, Poznań 1857.
- Gebauer K., *Schlesischer Adel im Spätbarock. Nach Tagebüchern des Grafen Otto Wenzel von Nostitz, Landeshauptmann von Breslau*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” Bd. 68, 1934.
- Gelles R., *Konsulaty we Wrocławiu*, Wrocław 1996.
- Gelles R., *Wrocław miasto konsulatów*, [w:] *Dzieje Wrocławia w datach*, red. M. Cetwiński, Wrocław 1992.
- Gill J., 1809. *Grom nad Dunajem*, t. I, Oświęcim 2014.
- Gonda-Soroczyńska E., Soroczyńska A. M., *Zachowanie wartości środowiskowych, krajobrazowych i kulturowych na przykładzie wsi Sokółowsko*, „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich”, 2010, nr 13.
- Graber E., *Nostitzsche Tagebücher im gräflich Wolkensteinschen Archiv zu Lobris, Kr. Jauer*, „Schlesische Geschichtsblätter” 1931, Nr 2.
- Grulich R., *Glatzer Jesuitenmissionare des 17. und 18. Jahrhunderts*, [w:] *Auf dem Weg durch die Jahrhunderte. Beiträge zur Kirchengeschichte der Grafschaft Glatz*, ed. Franz Jung, Münster 2005, s. 89–95.
- Gryszel P., *Wielokulturowość Dolnego Śląska jako produkt edukacyjnej turystyki kulturowej*, „Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Rynek turystyczny – współczesne trendy, problemy i perspektywy jego rozwoju”, 2013, nr 304.
- Grzebień L. SJ, *Katalog jezuitów pracujących na Śląsku od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2007.
- Haythornthwaite P., *Austrian Army of the Napoleonic Wars*, vol. 2: *Cavalry*, Oxford 1987.
- Hesselink C., *Das Komplimentierbuch Entwicklung und Kontexte einer vermittelnden Gattung* (Dissertationen der LMU München, Bd. 10), München 2016, s. 11–60.
- Jochner C., *Dresden, 1719: Planetenfeste, kulturelles Gedächtnis und die Öffnung der Stadt*, „Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft”, 24, 1997.

- Kaczmarek M., *Specyfikacja peregrynacji wśród staropolskich form pamiątkarskich*, [w:] *Munera litteraria. Księga ku czci Prof. Romana Pollaka*, Poznań 1964, s.95–105.
- Kaczmarek M., *Staropolskie relacje peregrynackie – między piśmiennictwem a literaturą*, [w:] *Podróż w literaturze rosyjskiej i w innych literaturach słowiańskich*, Opole 1993.
- Kalinowski K., *Architektura barokowa na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1974.
- Kantak K., *Charkiewicz Juwenalis*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 264.
- Katalog duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na podstawie ksiąg święceń biskupów wrocławskich 1650–1810/12 / Catalogus cleri saecularis regularisque in libris ordinationum episcoporum Wratislaviensium occurrentis 1650–1810/12*, opr. S. Jujeczka, H. Gerlic, W. Könighaus, wstęp S. Jujeczka, Wrocław 2014.
- Katalog duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na podstawie wrocławskiej księgi egzaminów do święceń 1601–1642 / Catalogus cleri saecularis regularisque in libro Wratislaviensi examinum ordinandorum occurrentis 1601–1642*, opr. H. Gerlic, S. Jujeczka, Wrocław 2015.
- Keller K., *Dwór sasko-polski w Dreźnie. Postacie i inscenizacja*, [w] *Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje*, red. M. Markiewicz, A.K. Link-Lenczowski, Kraków 1999.
- Klein R., *Oriental- Style Synagogues in Austria-Hungary: Philosophy and Historical Singnificance*, „Ars Judaica. The Bar Ilan journal of Jewish Art.”, 2006, vol. 2.
- Knofel A.-S., *Dynastie und Prestige: Die Heiratspolitik der Wettiner*, Köln–Wiemar–Wien 2009.
- Konopczyński W., *Bohusz Ignacy h. Odyniec*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Kraków 1936.
- Kościół Pokoju w Jaworze*, druk ulotny.
- Kracik J., *Potrydencki system rekrutacji duchowieństwa w diecezji krakowskiej w XVI-XVII w.*, „Analecta Cracoviensia”, 10, 1978, s. 471-493.
- Kracik J., *Prawie wielebni*, Kraków 2011.
- Kubeš J., *Kavalírské cesty české a rakouské šlechty (1620–1750)*, Pardubice 2011.
- Kuczer J., *Baronowie, hrabiowie, księżęta. Nowe elity Śląska (1629–1740)*, Zielona Góra 2013.

- Kuczer J., *Cudzoziemska arystokracja w prowincji przygranicznej. Problem udziału imigrantów w pracach administracji śląskiej (1629–1740)*, „Studia Zachodnie” t. 15, 2013.
- Łagiewski M., *Macewy mówią*, Wrocław 1991.
- Łagiewski M., *Stary Cmentarz Żydowski we Wrocławiu*, Wrocław 1995.
- Lec ks. Z., *Troska o chorych. Apteka kolegium jezuickiego w Kłodzku i jej sprzedaż w 1777 r.*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 13, 2014, nr 1 (24), s. 64–72.
- Leśniewski C., *Bohusz-nie Staszic*, „Przegląd Historyczny”, 26, 1926/1927, s. 385–397.
- Leszko Z., *Sokołowsko. Zapomniana perła Dolnego Śląska w latach 1945–1989*, Warszawa 2014.
- Loos H., *Okresy kryzysów w dziejach muzyki nadwornej w Dreźnie 1600–1800*, „Barok”, R. V, nr 1(9), 1998.
- Luft R., *Nostitz, von*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 19, Berlin 1999.
- Mączak A., *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVIII w.*, Warszawa 1980.
- Maroń J., *Dolny Śląsk w czasach habsburskich i pruskich*, [w:] *Dolny Śląsk*, Wrocław 2006.
- Maťa P., *Nejstarší české a moravské deníky (Kultura každodenního života v raném novověku a některé nové perspektivní prameny)*, „Folia Historica Bohemica” vol. 18, 1997.
- Maťa P., *Tagebücher*, [w:] *Quellenkunde der Habsburgermonarchie (16.–18. Jahrhundert). Ein exemplarisches Handbuch*, hrsg. J. Pauser, M. Scheutz, T. Winkelbauer, Wien–München 2004.
- Matwijowski K., *Uroczystości, obchody i widowiska w barokowym Wrocławiu*, Wrocław 1969.
- Menzhausen J., *Der Zwinger*, Dresden 1974.
- Mikosh E., *Court Dress and Ceremony in the Baroque Age. The Royal/Imperial Wedding of 1719 in Dresden: A Case Study*, New York University 1998.
- Mizia S., *Historia Śląska*, Wrocław 1997.
- Młynarski R., *Uniwersytet Wrocławski*, Wrocław 2002.
- Mrozowicz W., *Dolny Śląsk w latach 1327–1526*, [w:] *Dolny Śląsk*, Wrocław 2006.
- Müller L., *Lebensbilder schlesischer Jesuitenmissionare im 17. und 18. Jahrhundert*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 43, 1985, s. 165–221

- Müller M., *Jesuitas centro-europeos ó «alemanes» en las misiones de indígenas de las antiguas provincias de Chile y del Paraguay (siglos XVII y XVIII)*, [w:] *São Francisco Xavier: nos 500 anos do nascimento de São Francisco Xavier: da Europa para o mundo 1506–2006*, ed. Centro Interuniversitário de História da Espiritualidade, Porto 2007, s. 87–102.
- Murawiec W., *Chrakiewicz Juwenalis*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981–1983.
- Muzeum Śląskie w Görlitz. *Mały przewodnik po muzeum*, tłumaczenie E. Czerwiakowski, J. Kutschera, Görlitz 2006.
- Nafziger G., *Cesarские bagnety. Тактыка наполеонских батерии, баталионов i брыгад на podstawie regulaminów z epoki*, Oświęcim 2012.
- Nawrot D., *Działalność dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788–1792*, Katowice 1999.
- Nowacki B., *Czeskie roszczenie do korony w Polsce w latach 1290–1335*, Poznań 1987.
- Orzechowski K., *Monarszy komisarze na ogólnośląskich zgromadzeniach stanowych*, „Studia Śląskie” t. 32, 1977.
- Otruba G., *Der Jesuitenstaat in Paraguay. Idee und Wirklichkeit*, Wien 1962.
- Pastells, R. P. P. S.J., *Historia de la Compañía de Jesús en la provincia del Paraguay*, t. IV, Madrid 1923.
- Pater ks. J., *Z dziejów wrocławskiego kościoła*, Wrocław 1997.
- Pawlina L., *Dymisorie w rozwoju historycznym*, Lublin 1936.
- Pysiewicz-Jędrusik R., Pustelnik A., Konopska B., *Granice Śląska*, Wrocław 1998.
- Rogosz J., *Dla idei*, Kraków 1955.
- Rok B., *Staropolscy duchowni na szlakach turystycznych Europy w XVIII w.*, [w:] *Społeczny wymiar turystyki*, red. E. Kościk, Wrocław 2011, s. 9–23.
- Roszkowska W., *Wrocław. Przewodnik po dawnym i współczesnym mieście*, Warszawa 1963.
- Rothenberg G., *The Army of Francis Joseph*, West Lafayette 1976, s. 6–7.
- Rudolff-Hille G., *Dresdner Opernhäuser und Opernaufführungen im 17. und 18. Jahrhundert*, [w:] *Opera w dawnej Polsce na dworze Władysława IV i królów saskich. Studia i materiały*, red. J. Lewański, Wrocław 1973.
- Sajkowski A., *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964.
- Schlechte M., *Recueil des Dessins et gravures representent les solemnites du mariages. Das Dresdner Fest von 1719 im Bild*, [w:] *Image et Spectacle*.

- Actes du XXXII Colloque International d'Etudes Humanites*, Amsterdam–Atlanta 1993.
- Schlechte M., *Saturnalia Saxoniae – Das Saturnfest 1719 eine ikonographische Untersuchung*, „Dresdner Hefte. Beiträge zur Kulturgeschichte” 21, 1990, s. 39–52.
- Schulze W., *Ego-Dokumente: Annäherung an den Menschen in der Geschichte? Vorüberlegungen für die Tagung „Ego-Dokumente“*, [w:] *Ego-Dokumente. Annäherung an den Menschen in der Geschichte (Selbstzeugnisse der Neuzeit, Bd. 2)*, hrsg. idem, Berlin 1996.
- Schwencker F., *Die Toleranz Friedrichs des Großen und die schlesischen Kirchen*, Th. 1 – 1741–1747, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” Bd. 75, 1941.
- Sękowski R., *Herbarz szlachty śląskiej*, T. V, Katowice 2007.
- Sierra V. D., *Los jesuitas germanos en la conquista espiritual de Hispano-América. Siglos XVII–XVIII*, Buenos Aires 1944.
- Šimák J.V., *Rukopisy majorátní knihovny hrabat z Nostitz a Rhieniacká v Praze (Soupis rukopisů knihoven a archivů zemí českých, jakož i rukopisných bohemik mimočeských; č. 2)*, Praha 1910.
- Šípek R., *Jauerer Schlossbibliothek Otto des Jüngeren von Nostitz*, Praha 2013.
- Slaviček L., *Michael Willmann und Christoph Wenzel von Nostitz*, „Umění. Časopis Ústavu dějin umění Akademie věd České republiky” sv. 55, 2007, č. 3.
- Slaviček L., *Paralipomena k dějinám berkovské a nostické obrazové sbírky (Materiálle k českému baroknímu sběratelství II.)*, „Umění. Časopis Ústavu dějin umění Akademie věd České republiky” sv. 43, 1995, č. 5.
- Spałek K., *Rośliny lecznicze stosowane w fitoterapii i fitobalneoterapii uzdrowskowej od XVII w. na Śląsku*, [w:] *Elitarny model europejskiego uzdrowska – ewolucja koncepcji i jej funkcjonowanie w praktyce (Kultura uzdrowskowa w Europie, T. 8)*, red. W: B. Płonka-Syroka, M. Migąła, M. Dąsala, A. Syroka, Wrocław 2017, s. 167–183.
- Spałek K., Spielvogel I., *Rośliny lecznicze i przyrodolecznictwo Cieplic-Zdroju w opisie lekarza zdrojowego Caspara Schwenckfelda*, „Wiadomości Botaniczne”, 61, 2017, <https://doi.org/10.5586/wb.2017.018>.
- Stadlbauer E., Ehling A., Krumbein W., Schädler-Saub U., Schuh H., Wendler E., *Conservation of stone monuments on Jewish cemeteries in Berlin and Hannover/Germany*, [w:] *Proceedings of the 8th International Congress on Deterioration and Conservation of Stone: Berlin 30. Sept. – 4. Oct. 1996*, red. J. Riederer, t. 1, Berlin 1996.

- Staszewski J., *August II Mocny*, Wrocław 1998.
- Staszewski J., *August III Sas*, Wrocław 1989.
- Suchacki M., *Magenta – Custoza – Mentana 1859–1867*, Zabrze 2018.
- Szczepaniak J., *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2010.
- Szteinke A., *Kleczewski Stanisław Dominik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966–1967.
- Szteinke A., *Kleczewski Stanisław Dominik*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981–1983.
- Szteinke A., *Kleczewski Stanisław Dominik*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 92–93.
- Szymański J., *Ingres Ottona von Nostitz-Rieneck na starostwo wrocławskie w 1726 r. w świetle jego diariusza*, „ŚKH Sobótka” 68, 2013, z. 3, s. 89–102.
- Szymański J., *Między klasycyzmem a sentymentalizmem – postrzeganie środowiska i krajobrazu naturalnego w świetle wybranych osiemnastowiecznych źródeł śląskich*, [w:] *Od systemu żarowego do ekorozwoju. Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, Wrocław 2016, s. 23–35.
- Taborski R., *Polacy w Wiedniu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Targański T., *Pod berłem Habsburgów*, „Dzieje Śląska czyli historia na pograniczu”. Pomocnik historyczny „Polityki”, nr 7/2019.
- Tausk W., *Dżuma w mieście Breslau*, Warszawa 1975.
- Ugarte R. V., *Biblioteca peruana: Manuscritos peruanos de la Biblioteca Nacional de Lima*, Lima 1940.
- Ulloa G., *Guerre de l'indépendance italienne en 1848 et en 1849*, t. I, Paris 1859.
- Watanabe-O’Kelly H., *Court Culture in Dresden. From Renaissance to Baroque*, New York 2002.
- Wawrzyniak M., „Nowa Synagoga” Edwina Opplera we Wrocławiu, [w:] *Architektura Wrocławia*, t. 3: *Świątynia*, red. J. Rozpędowski, Wrocław 1997.
- Wheatcroft A., *Habsburgowie*, Kraków 2000.
- Wiśniowski G., *Arakielowicz Kazmierz Symforian*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 856.
- Wolański F., *Europa jako punkt odniesienia dla postrzegania przestrzeni geograficznej przez szlachtę polską osiemnastego wieku w świetle relacji podróżniczych i geograficznych*, Wrocław 2002.

- Wrede A. von, *Geschichte der k. und. k. Wehrmacht*, t. III cz. 1, Wien 1901.
- Wurzbach C. von, Nostitz-Rokitnitz, *Christoph Wenzel von*, [w:] *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, Bd. 20, Wien 1869.
- Ziątkowski L., *Synagogi we Wrocławiu od XVII do XX wieku*, [w:] *Architektura Wrocławia*, t. 3: *Świątynia*, red. J. Rozpędowski, Wrocław 1997.
- Zonta C., *Schlesier an italienischen Universitäten der Frühen Neuzeit 1526–1740*, Stuttgart 2000.
- Żórawska-Witkowska A., *Muzyka na dworze Augusta II w Warszawie*, Warszawa 1997.
- Zuba K., *O tym jak Rybęnkę leczono. Kuracje i zabiegi medyczne Michała Kazimierza Radziwiłła*, „*Medycyna Nowożytna*” 2001, nr 8/1, s. 89–110.
- Zubka J., *Tytuł kanoniczny do święceń dla duchowieństwa świeckiego, w szczególności tytuł służby diecezji*, Lublin 1935.
- Военный энциклопедический лексикон, издаваемый обществом военных и литераторов и посвященный Его Императорскому Высочеству Наследнику Цесаревичу и Великому Князю Александру Николаевичу*, red. барона Логгина Зедделера, t. XII, Санкт-Петербург 1857.

FOTOGRAFIE

Z okazji 35-lecia Wrocławskiego Oddziału Oddział TPA, przy współpracy z Klubem Muzyki i Literatury ogłosiliśmy Konkurs Translatorski na tłumaczenie wiersza „Ermuclung” Gregora M. Lepki o Nagrodę Prezesa TPA. Jest dla nas ogromnym zaszczytem, że przewodniczenie Jury Konkursu przyjęła Pani Olga Tokarczuk. Jury w skład, którego weszli także prof, dr hab. Wojciech Browarny oraz Dyrektor KMiL Ryszard Sławczyński – przyznało z równorzędne nagrody dla: Pani Joanny Małgorzaty Banachowicz i Pana Krzysztofa Rejmana, które wręczono w grudniu 2017 roku.





ZDJĘCIA ZE SPOTKAŃ I IMPREZ











**OBCHODY 60. ROCZNICY TPA
PRZEZ ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU**



Msza Św. w Betlejem za zmarłych członków i sympatyków TPA.



Msze Św. w Bazylice Św. Piotra w Rzymie,
przy Grobie Św. Jana Pawła II



III Spotkania Zamkowe w Stetteldorf am Wagram w Austrii



III Spotkania Zamkowe w Stetteldorf am Wagram w Austrii

ZDJĘCIA Z WYJAZDÓW



Sankt Petersburg



Helsinki



Turcja

SPIS TREŚCI

Tabula Gratulatoria	7
Janusz Gast, <i>Profesor Zbigniew Tomkowski – historyk, politolog, dyplomata</i>	11
<i>Bibliografia prac Profesora Zbigniewa Tomkowskiego, zestawił Stanisław Szumski</i>	17
Zbigniew Tomkowski, <i>Moje sentymentalne związki z Wrocławiem</i>	25
Zarząd Główny Towarzystwa Polsko-Austriackiego, <i>Jubileusz 60-lecia Towarzystwa Polsko-Austriackiego</i>	29
Lubomir Wędzicha, <i>Działalność wrocławskiego Oddziału TPA w latach 1982-2019.</i>	41
Bronisław Kamiński, Michał Punda, <i>Krótką historią Oddziału Ziemi Kłodzkiej Towarzystwa Polsko-Austriackiego w Kudowie Zdroju</i>	67
Melania Bobik, Grażyna Baranowicz, <i>Krótką historią powstania i działalności jeleniogórskiego Oddziału Towarzystwa Polsko-Austriackiego</i>	71
Edward Wąsiewicz, <i>Działalność Konsulatu Honorowego Republiki Austrii we Wrocławiu</i>	75
Marian Lampczak, <i>Polsko-Austriackie Towarzystwo Gospodarcze (Polnische-Österreichische Wirtschaftskammer)</i>	81
Dalia Żminkowska, <i>Biblioteka Austriacka Uniwersytetu Wrocławskiego jako element zagranicznej polityki kulturalnej Austrii</i>	85
Stanisław Firszt, <i>Śląsk na tle europejskich posiadłości Habsburgów</i>	95

Marek Perzyński, <i>Dolnośląskie dziedzictwo Habsburgów oczami dziennikarza</i>	111
Julia Pomian, <i>Rodzaje kuracji stosowanych w Cieplicach do końca XVIII wieku</i>	117
Stanisław Jujeczka, <i>Duchowieństwo w diecezji wrocławskiej w XVII i XVIII wieku w świetle ksiąg święceń</i>	129
Rościsław Żerelik, <i>Działalność misyjna jezuitów śląskich w Ameryce Południowej i Środkowej w XVII-XVIII wieku. Przypadek Heinricha Aloisa Peschke</i>	141
Paweł Borowy, <i>Uroczystości na dworze Augusta II Mocnego jako element kreacji pozycji królewskiej</i>	151
Jarosław Szymański, <i>Otto Wenzel von Nostitz-Rieneck i jego diariusz</i>	163
Filip Wolański, <i>Architektura sakralna Wiednia w relacjach staropolskich peregrynantów duchownych w XVIII wieku</i> ...	175
Rafał Igielski, <i>Reformy kawalerii austriackiej między Novarą a Solferino (1849-1859)</i>	183
Emilia Hruszowiec, <i>Wielokulturowe dziedzictwo Dolnego Śląska na przykładzie twórczości Edwina Opplera</i>	193
Bibliografia	211
Fotografie	223